185

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE

BIBLIOTEKA
W WARSZAWIE

http://rcin.org.pl

Dar M. Arcta

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PRZEWODNIK.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Widok Wilna wzięty ze strony północnej. — Vue de Wilna prise du nord.

http://rcin.org.pl

PRZEWODNIK.

WILNO

I

KOLEJE ŻELAZNE

Z WILNA

DO PETERSBURGA I RYGI,

oraz do granic

NA KOWNO I WARSZAWĘ.

Z planem,

Widokami Wilna i Mappą kolei żelaznych.

wydał

A. H. KIRKOR.

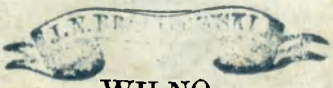

WILNO.

Nakładem i drukiem A. H. Kirkora

1862.

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel.0 22 69-78-773

Wa5149170

http://rcin.org.pl

Pozwolono drukować z obowiązkiem złożenia w Komitecie cenzury prawem oznaczonej liczby egzemplarzy.
Wilno 6 maja 1862 roku.

Cenzor **Paweł Kukolnik.**

Pol.Tow.Geograficzne
BIBLIOTEKA CENTRALNA
W-wie
185.

http://rcin.org.pl
NH-40826

SPIS RZECZY.

Stronica

Zarysy historyczne 1

Zarysy statystyczne :

Miejscowość.— Położenie geograficzne . . . 40
Klimat 42
Rozległość.— Rogatki.— Trakty.— Przedmieścia.— Podział miasta 43
Rzeki.— Kanały.— Źródła.— Mosty 47
Ulice.— Place.— Bruk.— Domy.— Ogrody . 54
Herb miasta 62
Zarząd 64
Podatki 66
Władze sądownicze i administracyjne . . . 73
Przemysł i handel 75
Konsumpcja żywności 78
Ludność 80
Kościoły 89
Cerkwie 171
Kościoły Luterski i Protestanckí 179
Meczet i synagoga 182
Cmentarze 183
Zakłady dobroczynne 196
Zakłady naukowe 202
Towarzystwa naukowe 204
Place, Ulice, Zaułki 229
Okolice Wilna 252

http://rcin.org.pl

SKAZOWKA ALFABETYCZNA.

	Stronica
Antokol	44
Archeologiczna Komissja	204
Archiwum centralne	227
Barbary pałacu ruiny	—
Belmont	269
Berlin	272
Betleem	282
Bezdany	XI
Biskupi pałac	242
Bramy miasta	15
Cerkwie: Mikołaja ś. Sobor	171
Trójcy ś.	173
Ducha ś.	176
Mikołaja ś.	178
Zwiastowania	—
Andrzeja ś.	179
Sergjusza ś.	179
Eufrozyny ś.	
Aleksandra Newskiego ś.	
Antoniego, Jana i Eustachego ś.	
Carskie-Sioło	XIII
Chodkiewiczów pałac	244
Chreptowiczów pomnik	129
Cmentarze: Rossa	183
Przy kościołach:	
Bernardyński	187
Sto-Stefański	190
S-go Piotra	—
Pana Jezusa	191
S-go Rafała	
S-go Jakóba	

http://rcin.org.pl

Cmentarze: Prawosławny 191
Ewangielicki 192
Wojskowy 196
Izraelitów . . . . . —
Dąbrowskiéj zakład 201
Dobroczynności Towarzystwo 196
Dolina Mickiewicza XV
Dolna karczma 294
Dukszty XI
Dyneburg . . . . . —
Dzieciątka Jezus zakład 200
Gatczyna XIII
Gedymina mogiła 286
Gimnazjum 202
Gmachy 58
Góry 229
Groby królewskie 107
Grodno XVI
Harmonja 289
Jacka ś. posąg 287
Jewje XIII
Instytut szlachecki 202
Kalwarja 264
Kanały 49
Karolinka 254
Kardynalja 240
Karlsbad 269
Klimat 42
Kliniki gmach 245
Koczerha 52
Konstantynopol 272
Kościoły i Kaplice:
Franciszkański 89
Katedralny 92
S-go Jana 119
S-go Mikołaja 130
S-go Ducha 181
S-téj Anny 135
Bernardyński 137
S-go Michała 143
S-go Piotra 145

http://rcin.org.pl

Turma 251
Ulice 54
Uniwersytecki gmach 241
Werki 257
Wierszupka 289
Wilenka 48
Wingry 50, 238
Wizytki 153
Zakret 291
Zameczek 254
Zamki 58
Zarzecz 28
Zaułki 238
Zielony rynek 233
Zielony most 52
Zwierzyniec 253
Żośle XIV

http://rcin.org.pl

MAPPA KOLEI ŻELAZNYCH ROZCHODZĄCYCH SIĘ Z WILNA

Koleje żelazne

z Wilna do Petersburga.

Stacje.	Odległość jednéj stacji od drugiéj.	Odległość od Wilna.	Któréj klassy stacja.
WILNO	—	—	1
Bezdany	24	24	4
Podbrodzie	22	46	4
Swięciany	27	73	2
Ignalin	22	95	4
Dukszty	23	118	3
Nowo-Aleksandrows.	21	139	4
DYNEBURG	23	162	1
Dubno	24	186	4
Ruszona	13	199	4
Antonopol	25	224	3
Reżyca	18	242	4
Iwanowsk	25	267	4
Korsowka	16	283	2
Pondery	17	300	4
Jogow	28	328	4
Ostrow	25	353	3
Orlinsk	25	378	4
Pskow	24	402	1
Toroszyńsk	19	421	4
Nowosielje	25	446	4
Biełaja	20	466	3
Plussa	22	488	4
Serebrjanka	22	510	4
Ługa	21	531	2
Preobrażeńsk	13	544	5
Mszyńsk	16	560	4
Diweńsk	20	580	3
Siwersk	16	596	4
Gatczyno	21	617	3
Carskie-Sioło	22	639	4
St. PETERSBURG.	20	659	1

z Wilna do Warszawy.

Stacje.	Odległość jednéj stacji od drugiéj.	Odległość od Wilna.	Któréj klassy stacja.
WILNO	—	—	1
Lantwarowo	17	17	3
Rudziszki	19	36	4
Olkieniki	15	51	4
Orany	22	73	3
Marcinkańce	20	93	4
Porzecze	25	118	2
Zielona	18	136	5
GRODNO	11	147	4
Kuźnica	24	171	4
Sokółka	15	186	3
Czarna-wieś	19	205	4
Białystok	20	225	4
Łapy	22	247	1
Srednica	24	271	4
Czyżewo	15	286	3
Malkina	24	310	4
Zieleniec	13	323	5
Łochow	14	337	3
Tłuszcz	19	356	4
Wolimin	14	370	5
WARSZAWA	17	387	1

z Wilna (przez Kowno) do Wierzbołowa-Eydkun (na granicy pruskiej).

	Odległość jednéj stacji od drugiéj	Odległość od Wilna.	Któréj klassy stacja.
WILNO	—	—	1
Lantwarowo	17	17	3
Jewie	22	39	4
Zośle	15	54	3
Prowieniszki	24	78	4
Kowno	19	97	1
Maurucie	18	115	4
Kozłowa-Ruda	17	132	3
Pilwiszki	18	150	4
Wiłkowiszki	12	162	4
Wierzbołow	16½	178½	2
Eydkuny			

z Wilna do Rygi (gałęź do Dyneburga).

	Odległość jednéj stacji od drugiéj	Odległość od Wilna.	Któréj klassy stacja.
WILNO	—	—	1
Bezdany	24	24	4
Podbrodzie	22	46	4
Swięciany	27	73	2
Ignalin	22	95	4
Dukszty	23	118	3
Nowo-Aleksandrows.	21	139	4
DYNEBURG	23	162	1
Lixna	14	176	
Nitzgall	16	192	
Sargrad	15½	207½	
Lievenhof	10½	218	
Treppenhof	11	229	
Kreuzburg	16	245	
Stockmanshof	16	261	
Kokenhuzen	17	278	
Remershof	20	298	
Ringmundshof	20	318	
Oger	16	334	
Kurtenhof	15	349	
RYGA	17	366	

http://rcin.org.pl

Pol. Tow. Geograficzne
BIBLIOTEKA CENTRALNA
W-wie

http://rcin.org.pl

PRZEWODNIK.

WILNO

i

KOLEJE ŻELAZNE.

Pierwsze roboty koło przeprowadzenia kolei żelaznéj z Petersburga do Warszawy i za granicę na Kowno, w okolicach Wilna rozpoczęto d. 15 maja 1858 roku.

Pierwszy pociąg z Dyneburga do Wilna przybył d. 4 września 1860.

Tunel Ponarski ukończony we wrześniu, i ostatni kamień włożony został przez Cesarza ALEKSANDRA II d. 3 października 1860 r.

Ostatecznie kolej otwartą została z Wilna do Petersburga i Kowna d. 15 marca 1862, z Wilna zaś do Warszawy 6 września 1862 roku.

http://rcin.org.pl

RUCH NA KOLE

I. Z WILNA DO

(Mil 9

ŻELAZNEJ.

PETERSBURGA.

wiorst 6).

	Odległość od stacji.	Klassy I i II. Przychodzi.	Klassy I i II. Odchodzi.	Klassy I, II i III. Przychodzi.	Klassy I, II i III. Odchodzi.	Pociągi towarowe. Przychodzi.	Pociągi towarowe. Odchodzi.	Różnica czasu w porównaniu z zegarem Petersburskim.
	Wiorsty.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	(Wieczorem)	(Po północy)	Minut
Wilno	22	2 50 (Z Lantwarowa)	3. 12	5. 30 (Po południu)	5. 50	10.	4. 40	20
Bezdany [1]	27	3. 48	3. 50	6. 30	6. 32	5. 40	5. 50	19
Podbrodzie	22	4. 26	4. 28	7. 12	7. 14	6. 50	7.	19
Święciany [2]	23	5. 4	5. 14	7. 54	8. 4	8.	8. 30	18
Ignalino	21	5. 49	5. 51	8. 44	8. 46	9. 30	9. 40	17
Dukszty	23	6. 25	6. 35	9. 24	9. 31	10. 35	10. 55	16
Nowo-Aleksandrowsk [3]	24	7. 7	7. 9	10. 8	10. 13	11. 45	12. 5 (Po południu)	16
Kałkuny (przed Dyneburg.)	—	7. 35	8. —	10. 43	10. 53	12. 50	1. 5	15
Dyneburg [4]	13	8. 10	8. 25	11. 10 (Po północy)	12.	1. 35	6. 30	15
Dubno	25	8. 46	8. 48	12. 40	12. 45	7. 35	7. 55	14
Ruszona [5]	18	9. 8	9. 10	1. 10	1. 15	8. 30	9. 30	14
Antonopol	25	9. 46	9. 54	1. 55	2. 5	10. 30	11.	13
Reżyca [6]	16	10. 22	10. 25	2. 37	2. 47	11. 50	12. 25	12
Iwanowka	17	11. 1	11. 3	3. 27	3. 32	1. 25 (Po północy)	1. 45	12
Korsowka	28	11. 28	11. 38	4. —	4. 10	2. 25	2. 50	10
Pondery	25	12. 3	12. 5	4. 42	4. 47	3. 35	3. 55	10
Żogowo	25	12. 47 (Po południu)	12. 49	5. 37	5. 42	5. 5	6.	9
Ostrow	24	1. 28	1. 40	6. 30	6. 50	7. 10	9.	8
Orły	19	2. 15 (Po południu)	2. 17	7. 30	7. 35	10. 5	10. 15 (Po południu)	8
Pskow [7]	25	2. 50	3. 12	8. 15	8. 45	11. 20	5.	8

http://rcin.org.pl

	Odległość od stacji.	Klassy I i II. Przychodzi.	Klassy I i II. Odchodzi.	Klassy I, II i III. Przychodzi.	Klassy I, II i III. Odchodzi.	Pociągi towarowe. Przychodzi.	Pociągi towarowe. Odchodzi.	Różnica czasu w porównaniu z zegarem Petersburskim.
	Wiorsty.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	(Po południu)		Minut.
Toroszyno	20	3. 40	3. 42	9. 19	9. 24	5. 50	6. 10	7.
Nowosielje	22	4. 22	4. 24	10. 10	10. 15	7. 20	7. 40	6.
Biełaja	22	4. 54	5. 4	10. 50	11.	8. 30	9.	5.
Plussa	21	5. 34	5. 36	11. 35	11. 40	9. 50	10. 10	4.
Sierebranka	13	6. 8	6. 10	12. 15	12. 23	11. 5	11. 25	3.
				(Po południu)		(Po północy)		
Ługa [8])	16	6. 42	7. 15	12. 58	1. 20	12. 15	3.	2.
Preobrażeńska	20	7. 35	7. 37	1. 42	1. 47	3. 35	3. 50	2.
Mszyńska	16	8. 2	8. 4	2. 15	2. 20	4. 30	5.	1.
Diweńska	21	8. 34	8. 44	2. 55	3. 5	5. 50	6. 30	1.
Siwerska	22	9. 9	9. 11	3. 33	3. 38	7. 10	7. 30	1.
Sujda	13	9. 30	9. 32	4.	4. 5	8. 5	8. 15	—
Gatczyno [9])	12	9. 44	9. 50	4. 18	4. 23	8. 35	9. 20	—
Carskie-Sioło [10])	20	10. 22	10. 32	5.	5. 10	10. 15	10. 30	—
St-Petersburg	—	11.	—	5. 45	—	11. 20	—	—

II. Z WILNA DO PRUSKIEJ GRANICY.

		(Po pół nocy)		(Po południu)		(Z Wilna do Wierzbołowa — rano)		
Wilno	—	3. 10	3. 25	10. 25	11.	—	7.	20.
Lantwarowo [1])	17	3. 52	3. 54	11. 32	11. 37	7. 40	8.	21.
Jewje [2])	22	4. 28	4. 30	12. 17	12. 22	8. 55	9.	22.
Żośle [5])	15	4. 54	5. 2	12. 50	1. 10	9. 45	10. 5	23.
				(Po pół nocy)				
Prowieniszki	24	5. 39	5. 41	1. 53	1. 58	11. 5	11. 20	24.
Kowno [4])	19	6. 10	6. 25	2. 35	3. 30	12. 10	3. 50	26.
						(Po południu)		
Maurucie	18	—	—	4. 5	4. 10	4. 35	4. 55	27.
Kozłowa-Ruda	17	7. 21	7. 25	4. 43	4. 53	5. 35	5. 55	28.
Pilwiszki	18	—	—	5. 28	5. 33	6. 40	6. 55	29.
Wiłkowyszki	12	—	—	5. 55	6.	7. 30	7. 40	30.
Wierzbołowo	16½	8. 40 (Rano)	9. 25	6. 30 (Rano)	7. 15	8. 20	—	30.
Ejdkunen	—	9. 30	—	7. 20	—	—	—	30.

http://rcin.org.pl

	Odległość od stacji.	Klassy I i II. Przychodzi.	Klassy I i II. Odchodzi.	Klassy I, II i III Przychodzi.	Klassy I, II i III Odchodzi.	Pociągi towarowe. Przychodzi.	Pociągi towarowe. Odchodzi.	Różnica czasu w porównaniu z zegarem Petersburskim.
	Wiorsty.	g. m.	(Wieczorem)	g. m.	g. m. (Rano)	g. m.	g. m. (Rano)	Minut.
Z Ejdkunen do Wilna . . .	—	—	9. 20	—	11. 30	—	9. 50	—

III. Z WILNA DO RYGI.

			(W nocy)		(Po południu)		(W nocy)	
Z Wilna do Dyneburga . . .	—	—	3. 12	—	5. 50	—	4. 40	20
		(pociąg	osobowy)	(Wspólny)		(Towarowy)		(Podług zegaru miejscowego)
Z Dyneburga do Rygi . . .	204		(Po południu)		(Rano)		(Rano)	
Dyneburg	—	—	4. 36	—	9. 6	—	9. 36	—
Liksna	14	—	5.	—	9. 35	—	—	—
Niegal	16	—	5. 27	—	10. 7	—	—	—
Cargrad	15½	—	5. 56	—	10. 41	—	—	—
Livenhof	10½	—	6. 14	—	11. 3	—	—	—
Treppenhof	11	—	6. 34	—	11. 27	—	—	—
Krejcburg	16	6. 59	7. 9	11. 56	12. 16	—	—	—
Stokmanshof	16	—	7. 47	—	12. 50	—	—	—
					(Po południu)			
Kokenhuzen	17	—	8. 18	—	1. 26	—	—	—
Remershof	20	8. 51	9. 1	2. 3	2. 13	—	—	—
Ringmadshof	20	—	9. 36	—	2. 53	—	—	—
Oger	16	—	10. 5	—	3. 27	—	—	—
Kurtenhof	15	—	10. 32	—	3. 58	—	—	—
			(Wieczorem)		(Po południu)			
Ryga	17	—	11.	—	4. 30	—	—	—
			(Po południu)					
Z Rygi do Dyneburga odchodzą	—	—	2.	—	8 rano i 5 po południu	—	(Rano) 9.	—

http://rcin.org.pl

Pociągi osobowe z Lantwarowa do Warszawy odchodzą w poniedziałki i piątki o godzinie 5-tej rano, towarowy zaś w sobotę.— Z Warszawy do Lantwarowa w niedziele i czwartki o godzinie 9-téj rano, towarowy zaś we środy.

BUFETY: W Wilnie, Kownie, Wierzbołowie, Święcianach, Dyneburgu, Antonopolu, Ostrowie, Pskowie, Białej, Łudze i Diweńsku.

---

http://rcin.org.pl

OPŁATA.	Odległość na wiorsty.	POCIĄGI OSOBOWE.									POCIĄGI TOWAROWE.								
		Przejeżdżający.			Rzeczy.	Towary.	Konie.	Psy.	Pojazdy.		Towary.			Bydło.			Pojazdy.		
		1 klas.	2 klas.	3 klas.					na 2 osoby.	na 4 osoby.	1 klas.	2 klas.	3 klas.	Woły, krowy, konie.	Cielęta i świnie.	Barany, owce, jagnięta kozy.	na 2 osoby.	na 4 osoby.	
		r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	kop.	kop.	kop.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	r. k.	
Za jednę wiorstę	1	3	2¼	1¼	1/8	1/6	6	5	12	16	1/12	1/16	1/24	3	1	1/2	6	8	
Z Wilna Do Święcian	72	2 16	1 62	90	14⁴/₁₀	12	4 32	40	8 64	11 52	6	4	3	2 16	72	36	4 23	5 76	
„ Nowoaleksandrowska .	139	4 17	3 12	1 73	27⁸/₁₀	23¹⁶/₁₀₀	8 34	70	16 68	22 24	1¹³⁹/₁₀₀	7⁷²/₁₀₀	5⁷⁹/₀₀₀	4 17	1 39	69⁵/₁₀	8 34	11 12	
„ Dyneburga	164	4 92	3 69	2 5	3⁸/₁₀	27³⁵/₁₀₀	9 84	85	19 68	26 24	1³⁶⁶/₁₀₀	9¹¹/₁₀₀	6⁸⁵/₁₀₀	4 92	1 64	82	9 84	13 12	
„ Reżycy	245	7 35	5 51	3 6	49	40⁸³/₁₀₀	14 70	1 25	29 40	39 20	1⁸³⁷/₁₀₀	1²²³/₁₀₀	⁹¹²/₁₀₀	7 35	2 45	1.2²⁵/₁₀	14 70	19 60	
„ Ostrowia	357	10 71	8 3	4 46	71⁴/₁₀	59³⁰/₁₀₀	21 42	1 80	42 84	57 12	2677/100	17⁹⁵/₁₀₀	13⁵³/₁₀₀	10 71	3 57	1.78⁵/₁₀	21 42	28 56	
„ Pskowa	406	12 18	9 13	5 7	81²/₁₀	67⁶⁶/₁₀₀	24 36	2 5	48 72	64 96	30⁴⁰/₁₀₀	20⁵⁰/₁₀₀	15²²/₁₀₀	12 18	4 6	2. 3	24 36	32 48	
„ St.-Petersburga . . .	662	19 86	14 89	8 27	1.324/10	1.10⁵⁸/₁₀₀	39 72	3 35	79 44	105 92	46⁸⁹/₁₀₀	31²⁶/₁₀₀	23⁴⁵/₁₀₀	19 86	6 62	3. 31	39 72	52 96	
„ Kowna	97	2 91	2 18	1 21	19⁴/₁₀	16¹⁶/₁₀₀	5 82	50	11 64	15 52	8⁵/₁₀₀	5²⁸/₁₀₀	4⁴/₁₀₀	2 91	97	48⁷/₁₀	5 82	7 76	
„ Wierzbołowa	178	5 34	4	2 22	35⁶/₁₀	29⁶⁶/₁₀₀	10 68	90	21 36	28 48	1⁴³⁵/₁₀₀	1⁸⁸/₁₀₀	7⁴¹/₁₀₀	5 34	1 78	89	10 68	14 24	
„ Grodna	160	4 80	3 60	2	32	26⁶⁶/₁₀₀	9 60	80	19 20	25 60	1³³⁵/₁₀₀	8⁸⁸/₁₀₀	6⁶⁶/₁₀₀	4 80	1 60	80	9 60	12 80	
„ Białego-Stoku. . . .	229	6 87	5 15	2 86	45⁸/₁₀	38¹⁶/₁₀₀	13 74	1 15	27 48	36 64	17¹⁷/₁₀₀	11⁴⁵/₁₀₀	8⁵⁸/₁₀₀	6 87	2 29	1.14⁸/₁₀	13 74	18 32	
„ Warszawy	387	11 61	8 70	4 83	77⁴/₁₀	64⁵⁰/₁₀₀	23 22	1 95	46 44	61 92	29²/₁₀₀	19⁵⁵/₁₀₀	14⁵¹/₁₀₀	11 61	3 87	1.93⁵/₁₀	23 22	30 96	
Z Dyneburga do Rygi . .	204	6 12	4 59	2 55															

http://rcin.org.pl

OGÓLNE UWAGI.

1) Kassy do sprzedawania biletów otwierają się na stacjach większych 45 minutami, na mniejszych zaś 15 minutami przed czasem naznaczonym do odejścia pociągów i zamykają się na 5 minut przed odejściem.

2) Podróżni mogą przechodzić z niższéj klassy wagonów do wyższej, dopłacając przypadającą summę.

3) Dzieci liczące mniej 5 lat mogą jechać bezpłatnie na ręku tych, z którymi jadą. Od 5 zaś do 10 płacą połowę ceny w 1 i 2 klassach i ¼ w trzeciej; od 10 zaś lat płacą całą ilość od osoby.

4) Każdy z podróżujących ma prawo zabrać z sobą rzeczy bezpłatnie 1 pud. Dzieci zaś, za które płaci się pół ceny, albo ¼, mogą przewozić bezpłatnie 20 funtów.

5) Oprócz ⅕ k. od każdego puda i każdej wiorsty za przewiezienie rzeczy, wyżej puda, opłaca się jeszcze 3 k. za zapisanie, oraz 5 k. dziennie od każdego paku, za przechowanie na stacji, jeżeli oddaje się na odpowiedzialność zarządu kolei przed lub po odejściu pociągów, jak również 2 k. dziennie jeżeli rzeczy nie będą wzięte ze stacji, w przeciągu 24 godzin.

6) Podróżni mogą brać z sobą do wagonu bez zapisania do księgi, takie rzeczy, które objętością i rodzajem nie będą z przykrością dla innych podróżujących.

7) W razie zaginienia rzeczy Towarzystwo kolei płaci: za futerał z kapeluszem nie więcéj 10 r. s., za podróżny worek 20 rub. i za walizę nie więcej 50 rub.

8) Nie wolno brać do wagonów psów, a także broni nabitej.

http://rcin.org.pl

PRZYPISY

Na drodze z Wilna do Petersburga.

1) **BEZDANY**, majętność śród sławnej niegdyś puszczy Bezdańskiéj położona: Miejsce, które w słynnych odach swoich uwiecznił wielki poeta za panowania Zygmunta III i Władysława IV, Kazimierz Sarbiewski Jezuita, który podczas pobytu w Wilnie lubił czerpać w głuchéj ciszy lasów bezdańskich poetyckie natchnienie.

2) **ŚWIĘCIANY**, główne miasto powiatu święciańskiego, dawna osada litewska, należała w XVI wieku do wygasłej już rodziny Gasztoldów. Pierwszy kościół parafjalny fundował w. książę Witold, który odbudowany potém 1638 roku konsekrował Abraham Wojna, biskup wileński.

3) **DUKSZTY**, wieś kościelna, dawne dziedzictwo Rudominów. W znajdującym się tam klasztorze jezuitów mieszkał znany ze swoich wierszy „O śmierci“ ksiądz Baka Jezuita.

3) **NOWO-ALEKSANDROWSK**, miasto powiatowe, dawniej Jeziorosy zwane, nad jeziorem tegoż nazwiska. Posiada kościół parafjalny, fundowany powtórnie przez Jana z książąt litewskich, biskupa wileńskiego w 1530 roku.

4) **DYNEBURG**, miasto powiatowe gubernji witebskiéj, na prawym brzegu Dźwiny. Wzięło początek od warowni, zbudowanéj 1278 roku przez kawalerów mieczowych inflanckich, o $2^1/_4$ mile wyżej teraźniejszego miasta. Zdobył go w. książę moskiewski Iwan Wasilewicz 1577 roku, ale w następnym ustąpić stąd musiał. Po skończeniu wojny w Inflantach, Stefan Batory dźwignął nowo zamek warowny na innem miejscu tutaj przeniósł dzisiejsze miasto. W 1600 obległ i zdobył

http://rcin.org.pl

Dyneburg Karol książę Sudermanji. W 1626 kusił się podobnież o zdobycie jego Gustaw Adolf król szwedzki, lecz z wielką stratą przez Aleksandra Gąsiewskiego, wojewodę smoleńskiego, odparty został. Do wzrostu miasta przyczyniła się znakomicie ustawa sejmu 1647 r. naznaczająca tutaj główny skład na zboża i różne towary spławiane Dźwiną do Rygi. Dziś Dyneburg jest twierdzą pierwszego rzędu. Oba brzegi Dźwiny łączy most wedle kratkowego systematu amerykańskiego z żelaza zbudowany.

5) **RUSZONA**, miasteczko nad wielkiem jeziorem tegoż imienia.

6) **RZEŻYCA**, miasto dziś powiatowe gubernji witebskiej, zwane za czasów Krzyżackich **Rositten**, leży nad rzeką tegoż imienia, łączącą dwa wielkie jeziora, Ruszońskie z Lubańskiem. Dotąd jeszcze na wzgórzu widnieją rozwaliny starożytnego zamku kawalerów mieczowych inflantskich, opustoszałego już w końcu XVI wieku. Miasto razem z księstwem inflantskiém było od 1599 roku czas jakiś w posiadaniu rodziny Sobieskich, z której wyszedł Jan III, król polski i pogromca Turków pod Wiedniem.

7) **PSKOW**, miasto gubernjalne, o 270 wiorst od Petersburga, jedno z najstarożytniejszych w Rossji, liczy 11,500 mieszkańców. W XII wieku było stolicą rzeczypospolitéj; w XIV i XV wieku weszło do związku hanzeatyckiego i śród ciągłych zatargów i wojen z kawalerami mieczowemi i z w. księstwem moskiewskiem utraciło swój byt niezależny 1510 roku. Stefan Batory 1581 oblegał to miasto, ale bezskutecznie; — obroną jego kierował wówczas książę Wasili Skopin Szujski. Z zabytków starożytności godne są widzenia mury kremlińskie, wzniesione jeszcze w XIII wieku przez księcia pskowskiego Dowmunda; sobor św. Trójcy na Kremlu, zbudowany 1138 roku, w którym się znajduje grobowiec i ogromny miecz księcia Dowmunda z nadpisem: „Honorem meum nemini dabo;“ i dworzec wielkiej księżny Olgi, małżonki Igora. Pskow liczy 44 cerkwie i 3 klasztory.

8) **ŁUGA**. miasto powiatowe gubernji Petersburskiej, liczy niespełna tysiąc mieszkańców. Odległe jest

http://rcin.org.pl

od Petersburga o 133 wiorsty. Leży śród okolic błotnistych i leśnych.

9) **GATCZYNO**, miasto nad rzeką Iżorą, o 44 wiorsty od Petersburga odległe, ulubione miejsce pobytu cesarza Pawła, gdy był jeszcze wielkim księciem. Znajduje się tutaj cesarski instytut sierot, pałac cesarski zbudowany w 1770 roku według planu architekta Rinaldi, o trzech piętrach, z pięknym angielskim parkiem,

10) **CARSKIE-SIOŁO**, miasto powiatowe, o 24 wiorsty od Petersburga, liczy obecnie 13,000 mieszkańców i posiada 3 fabryki, z których najważniejszą jest fabryka obić. Z kościołów i gmachów zasługują na uwagę cerkiew św. Zofji, stary pałac z komnatą bursztynową, pałac Aleksandryjski, galerja Kamerona, obelisk na cześć hr. Rumiańcowa, marmurowa brama, ermitaż i admiralicja.

Na drodze z Wilna do granicy pruskiej.

1) **LANTWAROW**, majętność hr. Józefa Tyszkiewicza, odległa od Wilna o 3 mile. Tu kolej żelazna rozdziela się na dwie gałęzie: jedna prowadzi na Kowno do granicy pruskiej, druga na Grodno do Warszawy. W jednym z kurhanów na gruncie téj majętności znaleziona została w 1857 roku wielka urna bronzowa z niedopalonemi kośćmi i orężem rycerza, przechowująca się dzisiaj w zbiorach Muzeum wileńskiego.

2) **JEWIE**, wieś o 5 mil od Wilna, nad jeziorem położona, niegdyś dziedzictwo książąt Ogińskich. Posiadała od początków XVII wieku znakomitą drukarnię przy cerkwi greckiej, fundowanéj przez podkomorzego trockiego Bohdana Ogińskiego. Do rzadszych wydań tej drukarni należą: „Nowy Testament, kirylicą 1611 roku drukowany, „Zwierciadło,“ kirylicą 1612 roku, i grammatyka słowiańska Melecjusza Smotryckiego 1619 roku.

http://rcin.org.pl

3) **ŻOŚLE**, wieś w powiecie trockim, nad jeziorem, nad którém wedle podań zebranych przez Stryjkowskiego kronikarza, Kukowojtis książę litewski, matce swojéj Pojacie, córce Kernusa, a żonie Żywibunda, zmarłej na początku XIII wieku, wystawił posąg drewniany, który lud jeszcze pogański czcił za boginią.

4) **KOWNO**, miasto gubernjalne i wielce handlowe, w samém ujściu Wilji do Niemna położone, liczy 25,000 mieszkańców. Od XIV wieku było ciągłym celem napaści zakonu Krzyżackiego. Stąd w 1413 roku Jagiełło z Witoldem popłynęli Niemnem na Zmujdź dla nawrócenia jej na wiarę chrześcijańską. W tymże roku zatrzymywał się tutaj w przejeździe z Trok sławny flamandzki podróżnik Gilbert de Lannoy. Tu w 1451 roku Kazimierz Jagiellończyk przyjmował Piotra Velasqueza, posła Filipa Dobrego, księcia Burgundji, proszącego w imieniu pana swego i Alfonsa króla Arragonji, o posiłki do odzyskania Ziemi-świętej. W 1562 roku Zygmuut-August podejmował w Kownie Jana księcia finlandzkiego, starającego się o rękę Katarzyny Jagiellonki. Przy zborze ewangelickim, zbudowanym za Stefana Batorego, był ministrem Paweł Oderborn, znany pisarz życia Iwana Wasilewicza. Epokę największego kwitnienia Kowna pod względem handlowym odnieść należy do XVI i pierwszej połowy XVII wieku. W tym czasie istniały tu stale cztery faktorje: holenderska, angielska, pruska i szwedzka, a obrót handlu do miljona dukatów dochodził. Od 1655 roku, w którym zostało zrabowane i spalone przez wojska cara Aleksego Michajłowicza, datuje upadek jego. W 1812 roku przeprawiały się tutaj przez Niemen niezliczone zastępy wojsk francuzkich, przy wkroczeniu Napoleona I do Litwy, ktory kierował ich ruchami ze wzgórza na prawym brzegu. Tutaj też na pamiątkę nieszczęśliwego odwrotu z pod Moskwy 70-językcznych wojsk Napoleona, wzniesiony został na placu pomnik ze stosownym napisem. Od 1820 do 1822 roku wykładał w tutejszéj szkole literaturę polską nieśmiertelny wieszcz litewski Adam Mickiewicz, a ulubione przezeń miejsce

http://rcin.org.pl

przechadzek i samotnych dumań nosi dotąd nazwę **doliny Mickiewicza**, o której sam mistrz wspomina w Grażynie:

„Widziałem piękną dolinę przy Kownie,
„Kędy Rusałek dłoń wiosną i latem
„Ściele murawę, kraśnym dzierzga kwiatem;
„Jest to dolina najpiękniejsza w świecie.

Teraz tę dolinę przerznął na poły szeroki i wysoki nasyp kolei żelaznéj. Na lewym brzegu Niemna, u podnóża wysokich wzgórzy dębiną i berberysem porosłych, rozściela się przedmieście kowieńskie Aleksota. Widok ztamtąd na miasto i na rzekę uroczy. Do najdawniejszych kościołów w Kownie należy farny św. Krzyża, fundowany przez Witolda w początkach XIV wieku; kościoł Bernardynów, fundowany za Kazimierza Jagiellończyka przed 1467 rokiem przez marszałka grodzieńskiego Szadziwojewskiego, i kościoł oraz klasztor Dominikański, założony 1621 r. przez Aleksandra Massalskiego, marszałka kowieńskiego.

Na drodze z Wilna do Warszawy.

1) **OLKIENIKI**, iłała mieścina, nad rzeką Mereczanką, o mil 8 od Wilna, na trakcie do Merecza prowadzącym niegdyś do Krakowa. Tu Zygmunt-August, prowadząc zwłoki zony swojéj Barbary z Krakowa do Wilna, przybył dnia 19 czerwca 1551 roku i powitany był od senatorów litewskich. W 1700 roku zaszła na polach piaszczystych między Olkienikami a Lejpunami dnia 18 listopada krwawa i bolesna do wspomnienia bitwa między obywatelstwem wszystkich województw litewskich, pod dowództwem Wiśniowieckich i Ogińskich, a wojskami Sapiehów, którzy z pola bitwy uchodzić musieli. Pojmany w téj bitwie Michał Sapieha, syn hetmana w. litewskiego, dnia 19 listopada przez zwycięzców rozsiekany został. W 1706 roku 22 lute-

http://rcin.org.pl

go zaszła pod Olkienikami w lesie mocna utarczka między półkownikiem szwedzkim Duker a jenerałem rossyjskim Bauerem. Był tu niegdyś dwór królewski.

2) **ORANY**, miasteczko na prawym brzegu rzeki Mereczanki, odległe o $3^1/_2$ mili od Merecza, pamiętnego zgonem króla Władysława IV, w powrocie z Wilna do Warszawy dnia 20 maja 1648 roku. Za czasów Jagiełły był tu dwór wielko-książęcy.

3) **MARCINKAŃCE**, miasteczko niewielkie, przez żydów zamieszkałe, żadnych wspomnień historycznych nie posiada.

4) **GRODNO**, miasto gubernjalne, po obu brzegach Niemna, liczy 20,000 mieszkańców. W kronikach jest już wzmianka o niém w XII wieku. Wiąże się z niém wiele smutnych wspomnień historycznych. W XIII i XIV wieku było częstym celem zbrojnych napaści Krzyżaków, zapuszczających szeroko swe zagony w ziemie litewskie z sąsiednich Prus. Zamek grodzieński nadany w 1385 roku przez Jagiełłę Witoldowi, stał się na czas jakiś stolicą tego książęcia i częstém miejscem pobytu Władysława Jagiełły. Do najważniejszych wypadków, zaszłych tutaj za panowania tego króla, należy poślubienie przez Witolda w 1418 r. trzeciéj żony Juljanny, w obecności obojga królestwa. Kazimierz IV Jagiellończyk umarł tutaj 7 czerwca 1492 roku, przyjechawszy z Trok ciężką już dotknięty niemocą. Zygmunt I i Zygmunt-August, często odwiedzali Grodno, to obracając tędy drogę z Litwy do Korony, to umyślnie na łowy do poblizkich puszcz jeżdżąc. Pod Stefanem Batorym (1576—1586), zaczęła się dla Grodna epoka świetności politycznéj: w niem on najważniejsze sprawy państwa załatwiał; w niem on najczęściéj przebywał we wzniesionym przez siebie pałacu, zwanym dziś domem Bejmaka, na rogu ulicy Brygidzkiej, naprzeciw kościoła farnego, w którym też dnia 12 Grudnia 1586 roku przesławny swój żywot zakończył. Za Władysława IV Grodno często widziało króla, dwór jego i wiele znakomitych osób w murach swoich. Za Jana Kazimierza miasto już kwitnące i ludne, zostało 1655 roku spalone przez wojska cara Aleksieja Michajłowicza, które zaledwie 1661 roku przed

http://rcin.org.pl

bliżającym się Janem-Kazimierzem ustąpiły z niego. Na mocy konstytucji 1673 roku, za króla Michała zadléj, Grodno stało się miejscem obrad prawodawczych, postanowiono bowiem, żeby się tu trzeci sejm z kolei odbywał. Król Jan III Sobieski uroczyście zaprzysiągł tutaj traktat Andruszowski i przedłużenie pokoju z carem Fedorem Aleksiejewiczem. August II zjechał się w listopadzie 1705 roku dla osobistego naradzenia się ze sprzymierzeńcem swoim carem Piotrem W. o sposobie działań przeciwko stronnikom Leszczyńskiego. Karol XII, król szwedzki, główny przeciwnik Augusta II, wyszedłszy z Warszawy w ostatnich dniach grudnia 1705, stanął 15 stycznia 1706 roku pod Grodnem, ale widząc niemożność zdobycia mocno oszańcowanego stanowiska, dnia 18 stycznia cofnął się ku Wilnu. Dopiero w lutym 1708 roku król szwedzki zdobył miasto prawie bez oporu, urządziwszy swe działobitnie na słynnym ze swej garnczkowej budowy kościołku kks. Bazyljanów, zwanym Kołoża, stojącym na wyniosłém wzgórzu nad Niemnem. Dziś ten starożytny kościołek zbudowany w XII wieku w malowniczém położeniu, stoi ruiną, gdyż jedna główna ściana podmyta wartkim wirem Niemna, runęła przed kilku laty. Garnki wmurowane otworami do wnętrza kościoła widzieć jeszcze można na pozostałych trzech ścianach kościołka i w zbiorach Muzeum starożytności w Wilnie. Podczas sejmu odbytego 1784 roku w Grodnie, król Stanisław-August wkładał uroczyście w kaplicy zamkowéj kapelusz kardynalski Janowi margrabiemu Archetti, nuncjuszowi papieskiemu w Polsce. Ostatni sejm w Grodnie przypadł 1793 roku, na nim dnia 22 lipca dokonany został drugi rozbiór Polski, poczém nastąpiło rozwiązanie konfederacji Targowickiéj 15 września. W 1795 roku na zamku grodzieńskim (nowym) Stanisław-August podpisał 25 listopada swoją abdykację, a 15 lutego 1797 roku wyjechał stąd na mieszkanie do Petersburga. Grodno liczy obecnie pięć kościołów katolickich i trzy cerkwie greko-rossyjskiego obrządku. Z katolickich kościołów najpiękniejszym pod względem budowy i wewnętrznych ozdób jest kościół dawniéj jezuicki, dziś farny, naprzeciw ratuszowego

http://rcin.org.pl

bulwaru, zbudowany w 1633 roku kosztem biskupa smoleńskiego, Franciszka Dolmata Isajkowskiego, który pierwszy wprowadził doń Jezuitów przed 1647 rokiem. Dawny portret fundatora znajduje się przy samem prezbiterjum, a po prawej stronie od wielkiego ołtarza obraz cudowny N. M. Panny w kaplicy, gdzie na malowidłach starych nad ławkami wystawione są cuda N. Panny, oraz dawne ubiory, powozy i zaprzęgi. Kościół i klasztor Bernardynów zbudowane są na wyniosłem wzgórzu, na którém stał dawniéj dwór wielkoksiążęcy. Nadanie placu otrzymali Bernardyni od Aleksandra Jagiellończyka 1494 roku d. 15 lutego, a ostateczną fundację od Zygmunta III 1595 roku. Kościół Dominikanów, dziś gimnazjalny, ufundowany został 12 lutego 1633 roku przez Fryderyka i Krystynę z Pociejów Sapiehów, podkomorzych witebskich. Wewnątrz mieści dwa pomniki Pocieja (tablicę marmurową po prawej stronie prezbiterjum i pomnik z popiersiem Stanisława-Augusta naprzeciw ambony, na pamiątkę odnowienia przezeń kościoła po wielkim pożarze w 1782 roku. Kościół Brygitek fundowany i uposażony około 1643 roku przez Aleksandrę z Sobieskich Wiesiołowskę, marszałkowę litewską. Kościół z klasztorem księży Franciszkanów na przedmieściu Zaniemeńskiem winien swoje założenie Eustachemu Kurczowi, podkomorzemu parnawskiemu. Główny sobor prawosławny naprzeciw kościoła jezuickiego, jest jednym z najdawniejszych kościołów katolickich w Grodnie, gdyż fundowany został pod nazwą kościoła farnego przez W. księcia Witolda na schyłku XIV wieku, o czém opiewa wmurowana wewnątrz po lewej stronie od głównego wejścia tablica marmurowa. Po skasowaniu zakonu Jezuitów przeniesiona stąd została do ich kościoła 1798 roku parafja miejska. Druga cerkiew w zajętym niedawno kościele Bernardynek. Od wjazdu z Warszawy wznosi się opuszczony teraz kościół Karmelitów bosych, ufundowany dnia 26 marca 1676 roku przez Andrzeja i Barbarę Kotwiczów, kasztelanów wileńskich. Mieścić się w nim zwykła kaplica wojskowa. Trzecia stała cerkiew w kościołku dawnym panien Bazyljanek. Na uwagę zasługują w cudnem

http://rcin.org.pl

położeniu nad Niemnem stary i nowy zamek. Stary zamek odbudowany został na nowo przy ujściu rzeczki Horodniczanki do Niemna, przez króla Stefana Batorego, który go od strony miasta przekopem głębokim otoczył. Pamiętamy jeszcze głęboką bramę sklepioną od mostu, a ciosowym kamieniem po krawędziach okładaną, z herbem Batorych. Przed 20-ciu laty zamek stary przerobiony został na koszary wojskowe. Nad rzeczką Horodniczanką widnieją tam jeszcze szczątki dawnej baszty, najpewniej jeszcze z czasów Erdziwiłła Montwiłłowicza, synowca Mendoga. Nowy zamek zbudował na przeciwległém posadzie starego zamku wzgórzu król August III; odbywały się w nim sejmy i królowie polscy przemieszkiwali w nim podczas pobytu swego w Grodnie. Dziś ten zamek zajmuje lazaret wojskowy. Najpiękniejszą i urozmaiconą dziś ruchem ku kolei żelaznej, częścią miasta jest Horodnica, z którą się wiążą wspomnienia najświetniejszéj epoki miasta od 1765 roku, to jest od czasu wywyższenia Antoniego hr. Tyzenhauza na stopień podskarbiego nadwornego w. ks. Lit. i starosty grodzieńskiego. Ten prawdziwy mąż stanu podniosłego serca, a umysłem wybiegający za wiek swój, obrawszy miasto Grodno za środkowy punkt swoich sprężystych działań do dźwignienia kraju z ubóstwa i odrętwienia, założył tutaj dom handlowy z rozległym za granicą kredytem, szkołę weterynarji z ogrodem botanicznym na Horodnicy, gdzie dziś pałac księcia Czetwertyńskiego i ogród Wirjona, przekształconą później na instytut lekarski, pod przewodnictwem znakomitego G i l i b e r t a, professora medycyny z Montpellier sprowadzonego, gdzie mianowicie chirurgji i sztuki położniczej uczono. Za jego rządów utworzona tu jeszcze została szkoła mierniczych i budowniczych, wzorowe bióro ekonomiczne do kształcenia zarządców i rachmistrzów w gospodarstwie wiejskiém, oraz korpus kadetów. Nadto, niezmordowany w przedsięwzięciach swoich dla dobra kraju, sprowadził do Grodna z Niderlandów i z Niemiec biegłych fabrykantów i na Horodnicy z nich, pod dozorem Jakoba Becu, wielką osadę fabryczną założył, której

http://rcin.org.pl

szczątki widoczne jeszcze w wystawach domków murowanych przy ulicy Roskosz zwanej, a do dworca kolei żelaznej prowadzącej. Tam to powstały fabryki wyrobów płóciennych z blechami nad rzeką Łososną, o pół mili od Grodna urządzonemi; fabryka sukna, muślinów, wyrobów jedwabnych i pasów złotem przetykanych, i fabryka powozów. Z upadkiem Tyzenhauza runęły wkrótce najpiękniejsze zakłady, zostawując po sobie ślady swego bytu w murach składających Horodnicę, gdzie w pałacu po-Tyzenhauzowskim mieszka dziś rządca gubernji. Szkoła lekarska grodzieńska przeniesiona została około 1781 roku do Wilna, gdzie stała się zawiązkiem wydziału lekarskiego w uniwersytecie, reszta zakładów zmarniała i znikła z niepowetowaną szkodą dla kraju. Dziś miasto nie posiada żadnych zakładów fabrycznych,— ma jedno tylko gimnazjum, przy którem jest dość znaczna bibljoteka i gabinet mineralogiczny i fizyczny. Ludność przeważnie żydowska. Godnym jest widzenia most żelazny przez Niemen pod koléj żelazną Warszawsko-Petersburską, wznoszący się na czterech słupach żelaznych i dwóch kamiennych przyczołkach, 20 sążni nad poziom wody. Najokazaléj przedstawia się miasto z wyniosłości od wjazdu z Mereczа.

5) **SOKÓŁKA**, miasto powiatowe o 6 mil od Grodna, a 5 mil od Białegostoku, założone przez Zygmunta III na mocy przywileju 28 lutego 1609 roku, wcielone przez podskarbiego Tyzenhauza do ekonomji grodzieńskiéj i przez niego po większej części zamurowane.

6) **BIAŁYSTOK**, nad Białą rzeką, własność niegdyś rodziny Wiesiołowskich, od któréj przeszła do starostwa tykocińskiego, na utrzymanie zamku w Tykocinie w 1637 roku. Jan-Kazimierz nadał wieś Białystok razem z starostwem tykocińskiem 1661 roku znakomitemu Stefanowi Czarnieckiemu, którego córka Aleksandra wniosła tę majętność w dom Branickich, którzy ją do rzędu miasteczek podnieśli. Odbywające się w Grodnie sejmy sprowadzały do Białegostoku rozmaite znakomitości. Wracając z Grodna August II w listopadzie 1726 roku ciężko tu zachorował

http://rcin.org.pl

na gangrenę, i od śmierci zaledwie przez ucięcie wielkiego palca u lewej nogi uratowany został. Często tu gościł u Jana-Klemensa Branickiego, hetmana w. koronnego, król August III. W kwietniu 1755 roku jechał tu wielki poseł turecki, z doniesieniem o wyborze nowego Sułtana i przez trzy tygodnie u hetmana w. koronnego na posłuchanie u króla wyczekiwał. Za panowania Stanisława-Augusta miasto w ludność i piękne gmachy wzrastające, zwane było powszechnie Wersalem podlaskim. Cesarz Józef II, wracając z Petersburga 1780 roku witany był tutaj dnia 31 lipca imieniem króla przez jenerała Jędrzeja Mokronowskiego. Stanisław-August przebywał tu niekiedy u swej siostry hetmanowej Branickiej Izabelli z Poniatowskich. Wśród rynku wznosi się piękny gmach ratuszowy z wieżą. Oprócz murowanej fary znajdują się tutaj: klasztor Siostr miłosiernych, cerkiew i kaplica św. Rocha na cmentarzu. Pałac dawny Branickich leży nad 3-ma połączonemi stawami, i opasany jest z jednej strony murem, z drugiej zaś parkiem, pięknym zwierzyńcem i ogrodem. Mieści się tam teraz instytut rządowy wychowania panien. Niedaleko od Białegostoku przy warszawskiem szosse leży Choroszcz, będące własnością Komarów, miasteczko sławne z wyrobów sukien i kortów, fabrykanta Moohsa.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

WILNO.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Zarysy historyczne.

O założeniu Wilna, jako jednej z najdawniejszych osad w tym kraju, wielorakie są podania kronikarzy. Z pewnością wszakże twierdzić można, że już na początku XII stulecia miasto nasze istniało jako niewielka osada litewska, z drewnianą warownią, na tem miejscu, gdzie teraz znajduje się zakład Dzieciątka Jezus, na górze Bakszta (Baszta), gdzie dotąd są ślady przejścia podziemnego, o którém najbajeczniejsze krążyły i krążą podania. Naokoło warowni, nad brzegami Wilji, na Antokolu, Łukiszkach, porozrzucane były tu i ówdzie ubogie dworki litewskie; na pozostałej zaś przestrzeni dzisiejszego miasta, jeżyły się nieprzebyte lasy.

Daleko widoczniejsze ślady istnienia Wilna ukazują się już u kronikarzy polskich pod r. 1270—1272.

Według nich, książę litewski Swintorog, przy ujściu rzeki Wilenki (Wilny) do Wilji (Neris),

http://rcin.org.pl

w dolinie okolonéj górami i pokrytej odwiecznym lasem dębowym, wzniósł ołtarz na cześć boga Perkunasa, rozniecił ogień święty i postanowił tu arcykapłana kriwe-kriwejte, oraz innych ofiarników, a miejsce to na całopalenie zwłok książęcych przeznaczył. Według zwyczaju Litwinów, wybrano zaraz gaj święty, zapalono Perkunasowi, bogu piorunów, wiecznie tlejący Znicz i dano dolinie nazwę Swintoroga. Syn jego Germont spalił na niej zwłoki ojca.

Długo jeszcze zapewne miejsce to zostawało tylko spokojnem schronieniem kapłanów, oraz mieszkańców, do innych usług ofiarniczych niezbędnych, zanim na dobre zaludniać się poczęło i znaczenie historyczne przybrało.

Dopiero około roku 1320, kiedy Gedymin, wielki ks. litewski założył tu swój zamek, dzieje tego miasta rozjaśniać się poczynają. Powód założenia zamków wileńskich, kroniki podają następny: Gedymin przybywszy pewnego razu z wielkim orszakiem na łowy, ulubioną zabawę owoczesnych Litwinów, w tem miejscu, gdzie tak zwane Łyse góry otaczają ujście Wilny do Wilji, miał jakoby na jednej z nich zabić z kuszy Tura wielkiego, od czego owa góra otrzymała nazwę Turzéj.

Po łowach nocował Gedymin na zgliszczach Swintoroga, i śniło mu się, że widział na jednej z tych gór, gdzie tura ubił, wilka ogromnego, żelazną blachą okrytego, a którego wycie było tak donośne, iż zdawało

http://rcin.org.pl

się, że wewnątrz głosy stu wilków zawierał. Rad był Gedymin opowiedzieć ten sen wszystkim swym dworzanom; lecz jeden tylko arcykapłan (kriwe-kriwejte), imieniem Lezdejko, ciekawemu księciu znaczenie tego dziwnego snu wytłómaczyć potrafił. Wilk żelazny, mówił on, znaczy, że na zgliszczu tem stanie zamek mocny i miasto, głowa państwa, a stu wilków w nim wyjących, znaczy, że gród będzie głośny sławą swych mieszkańców. Przyjął to tłómaczenie Gedymin z radością i wraz na szczycie tejże Turzej góry począł murować warowny zamek, sześciograniną wieżą ozdobiony, u dołu zaś, przy świętych zgliszczach, pod gajem Perkunasa, w dolinie, stanął drugi zamek drewniany (krzywy) z basztami, palisadą i blankami, który nazwę Wilna otrzymał. Gedymin zaraz przeniósł tu swoją stolicę z Trok, naznaczywszy pierwszym swym namiestnikiem Gastolda. Odtąd rozpoczyna się bystry wzrost i rozszerzenie się miasta, ku czemu znakomicie sam Gedymin, jako przezorny polityk, przez wzywanie kupców i rzemieślników cudzoziemskich, a szczególnie Niemców z miast hanzeatyckich, dopomagał, nadając tym ostatnim prawa cywilne hanzeatyckie. Jako wielkiej doniosłości świadectwa ówczesnego znaczenia dziejowego Wilna, już jako stolicy państwa, służą: najprzód ugoda przez Gedymina z arcybiskupem ryzkim, oraz mistrzem zakonu rycerzy mieczowych inflanckich, r. 1323 zawarta, a później pamiętne przymierze z Łokietkiem 1325, po czem piękna Aldona córka

http://rcin.org.pl

Gedymina poślubioną została Kazimierzowi synowi mężnego Łokietka, a w pół wieku poźniéj przymierze to zamieniono na zjednoczenie się dwóch narodów. Lubo skutkiem mądrych zabiegów Gedymina, Wilno znacznie się wzniosło i zaludniło, gdyż są niektóre wskazówki o istnieniu tutaj nawet kościołów chrześcijańskich, jednak jeszcze podówczas na stolicę nie wyglądało.

Dopiéro już wzrastająca z każdym dniem potęga Olgierda znacznie na rozszerzenie i handel miasta wpłynęła, gdy ten przez zwiększenie handlowych stosunków z Rusią i miastami hanzeatyckiemi, rozmaite przywileje kupcom, bez różnicy wyznania, ponadawał. Opiekę nad chrześcijaństwem pod panowaniem Olgierda rozpościerał namiestnik jego Gastold, który Franciszkanów sprowadził do miasta i dla nich drewniany klasztor na miejscu, gdzie dziś kościoł Bonifratrów, wybudował. Lecz wkrótce pod nieobecność Gastolda w Wilnie, rozjuszeni przeciw wierze Chrystusowej Litwini, wpadłszy do klasztoru, siedmiu z tych mnichów srodze zamordowali, a innych siedmiu, którzy w gajach na Łysych górach schronić się usiłowali, pojmawszy ukrzyżowali i ciała ich zelżone z góry do rzeki powrzucali. Później na pamiątkę tych męczenników, kiedy chrześcijaństwo się na Litwie rozszerzyło, postawiono na tej górze trzy krzyże, które odtąd klasztor franciszkański odnawia i podtrzymuje. Gastold za powrotem, z rozkazu Olgierda, ukarawszy morderców (w liczbie jakoby do 500), sprowadził

http://rcin.org.pl

znowu kilkunastu Franciszkanów i już na miejscu, gdzie dziś ich klasztor istnieje, za miastem osadził.

Śmierć Olgierda przypadła w r. 1377; po nim nastąpił Jagiełło. Jeszcze za życia Olgierda, chciwe łupów zastępy Krzyżaków, oraz Dymitr w. ks. ruski, grozić krajowi zniszczeniem poczynali, i pierwsi nawet wpadłszy we 12,000 pod dowództwem Godfryda Linden, większą część wzrastającego grodu spalili. W 1362 nawiedził Wilno straszliwy głód. W 1381 Kiejstut, książę trocki (brat Olgierda i ojciec Witolda), poróżniwszy się z synowcem swym w. ks. Jagiełłą, skutkiem intryg i tajemnych knowań Wojdyłły, ulubieńca i szwagra Jagiełły, napadł Wilno, zdobył zamek i pojmanego Jagiełłę do Krewa pod strażą odstawił, skąd tenże udał się później do Witebska. Lecz porozumiawszy się z przychylnymi sobie Krzyżakami, w następnym 1382 roku z pomocą ich znowu na tronie książęcym w Wilnie osiadł, a Kiejstut podstępem w Krewie zamordowany został. Prochy jego z rozkazu Jagiełły przeniesiono do Wilna i tryumfalnie na świętem miejscu Swintoroga, pogańskim pogrzebem uczczono. Pośród wspaniałych gmachów zamku Gedymina, przygotowano stos drewek suchych i na nim zwłoki ostatniego bohatera pogańskiego, przykryte płaszczem książęcym i w zbroję przybrane, złożono. Tuż przy nich stał koń, co go nosił w bojach, leżały powiązane psy i sokoły myśliwskie. Oharnicy, rzucając rysie i niedźwiedzie szpony, podłożyli

http://rcin.org.pl

ogień, śpiewając pochwały nieboszczyka; a gdy płomienie ogarnęły stos cały, jak mówi podanie, otworzyła się przepaść i popioły książęcia pochłonęła.

W drugiej połowie XIV stulecia, Wilno zaczęło już przybierać pozory pięknego i rozległego miasta stołecznego. Na wysokiej górze, przy ujściu rzeki Wilny do Wilji, wznosiły się wspaniałe mury silnie warownego zamku, trzema pięknemi basztami wystrzelające w niebo, i wysokim wałem opasane. Na południe pomiędzy rzeczoną górą a rzeką Wilną, znajdował się obszerny dom jednego z najprzedniejszych panów litewskich, Moniwida. U spodu góry rozciągał się dolny zamek, K r z y w y m G r o d e m nazwany, a dalej nieco, przy połączeniu się dwóch rzek, na świętej dolinie Swintoroga, odwiecznemi dębami porosłej, widniały drewniane budowle ponurej świątyni, z wiecznie tlejącym Zniczem, pod strażą kriwe-kriwejty i licznych kriwe. Tuż zaraz ciągnęły się mieszkania kapłanów pogańskich. Na miejscu, gdzie dziś kościoł katedralny, wśród ogromnych dębów, stał groźny posąg władcy piorunów, Perkunasa, wsparty na podstawie z krzemienia. I wkoło tego placu, świętym zwanego, sterczały rozległe budynki dolnego zamku, po większej części drewniane, z wyniosłemi wieżami.

Pałac wielko-książęcy składało kilka obszernych budynków, pomiędzy któremi był dom przeznaczony na chowanie skarbów, oraz stajnie (niedaleko dzisiejszego królewskiego mły-

http://rcin.org.pl

na). Na południe od świątyni Perkunasa, wznosiła się wysoka okrągła wieża z kamienia, mająca okno, przez które najwyższy kapłan kriwe-kriwejte, wolę bogów ludowi ogłaszał, (domyślają się, że jest to spód dzisiejszéj dzwonnicy), a przy niéj w blizkości dom murowany o czterech basztach—mieszkanie arcy-kapłana. Cały zaś K r z y w y G r ó d był obwiedziony gęstym ostrokołem i prócz tego opasany z jednej strony rzeką Wilną, a z drugiej kanałem Gedymina, który i dziś łączy tę ostatnią z Wilją. Z zachodniej bramy dolnego zamku prowadziła droga przez dwa mosty, zbudowane na Wilnie i Wingrze, pomykająca późniéj na północ, oraz przez prom na Wilji do Kiernowa, najdawniejszej stolicy Litwy, i do wiłkomirskiego zamku; a w lewo od promu, gdzie dziś przedmieście Łukiszki, ciągnęła się ku gajom świętym, gdzie stały odwieczne dęby i sosny różnym bogom poświęcone.

Od Krzywego Grodu szły inne dwie drogi, jedna do Trok na zachód koło kościoła i klasztoru ks. Franciszkanów, a druga mimo klasztoru greckiego, za którym rozchodziła się na trzy strony: do Grodna, Lidy i Miednik. Nareszcie jeszcze jedna szła do Połocka przez most na Wilji za soborem Bogarodzicy, niedaleko b. anatomicznego teatru i młyna biskupim zwanego.

Znaczniejsze świątynie pogańskie były: ś w i ą t y n i a P e r k u n a s a na zgliszczu Swintoroga; druga na miejscu, gdzie dziś kościoł św. Jana. Na Antokolu świątynia bogini

http://rcin.org.pl

Mildy (miłości, litewska Wenus), w tém miejscu, gdzie dziś kościoł św. Piotra. Dalej, gdzie był pałac Sapiehów, a później szpital, dziś zaś korpusKadetów, stał panteon bogów litewskich, w którym oddawano cześć wszystkim bożkom zarazem. Tu, podług Stryjkowskiego, ofiarnicy co czwartek wieczorem, każdy przed swym bożkiem, zapalali woskową świecę. Były zapewnie i inne pomniejsze świątynie.

Na tém miejscu, gdzie dziś ratusz i sobor św. Mikołaja, stała drewniana budowla, wysokim parkanem otoczona, w której znajdowały się kramy i mieszkania kupieckie, a dalej wkoło porozrzucane nędzne chałupki ubogich Litwinów.

Taki był mniéj więcej stan Wilna, kiedy w. ks. Jagiełło zawarłszy małżeństwo z Jadwigą w Krakowie, przybył z nią razem do Litwy r. 1387. Jagiełło, będąc jeszcze w Krakowie, przyrzekł Polakom, iż wszystkich swoich poddanych na wiarę katolicką nawróci. W Wilnie już podówczas wielka część ludności była chrześcijańską. Pozostała zaś część pogańska, ulegając woli swego władzcy, z łatwością na łono wiary Chrystusa przeszła.— Obalono świątynie i posągi bożków, zagaszono na wieki ogień Perkunasa, wycięto gaje święte. Chrztu dokonywał arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, dominikanin Wężyk i wielu innych duchownych polskich. Przyzywany łud nie tylko z miasta, ale i z okolic gromadami ustawiano i tak go chrzczono, nadając dla pośpiechu każdej gromadzie jedno imię. Zaraz po-

http://rcin.org.pl

tem na gruzach świątyń pogańskich zatknięto krzyże i poczęto budować kościoły. Na miejscu, gdzie wieczny Znicz gorzał, założono posadę kościoła katedralnego św. Stanisława, i bardzo bogato uposażono pierwszego biskupa Andrzeja Wasiłłę, uprzednio zakonnika franciszkańskiego, biskupa cereteńskiego, spowiednika królowej węgierskiej. Bodzanta poświęcił ten kościoł, a królowa go opatrzyła we wszystkie naczynia i sprzęty. Jagiełło ze swej strony dał biskupowi znaczną część Krzywego Grodu, z prawem stawiania tam domów, i prócz tego dom murowany w samym grodzie, uprzednią rezydencję kriwe-kriwejty, darował. Jednocześnie prawie założone zostały kościoły św. Jana, również na szczycie góry Zamkowéj św. Marcina, do którego tytuł prelatury probostwa katedralnego przywiązano, a którego ruiny do dziś dnia są widziane.

Przez cały ten czas, w którym nawracanie i chrzest się uskuteczniały, bawiła w Wilnie piękna i bogobojna Jadwiga; dopiero gdy Jagiełło udał się w głąb kraju z zamiarem rozkrzewiania wiary św., powróciła do Krakowa.

W r. 1387 Jagiełło nadał miastu prawo magdeburskie ze wszystkiemi swobodami, z wolnym wyborem burmistrzów i sądów wojtowskich. Mieszczanie mieli tylko obowiązek strzeżenia zamków. Wyjeżdżając z Wilna Jagiełło ustanowił namiestnika w osobie brata rodzonego Skirgajłły i osadził zamki załogą polską. Gdy jednak ten ostatni nie bardzo się

http://rcin.org.pl

o Wilno troskał, przekładając nad nie swoje ulubione Troki, obrażony Witold zamierzywszy strącić niedołężnego namiestnika, udał się o pomoc do Krzyżaków i wespół z nimi wpadł na Wilno, i mimo że w Krzywym Grodzie, słabo obwarowanym, zamknęła się prawie cała ludność miasta, postanawiając bronić się do ostatka, jednak dolny zamek zdobył, i 14,000 mieszkańców razem z książęciem Korygajłłem bratem Jagiełły, życia pozbawił. Po opanowaniu spalonego miasta, poczęli Krzyżacy dobywać górnego zamku, ale dzielny Moskorzewski z polską załogą trzymał się w nim mężnie przez pięć tygodni. Krzyżacy usłyszawszy o zbliżaniu się samego Jagiełły z odsieczą i będąc przekonani, że zamku nie zdobędą, zrabowawszy miasto odstąpili. Lecz w r. 1392 zebrawszy nowe siły pod dowództwem wielkiego mistrza Konrada Wallenroda, znowu miasto najeżdżać poczęli, paląc i łupiąc jego okolice; wszakże i ten raz zamku zdobyć nie potrafili, a Wallenrod do Kowna się cofnął.

Smutny podówczas widok przedstawiało miasto. Pośród świeżych zgliszcz i ponurych ruin sterczały osierocone gmachy dwóch zamków, a lud z własności wyzuty snuł się po świeżych mogiłach, szukając pożywienia; municypalność skutkiem niedołęstwa Skirgajłły i gwałtów samowolności rządu wojskowego, upadła prawie zupełnie, miasto zmniejszało, handel zmalał i ludność przyszła do nędzy. Nareszcie Jagiełło zniewolony był ogłosić Witolda wielkim księciem litewskim.

http://rcin.org.pl

W sierpniu 1399 r. nowy pożar zadał straszliwy cios miastu, lecz dzielna prawica Witolda wkrótce go ze stanu opłakanego podźwignąć zdołała.

Flamandczyk Gilbert de Lannoy, rycerz, dyplomata i wędrownik XV stulecia, będąc przejazdem w Wilnie r. 1413, opisał je w sposób następujący: „Przybyłem do panującego miasta Litwy, zwanego Wilno, w którém jest zamek położony bardzo wysoko na piaszczystéj górze, otoczony kamieniem, ziemią i murem; wewnątrz jest całkiem zbudowany z drzewa. A zstępuje obręb rzeczonego zamku z wysoka góry we dwa boki; zamknięty murem aż do dołu, w którym obrębie jest objętych wiele domów. A w rzeczonym zamku i obrębie, przebywa zwykle wspomniony kniaź Witowd książę Litwy, i ma tam swój dwór i swe mieszkanie. A bieży blizko rzeczonego zamku rzeka, która ciągnie i prowadzi swój bieg i swe wody przez miasto na dole, która rzeka zowie się Wilja. A niejest miasto zamknięte, ale jest długie i wązkie z góry na dół bardzo źle zabudowane domami drewnianemi, a są niektóre kościoły z cegieł. A niejest rzeczony zamek na górze zamknięty, jak drzewem przez wał zrobionem na sposób muru.“

Związki pokrewieństwa tudzież stosunki rozległe Witolda z Rossją, Polską, Carogrodem, Tatarami, a nawet z zachodnią Europą przyczyniły się do napływu cudzoziemców. Skarbnica wielko-książęca słynęła za najbogatszą. Kiedy w r. 1415 król Władysław Jagiełło od-

http://rcin.org.pl

wiedzał Wilno z wielu znakomitymi Polakami, Witold ofiarował mu 20,000 (*) kop groszy prazkich, 40 kożuchów sobolich, 100 rumaków i sto szat szkarłatnych.

W r. 1413 utworzono województwo wileńskie i odtąd Wilno zostało rezydencją wojewody kasztelana i wielu innych dostojników, a po reformie zarządu i przyjęciu przywilejów i herbów szlachty polskiéj,również zapewnie municypalność ściślejszemu wykonaniu warunków prawa magdeburskiego uległa. Tu w. książę uroczyście obchodził swoje zwycięztwa nad Krzyżakami, Tatarami, tu przyjmował posłów od różnych monarchów, zatwierdzał hanów tatarskich w ich dostojeństwie, jak np. Betsabułę i Heremferdena w r. 1419; tu mu swój haracz przynosili Tatarzy; wielu z nich zabranych w niewolę osiedlił na Łukiszkach, nadając im różne przywileje, szanując ich wiarę, język i zwyczaje; stąd też nareszcie Witold z Jagiełłą dokonywali nawrócenia pogańskiej jeszcze naówczas Zmudzi. Jeszcze w r. 1414 Nowogród W. dla zawarcia przymierza, posłów swych do Wilna wysłał; a w r. 1427 i 1429 posłannicy pskowscy składali tu, skutkiem ugody, przyjęte na się okupy.

Szeroko już po świecie słynęła mądrość i odwaga tego władcy, kiedy posłowie czescy potrzykroć usilnie go na swego króla zapraszali;

(*) Jeden grosz prazki zawierał 43 dzisiejszych groszy, a za czasów Jagiełły tylko 30. Podług tego rachunku podarek wynosił 180,000 r. sr.

http://rcin.org.pl

lecz miłość ojczyzny skłoniła go do odmowy, w skutek czego posłał im na tę dostojność synowca swego Zygmunta Korybuta. Jeszcze przed zgonem Witolda Wilno zajaśniało na chwilę nową świetnością i zwróciło na się uwagę całéj Europy. Władca ten dążąc do samodzielności Litwy, postanowił uroczyście w Wilnie włożyć na się koronę królewską, ku czemu go skłaniał głównie cesarz Zygmunt. Do Trok i Wilna przyjechali w tym celu król Władysław Jagiełło, wielki książę moskiewski Bazyli II, wielu książąt udzielnych, hospodar Wołoszczyzny, mistrze zakonów z wielu komandorami, książęta mazowieccy, hanowie tatarscy, legat papieża, metropolita Focjusz i wielu innych. Rzecz trudna do wiary jak hojnie, podług współczesnych opisów, podejmował Witold swoich gości. Wszelako tak długo oczekiwana koronacja do skutku nie przyszła: wysłana przez Zygmunta korona przejętą została z rozkazu biskupa Zbigniewa, a sędziwy Witold znękany niepowodzeniem zasłabł i umarł w Trokach r. 1430.

Następujące potem rządy namiestnicze burzliwego Swidrygajłły i późniéj Zygmunta, były bardzo nieszczęśliwe dla Wilna. Po utracie władzy, Swidrygajłło pragnąc ją sobie przywrócić, w r. 1433, napadł na miasto i wielkie w niém spustoszenia poczynił. Rządy zaś Zygmunta były tak okrutne, że stronnicy Swidrygajłły: Rumbold hetman litewski i Janusz wojewoda trocki, spiskowali na życie jego; lecz zamach odkryto i obaj winowajcy ukarani zostali. Później jednak r. 1440 książę Jan Czarto-

http://rcin.org.pl

ryski, Dowgird wyjewoda wileński i trocki Lelus, zabójstwa tego dokonali. Podniosło się cokolwiek miasto pod łagodnem panowaniem Kazimierza, drugiego syna Wł. Jagiełły. Wznawiając zaniedbane przywileje prawa magdeburskiego, Kazimierz ustanowił dwu-tygodniowe jarmarki, jeden na Trzy króle, drugi na Wniebowzięcie. Przy nim też rozszerzono miasto po nad Wiliją. Opiekując się handlem, Kazimierz zniósł cło pobierane od mieszczan handlujących po całym kraju, rozdawał za zasługi szlachcie place na zabudowania w Wilnie. W 1451 r. obchodzono pierwszy jubileusz od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej w kościele katedralnym, na który mnóstwo ludu się zgromadziło. Prócz tego corocznie odbywały się liczne zjazdy panów litewskich; na jednym z nich w r. 1464 został nadany Statut Kazimierza Jagiełłończyka, zawierający ustawy sądowe, które Statut litewski poprzedziły. W 1478 r. wyjeżdżając z Wilna, Kazimierz zostawił tu syna swego Kazimierza, który żadnego udziału w rządach nie przyjmując, cichy i pobożny żywot swój w murach dolnego zamku z suchot zakończył 4 marca 1484 r. Spokojne panowanie tego monarchy znacznie się do wzrostu miasta przyczyniło. Niemniej pomyślne było dla Wilna panowanie Aleksandra (1492—1506) szczególniej gdy dla załatwienia sporów z carem Janem Wasilewiczem i zabezpieczenia z tej strony spokojności Litwy, król Aleksander zawarł związek małżeński z córką jego Heleną, przez co świetność dworu i rozszerzone

http://rcin.org.pl

stosunki handlowe wielu cudzoziemców do Wilna pociągnęły. Lecz wkrótce wszczęły się z państwem Moskiewskim nieporozumienia, które zaledwie po sześcioletniej niepomyślnej dla Litwy wojnie załatwione były. Sześcioletni rozejm zawarty z carem sprowadził do Wilna wielu kupców z Moskwy, Nowogrodu, Tweru i innych miast ruskich;—z tego powodu Aleksander na mocy przywileju wydanego 1503 r., dozwolił miastu zbudować dom zajezdny dla kupców ruskich na tem samem miejscu, gdzie się i dziś znajduje niedaleko Ostrej-Bramy. W 1506 r. mur otaczający miasto zaczęty jeszcze w r. 1498, ukończono; nadto zrestaurowano oba zamki. W 1505 Aleksander uwolnił mieszkańców Wilna od pełnienia służby wojskowej na rok jeden, aby ci pomagali do ukończenia rzeczonego muru, który miał pięć bram wjazdowych: Miednicką, Rudnicką, Trocką, Wileńską i Czerwoną.

Znalezione przed kilkunastu laty w Kownie monety denary z wyobrażeniem pogoni litewskiéj i herbu jagiellońskiego, każą się domyślać, że mennica mogła się znajdować w Kownie lub Wilnie już za czasów Witolda. Za Aleksandra zaś, urządzona i czynna mennica wileńska, oddana była pod dozór Ulryka Hozjusza. W niej odbijano tylko denary i pół-grosze. Sprowadzono lekarzy, otwarto apteki, rzemieślnikom nadano nowe przywileje, powstały cechy rozmaite. W 1501 r. przybyli do Wilna Dominikanie i na miejscu drewnianego kościoła S. Ducha, postawiono dla nich murowany.

http://rcin.org.pl

Tak coraz bardziej wzrastając w potęgę, Wilno nasze, za panowania obu Zygmuntów (1506—1572) stało się jedną z najświetniejszych stolic Europy. Była to najszczęśliwsza epoka! Baron Herbersztejn poseł cesarza Zygmunta do Moskwy, bawiący przejazdem w Wilnie, w opisie swéj podróży z r. 1520, powiada, iż to miasto było obszerne i murem obwiedzione, że miało wiele kościołów i domów murowanych, że posiadało stolicę biskupią i kilka klasztorów. W 1522 r. ustanowiona pierwsza publiczna szkoła przy kościele katedralnym, a około r. 1530 otworzono też szkółkę przy kościele archiprezbiterjalnym św. Jana. W 1519 r. powstała drukarnia słowiańska u Jakóba Babicza, a w 1533 łacińska i polska u Andrzeja Łęczyckiego. Roku też 1522 na sejmie litewskim nadano statut dla W. księstwa, nieobowiązujący miasta Wilna jako prawem magdeburskiem się rządzącego, oraz osobną ustawę dla ziemi Zmudzkiej w r. 1528. Nie należy zapominać, iż obok szybko wzrastającéj pomyślności, nawiedziły też miasto i klęski, a mianowicie w latach 1513, 1530 i 1542 wybuchnęły pożary, w których katedralny kościoł spłonął; tudzież morowa zaraza 1506 i 1533 r. znacznie liczbę ludności zmniejszyła. Lecz Zygmunt wkrótce uszkodzony ogniem dolny zamek naprawił, a syn jego Jan, ówczesny biskup wileński, kościoł katedralny odbudował.

Odkąd młody Zygmunt-August, objąwszy w 1543 r. rządy W. księstwa, wraz z żoną swoją Elżbietą córką Ferdynanda króla rzymskiego,

http://rcin.org.pl

w dolnym zamku zamieszkał. Wilno jeszcze bardziej wznosić się poczęło. Stanęły piękne pałace, przybywający cudzoziemcy ożywili handel i rzemiosła, a ludność o sto tysięcy wzrosła.

Po śmierci Elżbiety 1544 roku, młody król zawarł tajemne związki z wdową po Gastoldzie wojewodzie trockim, piękną Barbarą, córką kasztelana wileńskiego Jerzego Radziwiłła. Ponieważ król Zygmunt I i matka Zygmunta Augusta Bona Sforza, mocno się temu związkowi przeciwili; dla tego więc aż zaledwie po zgonie Zygmunta I, Barbara żoną i królową polską ogłoszoną została.

Barbara zakończyła życie w Krakowie1551 roku; popioły jej przywiezione do Wilna, uroczyście w kościele katedralnym pogrzebiono.

W roku 1547 uchwalono na sejmie ważne urządzenie względem przekupniów; w tymże roku niejaki Palecki założył pierwszą szklaną hutę za miastem. Sam król ciągle o wzbogacenie swej ulubionej stolicy dbały, wiele też do podniesienia i upięknienia jej się przyczynił. On to założył nad Wilją puszkarnię czyli fabrykę broni, skąd rozmaite oręże i proch po całej Litwie rozsyłano, tudzież mennicę do najwyższego w swoim czasie udoskonalenia doprowadził. W roku 1552 zapowiedział szlachcie nabywającej domy w mieście, posłuszeństwo dla magistratu; cechy rozkrzewił. Wroku 1560 dozwolił miastu wysyłać posłów na sejmy; później nawet urzędnikom miejskim drogę do szlachectwa otworzył, a ma-

http://rcin.org.pl

gistratowi prawo używania dawnej pieczęci z wyobrażeniem św. Krzysztofa zatwierdził; jednem słowem, początek wyzwolenia stanu miejskiego położył, przypuściwszy go do wszystkich swobód krajowych wraz z innymi stanami obu narodów, ostatecznie na sejmie lubelskim roku 1569 połączonych. Przy rozszerzeniu stosunków z zagranicą, a zwłaszcza gdy możniejsi panowie, jak Radziwiłłowie, Sapiehowie, Kiszkowie, Chodkiewicze i inni, odbierający tam wychowanie, poczęli do kraju wnosić nowe pojęcia o wierze, zjawił się niejaki ksiądz Abraham Kulwa, począł w Wilnie opowiadać wiarę luterańską i założył szkołę około r. 1539. Książę Paweł Holszański, biskup wileński, szybkiemu postępowi wyznań reformowanych zapobiedz usiłował; atoli szlachetne i głęboko pojęte przez Zygmunta Augusta uczucie tolerancji, torowało drogę do szerzenia się w Litwie protestantyzmu. Napróżno już za Zygmunta I-go wydany był dekret skazujący każdego nowowiercę na utratę szlachectwa, napróżno też wzbroniono wypisywania z Niemiec nauczycieli, oraz posyłania młodzieży na wychowanie za granicę: Zygmunt August chociaż do końca życia pozostał gorliwym wyznawcą katolicyzmu, lecz pociągnięty wpływem ducha czasu, obojętnie na to szerzenie się nowej nauki spozierał.

W r. 1555 przybył do Wilna niejaki Wiklef z Niemiec i począł ogłaszać naukę Lutra w katolickim kościele św. Anny. Lecz gdy mu tego biskup zabronił, natenczas jeden z możniej-

http://rcin.org.pl

szych mieszkańców nazwiskiem Morsztyn, przyjął go do swego domu, gdzie wyznawcy nowéj wiary zgromadzać się odtąd poczęli. Następnie chociaż Wiklef wyjechał i Morsztyn wkrótce umarł, jednak dom jego pozostał schronieniem dla lutrów, którzy go później na kościoł zamienili.

Nierównie swobodniej rozszerzała się w Wilnie nauka Kalwina, któréj silnym orędownikiem stał się Mikołaj Radziwiłł Czarny, wojewoda wileński. Powróciwszy do kraju z Niemiec, gdzie od dzieciństwa wychowanie w duchu Kalwina i Zwingljusza odbierał, później zostawszy posłem przy dworze cesarza Ferdynanda, jeszcze bardziéj w zasadach reformowanych ugruntowany, nie wahał się już w r. 1553 przyjąć wiarę ewangelicko-reformowaną wraz z żoną Elżbietą z Szydłowieckich, z dziećmi i licznym orszakiem swoich zwolenników. Przykład jego znalazł naśladowców, tak, iż wkrótce założoném zostało kollegjum kalwińskie, gdzie pod przewodnictwem Marcina Czechowicza, odtąd nowowiercy organizować się poczęli. Przytem Radziwiłł zaszczycony bliższém zaufaniem króla do tolerancji religijnej usposobionego, łatwo go na korzyść nowowierców usposobił. Papież Paweł IV przysłał do Wilna legata Lippomaniego, w celu powstrzymania reformy; król jednak do użycia przeciw niej żadnych gwałtownych środków namówić się nie dał.

W roku 1561 mistrz zakonu inflanckiego, Gottard Kettler, orężem cara Iwana Groźnego

http://rcin.org.pl

do złożenia godności swej zmuszony, przybył do Wilna i tu oddał królowi w dziedzictwo Inflanty i Estonję, Kurlandję hołdowną mu uczynił. Tymczasem Iwan Groźny prosił o rękę siostry Zygmunta Augusta Katarzyny. Wysłano tedy do Moskwy posłów: Szymkowicza, Hajko i Wołodkowicza, którzy razem i zatargi o Inflanty załatwić mieli; lecz gdy traktowanie się nie powiodło, gdyż car żądał ustępstwa Inflant, a tymczasem Katarzyna oddała swą rękę Janowi książęciu finladzkiemu, synowi Gustawa Wazy,—wtedy wojna z Rossją wybuchła, podczas której wojska rossyjskie dwa razy były pod Wilnem; lecz pokonane pod Druckiem przez Radziwiłła i Chodkiewicza, ustąpić musiały.

W roku 1563 nadał Zygmunt-August szlachcie litewskiej, wszystkich wyznań, wszelkie przywileje szlachty polskiej. Jedną z najpiękniejszych cnot Augusta, jakeśmy już powiedzieli, była jego łagodność dla ludzi wszystkich wyznań i religij. Kalwin, Bilinger, Gessler, byli z nim w korrespondencji. Luter poświęcił mu swój przekład biblji, a Kalwin wykład na listy św. Pawła do Żydów. Luteranie i Kalwini budowali bez przeszkody swoje kościoły; nawet Żydzi, korzystając z jego tolerancji, przenosili się z różnych stron do Wilna i Litwy. Ludność wzrastała, handel i rzemiosła zakwitły, okazałość miasta przybrała pozory wielkiej stolicy europejskiej. Dziwaczną, bo z rozmaitych pierwiastków sklejoną, a zarazem wyłączną wtedy postać przybrało nasze mia-

http://rcin.org.pl

sto: wszelkich wyznań świątynie, klasztory i monastéry obok zborów ewangelickich, bożnice żydowskie i meczety tatarskie, dziwny nadawały widok miastu; na ulicach potrącały się rozmaite narodowości, Litwini, Polacy, Rusini, Ormianie, Grecy, Niemcy, Żydzi, Turcy, Tatarzy i t. d., a wszystko to ożywiał, wszystkiego duszą był Zygmunt-August, który Wilno nad inne miasta Litwy i Polski przekładał. On to kazał zamawiać najlepszych rzemieślników i fabrykantów z Krakowa, Prus i innych państw Europy, upiększał zamki, budował publiczne gmachy, mosty, zakładał ogrody, sprowadzał kupców, ustanowił jarmarki, udoskonalił cechy, obdarzając ich przywilejami, i zebrał bardzo bogatą bibljotekę. Dwór jego pełen świetności i przepychu, zgromadzał do miasta licznych panów, jak Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Kiszków, książąt Słuckich, Ostrogskich i t. d. Wszyscy ci budowali wytworne pałace, wymyślali dla swego króla rozmaite zabawy, prześcigając się w świetności swych dworów, dorównywających królewskiemu. Wilno wrzało życiem i ruchem, uwydatniając jak największą rozmaitość w świątyniach, gmachach, oraz najniesforniejszych strojach mieszkańców.

Po ostatecznem połączeniu się Litwy z Koroną na sejmie lubelskim 1569 roku, Walerjan Protassewicz, biskup wileński, sprowadził do Wilna zakon Jezuitów, którzy w roku następnym założyli tu swoje kollegjum, pod rektorstwem Stanisława Warszewickiego. Zygmunt-August darował im swoją bogatą bibljo-

http://rcin.org.pl

tekę. W roku 1578 król Stefan Batory przekształcił rzeczone kollegjum na akademję, a biskup Protasewicz wzbogacił ją fundacją Walerjańską na korzyść ubogich uczniów; wtedy bibljoteka oddana była pod dozór Łukasza Górnickiego.

W roku 1581 rozpoczął się w Wilnie pierwszy trybunał litewski. Stefan Batory, lubo równie o pomyślność miasta dbały, rzadko jednak w niem przebywał; a z przeniesieniem dworu, powoli wyczerpały się źródła bogactwa, handel upadał i ludność widocznie uszczuplała.

Jeszcze pod koniec panowania Zygmunta-Augusta nawiedziło Wilno straszliwe morowe powietrze, które w roku 1588 i następnych na nowo się powtórzyło.

Jednocześnie prawie z wstąpieniem na tron Zygmunta III zachwiał się błogi stan kraju, a z nim i cała świetność Wilna ku upadkowi chylić się poczęła. Zawzięte kłótnie religijne, później niesforna walka pomiędzy Krzysztofem Radziwiłłem a Chodkiewiczem o rękę Zofji Słuckiéj, dalej straszliwy pożar r. 1610, który zniszczył 4,700 domów, 10 kościołów, kollegjum, zamek i kościół katedralny, z wyjątkiem kaplicy św. Kazimierza; nakoniec kilku nawrótami grasujące głody i choroby zaraźliwe,— wszystkie te klęski tak dotkliwie uczuć się dały, że w tych ostatnich latach ludność miasta o trzecią prawie część zmniejszoną została. Pamiętnym jednak pozostał dla Wilna z czasu panowania tego króla radośny uro-

http://rcin.org.pl

czysty obrządek podniesienia na ołtarz ciała niedawno kanonizowanego św. Kazimierza w r. 1604, i założenie kaplicy tegoż świętego.

Za panowania Władysława IV, jako w epoce dalszego stopniowego upadku miasta, dla którego król nic prócz kilku podarków kościołom nie uczynił,— urosła tu w Wilnie tak wielka liczba żebraków, że magistrat zmuszony był ustanowić oddzielny dla nich zarząd, listem królewskim roku 1626 potwierdzony. W skutek tego żebracy istotnie wsparcia potrzebujący, wybierali z grona swego czterech starszych, którzy do pomocy mieli tak zwanych b i c z o w n i k ó w. Wyznaczono im osobne mieszkanie, oraz nadano prawo zajmowania pierwszych miejsc przy kościołach, na zgromadzeniach lub odpustach, a wszyscy ubodzy winni im byli wzgląd i poważanie. Lecz co ważniejsza, iż biczownikom, jako też ich starszym, służyło prawo wyszukiwania pomiędzy żebrakami próżniaków zdrowych i zdolnych do pracy, którzy srodze byli karani lub usuwani z miasta.

Władysław chociaż stale w Wilnie nie mieszkał, lubił jednakże tu często przesiadywać. W roku 1636 przybył tu z wielki dworem; jednocześnie też przyjechał królewicz Jan-Kazimierz, nuncjusz papieski Philonardi, poseł cesarza FerdynandaII kapucyn Magni, który ułożył małżeństwo Władysława z arcyksiężniczką Cecylją Renatą, wkrótce potem do skutku doprowadzone. Wówczas to król znajdował się na obrzędzie publicznej doktoryzacji sławnego

http://rcin.org.pl

Sarbiewskiego, któremu darował bogaty pierścień.

W roku 1641 wysadzono osobną komissję dla załatwienia sporów i poskromienia częstych utarczek pomiędzy katolikami a protestantami. W komissji tej prezydowali: Radziwiłł wojewoda wileński i Wojna biskup wileński. Pierwszy silnie za prawami swoich współwyznawców protestanckich obstawał; z tego powodu sprawę przeniesiono na sejm, który potępiwszy działania tych ostatnich, zbór ewangielicki, naprzeciw kościoła św. Michała położony, postanowił przenieść za miasto, gdzie dotąd się utrzymuje.

Roku 1633 oznaczono wyraźniej stosunki handlowe Żydów, którzy już od Witolda w Litwie się usadowili, dozwalając im tylko mieszkać i handlować od kościoła św. Mikołaja do ulicy Niemieckiej, tudzież na Jatkowej i Żydowskiej.

Po nieszczęśliwém panowaniu Jana-Kazimierza, poczyna się już zupełny upadek miasta. W czasie wojny Rossji z Polską w r. 1654 ogromne wojska Aleksego Michajłowicza, pod dowództwem Chowańskiego, stanęły pod Wilnem, i po ustąpieniu słabego oddziału Janusza Radziwiłła hetmana w. lit. wzięły miasto z obydwoma zamkami, w których się krótko trzymał Kazimierz Zeromski. Chociaż wielu z bogatszych mieszkańców opuściło miasto, unosząc co kto zdołał, jednak w dniu tym około 25,000 ludzi zginęło. Przytém głód, powietrze i ogień, znaczną część miasta zniszczyły.

http://rcin.org.pl

Głód ten był tak straszny, iż ludzie umierali na ulicach i zabijali się wzajemnie o kawałek chleba. Współcześni piszą, że po tych klęskach już niepodobna było poznać Wilna.

W roku 1657 i następnych, mieszkańcy wyprawili posłów do Aleksego Michajłowicza, aby bezpieczeństwo i spokojność przywrócił. Naznaczony przez cara wojewodą wileńskim Szachowski, przy pomocy wójta Kojrelewicza, na czas krótki porządek wprowadził. Lecz prędko potem nowe klęski spadły na miasto: wojska królewskie, chcąc miasto odebrać, poczęły następcę Szachowskiego i dowódcę ruskiej załogi Danjela Myszackiego, do strasznych okrucieństw nad mieszkańcami pobudzać. Nareszcie kiedy hetman lit. Michał Pac 1661 roku opanował Wilno (gdzie po tych ostatnich nieszczęściach, do których i znowu zaraza się przyłączyła, zaledwie połowę uprzedniej ludności pozostało), Myszacki został ścięty na rynku. Przybycie Jana-Kazimierza w niczem doli miasta nie polepszyło; a tymczasem w samém wojsku potworzyły się partje i niezadowolenie skutkiem niewypłaty żołdu, doszło do tego, iż właśni żołnierze zarąbali naprzód Zeromskiego, a poźniej hetmana Gosiewskiego, którego zwłoki w kościele b. św. Kazimierza złożono.

Wroku 1667 zawarty został pokój z Rossją w Andrusowie. W następnym roku Jan-Kazimierz złożył koronę; lecz klęski i zatargi religijne nie ustawały. Krótkie panowanie Michała

http://rcin.org.pl

Wiśniowieckiego żadnym ważniejszym wypadkiem w dziejach Wilna się nie odznaczyło.

Za Jana III Sobieskiego na sejmie koronacyjnym r. 1678, Wilno we wszystkich przywilejach porównanem zostało z Krakowem. Sam król odwiedził to miasto w roku 1688 wracając z zerwanego sejmu w Grodnie. Magistrat przyjął uroczyście pogromcę nieprzyjaciół chrześcijaństwa, ofiarując mu przy wjeździe razem z kluczami sto czerwonych złotych, królewiczowi Jakóbowi pięćdziesiąt, a dworzanom bogate podarki. Król zwiedził okolice, tudzież nowo podźwignięte kościoły, do których przybyła kaplica nad Ostrą-Bramą w roku 1674, ku czci powszechnej cudownego obrazu Marji Boga-Rodzicy, wybudowana staraniem karmelity ojca Karola od Św. Ducha. Działo się to za papieża Klemensa X, a biskupa naówczas wileńskiego Aleksandra Sapiehy, który obchodowi przeniesienia tego cudownego obrazu z kościoła św. Teressy uroczyście przewodniczył.

Walki religijne, w których fanatyzm wybujał do najwyższego stopnia, przytém wewnętrzne utarczki niechętnych królowi panów litewskich, coraz częściej, z wielkim uszczerbkiem dla kraju, powtarzać się zaczynały. Kazimierz Sapieha het. lit. i wojewoda wileński, porozstawiał był wojska swoje w dobrach biskupich, a gdy poczynionych przez to szkód wynagrodzić nie chciał, wtedy biskup Brzostowski wyklął go publicznie w kościele, oraz składając się ubóstwem zasobów kościel-

http://rcin.org.pl

nych, zamknął kaplicę zamkową św. Kazimierza. Kłótnia ta pełna zgorszenia zaledwie wdaniem się nuncjusza papieskiego załatwioną została.

Te i tym podobne niezgody wewnętrzne smutnie na stan miasta oddziałały i przeciągnęły się jeszcze pod panowaniem Augusta II.

Do ważniejszych fundacij za tego króla uczynionych, należą: kościoł Wizytek przez samego Augusta w roku 1717 założony, kościoł św. Rafała i sprowadzenie Pijarów przez biskupa wileńskiego Brzostowskiego w roku 1722. Starosta merecki Antoni Sapieha nadał im własny pałac i wielkiemi funduszami uposażył. Odtąd Pijarowie stali się współawodnikami Jezuitów na polu oświaty. Znakomity Konarski przyjechał tu z Warszawy i urządził szkoły, które po trzydziestoletnich zatargach z Jezuitami zamieniły się wreszcie w konwikt dla młodzieży.

W roku 1700 znowu pożar niszczy znaczną część miasta, którego mieszkańcy nękani kontrybucjami wojsk sapieżyńskich konfederacyjnych, a w 1702 przez wojska Karola XII, do zupełnego ubóstwa przyszli. W roku 1703 przybył tu Piotr W. na czele 50,000 wojska, które stanęło obozem na równinie między Werkami i Snipiszkami, sam zaś zamieszkał w pałacu Służczyńskim, skąd czynił wycieczki do miasta, odwiedzał zakłady, jako to: kollegjum i klasztory Jezuitów, a nawet był obecny przy dyspucie akademickiej i przy wywodzie spraw na trybunale. W r. 1708 Piotr W. jeszcze raz

http://rcin.org.pl

odwiedził Wilno. W tymże roku przybył tu Karol XII ze Stanisławem Leszczyńskim i zwołali Radę Stanu (Senatus consilium) z 20 senatorów, dla ułożenia powszechnej amnestji.

Nieszczęścia wojny i nieurodzaje były przyczyną nowego głodu, który w 1710 roku w samém mieście około 34,000 ofiar kosztował, oprócz 118 Jezuitów. Współcześni piszą, iż ludzie zjadali mięso psów, kotów i myszy, do sądów zaś przywiedziono 8 włościan, którzy własne żony i dzieci pozjadali. Obraz tej strasznej klęski wymalowany został na murach cmentarza przy kościele antokolskim św. Piotra.

Smutne to i pełne boleści były czasy dla Wilna: głód, ciągłe spustoszenia, choroby, pożary, niesłychana nędza mieszkańców, opuszczone domy, zgliszcza, poczerniałe mury świątyń, oto są cienie uwydatniające obraz Wilna na półtora wieku po zgonie Zygmunta II.

Najstraszliwsze pożary przytrafiły się w latach 1715, 1737, 1741, 1748 i 1749. Każdy z nich pochłaniał prawie całe miasto i po każdym znów jakby czarodziejską siłą jak feniks z popiołów się odradzało; lecz mimo tego wszystkiego bardzo wiele nieocenionych skarbów naszej przeszłości na zawsze w zgliszczach zaginęło. Ważniejsze zaś zniszczenia były następujące: w 1737 zgorzał kościoł i klasztor Franciszkanów, kościoł i akademja Jezuitów, kościoły św. Ignacego, Bonifratrów, św. Magdaleny, Rochicki, Dominikanów i św. Kazi-

http://rcin.org.pl

mierza, górna część Bernardyńskiego i ratusz; w roku 1741 spłonął kościoł katedralny z kaplicami; w 1748 i 49 zamek jagielloński, dwa pałace radziwiłłowskie, cerkiew św. Spasa, kościoł ewangielicki, klasztory franciszkański, Rochitów, Siostr Miłosierdzia, Pijarów, kościoł św. Trójcy, cerkwie św. Mikołaja, św. Ducha i t. d.; prócz tego 469 znaczniejszych kamienic i dworków, 15 pałaców, 21 ważniejszych handlów, 125 kramów żydowskich. Bazyli Bonifacy Jachimowicz, opisując te klęski, mówi, że Wilno poniosło strat na 50 miljonów złp. Prawie połowa ludności wyszła z miasta, szukając przytułku w ościennych wioskach, do czasu nim się miasto nieodbudowało; lecz wiele kościołów i gmachów całkiem już z ruin nie powstało, wiele też pamiątek i grobowców znakomitych mężów również zaginęło na zawsze, jak np. pałac królewski i królowej Barbary.

W czasie kilkunastoletniego pokoju za panowania Stanisława-Augusta, miasto powoli znowu się poczęło odbudowywać. W 1777 zaczął się wznosić kościoł katedralny, później ratusz. Po skasowaniu Jezuitów w r. 1773, powstała kommissja edukacyjna, a kollegjum przetworzono na szkołę główną w. ks. lit., pod rektorstwem Poczobuta, który w r. 1781 podzielił ją na 4 fakultety: teologiczny, fizyczny, prawny i medyczny. Wtedy też powstało obserwatorjum astronomiczne.

Pomimo wszystkich klęsk i nieszczęść, jeszcze pod koniec panowania Stanisława-Augu-

http://rcin.org.pl

sta, Wilno liczyło 32 kościołów katolickich i tyleż prawie klasztorów, 10 pałaców prócz zamku, akademję, 2 konwikta (collegium nobilium) 2 seminarja duchowne, 8 szpitalów i 4 drukarnie, 7 bram, tyleż przedmieści i przeszło 60,000 mieszkańców płci obojej.

W r. 1788 wstąpiły wojska rossyjskie do Wilna. W 1794 wybuchło powstanie, kierowane przez jenerała Jasińskiego. Wojska rossyjskie zostały rozbrojone, a część ich wzięta w niewolę i zamknięta w kościele ś. Kazimierza, w téj liczbie sam dowódca jenerał Arsenjew, wiele oficerów i 964 żołnierzy. Major Tuczkow z kilku innymi ratował się ucieczką przez rogatkę Pohulańską.—Powstańcy wpadłszy do domu Millera (przy ulicy Dominikańskiej, dziś zwanego Starą pocztą) zabili Rudzińskiego adjutanta przy hetmanie Kossakowskim, samego zaś hetmana aresztowali jako zdrajcę, i z decyzji rządu tymczasowego 25 kwietnia powiesili na rynku.

D. 1-go czerwca znowu wojska rossyjskie przybyły na czele jenerałów Knowinga i Zubowa pod Wilno, gdzie dowodził jenerał Meen, i 31 lipca zdobyły miasto.

D. 30 października 1794 zarząd województwa wileńskiego oddany został jenerał-gubernatorowi Repninowi, a 14 grudnia odwieczna stolica otrzymała nazwę miasta gubernjalnego nowo utworzonej gubernji wileńskiej.

W 1797 r. po raz ostatni odwiedził Wilno ostatni król polski Stanisław-August, i stąd 3 lutego tegoż roku z całym swym dworem do

http://rcin.org.pl

Petersburga wyjechał. W tymże samym roku 15 maja przybył tu cesarz rossyjski Paweł I, zwiedził zakłady naukowe i oglądając roboty około kościoła katedralnego, na dokończenie fabryki świątyni znaczną summę przeznaczył.

W r. 1803 d. 24 stycznia utworzono naukowy okręg wileński, którego kuratorem był ks. Adam Czartoryski, a 18 maja akademja otrzymała nazwę uniwersytetu składającego się z czterech fakultetów: fizyczno-matematycznego, medycznego, nauk moralnych i politycznych, oraz sztuk pięknych i literatury. Skład uniwersytetu był następny: rektor, 4 dziekanów, 32 professorów i 12 adjunktów. Na utrzymanie jego rocznie 105,000 rs. przeznaczono z dochodów majątków pojezuickich.

W r. 1802 przybył tu cesarz Aleksander I; uroczysty był wjazd tego monarchy: za rogatką Pohulańską żydzi urządzili wspaniały aksamitny baldachim, pod którym przejeżdżającego cesarza mowami witali; za nimi stał magistrat miasta ze wszystkiemi cechami i chorągwiami. Przy kościele franciszkańskim czekało duchowieństwo katolickie, a przy ś. Janie urzędnicy i uniwersytet. Cesarz odwiedzał dobroczynne zakłady, żeńską pensję u pp. Wizytek, uniwersytet, gabinety naukowe, bibljotekę, obserwatorjum, teatr i ratusz, przy którym na placu dana była uczta dla ludu.

W r. 1804 Ludwik XVIII, pod imieniem hrabiego de Lille, w przejeździe do Mitawy zatrzymał się w Wilnie przed kościołem Franciszkanów, wysłuchał tu mszy, poczem pod-

http://rcin.org.pl

jechał pod mieszkanie p. Dabry, utrzymującego natenczas pensję żeńską, w powozie przyjął od niego śniadanie i nie wysiadając z karety w dalszą podróż wyruszył. Orszak jego składał się z 14 osób.

Od r. 1797 aż do nieszczęsnych wypadków r. 1812, Wilno znowu się znacznie podźwignęło. Znakomici mężowie, jak Poczobut, Narwojsz, Sniadecki, Lelewel, Frank, Gucewicz, Smuglewicz, Golański, Bojanus, Grodeck i wielu innych, imię wileńskiej wszechnicy całemu światu uczonemu wiadomém uczynili. Ludność miasta do 100 tysięcy doszła, a teatr pod dyrekcją Każyńskiego zachwycał nawet cudzoziemców z miast stołecznych przybywających, gdy w nim występowali Bogusławski, Werowski, Kudlicz, Dmuszewski, Ledóchowska. Zabawy, koncerta, wieczory muzykalne prawie nie ustawały, co wszystko ożywiał najwięcej professor Frank.

Lecz nastały groźne wypadki 1812 r. i ciężkie chmury zaćmiły rozjaśniony na chwilę widnokrąg naszego miasta. Zwiastunką nieszczęść była kometa widziana nad Wilnem w czerwcu 1811, ta sama, która w 1456 r. całą Europę zatrwożyła i później jeszcze 4 razy się ukazywała, a po raz ostatni w r. 1759 widzianą była. Odległość jej od ziemi astronomowie podawali na 14 miljonów mil, od słońca 8 miljonów i 30 miljonów od Merkurego; długość ogona równała się 500,000 mil geograficznych.

D. 14 czerwca 1812 roku przybył do Wilna znowu cesarz Aleksander, a 23 t. m. otrzy-

http://rcin.org.pl

mano wiadomość o zbliżaniu się armji Napoleona. Nazajutrz Aleksander ze swoim dworem udał się do Święcian, dokąd też i cała armija rossyjska nadciągać poczęła, prócz 70,000 pozostałego wojska w Wilnie; lecz za przybyciem nieprzyjaciela, Barklaj de Tolli lękając się być odciętym od lewego i prawego skrzydła, kazał spalić Zielony most, oraz zniszczyć wszystkie magazyny, a sam z wojskiem zbliżył się do Niemenczyna. Mieszkańcy miasta zajęli odwach, oraz wszystkie miejskie koszary wojskowe. 28 czerwca magistrat miasta mając przy sobie osobną deputację, na czele której był obywatel Lachnicki, wyszedł z kluczami na góry Ponarskie dla powitania Napoleona. Zaraz też wszedł do miasta ósmy półk ułanów pod dowództwem Dominika Radziwiłła, a za nim niedługo i sam Napoleon, obejrzawszy wprzód okolice miasta. Po krótkim odpoczynku w pałacu dawniéj biskupim, dziś jenerał-gubernatora, Napoleon poszedł na brzeg Wilji i natychmiast zaciągnąć mosty rozkazał; sam zaś usiadłszy na prostej ławeczce, przeszło dwie godziny rozmawiał ze wszystkimi, kto tylko do niego się zbliżył. Spostrzegłszy w tłumie jedną przystojną młodą kobiétę, Napoleon przyzywał ją do siebie, lecz ta nieumiejąc po francuzku a nadto będąc zmieszaną widokiem wielkiego człowieka, nie śmiała się zbliżyć. (Dama ta p. L. podobno żyje dotychczas). Potem zbliżył się do Napoleona Pijar Głogowski, z którym cesarz rozmawiał o Aleksandrze I, o przemyśle, rękodziełach tutejszego kraju i t. d. Dnia na-

http://rcin.org.pl

stępnego Napoleon najprzód objechał miasto konno, o południu przyjmował duchowieństwo i szlachtę, a 30 czerwca—zarząd uniwersytetu i wszystkich professorów.

D. 1-go lipca ustanowiono rząd główny, zostający pod prezydencją wyznaczonego przez litewskiego wojennego gubernatora barona Hohendorfa, a baron Bignon uczęstniczył w nim jako komissarz ze strony Napoleona. Członkami zarządu byli: Józef hr. Sierakowski, Aleksander Sapieha, Franciszek Jelski, rektor uniwersytetu Jan Sniadecki, a sekretarzem podczaszy Kossakowski. D. 4 lipca Napoleon dał posłuchanie członkom nowego rządu, udzielając im rozmaitych informacij; poczem przyjmował znakomitsze damy, a następnie był na balu, który Pac na cześć jego w swoim pałacu wydał. Prócz tego ciągle przyjmował u siebie deputacje, oraz posłów, jako to: od dworu rossyjskiego jenerała Bałaszewa, którego rokowania były bezskuteczne; przybył tu wówczas i książę serbski Miłosz. Co niedziela Napoleon w czasowo urządzonej dla siebie kaplicy w pałacu słuchał mszy ś. przez biskupa Kossakowskiego odprawianej, któremu na pamiątkę bogaty pierścień, a assystentom duchownym 300 napoleondorów podarował. Szczególniejsze zaufanie Napoleona pozyskał ówczesny redaktor „Kurjera litewskiego“ Daniłowicz, mianowany nawet dyrektorem policji z nieograniczoném prawem wysyłania wszystkich podejrzanych ludzi do Gdańska. Napoleon wyjechał z Wilna 16 lipca do Świę-

http://rcin.org.pl

cian, gdzie się zatrzymał w domu kassjera Kamińskiego. W Wilnie zaś pozostali książę Bassano, jenerał Hohendorf, baron Yomini, baron Bignon, oraz całe ciało dyplomatyczne prócz posłów tureckiego, angielskiego i szwedzkiego. Wilno stało się ważnym punktem strategicznym, żywność zwożono tu z całej Litwy, pootwierano ogromne magazyny, składy, szpitale na 6,000 chorych, których rozlokowano w klnice medycznej, w domu gimnazjalnym, w klasztorze bazyljanów, w koszarach św. Ignacego, w murach pijarskich, w domu głównego seminarjum i dobroczynności, tudzież w okolicach miasta: Zakrecie i Werkach. Oddziały Oudinot'a i Saint-Cyr'a zostały się dla obrony miasta. Rząd główny miał w swojej wiedzy wszystkie komitety gubernjalne, a litewski jeneralny gubernator Hohendorf, jenerał Jomini i minister spraw zagranicznych ks. Bassano, najważniejsze w nim role odgrywali. Każde miasto gubernjalne otrzymało prefekta, a każdy powiat podprefekta. Utworzono też żandarmów powiatowych pod dowództwem obywateli Antoniego Swiętorzeckiego, Antoniego Chrapowickiego, Józefa Bukowskiego i Jana Buczyńskiego. Intendent De-Vau począł już opisywać skarbowe majątki, oraz tych z obywateli, którzy niewierząc w gwiazdę Napoleona, wydalili się z kraju. Napoleon zostawił w Wilnie pół miljona franków, z prywatnych zaś ofiar zebrano 40,000 r. sr. Wszystkie te pieniądze były przez rząd główny spożytkowane. Kassą rozporządzał b. pod-

http://rcin.org.pl

skarbi wileński Ejssymont. Oddzielna komisja administracyjna, zawiadująca żywnością, magazynami i szpitalami, zostawała pod prezydencją barona Nicolai. Członkami jej byli Adam hr. Chreptowicz i Ferdynand hr. Plater.

Po powtórnej bitwie pod Połockiem 6-go i 7-go września, część wojsk Napoleona na czele jenerała Vrede cofnęła się ku miasteczku Głębokie (w powiecie dziśnieńskim) dla zasłonienia Wilna; lecz hr. Witgenstein przeszkodził mu połączyć się z główną armją Napoleona będącego podówczas w Orszy. Po przeprawie przez Berezynę, zostawiwszy dowództwo Murat'owi, Bonaparte z dwoma tylko ulubieńcami Colencourt'em i Duroque'm 23-go listopada przy 28 stopniach zimna popędził prostemi saniami ze Smorgon do Kowna, w Wilnie zatrzymał się tylko dla przemiany koni, tak, iż po pięcio i pół miesięcznym pobycie w Rossji, rano 26 listopada znajdował się już za granicą. Nieszczęsne ciżby skostniałych od zimna żołnierzy wlokły się na wpół nieżywe do Wilna, mając za sobą Witgensztejna, Czaplica, Płatowa i Borozdina. Ważniejsze klęski zadane im przez Czaplica były pod Mołodeczną, Smorgoniami i Oszmianą. W przejściu od Smorgoń do Wilna zginęło około 20 tysięcy Francuzów, pozostałe zaś 60 tys. przybywszy do Wilna, rzuciły się na magazyny, szpitale, byle czemkolwiek głód zaspokoić. Zjawiły się straszliwe choroby, tak, iż całe miasto było podobne do szpitala. Przeszło 15,000 Francuzów

http://rcin.org.pl

pasowało się ze śmiercią w samém mieście. Reszta poszła do Kowna przez góry Ponarskie, gdzie pod ogniem Płatowa zostawiono większą część artyllerji, tabor obozowy i kassę. D. 28 listopada przybyli pod Wilno Czaplic od Oszmiany, a Kutuzow i Borozdin od Niemenczyna i Czerwonego Dworu, zajmując miasto bez żadnego oporu. 30 listopada wszedł do miasta feldmarszałek Kutuzow, gdzie był po dwakroć jenerał-gubernatorem (1800—1810 i 1811 r.) Dowiedziawszy się o zajęciu Wilna przez Kutuzowa, cesarz Aleksander sam przybył tu 11 grudnia, podpisawszy manifest zapewniający zapomnienie przeszłości i ogólną amnestję.

Naoczni świadkowie powiadają, że na Antokolu zakopano przeszło 5,000 Francuzów, którzy skutkiem ran, zimna i głodu zginęli. Za przedmieściem Snipiszki w styczniu 1813 roku spalono na jednym stosie około tysiąca trupów, ze szpitali i dziedzińców pozbieranych, które poznajdywano pod śniegiem w czasie odwilży. Tym sposobem, podług zdania d-ra Becu, zapobiegano zarazie; lecz stało się całkiem inaczej, gdyż skutkiem palenia, powstał tak wielki zaduch, że ludzie z gorączki umierać poczęli, dla tego więc resztę trupów grzebano w ziemi. Niezliczona liczba psów zebrała się na przedmieściach, które wtrawiwszy się na trupach, rzucały się później na przechodzących, co wywołało konieczną potrzebę jak najrychlejszego ich wygubienia.

Niepodobna też zamilczeć o jednem ohy-

http://rcin.org.pl

dnem wydarzeniu, któremu trudnoby dać było wiarę, gdyby świadectwo prof. Franka nie ręczyło za wiarogodność faktu.

Rzeczony professor medycy Józef Frak, odziedziczywszy katedrę po znakomitym swym ojcu Piotrze, w r. 1804 założył gabinet patologiczny w domu kliniki. W r. 1812 gabinet ten zawierał już wielką liczbę preparatów z rozmaitych członków ciała ludzkiego, które w szklanych słojach, nalanych spirytusem, utrzymywane były. Gdy armja francuzka weszła do miasta, wtedy całą klinikę razem z gabinetem patologicznym zajęto na szpital. Z początku sami lekarze francuzcy troskliwie się zajmowali utrzymaniem go w całości; lecz podczas pamiętnej rejterady, kiedy szpital opuszczony na łasce opatrzności zostawał, tak, iż jadynie ludzie dobroczynni niejaką pomoc i to pewnej tylko liczbie nieszczęśliwych świadczyli,— wówczas ci biedni nękani głodem, pozjadali preparaty, a spirytus powypijali. Cesarz Aleksander zwiedziwszy szpitale, a pomiędzy innemi i klinikę, rozkazał natychmiast ustanowić oddzielną komissję, dla udzielenia pozostałym chorym pomocy lekarskiej. Swiadkowie też opowiadają, że chorzy w domu gimnazjalnym leżący, podpełzali do łóżek obok leżących świeżych trupów i ogryzali z nich ciało.

W roku 1831 zjawiła się w Wilnie cholera i trwała od kwietnia do grudnia. Komitet pomocy lekarskiej zostawał wówczas pod prezydencją Andrzeja Śniadeckiego.

http://rcin.org.pl

Dnia 1 maja1832 r. zamknięto uniwersytet, dwa zaś oddziały, medyczny i teologiczny, przeistoczono w akademje medyko-chirurgiczną i duchowną, z których piérwsza została zamkniętą w roku 1841, a ostatnią przeniesiono do Petersburga w r. 1842.

W roku 1834 założono pensję szlachecką, przekształconą w roku 1838 na instytut szlachecki.

W r. 1837 cesarz Mikołaj I zwiedził Wilno.

Dnia 25 lipca 1840 roku usunięto statut litewski, a natomiast wprowadzono prawo cywilne rossyjskie.

Dnia 6 sierpnia 1845 r. wielkie wezbranie wód mnóstwo szkód mieszkańcom Zarzecza przyczyniło.

Dnia 24 czerwca 1848 roku zjawiła się w Wilnie cholera i trwała aż do 15 listopada; z 2,055 chorych, umarło wtedy 490 osób.

Dnia 2 kwietnia 1852 r. założono w Wilnie Centralne Archiwum ksiąg aktowych gubernij zachodnich.

Dnia 8 lutego1852 r. ujrzano na widnokręgu tutejszym wspaniałą zorzę północną, trwającą od godziny 11 wieczorem i rozwijającą się w całym blasku do godziny 2-giéj po północy. Na czystym jasnym firmamencie ukazywał się ciemny pas u dołu jako podstawa, z której wytryskujące słupy sięgały aż do zenitu, gdzie skrajną część zorzy tworzyła jasno-rumiana wstęga, ciągnąca się od wschodu przez zenit ku zachodowi. Cała zorza wzmagając się sto-

http://rcin.org.pl

pniowo, rozlała się była szeroko po widnokręgu, w jednem miejscu ukazując w przezroczystości swej gwiazdy, w innem całkiem zasłaniając horyzont. Światło ciągle to się wzmagało, to przygasało, przybierając w najświetniejszym stanie kolor łuny pożaru. Pośród czerwonego płomienia ukazywały się to wyraźne, to znowu słabsze białe pasy czyli słupy i znowu niknęły, przyczem sama zorza zaledwie widzialnie malała; płomienie zaś naprzemian gdy się wzmagały w jednem miejscu, to w drugiem bladły i znowu blade nabierały żywości, a mocne słabiały. Podczas tego zjawiska pogoda była jasna i spokojna— a mróz dochodził 8-miu stopni.

Dnia 24 czerwca 1855 r. odbył się 300-letni obchód jubileuszu istnienia kościoła luterańskiego w Wilnie.

Na mocy reskryptu Cesarskiego na imię jenerał-gubernatora Nazimowa, z dnia 20 listopada 1857 roku, 19 lutego 1858 otwarty został w Wilnie komitet szlachecki, w celu uwolnienia włościan z poddańczej zależności.

Zarysy statystyczne.

Miejscowość. — Położenie geograficzne.

Wilno leży pod 54°, 41′, 0″ szerokości północnéj, a 22°, 57′, 6″ długości wschodniéj we-

http://rcin.org.pl

dług południka paryzkiego. Najwyższa góra w Wilnie, zowiąca się Łysą, ma 200 stop wyniosłości. Poziom Wilji pod Wilnem wznosi się nad poziom morza na 55⅕ sążni, czyli na 386 stop angielskich.

Wilno leży w dolinie, otoczonej z trzech stron ściśle z sobą powiązanemi górami, których większą część dotąd pokrywają jeszcze lasy; tylko od strony północnej za Wilją przytyka do miasta prawie na milę długa i szeroka dolina. Od wschodu, południa i zachodu Wilno tak jest zamknięte górami, że zbliżający się do niego, czują już miasto we właściwym mu ruchu, w atmosferze tchnącéj życiem miejskiem, a daremnie szukają go okiem, chociaż są już prawie u bram samego grodu. Dopiéro jeżeli wstąpimy na jedno ze wzgórzy po za rogatkami, zdziwione oko postrzeże niespodzianie przed sobą cały gród starożytny. Mnóstwo wyniosłych wieżyc i domów pokrytych dachówką, ówdzie przeciętych zielonemi ogrody, ówdzie wązkiemi, wężykowatemi ulicami, ówdzie błękitną wstęgą Wilji i Wilenki, jakby na zaklęcie wystąpią i stają w całéj krasie przed widzem.

Najwyższą częścią miasta jest południowa, najniższą północna; w takim samym stosunku jest część zachodnia względem wschodniej. Grunta około miasta są w największéj części piaszczyste, lecz urodzajne. Okolice obfitują w rośliny i kwiecie, wysoko cenione przez botaników.

---

http://rcin.org.pl

Klimat.

Klimat tutejszy, jakkolwiek cechuje się niestałością, jest umiarkowany i zdrowy; nawet cholera nie grasowała tu ani tak długo, ani z tak wielką zaciętością jak w innych okolicach. Wiosna zaczyna się w początku kwietnia, a niekiedy w marcu, i wówczas mamy czas najpiękniejszy; lecz skoro poczną topnieć śniegi na górach Norwegji, północne wiatry znowu przynoszą tu chłody i przymrozki, tak, że nawet w maju miewamy śnieg na dworze. Wiosną, latem, w jesień, a nawet w zimie bywają tu częste i długie deszcze. Największe upały przypadają w lipcu; jesień najczęściej bywa przyjemna i ciepła, tak, że niekiedy nawet w październiku przytrafiają się dni gorące. Najwięcéj deszczów przypada na koniec października i początek listopada. Panującemi tu wiatrami są: południowo-zachodnie, wiodące za sobą deszcze lub śniegi, tudzież wschodnie poprzedzające stałą pogodę. Latem upały dochodzą do + 29° Reaum. w cieniu, lecz to zdarza się bardzo rzadko; zazwyczaj ciepło letnie krąży około 22—24°. Największy mróz bywa — 29° Réaum. Najdłuższe dni w Wilnie miewają po 17 godzin. Starzy mieszkańcy Wilna utrzymują, że klimat tutejszy w ciągu ostatnich lat dwudziestu pięciu znacznie się zmienił ku gorszemu. Dawniej wiosna miała się poczynać daleko wcześniej, tak, że w marcu nigdzie już nie widać było śniegu, drogi zupełnie osychały, a w kwietniu wszyst-

http://rcin.org.pl

kie drzewa pokrywały się liśćmi; jesień zaś bywała tak długą, że dopiéro w końcu października dawały się uczuwać chłody. Postrzeżenia jednak meteorologiczne wykazują, iż to twierdzenie opiera się jedynie na zjawiskach przypadkowych.

Rozległość. — Rogatki. — Trakty. — Przedmieścia. — Podział miasta na cyrkuły, kwartały i parafje.

Ziemi w obwodzie miasta jest 1,965 morgów; z tej liczby 759 morgów znajduje się pod zabudowaniami, pozostałą zaś ilość zajmują place, ogrody owocowe i warzywne i t. d. Linja obwodowa miasta wynosi 27 wiorst i 75 sążni; promień zaś od rogatki ostrobramskiej do antokolskiéj ma długości 3 wiorsty 50 sążni, a od pohulańskiej do markuckiéj 2 wiorsty 350 sążni. Przedmieścia wybiegają znacznie po za ten okres.

Rogatek w Wilnie jest obecnie 12, a mianowicie: 1) Ostrobramska, z której wychodzi się na trakty pocztowe: miński i grodzieński. 2) Pohulańska, zastępująca miejsce dawnej Trockiej, lecz znacznie od niej wysunięta na przedmieściu Pohulance, prowadzi traktem pocztowym do Trok, a drogą drugiego rzędu, dawniej także pocztową, do Kowna. 3) Wiłkomierska, po za Zielonym mostem koło kościoła św. Rafała, w kierunku na lewo, otwiera się na trakty do Petersbur-

http://rcin.org.pl

ga i Warszawy przez Wiłkomierz. 4) Antokolska i 5) Wierszubska, na przedmieściu Antokolu, wychodzą na drogę do Święcian. 6) Nowy Swiat, 7) Swięto-Stefańska, 8) Nowomiejska, 9) Kalwaryjska, 10) Missjonarska, 11) Połocka i 12) Towiańska, prowadzą na rozmaite pomniejsze drogi kommunikacyjne.

Głównych traktów pocztowych jest pięć: 1) petersburski, warszawski, ryzki i kowieński; 2) święciański przez Antokol; 3) moskiewski przez Mińsk; 4) grodzieński i brzeskolitewski przez Lidę; 5) trocki przez Pohulankę. Oprócz tych większych, wychodzi z Wilna dziewięć dróg kommunikacyjnych drugiego rzędu: 1) kowieńska, 2) bystrzycka, 3) połocka, 4) trakt Czarny, 5) rudomiński, 6) raduński, 7) merecki, 8) muśnicki, i 9) giedrojcki.

Przedmieści w Wilnie w obecnej chwili jest dziewięć, a mianowicie: 1) Antokol, zaczyna się od placu za kościołem katedralnym, a rozciąga się aż do siódmej wiorsty za miastem, gdzie się kończy przy traktjerze zwanym Pośpieszką. 2) Snipiszki, za Zielonym mostem. Tu się rozdzielają drogi, z których jedna na lewo przez ulicę wiłkomierską prowadzi na trakt petersburski, a przez ulicę Bogusławską wzdłuż Wilji do Zwierzyńca niegdyś Radziwiłłowskiego, dzisiaj zaś należącego do ks. Wittgensteina; druga zaś prosto idąca ulicą Kalwaryjską wiedzie do Kalwarji i Werek. 3) Łukiszki; tu się znaj-

http://rcin.org.pl

duje kościoł św. Jakóba, szpital tegoż imienia, więzienie, składy drew, oraz meczet, w pobliżu którego największa część Tatarów tutejszych zamieszkuje. 4) Pohulanka, rozpoczyna się od domu hr. Tyszkiewicza przy ulicy Trockiej i ciągnie się do rogatek pohulańskich, obejmując prócz domów mieszkalnych i traktjeru, dwie aleje, ogród, oraz cmentarz ewangelicki. 5) przedmieście Rudnickie lub św. Stefana, ciągnie się na południe od ulicy Rudnickiéj do kościoła św. Stefana, leżącego na ostatnim krańcu miasta. Między Pohulanką a przedmieściem św. Stefańskiem znajdują się źródła Wingry i część przedmieścia, zowiąca się Nowem miastem. 6) Ostry Koniec, poczyna się od Ostrej Bramy i ciągnie się do cmentarza prawosławnego, także na południowej stronie miasta. W bieżącém stuleciu przedmieście to ustroiło się w wiele pięknych i wielkich domów murowanych. 7) Rossa, na południo-wschód od miasta, jest jednem z najstarożytniejszych przedmieści tutejszych; tu się znajduje katolicki cmentarz po-missjonarski, znany pod nazwą Rossy, a po za nim na lewo od drogi wiodącej do Rybiszek, piękna dolina przecięta dziś koleją żelazną i także nazwę Rossy nosząca. 8) Popławy, i 9) Popowszczyzna, przytykają od wschodu do części miasta zwanej Zarzeczem, dla tego, iż leży za rzeką Wilenką.

W obecnej chwili Wilno jest rozdzielone na trzy cyrkuły i jeden kwartał osobny. Cyr-

http://rcin.org.pl

kuły dzielące się na kwartały, są następujące: 1-szy Ostrobramski, graniczy na północ z rzeką Wilją od kościoła św. Jakóba na Łukiszkach, które w sobie zawiera ze strony lewej; na wschód z cyrkułem drugim, od którego dzielą go ulice Łukiska, Wileńska, Niemiecka i Ostrobramska; na południe stanowi granicę kraniec Ostrego Końca, a na zachód grunta Zakretu i Wilja na Łukiszkach, tak, że w obręb tej części wchodzi przedmieście Rudnickie, Wingry i Pohulanka. 2-gi Zamkowy, rozciąga się w środku miasta pomiędzy cyrkułem piérwszym i trzecim, oraz zawiera przedmieście Śnipiszki. 3-ci Zarzeczny, obejmuje całą wschodnią część miasta i całą przestrzeń za rzeką Wilenką. Przedmieście Antokol stanowi osobny kwartał, nie należący do żadnego z powyższych cyrkułów.

Pod względem usług duchownych, Wilno dzieli się na następujące parafje obrządku rzymsko-katolickiego: 1-sza św. Jana, obejmuje środek miasta, a mianowicie: obie strony ulicy Zamkowéj, Wielkiej i Ostrobramskiej do Ostréj-Bramy, całą Trocką, część Dominikańskiéj od kościoła św. Ducha ku kościołowi św. Jana, prawą stronę Biskupiej (Dworcowej), obie strony Skopówki, Sawicz i Subocz, całą przestrzeń od Ostrej-Bramy prawą stroną do ulicy Trockiej, lewą stronę Wileńskiej, od ulicy Trockiéj do domu Glücksberga, zaułek Swięto-Michalski, całą prawą stronę Bernardyńskiego i część lewéj do domu Zawadzkiego, lewą stronę drugiego zaułku Swięto-Michal

http://rcin.org.pl

skiego (przy którym znajduje się konwikt), a nadto kościoł pp. Wizytek i całą przestrzeń z lewej strony do Rossy, wespół z cmentarzem tego imienia. 2-ga Św. Ducha, rozciąga się od prawej strony ulicy Dominikańskiéj i Wileńskiej do Wilji, dalej brzegiem tej rzeki idzie do ulicy Antokolskiej, nakoniec omijając plac katedralny, obejmuje prawą stronę ulicy Biskupiéj i Dominikańskiej do kościoła św. Ducha. 3-cia Ostrobramska, obejmuje południową część miasta. 4-ta Wszystkich Swiętych, rozciąga się na ulicę Portową, Pohulankę, zaułek Strumiłowski i znaczną część okolicy zamiejskiej. 5-ta Św. Jakóba i Filipa albo Łukiska, ogarnia Łukiszki do Wilji, ulicę Wileńską od domu Glücksberga i lewą stronę Pohulanki od drogi idącej do Zakretu. 6-ta Św. Rafała za Zielonym mostem obejmuje całą przestrzeń Snipiszek i znaczną część okolicy za miastem. 7-ma Św. Piotra i Pawła, zajmuje całe przedmieście Antokol z okolicami pobliskiemi. 8-ma Bernardyńska, składa się z cyrkułu miasta leżącego za Wilenką, a po lewéj stronie téj rzeki z części zaułków Bernardyńskich i Sto-Michalskich.

Rzeki. — Kanały. — Zródła. — Mosty. — Prom. — Przystań — Młyny.

Dwie rzeki Wilja i Wilenka prześlizgają się u stop pochyłości, na któréj wznosi się

http://rcin.org.pl

Wilno; pierwsza z nich dawniej przez Litwinów nazywaną była Neris, druga zaś Wilną. Wilja bierze początek w błotnistych lasach gubernji Mińskiej w powiecie Borysowskim pod wsią Szylimy, i płynąc kilku wielkiemi łukami w kierunku północnego zachodu, pod Kownem wpada do Niemna. Szerokość jej zwyczajna wynosi od 200 do 250 sążni, na wiosnę zaś bywa podwójną i sięga 500 sążni; głębokość zwyczajna nie przechodzi 4 do 5 stop, lecz w czasie wezbrania podnosi się do 2 sążni i wyżej. Oczyszczenie łożyska Wilji i zrobienie jéj spławną, nastąpiło było już w r. 1380. Kupcy wileńscy i obcy prowadzili nią swe towary w latach 1444, 1494, 1535 i następnych. W roku 1589 rzeka na nowo była oczyszczoną kosztem mieszkańców Wilna, co dowodzi znakomitego ożywienia handlu i przemysłu tego miasta w owych czasach. Oczyszczenie to ponowionem było raz jeszcze w roku 1606 kosztem rządu krajowego. Gwagnin około tegoż czasu piszący, powiada, iż Wilja jest rzeką spławną, i że tą drogą Wilnianie wysyłają swe towary do Gdańska. Dziś rzeka ta, jako arterja kommunikacyjna, niema prawie żadnego znaczenia.

Wilenka poczyna się w majętności Miednikach, o 28 wiorst od miasta i wpada do Wilji w samem mieście tuż po za górą Zamkową. Rzeka ta niejednokrotnie zmieniała koryto, tak, że dziś trudno oznaczyć dawną jej drogę. Niektórzy utrzymują, że w wieku XIV Wilenka szła od góry Łyséj mimo Zamkowej, po-

http://rcin.org.pl

tem około bramy Zamkowej, obiegała zamek dolny i za kościołem katedralnym wpadała do Wilji. Dzisiejsze połączenie tych rzek jest sztuczną robotą z czasów Gedymina, dokonaną w celu oblania zamku zewsząd stron wodą. W bieżącym wieku Wilenka, podmywając brzegi, zwłaszcza na Zarzeczu, ciągle się posuwa na prawo. W latach 1837, 1844 i 1845 wylewy jej zrządziły niemałe szkody mieszkańcom wybrzeży. Prócz tych dwóch znaczniejszych, od strony zachodniej płynęła niewielka rzeczułka Winger i wpadała do Wilji w bliskości ujścia Wilenki. Dziś wprowadzona do kanału podziemnego, przebiega niewidzialnie dla oka ku swemu dawnemu ujściu.

Krom rzek wspomnionych, cztery kanały przecinają w różnych kierunkach Wilno. Pierwszy z tych kanałów wyprowadzony z Wilenki, idzie około ogrodu bernardyńskiego, porusza młyn królewski, a rozdzielony tuż po za nim na dwie odnogi, z dwóch stron opływa cytadellę; jedna z tych odnóg przechodząc około góry Zamkowej w ogrodzie Botanicznym, wpada na powrót do Wilenki, druga mimo koszarów inżynjerskich wchodzi do Wilji pod pierwszym mostem antokolskim. Drugi kanał znajduje się na Safjanikach na Zarzeczu, przecina dom Zajcowa i ciągnie się do łazienek Strausa. Trzeci na Popławach, wyprowadzony z Wilenki w bliskości cmentarza bernardyńskiego, wpada do niéj przy moście wiodącym z Zarzecza na Popławy. Nakoniec czwarty na przestrzeni między Popławami a Belmontem, płynie tuż obok

http://rcin.org.pl

drogi wiodącej na Belmont od drewnianego do murowanego młyna Jogichesa.

Wilno obfituje w zdrową, czystą i przyjemnego smaku wodę. W stronie zachodniéj, tuż około przedmieścia Pohulanki, znajdujące się źródła Wingry, czterma rurami dostarczają miastu wybornej wody zdrojowej. Źródła te znano od najdawniejszych czasów istnienia Wilna; stanowiły one w późniejszym czasie własność Dominikanów, a od r. 1536 już były tu urządzone rury podziemne do sprowadzania z nich wody na miasto. Główne rezerwuary téj wody znajdują się obecnie na placu przed pałacem jenerał-gubernatora, przy kościele św. Jana i na dziedzińcu gimnazjalnym. Na południe od ulicy Ostrobramskiej, po za domem Kossobudzkich, w miejscu gdzie niegdyś słynna była Wiejska kawa, jest siedm źródeł wybornej wody, która także rurami rozchodzi się po przedmieściu Ostrobramskiem, idzie do niektórych klasztorów i wielu domów w samem mieście. Na Popławach, w miejscu gdzie był dawniej traktjer Jeruzalem a potem Willanów, znajdują się krynice nadzwyczaj smacznej wody, zwane dawniej żuprańskiemi, które Zygmunt I w roku 1534 miastu darował. W ogrodzie dawniej Missjonarskim są cztery źródła, we Frybenowskim jedno, na dziedzińcu domu Chaima Straszuńskiego pięć, w kościołku Bonifratrów jedno, oraz w bliskości kościoła katedralnego św. Stanisława jedno, w którem woda z zapachem siarczanym, ma posiadać własność leczenia oczu. Podobną własnością

http://rcin.org.pl

leczebną na choroby oczu i żołądka odznaczają się też źródła na Wierszubce pośród zwalisk pałacu jagiellońskiego. Niektórzy dla picia tej wody jeżdżą aż na miejsce, o wiorst siedm od miasta. Ogółem biorąc, jest w Wilnie rezerwuarów i studni 357, stawów zaś 3. Pochyłość większej części ulic i dobre urządzenie kanalizacji podziemnej, sprawia, iż czystość i suchość ulic stale się utrzymuje, tak dalece, że w parę godzin po największej ulewie nie pozostaje prawie ani śladu wody na ulicy. Głównych kanałów podziemnych, przecinających miasto w rozmaitych kierunkach, jest sześć: 1-szy z nich poczyna się od synagogi przy ulicy Zydowskiej pod N. 248, przerzyna ulice Szklaną, Biskupią, plac katedralny i część fortyfikacji i wpada do Wilji. Kanał ten w największej części murowany, zbudowano w latach 1816, 1826 i 1832, kosztem gminy izraelskiej, b. uniwersytetu wileńskiego i kassy miejskiej. 2-gi noszący nazwę Dworcowego, zbudowany w roku 1826 z funduszów przeznaczonych na odnowienie pałacu jenerał-gubernatora, służy do oczyszczenia samego pałacu, od którego idąc daléj mimo domu pod N. 178, zlewa się z kanałem poprzedzającym. 3-ci nazwany Miejskim, zbudowany w roku 1817, poczyna się od skarbowego domu pod N. 169 przy ulicy Zamkowej, i przeszedłszy ją wpada poniżej do Wilji. 4-ty wychodzi z domu Niesiołowskich pod N. 168 i zaraz łączy się z miejskim. 5-ty poczyna się od domu, w którym mieściła się uprzednio rzymsko-katolicka aka-

http://rcin.org.pl

demja duchowna, przy ulicy Sawicz i po spadzistości wchodzi do Wilenki. Nakoniec 6-ty wychodzi z koszarów św. Ignacego, i połączony ze strumieniem Koczerhą płynącym ze źródła Winger, wpada z nim do Wilji.

Pomiędzy mostami w Wilnie, najpiérwsze zajmuje miejsce tak zwany Zielony na Wilji, którego pierwiastkowe tu lub w pobliżu zbudowanie sięga niewątpliwie odległych czasów W. Ks. Litewskiego, jak można o tém wnioskować z nazwy drogi Mostowej, wspominanej w dawnych aktach i przywilejach. Później w roku 1529 dany był przez Zygmunta I Olbrachtowi Gastoldowi wojewodzie wileńskiemu przywilej na zbudowanie nowego mostu; lecz gdy ten zwlekał, upoważniono do tego Ulryka Hozjusza horodniczego wileńskiego, który w roku 1536 przywiódł do końca budowę wielkiego mostu murowanego z ławkami i daszkiem gontowym. Celem wyręczenia nakładu na budowę, Hozjusz miał upoważnienie pobierać opłatę od przechodzących, z wyjątkiem szlachty i duchowieństwa; pewien wyjątek stanowili także Żydzi idący za pogrzebem na okopisko, leżące wówczas po za Wilją,— tym bowiem wolno było przeprawiać się na łódkach. Gdy koszta budowy zostały pokryte, most od Hozjusza przeszedł w zawiadowanie magistratu, a dochód z niego przeznaczono w połowie na wzniesienie i utrzymanie szpitala przy kościele św. Trójcy, w drugiej zaś połowie na utrzymanie w dobrym stanie samego mostu. W roku 1621 most był na nowo

http://rcin.org.pl

odbudowany kosztem mieszczan wileńskich; lecz w roku 1655 w czasie przejścia wojsk rossyjskich, został spalony. Odbudował go dopiéro w roku 1674 podług planu Fresianiego budowniczy królewski Tik. W roku 1766 znowu most uległ zupełnemu przerobieniu, i wtenczas musiał zostać pomalowanym barwą zieloną, gdyż od tej daty nosi stale nazwę Zielonego. W roku 1791 litewska komissja skarbowa naznaczyła stałą opłatę od przechodzących, a w r. 1801 owoczesna komissja szpitalna określiła pobór od każdego konia w powozie osób most przebywających. Gdy następnie duchowne instytucje dobroczynne przeszły w zawiadowanie urzędu powszechnego opatrzenia, a fundusze szpitala św. Trójcy wpłynęły w ogólny fundusz zakładu św. Jakóba, władza wydzierżawiała most z targu publicznego i sama czuwała nad jego utrzymaniem. W roku 1812 przed wejściem wojsk francuzkich, most był raz jeszcze spalony, a Napoleon kazał był zbudować tymczasowy leżący, który po opuszczeniu kraju przez Francuzów znowu ustąpił miejsca murowanemu. Później reparowano go jeszcze w latach 1827, 1828 i 1848, a po raz ostatni w roku 1857. W roku 1853 zniesioną została opłata od przechodzących i przejeżdżających, a urzędowi powszechnego opatrzenia wydano z kapitałów duchowieństwa rzymsko-katolickiego summę 74,600 rubli sr., od której procent w ilości 3,730 rubli pokrywa ubytek dochodu z mostu Zielonego.

Prócz tego największego, jest w Wilnie 15

http://rcin.org.pl

mostów pomniejszych, pomiędzy któremi znaczniejsze są następujące: dwa na Antokolu, Zarzeczny, Bernardyński, Popławski, w ogrodzie botanicznym, pod górą Bekieszową i w cytadelli. Dawniej był jeszcze jeden most na Wilence, zwany Spaskim, a wspominany przez opisywaczów Wilna pod rokiem 1538. Most ten zgorzał w roku 1748 i podobno już później nie był odbudowanym.

Prom w Wilnie jest tylko jeden na Wilji; służy do utrzymania kommunikacji pomiędzy fortyfikacjami po obu stronach rzeki leżącemi.

Przystań również jest tylko jedna na Łukiszkach, gdzie się zatrzymują płyty z drzewem i szczupłe statki ze zbożem.

Młynów jest dwa: 1) Królewski zbudowany na rozkaz Zygmunta I przez wspomnionego powyżej Hozjusza w pobliżu zamku nad kanałem, i 2) Biskupi nad Wilenką na Zarzeczu. 3-ci zwany Wojewódzkim, był przy ulicy Popławskiej, lecz ten zgorzał w roku 1861 i dotąd nie został odbudowanym.

Ulice.— Place.— Bruk.— Domy.—Ogrody owocowe i warzywne.— Oświetlenie miasta.

Większa część ulic wileńskich od czasów Zygmunta-Augusta znacznie zmieniła kierunek; wiele z pomiędzy nich zupełnie znikło i znane są tylko w podaniu; wiele przybrało bieg zupełnie inny i tylko dawniejszą nazwą wyraża niejaką wspólność z poprzedniemi.

http://rcin.org.pl

Gdzie były dawniéj cmentarze, tam dziś rozesłały się piękne ogródki; gdzie zalegały zgliszcza lub rudery dawnych świątyń, dziś wznoszą się gospody i garkuchnie. Dzisiejsze Wilno nie przedstawia nawet danych do odbudowania go w wyobraźni takiem, jakiem było w wieku XVI. Wiele wprawdzie zmieniło się na lepsze pod względem materjalnym; ale strata pomników przeszłości, które czas pożarł, ręka ludzka zwaliła lub pożary obróciły w perzynę, ta dla dziejów niczem nagrodzić się nie da. Jedynie wązkie, powyginane uliczki kwartału żydowskiego, z wysokiemi starożytnemi domami, z podwórzami łączącemi poblizkie ulice, z podziemnemi przejściami, tajemniczemi sklepami, z kościołem starożytnym św. Mikołaja, poczerniałemi od starości ścianami klasztoru franciszkańskiego i wieżą co najgłębsze wieki pamięta,— mogą dać niejakie pojęcie o dawnem Wilnie.

W aktach kapituły wileńskiej wspominane są następne, dziś całkiem nieistniejące ulice: Hanuszyńska, Swiętej Trójcy, Kiewliczowska, Przeczysteńska, Sinilińska, Pokrowska, Łotoczek (nie dzisiejszy, lecz inny w pobliżu kościoła Bonifratrów), Cielęca, Japowa, Bystrzycka, Sobacza (dzisiejsza Subocz) i kilka innych. Gdzie owe ulice się znajdowały, oznaczyć dziś trudno. Rozporządzenie względem stawiania domów w linji prostéj, wydane zostało już w r. 1536; lecz stare domy pozostawały za linją, a nadto rozporządzenie powyższe niezawsze ściśle było wykonywane: stąd poszło, że

http://rcin.org.pl

ulice wileńskie tak mocno są nieregularne i wężykowate. Wiadomo, iż w owe czasy zbyt mało miano baczenia na czystość i schludność ulic. W w. XVII magistrat tutejszy wyrobił postanowienie, w skutek którego każdy właściciel domu był obowiązany wywieźć 10 wozów śmieci za miasto. W tymże wieku za najlepsze i najpiękniejsze ulice poczytywane były: Zamkowa, Trocka, Sto-Jańska, Wileńska, Niemiecka, Szklana, Ostra, Końska, Subocz i Spaska. Najwięcéj ożywienia miała Zamkowa. Sto-Jańska, z powodu blizkości kollegjum, nacechowana była szczególnym charakterem; tłumy studentów i ojcowie Jezuici, snujący się pomiędzy bogatemi sklepami z towarem francuzkim, nadawali jej wyłączną barwę. Ratusz był punktem środkowym ruchu przemysłowego; tu się skupiali wszelkiego rodzaju handlarze i uwijali się pomiędzy mnóstwem kramików, straganów, wozów z towarami i żywnością. Za ratuszem był dom zajezdny, gdzie kupcy hurtowi miejscy i przychodnie załatwiali swe interesa; Rossjanie, Tatarzy, Ormianie, każdy w narodowym ubiorze, prowadzili z ludnością miejscową zamianę, kupowali i sprzedawali tłumnie zgromadzone towary. Izraelici, w skutek rozporządzenia Władysława IV, mieszkali tylko na ulicach: Niemieckiéj, Jatkowej, Żydowskiej i Zmujdzkiej. Ulice: Biskupia, Zamkowa, Sto-Jańska, Spaska i Senatorska, zabudowane były świetnemi możnowładców gmachami. Na ulicy Subocz skupiali się kupcy, a na Zarzeczu duchowieństwo grecko-rossyjskie i rzemieślnicy.

http://rcin.org.pl

W ogóle dziś w Wilnie 3 prospekty, 42 ulice i 42 zaułki.

Pierwsze rozporządzenie tyczące się bruku spotykamy w r. 1630, w którym ustanowiono pobór po groszu od wozu wjeżdżającego do miasta, na budowę i reparację bruku. Przed upływem przeszłego stulecia, bruk się znajdował tylko na następujących większych ulicach: Zamkowej, Trockiéj, Sto-Jańskiéj, Wileńskiej, Zydowskiéj, Niemieckiej, Szklanéj, Rudnickiéj, Ostréj, Konnej, Subocz i Spaskiej.

Obecnie wszystkie ulice i zaułki wchodzące w skład samego miasta a nawet wielka część przedmieści, mają bruk z kamieni; prócz tego na głównych ulicach urządzone są po bokach chodniki z drzewa. W ogóle brukowanych ulic jest 33, zaułków 16 i placów 12.

Liczbę domów w Wilnie za czasów dawnych oznaczyć trudno; lecz wnosząc z cyfr podawanych przez współczesnych, a wyrażających ilość budowli zniszczonych rozmaitemi czasy przez pożary, łatwo przypuścić, iż liczba ich była dość znaczna. Podczas pożaru 1610 spłonęło 4,700 domów; ponieważ zaś owocześni kronikarze powiadają, iż wówczas zniszczoną została większa część miasta, p. Kraszewski stąd wnioskuje, iż musiało być wszystkich domów około 7,000. W r. 1695 za bramą Subocz było już 20, a za Ostrą 146 domów. W r. 1715 sam ratusz miał w zawiadowaniu 669 domów. W r. 1726 jurysdyka magdeburska rozciągała się na 1,225 posiadłości, do których doliczyć należy domy duchowieństwa i innych osób, nie-

http://rcin.org.pl

zależące od téj władzy miejskiej. W r. 1748 spaliło się pałaców 17, wielkich domów murowanych 32, mniejszych 200, drewnianych zaś według opowieści Jachimowicza aż kilka tysięcy. Z tego widzimy, że domy owoczesne w największej części były z drzewa, murowane zaś nazywały się pałacami i należały do wielkich panów lub duchowieństwa. Zamki królewskie, z których jeden wzniesiony był na górze, a drugi tuż przy niej na dole, stanowiły rodzaj osobnego miasta. W zamku dolnym, zwanym inaczej Krzywym grodem, w razie napadu nieprzyjaciół na miasto, znajdowało schronienie 14,000 osób.

Najokazalsze gmachy wileńskie były własnością książąt Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Sapiehów, Kiszków, Służków, Ogińskich, Paców, i t. d. Książęta Radziwiłłowie w czasie największego rozkwitu swej potęgi, posiadali w Wilnie nietylko wiele pojedyńczych gmachów, lecz władali całą niemal dzisiejszą ulicą Wileńską do Zielonego mostu i dalej na lewo Łukiszkami aż do Zakretu; do nich też należała cała przestrzeń nad Wilją od powyższego mostu do dzisiejszego arsenału, oraz Snipiszki i część gruntów za bramą Trocką.

Wszystkie te gmachy miały prawie jednaki kształt i rozporządzenie wewnętrzne. Na obszerny dziedziniec obwiedziony murowaną ścianą, prowadziły zewnątrz wielkie wrota w stylu gotyckim; na frontonie głównego gmachu jaśniał malowany, rźnięty lub z gipsu ulepiony herb posiadacza. Takież same herby zdo-

http://rcin.org.pl

biły każdą niemal część domu wewnątrz, tak dalece, że nawet piece były robione z kafel herbowych. W około głównych gmachów, rozrzucone były w nieładzie różne budowle mieszkalne, kuchnie i piwnice sklepione, które w wielu miejscach dotąd jeszcze istnieją. Przy znacznej liczbie tych gmachów znajdowały się obszerne ogrody, obwiedzione ścianą murowaną, mającą od strony wewnętrznéj nisze, w których malowane były rozmaite zwierzęta, ptaki, kwiaty i t. p. W ogólności wszystkie te gmachy budowane były mniej więcej w kwadrat, którego ściana miała około 100 kroków długości; nad węgłami ścian wznosiły się wieże, a bram zawsze dwie było i to jedna naprzeciw drugiej. O rozmiarach tych gmachów powziąć można wyobrażenie z byłego pałacu Chodkiewiczów, należącego dziś do okręgu naukowego, tudzież z pałacu Radziwiłłowskiego, który później zamieniony był na klinikę; oba te domy mają po dwa wejścia, jedno z ulicy Wielkiej a drugie z Sawicz.

Do największych gmachów wileńskich murowanych, należy kollegjum jezuickie, gdzie później mieściła się akademja i uniwersytet, a dziś gimnazjum przy kościele św. Jana, oraz domy także jezuickie przy kościołach b. św. Kazimierza, św. Rafała, b. św. Ignacego (dziś koszary tego imienia) i św. Jakóba; dalej klasztory: bernardyński, dominikański, pijarski, bazyljański i t. d. Wszystkie klasztory budowane są z cegły i przechowały dotąd właściwy sobie charakter posępności, panującej nad długiemi korytarzami, małemi celami i dwiema wielkiemi

http://rcin.org.pl

salami, refektarza i bibljoteki. Przy każdym prawie klasztorze był ogród, obwiedziony w około murem.

Domy biedniejszych mieszkańców były po większej części bez piętra, drewniane, które zupełnie znikły od czasu, jak w XVIII wieku rząd z powodu częstych pożarów, zabronił na głównych ulicach wznosić mieszkania z drzewa.

W r. 1836 liczono w Wilnie domów na 1,911. Teraz całkowitych posiadłości, z których każda należy do jednego właściciela jest 1636.

W r. 1845 rozkład domów według liczby znajdujących się w nich mieszkańców był następujący:

Od	5	do	10	osób	421	domow.
—	10	—	20	—	632	—
—	20	—	30	—	344	—
—	30	—	40	—	222	—
—	40	—	50	—	74	—
—	50	—	60	—	32	—
—	60	—	70	—	34	—
—	70	—	80	—	25	—
—	80	—	90	—	27	—
—	90	—	100	—	25	—
—	100	—	120	—	8	—
—	120	—	140	—	5	—
—	140	—	160	—	3	—
—	160	—	180	—	2	—
—	180	—	450	—	6	—

Razem 1860. Ostatniemi laty liczba domów się zwiększyła.

Domy w Wilnie spajane są zwykle z sobą bez żadnej przerwy, co nadaje miastu postać

http://rcin.org.pl

wielkiego i starożytnego grodu. Większa część domów nie przedstawia pożądanych dogodności ani w rozkładzie komnat, ani w kommunikacji między rozmaitemi częściami budowy, gdyż pospolicie bywają jedne tylko wschody, wiodące na wszystkie piętra i do wszystkich mieszkańców całego domu lub skrzydła. W ciągu ostatnich lat kilku, miasto znacznie się ożywiło z powodu prowadzonéj tędy kolei żelaznéj, stąd też i w budowaniu lub ozdabianiu dawniejszych gmachów działalność widocznie się podniosła.

W samym środku miasta nie ma w Wilnie ani jednego znacznego ogrodu, prócz niewielkiego ogródka przy pałacu jenerał-gubernatora, wszystkie inne leżą na krańcach grodu. Publiczny ogród miejski zwany Sapieżyńskim, znajduje się na Antokolu przy dzisiejszym korpusie kadetów i ma przestrzeni 8 morgów. Ulubione miejsce przechadzek dla mieszkańców miasta, ogród niegdyś Botaniczny, a dziś jenerał-gubernatorski, założony przez znakomitego professora b. uniwersytetu wileńskiego Stanisława Jundziłła, leży nad brzegiem Wilenki w malowniczej okolicy u stop gór Zamkowej, Trzykrzyzkiej i Bekieszowej. Oprócz tu wymienionych, publiczność ma jeszcze wstęp otwarty do ogrodu dawniéj Gorskiego, dziś barona Renne za Ostrą - Bramą, do wielkiego ogrodu Korwela na Rossie i Malinowskiego na Pohulance. Ogród Strumiłły na przedmieściu Rudnickiém, lubo dziś podupadły, obfituje w kwiaty i owoce.

Do roku 1831 mieszkańcy miasta mieli bar-

http://rcin.org.pl

dzo wygodne miejsce do przechadzek na bulwarach u stop góry Zamkowej i na Antokolu, tudzież na górach Zamkowej i Trzykrzyzkiéj. W późniejszym czasie bulwary zostały skasowane i wespół z górami zajęte pod fortyfikacje cytadelli wileńskiej.

Po przedmieściach jest dużo rozsypanych ogródków prywatnych, lecz żaden z nich nic w sobie szczególnego nie zawiera. W ogóle wszystkich ogrodów owocowych i kwiatowych jest 143, warzywnych zaś 359.

Do oświetlenia miasta służy 190 latarni podsycanych gazem terpentynowym, oraz 400, do których używa się oleju.

Herb miasta.

Herb miasta Wilna, ustanowiony podobno w siódmym roku po przeniesieniu tu stolicy wielko-książęcej, to jest około r. 1330, wyobraża św. Krzysztofora idącego przez wielką rzekę, na której widać statek z rozwiniętemi żaglami, a po za nią brzeg i miasto nad nim wzniesione. W otoku czytać się daje napis: „Sigillum Civitatis Vilnensis. Anno VII Urbe Condita institutum.“ W dolnej części otoku były wyrzynane początkowe głoski imienia i nazwiska wójtów wileńskich. Na jednej z takich pieczęci, znalezionej przez p. Narbutta na dokumencie z roku 1548, wyryte są głoski M. R., oznaczające imię i nazwisko owoczesnego wójta Meleski Rotundusa.

http://rcin.org.pl

Dawne kroniki nic zawierają żadnej wzmianki o tym herbie; lecz wedle dokumentów piśmiennych, już w początku wieku XV (1423) wyobrażenie to na pieczęci poczytywano za wizerunek św. Krzysztofora. Pieczęci z takiem wyobrażeniem używał magistrat wileński, co mu w późniejszym czasie ponownie było przyznaném przez Zygmunta-Augusta, przywilejem datowanym 15 czerwca 1568 roku.

Narbutt przypuszcza, że herb ten pierwiastkowo wyobrażał nie św. Krzystofora, lecz starożytnego litewskiego olbrzyma dobroczynnego Alcysa, o którym zachowało się podanie, w sposób wielce prawdopodobny tłómaczące szczegóły wizerunku na pieczęci. Okoliczność, iż Gedymin umarł jako bałwochwalca, zdaje się także za tem przypuszczeniem przemawiać. Lecz z drugiej strony, nie godzi się wypuszczać z pamięci, iż wszystkie herby są dziełem ludów chrześcijańskich z czasów wojen krzyżowych, że u nas zjawiły się jako naśladowanie, i że Gedymin nie tylko miewał częste stosunki z Germanami, lecz nadto pozwalał rodzinie swojej przyjmować wiarę chrześcijańską i sam był niedalekim od jej przyjęcia. Niezmiernie w owe czasy rozpowszechniona legenda o św. Krzysztoforze, nie dziw, że aż tu się przez Hanzę zabłąkała i uderzywszy wyobraźnię, zyskała prawo obywatelstwa. Legenda o Alcysie, zwyczajną koleją podań ludowych, może jest niczem więcej jak tą samą legendą o św. Krzysztoforze, przystosowaną do wyobrażeń religijnych Litwy, tak samo, jak później do wyo-

http://rcin.org.pl

brażeń chrześcijaństwa zastosowywano tu starej wiary podania.

Herb Wilna wystawiający św. Krzysztofora, używany był do czasu usunięcia prawa magdeburskiego w bieżącém stuleciu. Teraz Wilno wespół z całą tutejszą gubernją używa Pogoni, herbu od dawna Wielkiemu Księstwu Litewskiemu służącego. Herb ten, przedstawiający jeźdźca na białym koniu w polu czerwoném, pędzącego na prawo, z mieczem podniesionym w jednéj, a tarczą z podwójnym krzyżem w drugiéj ręce, był już używany w wieku XIII. Niesiecki ustanowienie jego przypisuje Narymundowi około r. 1280. Krzyż jednak na tarczy niewątpliwie jest późniejszym dodatkiem z czasów po wprowadzeniu wiary św. do Litwy. Niektórzy nawet rzucają bardzo trafny domysł, iż ten krzyż podwójny jest herbem węgierskim córki króla Węgier Jadwigi, późniéj małżonki w. ks. lit. Władysława Jagiełły.

Zarząd

Do czasów Gedymina mieszkańcy Wilna zostawali pod wpływem ogólnych praw dla całéj Litwy ustanowionych, których główną podstawą była wola wielkiego księcia, wyroki kapłanów i zwyczaje starodawne. Głową religji pogańskiéj, krewe-krewejte, za czasów Swintoroga przeniósł się w okolice tutejsze z Romnowa, i mieszkał z razu w Kiernowie, a potém

http://rcin.org.pl

w Wilnie. Miasto tutejsze, nie będące jeszcze wówczas pod bezpośrednim wpływem z oddala rozkazującego naczelnika świeckiego, łatwo przypuścić, iż ulegało zupełnie przeważnej władzy moralnej arcy-kapłana, który jako pośrednik między bóstwem a ludem, nieraz nawet okazał się potężniejszym od księcia. W szeregu powinności owoczesnych mieszkańców Wilna, było wtedy niewątpliwie wykonywanie poleceń kapłanów i dostarczanie rzeczy potrzebnych dla świątyń. Utrzymywanie staranne świętych gajów, dostarczanie drew na przechowanie ciągle palącego się Znicza, zaopatrywanie w żywność i inne produkta kapłanów i krewe-krewejty, spowodowywało bezpośrednią zależność nielicznej ludności Wilna od duchowieństwa pogańskiego. Starodawny teokratyzm musiał tu panować w całej swej pełni aż do przeniesienia stolicy władzy świeckiéj.

Gedymin przeniosłszy stolicę wielko-książęcą do Wilna, natchnął je zupełnie nowém życiem. Ściągnięci przezeń w wielkiej liczbie cudzoziemcy z Rygi i innych grodów obcych, tudzież z Rusi, przynieśli z sobą własne zwyczaje i prawa, któremi, a zwłaszcza prawem ryzkiem, czas długi niezależnie od ustanowień krajowych się rządzili. Taki stan rzeczy trwał do roku 1387, w którym Jagiełło nadał miastu prawo magdeburskie, mające w przyszłości zastąpić i prawa zwyczajowe tubylców i wędrowne ustawy cudzoziemców osiadłych w Wilnie. Uprzywilejowane podówczas po raz piérwszy miasto, następnie otrzymawszy powoli

http://rcin.org.pl

wszelkie z tego przywileju wypływające jurysdykcje i samorząd, pozostało w posiadaniu prawa magdeburskiego do roku 1840.

Po przyłączeniu Wilna do Rossji, administracja miasta urządzoną została na zasadach Ustawy miejskiéj, wydanej przez Katarzynę II w roku 1785, a przełożonej na język polski i wydrukowanej wespół z oryginałem w Wilnie 1796. Dnia 29 stycznia 1801 rada magistratu, wedle ogólnej Ustawy miejskiej, uformowaną została z dwóch burmistrzów i czterech ratmanów chrześcijan. Rada miejska urządzoną została dnia 19 sierpnia 1808. Sąd wójtowsko-ławniczy, w skutek ukazu rządzącego senatu, zniesiony został dnia 4 listopada 1813. Pomimo tego jednak moc obowiązująca prawa magdeburskiego i ustny przewód sądowy w magistracie, pozostały jeszcze do czasu wprowadzenia ogólnych praw cesarstwa, co nastąpiło w dniu 9 września 1840 roku.

Podatki i powinności.— Cyfra dochodu i rozchodu.

Trudno dziś oznaczyć, jakie ciężary ponosiło miasto dawnemi czasy; brak dostatecznych danych statystycznych, staje ku temu nieprzebytą zawadą. W roku 1529 sami tylko chrześcijanie płacili w Wilnie podatków 1,500 kop groszy, co licząc na dzisiejszą monetę wyniesie 5,400 rubli srebrem. Zdarzały się wypadki, że w skutek nieurodzajów, wojny lub powietrza morowego, miasto częściowo, a niekiedy

http://rcin.org.pl

nawet całkiem było uwalniane od podatku. Lecz były także wypadki, w których niezmierne ciężary spadały na mieszkańców, co się powtarzało mianowicie wtedy, gdy operacje wojenne miały Wilno za podstawę. Miasto obowiązane było wówczas wystawiać żołnierza w takim samym stosunku do ludności, jak całe wielkie księstwo, płacić kontrybucje i składki na potrzeby wojska, dawać kwatery i pożywienie oddziałom tu konsystującym, oraz na własną rękę utrzymywać do obrony murów garnizon miejski. Wojska zazwyczaj obierały sobie leże po przedmieściach, do miasta zaś wchodziły jedynie w razie widocznego niebezpieczeństwa. Zaopatrywanie tych wojsk królewskich w żywność dla ludzi i koni, a nieraz nawet w broń, proch, kule i pieniądze, całym ciężarem padało na miasto.

Do roku 1451 na obowiązkach miasta leżało dostarczanie podwód dla dworu wielkoksiążęcego, tudzież pod przejazd wojewodów i innych wysokich dostojników państwa.

Powinność dostarczania kwater więcej nad inne była dotkliwą dla mieszkańców. Musiano dawać pomieszczenie licznym dworzanom królewskim, posłom na sejmy, ambasadorom i innym dostojnikom zagranicznym, członkom trybunału, rozmaitym komissjom tymczasowym, gońcom królewskim i t. d. Nieraz się zdarzało, że właściciel domu musiał dla nich wynosić się z własnego mieszkania.

Prócz tego, miasto własnym kosztem utrzymywało straż w zamkach, więzieniach i bra-

http://rcin.org.pl

mach miejskich, oraz wysyłało z 24-ch i 12-stu osób złożone patrole, które we dnie i w nocy krążyły po ulicach, przestrzegając porządku i czuwając nad bezpieczeństwem własności.

W kolei czasu wszystkie te powinności ulegały już to częściowej, już zupełnej zmianie, aż przybrały charakter dzisiejszy.

W obecnej chwili dochody Wilna wpływają do jego kassy: z należących do miasta dóbr ziemskich, młynów, domów i sklepów; z gruntów oddanych pod rozmaite zakłady gospodarskie i budowy mieszkalne, pod budy w czasie jarmarku śto-jerskiego i składy drzewa nad Wilją; z poborów zwanych gnojowem i bramnem, z opłat za rzeź bydła, za przywóz do miasta napojów zagranicznych, za wagę i miarę miejską, oraz cechowanie miar i wag prywatnych; z konsensów na traktjery i domy zajezdne, z procentu od objawionych summ kupieckich, oraz od dokumentów aktykowanych u notarjusza i w kilku innych jurysdykcjach; z dochodu byłych dóbr stołowych biskupich, z jednego procentu od summy propinacyjnej, ze sztrafu za przemycanie wódki do miasta i niedonoszenie przez gospodarzy we właściwym czasie o przybyciu i wyjeździe osób do ich domów zajeżdżających; nakoniec z opłat wnoszonych przez właścicieli nieruchomości w mieście na oświetlenie ulic, najem fornalek pod tabory wojskowe i utrzymanie urzędu probierskiego.

Na szczególną uwagę zasługują tu, nieznane dziś gdzie indziej, pobory następujące:

http://rcin.org.pl

a) Bramne, ustanowione przez króla Aleksandra w roku 1505, a pobierane od przywożonych do miasta produktów żywności, drew i siana. Pierwiastkowo dochód ten był przeznaczany na utrzymanie straży u bram miejskich i wyręczano go po groszu od wozu.

b) Brukowe, ustanowione przez Zygmunta III w roku 1630 od wprowadzanych do miasta towarów. Pobór ten na zbudowanie i utrzymanie bruku w mieście, wynosił od wozu po 1 groszu owoczesnym (około 3 groszy dzisiejszych).

W roku 1791 oba powyższe pobory zostały zwiększone, tak, że od każdego konia brano 3 do 5 groszy, od bydła rogatego 5 groszy, od owcy i t. p. 3 grosze. Później od roku 1805 pobierano nieco niższe opłaty do roku 1818; w tym czasie podniesiono je do 5 kop. od konia, a nadto do liczby podlegających opłacie przedmiotów, dodano wówczas cztery takie, które wprzód od niej były wolne. W roku 1821 ustanowiono nową taryfę, podług której płaci się po 15 kop. od konia. Nakoniec w roku 1846 dodano jeszcze opłatę od niektórych, dawniéj wolnych od poboru, przedmiotów.

c) Rybne, ustanowione przez Zygmunta I w roku 1522, pobierane było dawniej po cztery grosze na rok od wozu, a szło na utrzymanie czystości rynków.

W r. 1824 przyłączono ten pobór do bramnego i brukowego.

d) Gnojowe i karbonne, ustano-

http://rcin.org.pl

wione przez Zygmunta I jednocześnie z poprzedzającem.

e) Łokciowe, ustanowione przez Zygmunta-Augusta w roku 1536.

Oba te pobory wyręczają się od wieśniaków i przekupniów za prawo sprzedaży wiktuałów i innych drobnych przedmiotów na rynkach, ulicach i dziedzińcach.

f) Czopowe, mocą konstytucij w latach 1766, 1775 i 1789, ustanowione było w Wilnie i innych miastach, na rzecz skarbu, a pobierano je od napojów krajowych i zagranicznych. Z takim charakterem pobór ten istniał do roku 1811.

Rozporządzenia z końca r. 1810 i początku 1811, zrobiły z tego dwa tytuły: czopowe od napojów zagranicznych i akcyzę od krajowych. Cały dochód z piérwszego oddano na korzyść miasta, z drugiego zaś wydzielono miastu 1 procent, a resztę przeznaczono na rzecz skarbu.

g) Łopatkowe, ustanowione na przedmieściu Antokolu w roku 1798, opłacają rzeźnicy od sztuki rogacizny po 30 kop., od owiec zaś i innych drobnych zwierząt po 5 kopiejek.

h) Wagowe i miarowe, otrzymuje się za ważenie i mierzenie towarów i produktów w publicznej ważnicy miejskiej.

i) Pobór z domów, otrzymuje się w stosunku 3% rocznego dochodu od wszystkich wynajmowanych mieszkań w mieście.

Cyfra dochodu miasta Wilna nie jest ściśle oznaczoną; jedne wpływy obrachowują się przez

http://rcin.org.pl

przybliżenie, innych wysokość zależy od targów publicznych, za pomocą których większa część źródeł idzie w dzierżawę trzyletnią. Ruchomy budżet miejski bywa układany corocznie w miarę potrzeb niezbędnych. Kapitału zapasowego miasto nigdy nie miało do rozporządzenia; przeciwnie zdarza się nieraz, iż niedostatek i brak środków do wypłaty długów mocno dokucza zarządowi. Dochód i rozchód miasta wynosi do roku mniej więcej 50 tysięcy r. sr.

Oto jest wykaz ważniejszych artykułów dochodu:

	Rs.	Kop.
Z dóbr Kupryjaniszek, Wysokiego-Dworu, Nadwysokiego i Podgórza	1,600	—
Z dóbr Leoniszek i Tupaciszek	511	—
Z wygonów i innych gruntów po za obrębem miasta	631	11
Z placów niezabudowanych w obwodzie miasta	1,752	68
Z różnych gmachów miejskich	1,804	68
Z wagi i miary publicznej . . .	632	62½
Z młynów niegdyś biskupiego i Ogińskiego	3,050	—
Z teatru za lokal w ratuszu . .	425	—
Od kupców miejscowych ¼% .	757	52
Od kupców przyjezdnych	95	—
Z zakładów przemysłowych i traktjerów	1,621	5
Arendy za dzierżawienie brukowego, bramnego i rybnego rynku	20,333	33½

http://rcin.org.pl

Z czopowego	1,381	—
Z gnojowego, łokciowego i karbonnego	2,550	—
Z łopatkowego	30	—
Od kontraktów i innych umów	2,986	—
Od wekslów i obligów	1,700	—
Za cechowanie miar i wag . .	18	90
Od dzierżawy propinacji . . .	1,540	—
Ze skarbu zamiast dochodu z dóbr biskupich	114	23
Od obywateli miejskich	4,930	5
Z wypłaty zaległości	6,030	11¼
Z dochodów przypadkowych .	28	15
Razem dochodu . .	54,524	20¼

Główniejsze tytuły rozchodu są następujące:

	Rs.	Kop.
Na utrzymanie rady miejskiej .	4,628	13½
— — magistratu . . .	1,480	—
— — sądu do spraw sierot	630	—
— — sądu ustnego . . .	35	—
— — policji, straży policyjnej i ogniowej .	19,599	61½
— oświetlenie miasta i opatrzenie latarni	4,000	—
— wsparcie dla teatru	3,000	—
— pensje, utrzymanie budowli i mostów, na procenta i inne wydatki rozmaite . . .	15,981	82½
Razem rozchodu	49,354	57½

Pobór kwaterunkowy, na mocy Najwyższego rozporządzenia, ustanowiony zo-

http://rcin.org.pl

stał w Wilnie od roku 1837. Według pierwotnego ocenienia dochód z tego poboru wynosił 63,322 ruble 25½ kop.; w roku zaś 1845, po powtórnem obliczeniu, zmniejszony został do 51,396 rubli 58 kopiejek. Całkowita ta summa, na którą składają się właściciele domów w stosunku 1% wartości budowli, a mieszczanie i Żydzi w stosunku 16% opłacanego przez nich podatku,— idzie na zaspokojenie potrzeb kwaterunku wojskowego.

Władze sądownicze i administracyjne.

Wilno od roku 1323 do 1569 było stolicą wielkich książąt litewskich; po połączeniu zaś Litwy z Polską w roku 1569, zostawało głównem miastem księstwa aż do czasu ostatecznego zajęcia prowincji w roku 1794. Następnie dnia 8 sierpnia 1796 zostało stołecznem miastem namiestnictwa wileńskiego, a d. 12 grudnia tegoż roku głównem miastem gubernji litewskiéj, uformowanej z dwóch poprzednich, wileńskiéj i słonimskiej. Gdy nakoniec w roku 1802 połączone te gubernje znowu zostały rozdzielone, Wilno pozostało miastem gubernjalnem pierwszéj i takiem jest aż dotąd.

Za rządów polskich od roku 1413 tu mieli stanowisko urzędowe wojewodowie, kasztelanowie i inni wyżsi dostojnicy województwa wileńskiego. Ustanowiony później przez Stefana Batorego trybunał litewski, tu odbywał sądy, zaczynając zawsze od poniedziałku po niedzieli

http://rcin.org.pl

Przewodnej, i trwał co rok przez 22 tygodnie. Wreszcie miasto zostając pod prawem magdeburskiem, miało tu od 1432 magistrat w całym komplecie urządzony, który w sprawach miejskich przez swych wójtów i ławników zarządzał zupełnie niezależnie.

W obecnej chwili znajduje się w Wilnie 53 instytucij rządowych z władzą sądowniczą lub administracyjną; w liczbie tych jest cywilnych 43, duchownych 3 i wojskowych 7. Szczegółowy wykaz tych instytucij podaliśmy już w części I-szej w dziale adresów.

Urzędników etatowych na wszystkich posadach zarządu cywilnego jest 688, kancelistów i służby 908. W instytucjach wojskowych jest jenerałów, sztabs i ober-oficerów 87.

	Rs.	Kop.
Na utrzymanie wszystkich w ogólności urzędników cywilnych, jurysdykcij sądowniczych i administracyjnych w Wilnie wydaje się każdorocznie :		
z podskarbstwa państwa . .	185,197	5
z kassy ziemiańskiéj	8,814	28¼
z opłat prywatnych	15,675	28½
Na najem lokalów dla władz sądowniczych i innych podobnych instytucij	6,031	42
Na utrzymanie wszystkich w ogólności zakładów naukowych i urzędników ministerstwa oświecenia	56,451	82

http://rcin.org.pl

W juryzdykcjach duchownych:		
Na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego i seminarjum	31,704	92
Na utrzymanie rzymsko-katolickiego	52,609	29
Na utrzymanie ewangelicko-luterańskiego	540	—
Na utrzymanie ewangelicko-reformowanego	105	80
Ogólne więc rozchody na utrzymanie wszystkich wyliczonych tu instytucij wynoszą rocznie	357,129	86¾

Przemysł i handel.

W chwili obecnej niema w Wilnie ani jednej znaczniejszej fabryki, prócz dwóch papierni w okolicy miasta, z których jedna w Kuczkuryszkach należy do obywatela Pusłowskiego, druga zaś w Nowych-Werkach jest własnością bankiera Heimana. W obu tych fabrykach, a zwłaszcza pierwszej, wyrabia się bardzo znakomita ilość papieru, który prócz Wilna, rozchodzi się do wielu innych miast okolicznych, a nawet do Warszawy i Kijowa.

Zakładów mniejszego rozmiaru jest w Wilnie liczba następująca:

Browarów piwnych	3
Fabryk miodu	3

http://rcin.org.pl

Fabryk mydła	1
— octu	1
— świec łojowych	4
— białoskórnictwa	9
— safjanu	7
— płótna	1
— tortepjanów	5
— złotnictwa	4
— czapek	2
— lamp	1
— garncarstwa	10
— cegieł	4
Kupców miejscowych i czasowo zamieszkałych	m. 225 ż. 245
Włościanin handlujący 4-go rzędu	1
Zastępców kupieckich	62
Subjektów	308
Mieszczan trudniących się handlem a niezapisanych w stan kupiecki	312
Rzemieślników cechowych: 3,802 m. 3,878 ż. *).	
A w ogóle osób trudniących się handlem i przemysłem 8,833.	
Kantor bankierski (Heimana)	1
Kantorów transportowych	2

*) Głowniejsze cechy są następujące: cech czapkarski, safjanników, jubilerski, bendnarski, stolarski, siodlarski, powoźniczy, tkaczowski, garncarski, krawiecki, powroźniczy, zegarmistrzowski, tapicerski, fortepjaniczy, płatnerski, rękawiczniczy, ślósarski, gwoździarskiego, szewski. Żydowskie: kominiarzy, piekarzy, bawełników, cyrulików, szczotkarzy, kowalów i ślósarzów, fabrykantów mebli, krawców, kuśnierzów, bronzników, szklarzy, parasolników.

http://rcin.org.pl

Hurtowych składów: mydła 1
— — soli 1
— — lnu 2
Magazynów z towarami jedwabnemi, bawełnianemi, lnianemi, z suknem i trykotami, oraz z wyrobami galanteryjnemi 65
Kramów korzennych 41
— z żelazem w sztabach i wyrobach 5
— z rozmaitemi mieszanemi towarami 26
Księgarni 9
Sklepów winnych 27
Kawiarni 6
Traktjerów i restauracij 20
Łazienek 10
Składów drzewa 8

W ogóle zakładów kupieckich 224
(Obrót handlowy w tych zakładach, wynosi ogółem 3 miljony rs.)

Kramów mieszczańskich 312
(Obrót handlu mieszczańskiego wynosi 120,000.
Szynków stałych 43
Szynkowni ograniczonych 26
Szynków sztofowych 43
Składów wódczanych 12

Razem . . . 436

A w ogóle wszystkich zakładów handlowych 660

Niemówiąc o handlu zagranicznym, kupcy wileńscy otrzymują towary głównie z Rygi, Odessy, Warszawy, Petersburga, Moskwy,

http://rcin.org.pl

Krymu i kilku miejsc innych; prosto zaś z zagranicy przedewszystkiem z Królewca i Hamburga. Z Moskwy przywożą tu najrozmaitsze wyroby tamecznych fabryk; z Odessy tytuń i oliwę; z Warszawy wyroby z surowcu żelaznego, nowe srebro, tkaniny jedwabne i bawełniane, sukno i kobierce; z Krymu sól, szkło i fajans (z Kerczu); z Królewca sól portugalską; z Hamburga farby i materjały apteczne. Sukna i trykotów, prócz zagranicznych, dostarczają w wielkiej ilości z Białegostoku i fabryk obywatela Oskierki. Papier piśmienny i drukarski, z wyjątkiem gatunków bardzo wysokich zagranicznych, przychodzi, jakeśmy rzekli, z fabryk Pusłowskiego i Heimana.

Handlujący drzewem prowadzą obroty na wielką skalę; zakupują u właścicieli całe obszary leśne, wyrąbane drzewo ściągają w zimie nad brzegi Wilji, a latem budulec przez Kowno Niemnem spławiają do Kłajpedy (Memla), opałowe zaś drzewo zostawiają na sprzedaż w Wilnie.

Konsumpcja żywności.

Według przybliżonego obrachowania, Wilno spożywa w ciągu roku: wołów i krów **8,500**; cieląt **1,967**; owiec **2,654**; wieprzów **3,000**; prosiąt **45,000**; ptastwa rozmaitego około **200,000**; zwierzyny około **4,000** sztuk; mięsa przywożnego **1,800** pudów; łoju około **15,000** pudów;

http://rcin.org.pl

masła około 14,000 pudów; oliwy 885 pudów; oleju konopnego 8,515 pudów; oleju lnianego 2,196 pudów; oleju makowego 57 pudów; ryby 2,000 wozów; soli około 100,000 pudów; jaj 2,100,000 sztuk; mleka przywoźnego 1,500 wozów; grzybów 600 pudów; owoców przywoźnych 2,500 wozów; jarzyn 10,000 wozów; siana około 400,000 pudów; słomy około 200,000 pudów; drew (oprócz spławianych wodą) 150,000 wozów; żyta 41,000 beczek; pszenicy 19,065 beczek; jęczmienia 13,500 beczek; owsa 20,000 beczek; gryki 6,000 beczek; grochu 5,000 beczek; siemienia konopnego 2,250 beczek; cukru około 4,000 pudów; herbaty około 8,000 funtów; cygar zagranicznych około 25,000 sztuk; cygar w kraju wyrabianych 10,113,700 sztuk; tytuniu krajanego do palenia 105,970 funtów; tytuniu w liściach 617 pudów; tabaki do zażynania 520 funtów; wina francuzkiego około 100 okseftów, hiszpańskiego około 60 okseftów, reńskiego około 1,000 butelek, burgundzkiego około 3,000 butelek, szampańskiego około 6,000 butelek; romu 5,000 butelek; porteru angielskiego około 40 beczek, krajowego około 1,600 garncy; spirytusu około 800 garncy; wódki prostéj około 160,000 garncy, zaprawnej około 60,000 garncy; likierów około 200 garncy; piwa około 120,000 garncy.

http://rcin.org.pl

Ludność.

Do dokładnego określenia liczby mieszkańców Wilna w odleglejszych czasach, nie mamy żadnych faktów historycznych. W wieku XIV, w czasie napadu Krzyżaków na Krzywy-gród, jak świadczą kroniki, zginęło w Wilnie od pożaru i bitew 14,000 mieszkańców. Dla tego to niektórzy pisarze przypuszczają, że ówczesna liczba mieszkańców dochodziła do 30,000. Jest to wszelako cyfra dość wątpliwa: ponieważ wiadomo, że w chwili napadu nieprzyjaciół, wszyscy, a przynajmniéj większa część mieszkańców, szukała przytułku w fortecy, jako jedynem obronnem miejscu, dokoła bowiem wszystko palono i niszczono. Potem liczba mieszkańców stopniowo wzrastała, tak, że w XVI w., za czasów Zygmunta-Augusta, wynosiła przeszło 120 tysięcy. Od tego czasu liczba stopniowo się zmniejsza, a mianowicie od Jana-Kazimierza, kiedy w roku 1655, zginęło 25 tysięcy mieszkańców, nie licząc tych, którzy gromadnie w ucieczce szukali ratunku. W dawniejszych opisach Wilna, w XVI mianowicie wieku, dziejopisowie mianują je wszędzie ludném miastem. W czasie morowego powietrza w latach 1708, 1709 i 1710, jak o tém piszą współcześni, wymarło w Wilnie do 30,000 chrześcijan i do 4,000 Żydów. Cyfry te, zapewnie przesadzone są co do chrześcijan, a zmniejszone w stosunku do Żydów, chociaż liczba ostatnich rzeczywiście była bardzo niewielka w porównaniu z liczbą chrześcijan; wszakże liczby

http://rcin.org.pl

te dowodzą, że miasto było ludne. Nie można tu przepomnieć i o tem, że w czasie wojny lub zarazy, okoliczni mieszkańcy zawsze tłumnie śpieszyli do miasta szukać przytułku. W drugiéj połowie XVIII wieku w Wilnie jednozgodnie liczą 60,000 mieszkańców.

Podług urzędowych źródeł z roku 1861, cyfra ludności w Wilnie jest następująca:

	Mężczyzn.	Kobiét.
I. Szlachty rodowitej	1,539	1,497
— osobistej	437	456
II. Duchowieństwo Prawosławne:		
Mnichów	38	—
Świeckich z ich rodziną . . .	111	76
Uczniów w seminarjum i szkołach duchownych	307	—
Zostających przy klasztorach i cerkwiach	416	498
Rzymsko-katolickie:		
Świeckich księży	43	—
Zakonników i zakonnic	102	155
Kleryków	118	—
Zostających przy kośc. i kiaszt.	35	12
Ewang.-augsburskiego z rodziną .	2	5
Ewang.-reformowanego z rodziną	4	3
Mojżeszowego wyznania	6	12
Mahometańskiego	1	2
III. Miejskich stanów:		
Honorowych obywateli: rodowitych	1	—
— osobistych	4	8
Kupców	287	268
Miejskich obywateli (hraždan)	200	218

http://rcin.org.pl

	Męzk.	Żeńsk.
Mieszczan	18,826	21,900
Cechowych	3,802	3,878
IV. Wojskowych	3,355	685
V. Cudzoziemców	254	256
VI. Osób, które nie weszły do składu wyżej wymienionych stanów	346	330
Ogół	30,234	30,259
	60,493.	

Do tego dodać potrzeba liczbę osób przyjeżdżających do Wilna za pasportami na czasowe mieszkanie. Z wiadomości policyjnych widzimy, że przybyłych do Wilna w ciągu roku bywa około 20,000 płci obojej, tak, że w przecięciu na jeden miesiąc wypada po 1,600 osób; ale latem, od czerwca do października, ludność znacznie się zmniejsza, a najbardziéj ludnem jest miasto w końcu kwietnia i w przeciągu całego maja, przez czas jarmarku i kontraktów. Z tych danych, wziąwszy jeszcze na uwagę ciągłe kwaterunki wojska, jako też za pasportem i bez pasportów stale i czasowie zamieszkałych żydów (których liczby żadnym sposobem oznaczyć niepodobna, z powodu nieustannego ruchu i codziennego przyjeżdżania i odjeżdżania),—ludność Wilna najmniej oznaczyć można na 62,000 płci obojej.

Liczba mieszkańców według wyznań:

Wyznania:	płci męzk.	żeńsk.
Prawosławnego	3,962	1,674
Rzymsko-katolickiego	13,464	15,047

http://rcin.org.pl

	Męzk.	Żeńsk.
Ewangelicko-augsburgskiego i Ewangelicko-reformowanego	490	482
Starowierców (czyli Roskolników różnych sekt)	235	233
Mahometańskiego	60	40
Zydów	12,023	12,783
Ogół	30,234	30,259
	60,493	

Ruch ludności.

Liczba małżeństw połączonych w r. 1861:

Wyznania:	par:
Prawosławnego	30
Rzymsko-katolickiego	450
Protestanckiego	16
Zydów	186
Mahometańskiego	1
Prawosławnych z osobami innych wyznań	61
Ogółem par	744

W roku 1861 urodziło się:

	Prawego łoża: Chłop.	Dziew.	Nieprawego: Chł.	Dziew:
Wyznania Prawosławnego	94	83	17	18
— Rzymsko-katol.	698	647	91	95
— Protestanckiego	22	26	1	1
— Starowierców	12	13	—	—
— Zydów	640	480	—	—
— Mahometanów	1	4	—	—
Ogół	1,467	1,253	109	114

Umarło w r. 1861:	Mężczyzn:	Kobiét:
Prawosławnego wyznania	129	63

http://rcin.org.pl

	Męzk.	Żeńsk.
Rzymsko-katolickiego	494	534
Protestanckiego	30	23
Starowierców	8	9
Żydów	615	581
Mahometanów	3	1
Ogół	1,279	1,211

Tak więc, liczba nowonarodzonych przewyższa liczbę zmarłych o 297 mężczyzn, 156 kobiet, czyli razem 453.

Podług wiarogodnych materjałów za lat 21, ruch ludności miasta Wilna od roku 1823 do 1853 *) był następujący:

	Mężczyzn.	Kobiet.	Ogółem.
Urodziło się	23,019	22,813	45,832
Przewyżka liczby płci męzkiej	206	—	—
Umarło	24,531	22,128	46,659
Różnica osób narodzonych i zmarłych .	1,512	685	827
Mężczyzn umarło więcej niż kobiét	2,403	—	—

W liczbie zmarłych było:

od	1	do	5 lat . . .	18,866
—	5	—	10 — . . .	2,320
—	10	—	15 — . . .	1,690
—	15	—	20 — . . .	1,721
—	20	—	25 — . . .	1,707
—	25	—	30 — . . .	1,942
—	30	—	35 — . . .	1,618

*) Podług szczegółowego artykułu naszego w Tece Wileńskiéj t. 2.

http://rcin.org.pl

od	35	do	40 lat . . .	1,675
—	40	—	45 — . . .	1,578
—	45	—	50 — . . .	1,793
—	50	—	55 — . . .	1,997
—	55	—	60 — . . .	2,354
—	60	—	65 — . . .	2,139
—	65	—	70 — . . .	1,704
—	70	—	75 — . . .	1,343
—	75	—	80 — . . .	917
—	80	—	85 — . . .	620
—	85	—	90 — . . .	379
—	90	—	95 — . . .	182
—	95	—	100 — . . .	96
—	100	—	105 — . . .	18

Widzimy ztąd, że w przeciągu lat 21 ludność Wilna zmniejszyła się w ogólnym bilansie o 827 osób płci obojéj; w liczbie tej mężczyzn ubyło 1,512, liczba zaś kobiet przeciwnie powiększyła się o 685. Jako przyczynę tego zmniejszenia się kładziemy następujące okoliczności: a) dotychczas u Żydów liczba rodzących się nie była dokładnie zapisywaną, i dla tego nie mamy w tym przedmiocie pewnych wiadomości, których podstawą byłyby, jak u chrześcijan księgi metryczne, bo chociaż w osobnych od dawna prowadzonych ich księgach pogrzebowych, starannie zapisuje się liczba umarłych, ale w liczbie tej pomieszczeni są i wszyscy Żydzi, zmarli w okolicach Wilna, w sąsiednich miasteczkach, karczmach, a nawet w obywatelskich majątkach i t. p. miejscach, w których niema mogiłek żydowskich; b) w liczbie zmarłych pokazani są żoł-

http://rcin.org.pl

nierze, umierający w szpitalu wojskowym, wówczas, gdy liczba wojsk, czasowo konsystujących w Wilnie, nie wchodzi do rachunku stałych mieszkańców miasta; nareszcie c) do Wilna przyjeżdżają chorzy ze wsi i innych miast, i ma się rozumieć, część ich umiera w Wilnie. Dla tego biorąc na uwagę, że w szpitalu wojskowym rocznie umiera więcéj 200, i że mając na względzie znaczną ludność żydowską zamieszkałą w okolicach Wilna, można odtrącić 100 z liczby umierających rocznie w samém mieście,— z ogólnej liczby zmarłych na pewne odtrącić można do 300 osób rocznie; i wówczas rezultat będzie bardziej zadawalniający, okaże się bowiem przewyżka ludności rzeczywiście istniejąca. Tym sposobem, odjąwszy po 300 osób rocznie, czyli 6,300 za lat 21, i strąciwszy tę liczbę z ogólnéj liczby zmarłych, wypadnie, że w Wilnie w przeciągu 21 lat, od roku 1832 do 1853, wyłącznie wileńskich mieszkańców umarło 43,159 osób (czyli rocznie 2,055 osób), będziemy zatem mieli przewyżki około 5,473 osób. Liczba ta chociaż jest przypuszczalną, ale ponieważ opiera się mniéj więcej na pewnych wyrachowaniach, przeto zasługuje na uwagę, tem bardziej, że badania oparte na pewnych liczbach osobnych parafij najdowodniéj przekonywają nas o tem. Weźmy np. S.-Jańską parafję, leżącą w środku miasta i składającą się z 3,208 męz., 4,641 żeń., czyli ogółem 7,849 osób płci obojéj.

W tej parafji od r. 1834 do r. 1849, t. j. w przeciągu lat 16:

http://rcin.org.pl

	Urodziło się:			umarło:			przybyło ludności:		
Płci	męz.	żeń.	ogół.	m.	żeń.	ogół.	m.	żeń.	ogół.
W styc.	232	317	549	116	125	241	116	192	308
—lutym	246	195	441	120	121	241	126	74	200
—marcu	224	265	489	116	126	242	116	139	255
—kwiet.	174	190	364	136	138	274	38	52	90
—maju	168	142	310	121	105	226	47	37	84
—czerw.	171	161	332	123	109	232	48	52	100
—lipcu	164	147	311	119	126	245	45	21	66
—sierp.	143	158	301	133	119	252	10	39	49
—wrześ.	155	210	365	103	107	210	52	103	155
—paźdz.	150	233	383	114	106	220	36	127	163
—listop.	178	127	305	103	110	213	75	17	92
—grudn.	163	135	298	112	51	163	51	23	74
Ogółem	2168	2280	4448	1416	1343	2759	760	876	1636

Widzimy więc: 1) że w przeciągu lat 16 ludność Sto-Jańskiéj rzymsko-katolickiej parafji powiększyła się o 760 męzkiej, 876 żeńskiéj, a ogółem 1,636 osób obojéj płci, co stanowi 102 osób rocznej przewyżki na 7,849 osób; 2) że liczba rodzących się dziewczyn przewyższa liczbę chłopców o 112, — w liczbie zaś zmarłych, mężczyzn więcej niż kobiet 73; 3) że w Wilnie najwięcej się rodzi osób w styczniu, marcu, lutym, październiku, wrześniu i kwietniu,— najmniej zaś rodzi się w grudniu; 4) że umiera najwięcej w kwietniu i sierpniu, najmniej w grudniu i listopadzie; 5) że w lutym, maju, czerwcu, lipcu, październiku i grudniu rodzi się więcej mężczyzn niż kobiet, a w innych miesiącach więcéj kobiet niż mężczyzn. W tym względzie jeszcze, ciekawsza parafja Bernardyńska (Zarzeczna). Tu w przeciągu tychże lat 16, co miesiąc, z małemi wyjątka-

http://rcin.org.pl

mi, rodziło się więcéj kobiet niż mężczyzn, tak, że z ogólnej summy narodzonych, mężczyzn było 1,199, a kobiet 1,375, t. j. 176 więcej. Największa śmiertelność panuje w parafji św. Jakóba:— tu na 589 męż. i 912 kobiet, czyli na 1,501 obojej płci, w przecięciu rocznie umiera, mężczyzn 55, kobiet 62, czyli razem 117 osób, t. j. na sto przeszło $7^3/_4$ osoby rocznie. Rodzi się zaś, w przecięciu 39 mężczyzn i 41 kobiet, razem 80: rocznie zatem zmniejsza się o 37, wówczas gdy, jakeśmy widzieli wyżej, w Św.-Jańskiéj parafji na 7,849 osób płci obojej roczna przewyżka jest 102 osób *). W parafji Wszystkich Świętych w przeciągu 16 lat (od r. 1834—1849) urodziło się 1,727 mężczyzn, 1,678 kobiet, ogółem 3,405; umarło 900 mężczyzn, 853 kobiet, ogółem 1,653; w przewyżce 827 mężczyzn, 925 kobiét, ogółem 1,752 osób: ludność się więc powiększyła o 109 osób. W Antokolskiej parafji urodziło się 1,014 mężczyzn, 992 kobiét, ogółem 1,103, t. j. przewyżki 903, czyli rocznie po 56 osób. Widzimy więc, że w Wilnie, w parafjach Św.-Jańskiéj i Wszystkich-Świętych ludność się p o w i ę k s z a, w Bernardyńskiéj (Zarzecznej) i św. Jakóba z m n i e j s z a s i ę.

Dochodzimy tedy do następnych wyników: że w Wilnie, licząc 61,000 osób płci obojéj, w przecięciu rodzi się rocznie:

*) Wszakże przyczyną tego może być szpital św. Jakóba i gmach więzienny, gzie ludność jest ruchoma, a śmiertelność znaczna.

http://rcin.org.pl

mężczyzn	1,096
kobiét	1,086
Ogółem	2,182.
Umiera:	
mężczyzn	800
kobiét	670
Ogółem	1,470 *).

A zatem roczny wzrost ludności:

mężczyzn	296
kobiét	416
Ogółem	712.

Dzieląc średnią liczbę ludności miasta na średnią liczbę umierających rocznie, dowiadujemy się na jaką ilość mieszkańców przypada jedna śmiertelność: tak postąpiwszy widzimy, że dla miasta Wilna jeden umierający przypada na 43 mieszkańców.

Kościoły.

1. Kościoł Wniebowzięcia N. M. P. (Franciszkański).

Franciszkanie pierwsi z zakonników wyprawili się do Litwy dla nawracania pogan na

---

*) Tu wzięta na uwagę Św.-Jańska rzymsko-katolicka parafja, w któréj mieszkańców 3,208 osób męz., i 4,641 żeń. płci: średnia liczba umierających rocznie 89 mężczyzn i 84 kobiet.

http://rcin.org.pl

katolicką wiarę. Według świadectw dziejopisarskich byli już w Wilnie w r. 1323, ale za czasów Giedymina nie mieli jeszcze kościoła i klasztoru. Za rządów Olgierda, bojarzyn jego i poufny ulubieniec Gastold, ożeniwszy się w Krakowie z Polką Anną Buczacką i przyjąwszy wiarę katolicką, sprowadził z Polski do Wilna czternastu mnichów zakonu Franciszkańskiego i umieścił ich w swoim domu, tam, gdzie się teraz wznosi pałac cesarski. Stało się to według jednych dziejopisów roku 1332, według innych około 1365. Zakonnicy ci, kiedy Olgierd z Gastoldem wyszli z wojskiem na wyprawę wojenną z Wilna, okropną wszyscy męczeńską poginęli śmiercią. Lud bowiem podburzony przez swoich kapłanów, siedmiu z nich strącił przybitych na krzyże w rzekę Wilenkę, natenczas Wilną zwaną, z góry niedaleko będącej od Zamkowéj; a siedmiu zamordował okropnie na rynku. Wróciwszy Gastold do miasta, a ukarawszy z rozkazu Olgierda podżegaczy zabójstwa, sprowadził znowu Franciszkanów i umieścił ich w drugim swoim domu warowniejszym i bezpieczniejszym dla nich w razie powtórnego napadu. Dom ów stał właśnie na miejscu, gdzie jest teraz kościoł kks. Franciszkanów. Dziejopis zakonu franciszkańskiego ks. Grzybowski Franciszkanin, powiada, że i ci powtórnie sprowadzeni zakonnicy w liczbie 36, zginęli śród napadu na Wilno Tatarów. Ciała zabitych pogrzebano w pobliżu ich siedliska, gdzie też wzniesiono najprzód słup murowany, z wizerunkiem ukrzyżo-

http://rcin.org.pl

wanego Zbawiciela z odpowiednim u dołu napisem; w roku zaś 1708 wymurowano na témże miejscu dotychczas trwającą kaplicę. Ma ona jeden ołtarz, przy którym często odprawia się msza św. nieraz przed trumną z umarłym, których tu zwykle stawią, nim się pogrzeb odbędzie. W rocznicę śmierci męczenników idzie z kościoła uroczysta processja do wspomnionéj kaplicy, stojącéj na lewo od wejścia z ulicy, oddzielonej osobnym murem od alei wiodącéj dziś ku kościołowi i klasztorowi, wysadzonej topolami. Kraciasta brama z lanego żelaza zamyka obecnie od ulicy wspomnione wejście.

Kościoł w początkowych czasach stawić począł pod wezwaniem W n i e b o w z i ę c i a P a n n y M a r j i sam Gastold, lecz skończyli budowę Franciszkanie po raz trzeci z Polski do Wilna sprowadzeni. Poświęcony został 1421 roku. W lat 112, t. j. roku 1533 pożar go całkiem strawił, a lubo wprędce był odbudowany, znowu jednak wiele ucierpiał od okropnych pożarów zdarzonych w Wilnie 1737 i 1748 roku. Teraźniejszy, później znacznie wyrestaurowany, dnia 12 czerwca 1764 roku poświęcony został. Kościoł ten ma długości łokci 65, szerokości 22. Są w nim kaplice św. Iwona i św. Wawrzyńca: w pierwszej wielki obraz pędzla Jana Moraczyńskiego, przedstawia świętego w chwili, kiedy wychodząc z kościoła rozdaje na krużganku jałmużnę rozmaitego wieku i płci ubogim; w drugiej, obraz ś. Wawrzyńca z szatą srebrną i koroną z kłosami i promieniami.

http://rcin.org.pl

Wielki ołtarz falsz-marmurowy z 6 kolumnami. Nad ołtarzem w gipsaturze obraz św. Antoniego Padewskiego z szatą srebrną w pozłacane kwiaty, promienie drewniane pozłacane. Bocznych ołtarzów 12. Przy klasztorze kks. Franciszkanów, znajduje się księgozbiór z 2,186 tomów złożony. W nim się przechowują liczne starodawne pisma urzędowe i przywileje, szczęśliwie ocalone od płomieni grasującego tyle razy w Wilnie pożaru. Warta widzenia wielka czworograniana gotycka z czerwonej cegły brama ze względu starożytnej swej budowy. Teraz na głucho zamknięta, wychodziła niegdyś na jeden z bocznych wązkich zaułków, otaczających klasztor. Zdaje się, że brama ta, zupełnie do baszty podobna, była niegdyś jedną z otaczających miasto, później zaś przerobioną została na franciszkańską dzwonnicę. Na niej 5 dzwonów, z których największy waży 5,960 funtów.

2. Kościoł katedralny Ś. Stanisława.

Kościoł katedralny ś. Stanisława fundował Władysław Jagiełło w r. 1387, na miejscu gdzie Znicz wieczny gorzał.

Około roku 1400 pożar zniszczył tę świątynię, lecz wkrótce szczodrobliwość w. ks. Witolda i żony jego Anny dźwignęła ją na nowo w przepysznym stylu germańskim. Pożary te kilkakrotnie się powtarzały. W pożarze w r. 1531 zniszczony kościoł, odbudowano 1539 staraniem biskupa Jana z książąt litewskich (pobocznego syna Zygmunta I). W r. 1610 ru-

http://rcin.org.pl

nął znowu ofiarą pożogi, a biskup Benedykt Wojna znowu go podźwignął. Burza w dniu 7 września 1769 obaliła główną wieżę z lewéj strony od miasta po nad kaplicą Imienia N. P. Marji, czyli Czarną zwaną, dla jej obrazu Częstochowskiemu podobnego, sześciu księży wikarjuszów śpiewających w niej wtedy officjum, przywaleni gruzami cegieł, tamże z kilku ludźmi polegli. Uszkodzenia znaczne całéj budowy kościoła były skutkiem tego wypadku, tak dalece, że w r. 1777 nabożeństwo katedralne musiano przenieść do kościoła akademickiego S. Jana. Biskup wileński Ignacy książę Massalski począł się troskać nad przebudowaniem świątyni, wedle planu architekta i prof. uniw. wileńskiego Wawrzyńca Gucewicza. Przebudowanie długo się ciągnęło. Gdy na dniu 28 czerwca 1794 r. książę biskup Massalski padł w Warszawie ofiarą krajowych zaburzeń, skutkiem zawiązanego procesu z następcami biskupa, który się obowiązał opłacić 24,000 rubli srebr. z własnéj szkatuły na przebudowanie kościoła, roboty przez lat kilka były w zawieszeniu. Gucewicz umarł 1798 r.; miejsce jego zajął prof. Szulc, proces się ukończył, spadkobiercy Massalskiego, hrabiowie Potoccy opłacili 10,000 czerw. zł., dołączyły się do tych funduszów ofiary nowego biskupa Jana Kossakowskie g i kapituły wileńskiéj, które pomnożył jeszcze cesarz Paweł I, to wszystko dało możność ukończenia robot według planów Gucewicza. Na dniu 29 września

http://rcin.org.pl

1801 roku, biskup Kossakowski poświęcił ukończoną już wspaniałą budowę.

Gucewicz, nie zmieniając wewnętrznej budowy kościoła, przerobił tylko sklepienia, kaplice porównał jedne z drugiemi i na podobieństwo ich nowe wystawił, zlał zręcznie w jedność różne części, jednym je okapem uwieńczył, a nad niemi środek budowy czyli kościół właściwy o trzecią część, z nieprzerwanym w koło gzymsem doryckim, podniósł. Wszystkie części pokrył jednym dachem, w tyle ukośno ściętym, a z przodu przytykającym do frontu wspaniałego przysionka, który wzniosł w znacznéj od ściany starego kościoła odległości, i na nowych fundamentach założył. Michał Szulc zmienił projekt poprzednika swojego o tyle tylko, że zamiast projektowanego chóru na 16 słupach, wykonał takowy tylko na 12-tu.

Dziś katedra jest w kształcie czworokąta podłużnego, albowiem po czterech rogach ma cztery budowle wysunięte, jako to: kaplicę ś. Kazimierza z kopułą, z przeciwnéj strony zakrystję z kopułą dla symetrji, a od frontu dwie kaplice wystające po rogach.

Długość kościoła wynosi łokci dziewięćdziesiąt, szerokość wewnętrzna łokci 26. Przed świątynią sześć kolosalnych kolumn podtrzymuje przysionek całą wysokość i szerokość kościoła zajmujący, na którego szczycie postawione są trzy posągi, we środku ś. Heleny z krzyżem dużym, na rogu prawym ś. Stanisława, a na lewym (od dzwonicy) ś. Kazimie-

http://rcin.org.pl

rza. Gzymsy na facjacie i na około całego kościoła są z ciosanego kamienia i rzeźbą ozdobione. Na samym frontonie kościoła wyobrażona jest ofiara Noego po wyjściu z arki, która równie jak dwa kolosalne posągi u dołu na facjacie znajdujące się i wyobrażające Mojżesza trzymającego tablicę prawa, i Abrahama (którego niektórzy biorą za posąg ś. Pawła), są dziełem professora akademji Rzymskiej ś. Łukasza, Righi, sprowadzonego do Wilna przez księcia biskupa Massalskiego. Między kolumnami zaś są posągi czterech Ewangelistów, a nad niemi płaskorzeźba z dziejów apostolskich: ś. Piotr mający pierwsze kazanie po zesłaniu Ducha świętego; uzdrowienie chromego od urodzenia; śmierć Ananjasza i Safiry; ś. Paweł uzdrawiający chorego w mieście Listrze, i zesłanie Ducha ś. Pod bokowemi przysionkami z zewnętrznéj strony w 14 wyżłobieniach czyli niszach, stoją po lewéj stronie posągi królów, a po prawéj świętych Towarzystwa Jezusowego. Posągi te przeniesiono tu z byłych kościołów św. Kazimierza i księży Missjonarzy.

Wewnątrz kościoła chór, jak już powiedzieliśmy wsparty na dwunastu kolumnach z płaskiém sklepieniem. Dwie ściany poboczne kościoła mieszczą w sobie okien szesnaście. Nad wielkim ołtarzem znajduje się okno półkolne, a z obu stron okna jak poboczne. Posadzka taflowa kamienna. Sklepienie kościoła koszowe, ozdobione rozetami w kiesetonach ośmiokątnych, wspiera się na szesnastu

http://rcin.org.pl

filarach czyli słupach kwadratowych. Przy jednym z nich ambona w kształcie balkonu. Prezbiterjum kratą od reszty kościoła oddzielone i na dwa wschody wyższe, ma po obiedwóch stronach stalla kanonicze, tron biskupi, ławki i siedzenia przy stallach. Tu wielki ołtarz kanoniczny, na którym umieszczony wspaniały i bogaty przybytek (tabernaculum) srebrny, służący do wystawienia N. Sakramentu. Dziesięć słupów srebrnych, ozdobionych misterną staroświecką robotą (podobno augsburgską), stoją na półokrągłej podwalinie i utrzymują półbaniaste sklepienie, osadzone na pełném brusowaniu, ozdobionem główkami cherubinów ze srebra lanemi. Na wierzchu podwaliny postawione są dwa posążki srebrne św. Kazimierza i św. Stanisława, z ichże relikwjami, pięknej staroświeckiej roboty. Za głównym ołtarzem (kanonicznym), jest drugi, zwany wikarjuszowski, przy samej ścianie kościoła, na którym jest ciborjum z Najświętszym Sakramentem, wzniesione od posadzki na półpiąta łokcia, mieści w sobie obraz zabójstwa św. Stanisława biskupa krakowskiego, przez Bolesława II Śmiałego, dnia 8 maja 1079 roku. Obraz ten wysoki na $7^1/_2$, a szeroki na $4^1/_4$ łok. jest pędzla Franciszka Smuglewicza. We frontonie tegoż ołtarza Opatrzność Boska z promieniami, bronzowana, na wierzchu duży krzyż drewniany, blachą miedzianą grubo w ogniu złoconą powleczony. Po bokach tego ołtarza kolosalne posągi, wyobrażające Miłość Boga i Miłość bliźniego, dzieło ręki Righi.

http://rcin.org.pl

Prócz obrazu w ołtarzu znajdują się w katedrze następujące obrazy: między pilastrami pod gzymsem szesnaście obrazów długich na 4½, szerokich na 4 łokcie każdy, pędzla włocha Villaniego. Obrazy te wyobrażają, z prawéj strony: 1) Stworzenie Adama i Ewy, 2) Zabójstwo Abla, 3) Ofiara Abrahama, 4) Sen Jakóba, 5) Józef w więzieniu, 6) Mojżesz na górze Synai odbierający przykazania, 7) Zwycięztwo Jozuego, 8) Sąd Salomona; z lewej strony ośm obrazów nowego zakonu: 1) Zwiastowanie N. Panny Marji, 2) Narodzenie Pana Jezusa, 3) Okrucieństwo Heroda, 4) Trzej Królowie oddający pokłon Chrystusowi, 5) Ucieczka N. Panny Marji do Egiptu, 6) Chrzest Crystusa w Jordanie, 7) Złożenie do grobu, 8) Zesłanie Ducha Swiętego. Na środkowych filarach obrazy dwunastu Apostołów pędzla Franciszka Smuglewicza. Wszystkie te obrazy wysokie na łokci 6, a szerokie na 2¾. Z prawej strony ołtarza umieszczone: św. Piotr, św. Andrzej, św. Jan, św. Szymon, św. Filip, św. Jakób mniejszy, a z lewej św. Paweł, św. Jakób większy, św. Tadeusz, św. Tomasz, św. Bartłomiej i Mateusz. Po bokach wielkiego ołtarza, w linji obrazów będących na ścianach bocznych, są dwa obrazy pędzla Smuglewicza, równej wielkości bocznym obrazom Villaniego; z prawéj strony: Melchizedecha, chleb i wino Abrahamowi ofiarującego, a z lewéj, rozmnożenie pięciu chlebów i nakarmienie ludu na puszczy. Naprzeciw tronu biskupiego, nad mensą, znajduje się niewielki, lecz rzadki ob-

http://rcin.org.pl

raz (oryginał) Tycjana, wyobrażający poznanie od dwóch uczniów Chrystusta przy łamaniu chleba w Emmaus, przysłany w przeszłym wieku z Rzymu przez Sierakowskiego.

KAPLICE. W katedrze jest dziesięć kaplic, do których wejście z kościoła. I tak poczynając od wielkiego ołtarza ze strony lewej.

1) Kaplica świętego Kazimierza, cała z piaskowca Szwedzkiego dobrego, a wewnątrz wyłożona najpiękniejszym marmurem Włoskim, zbudowana w kształcie kwadratu, gdyż każda ściana ma 8 sążni długości, w górze wewnątrz ośmiokątna. Dwanaście pilastrów z marmuru brunatno-fladrowatego, w gzymsach marmur czarny, a w kapitelach rzeźba z marmuru białego, wszystko w porządku Jońskim. Zewnętrzna budowa całego gmachu, jest w Doryckim, a postać i ułożenie wewnętrznych płaskosłupów, z ich brusowaniem i podwaliną, w Jońskim, ozdobnym porządku. W niszach między pilastrami są posągi, jak mniemają krewnych św. Kazimierza *). W ołtarzu jest obraz św. Kazimierza, wysoki na jeden łokieć i 8 calów, szeroki na 22 cale w szacie srebrnej z trzema rękami, we dwóch prawych trzyma lilje, a w lewéj różaniec. Ozdobiony ten obraz paludamentem drewnianym posrebrzanym z frenzlami wyzłacanemi, z koroną na wierzchu. Takie jest podanie o trójręcznym

*) Uczony M. Homolicki upatruje w tych figurach podobieństwo do Zygmunta Starego, Warneńczyka, s. Kazimierza i innych z rodziny Jagiellońskiej.

http://rcin.org.pl

obrazie św. Kazimierza: niejaki malarz w Wilnie, odmalowawszy obraz św. Kazimierza, gdy mu się jedna ręka wydawała być dłuższą, zamalował ją, a na jej miejsce krótszą nakłonioną do serca wyobraził, ale gdy trzecia ręka po rozmaitych nawodzeniach ją farbą, zawsze się okazywała, ztąd na potomne czasy został obraz trójręczny. Nad tym obrazem umieszczona trumna drewniana czarno lakierowana z grubych dylów, srebrnemi blachami ze trzech stron obłożona (Augsburskiej roboty, około 3,000 funtów ważących), w której złożone szczątki ś. Kazimierza, syna Kazimierza IV Jagiellończyka, zmarłego w Wilnie 4 marca 1484 r. w 25 roku życia. Trumna spoczywa na dwóch srebrnych orłach, a stopy jej wyrobione są w ozdobne skręty; na wierzchu zaś statua srebrna ś. Kazimierza z krzyżem w prawej, a z lilją w lewéj ręce. Nad ś. Kazimierzem wyobrażona z gipsu Najświętsza Panna z Chrystusem, otoczona 22 aniołami w postaci nadobnych pacholąt z obłoków wynikającymi; u spodu zaś trzej więksi aniołowie wspierają i utrzymują rękami w ołtarzu też trumnę. Kopuła tej kaplicy wewnątrz ozdobiona wyborną sztukaterją gipsową. Na samym szczycie kopuły wewnątrz Duch ś. w postaci gołębicy, wysrebrzony, w promieniach wyzłoconych. Na ścianach dwa wielkie (w siedmiołokciowych kwadratach) obrazy alfresco, z prawéj strony: wskrzeszenie przez ś. Kazimierza dzieweczki Urszuli, a z lewéj zwłoki ś. Kazimierza w trumnie przed exportacją le-

http://rcin.org.pl

żące. Nad ołtarzem w górze dwa obrazy mniejszej wielkości, jeden wyobraża ś. Kazimierza przyjmującego od Aniołów krzyż otoczony liljami, z nadpisem: *His ornari et mori*, drugi wyobraża także ś. Kazimierza w obłokach pośród Aniołów, a z ust jego wychodzące słowa hymnu: *Omni die, dic Mariae.* W rogach nad chorem są dwa obrazy Franciszka Smuglewicza, malowane na płótnie: 1. walka z namiętnościami i 2. zwycięztwo nad niemi. W okrągłym kadłubie bani, są cztery wyżłobienia, pomiędzy trzema prostokątnemi oknami i wnęką muru; mieszczą w sobie 4 gipsowe allegoryczne postaci dziewic ze stosownemi emblematami oznaczającemi: sprawiedliwość i umiarkowanie. (Inni myślą wytrwałość, albo stateczność). Prócz tego mnóstwo arabesków, rogi obfitości, orły, kosze z kwiatami i inne allegoryczne ozdoby z gipsu i piaskowca.

Kaplica ta niegdyś królewska, pierwiastkowie przez Kazimierza IV Jagiellończyka, pod imieniem Przeczystej Boga-rodzicy, śś. Stanisława i Andrzeja wzniesiona, (gdzie teraz Najświętsza Pana Niepokalanego P.), gdzie były groby królewskie, a po zgorzeniu w roku 1530 na nowo przez Zygmunta starego podźwignięta; następnie zaś przez Zygmunta III z ciosowego kamienia, w miejscu gdzie był przechodowy z pałacu królewskiego do katedry korytarz, jak już powiedzieliśmy w obszerny kwadrat zbudowana, a ostecznie przez Władysława IV w roku 1636 dokończona. Budowa kaplicy, wyborna

http://rcin.org.pl

rzeźba, wspaniałe freski, i całe kunsztowne i nadobne urządzenie jej wewnątrz i zewnątrz, są dziełem sławnego architekta i malarza nadwornego wspomnionych królów, Piotra Dankiersa. Uroczyste przeniesienie zwłok ś. Kazimierza nastąpiło 14 sierpnia 1636 roku w obecności króla Władysława IV, nuncjusza papieskiego Mariusa Pilonarda i wszystkich znakomitszych panów i dygnitarzy Litwy i Rusi. Z powodu tego zewnątrz południowej ściany kaplicy wprawiona duża prostokątna tablica szaro czerwonego marmuru w rzeźbiarskiéj z kamienia ciosanego oprawie, uwieńczona kamienną tarczą z hełmami, w płaskorzeźbie orła białego i pogoni litewskiéj, a u spodu znamieniem orderu złotego runa, którym był ozdobiony Władysław IV, napis na niej następny:

D. O. M.

DIVO. CASIMIRO.

Casimiri. Jagiellonide. Regis. filio,
Regni. poloniae. Magniq. Ducatus. Lithvaniae.
Patrono. tutelari. propugnatori.
Cognato. principi.
Sigismundus. III. Poloniae. et Sueciae Rex
Sacellum. hoc.
Aeternum. pietatis. cultusq. sui. Monumentum.
Erexit. instruxit. exornavit.
Vladislaus IV.
Sacri. corporis. illatione perfecit, dedicavitq.
Anno. Domini. MDCXXXVI. die XIV Augusti.

W tejże kaplicy w sklepach, spoczywa ser-

http://rcin.org.pl

ce i wnętrzności Władysława IV zmarłego w Mereczu dnia 20 maja 1648 roku. Serce i wnętrzności jego przywiózł do Wilna dnia 19-go czerwca prałat scholastyk Jan Dowgiało Zawisza, który ciało królewskie z Merecza do Grodna przeprowadzał, a po odbyciu uroczystych modłów przez biskupa Abrahama Wojnę z całą kapitułą, dnia 26 t. m. w sklepach kaplicy zlokowane. 10 maja 1861 r. staraniem E. hr. Tyszkiewicza przy znacznej ofiarze Adolfa hr. Czapskiego i szlachetnej bezinteresowności snycerza Józefa Kozłowskiego, wzniesiono pomnik serca Władysława IV, po prawéj stronie ołtarza ś. Kazimierza. Pomnik składa się z tablicy marmurowéj z napisem:

Cor et viscera
Vladislai IV
Poloniae et Sueciae Regis
Anno MDCXLVIII
Die XX Maii demortui
Sue Sacello hoc S. Casimiri regio
Ipsius cura perfecto, dedicatoque
Die XXVI Juni ejusdem anni
Sepulta.

Godna jeszcze uwagi mała przenośna ambonka, w kaplicy ś. Kazimierza stojąca, jako ciekawy zabytek staroświeckiej snycerszczyzny. Zrobiona w kształcie kielicha osadzonego na lecącym orle, odnowiona w 1838 roku. Z niéj to nadworni kaznodzieje nigdyś przemawiali do rodziny panujących; ta bowiem zwykle słuchała nabożeństwa w kaplicy ś. Kazimierza, z bogatej trybuny, po nad głównemi drzwiami

http://rcin.org.pl

osadzonej, do której kryta od zamku galerja, przechodząc w głębi prawéj kościelnej nawy prowadziła.

2) **Kaplica zwana świętej Marji Magdaleny.** Dawniej nazywana była kaplicą Wniebowzięcia Najświętszéj Panny, po zniszczeniu zaś kościoła ś. Marji Magdaleny przy mokrej bramie, obraz tej świętej w roku 1805 przeniesiony do tej kaplicy i ztąd otrzymała teraźniejsze nazwanie. Tu spoczywały zwłoki fundatora onej biskupa wileńskiego, a później poznańskiego Jana z książąt litew. † 1536, teraz zaś pięciu biskupów wileńskich ciała tamże są złożone: Jerzego Tyszkiewicza † 1656, Jana Zawiszy † 1661, Michała Zienkowicza † 1762, Ignacego ks. Massalskiego † 1794 i Andrzeja Benedykta Kłągiewicza † 1841. W tejże kaplicy, biskupią zwanéj, umieszczono teraz obraz Wszystkich śś. roboty Jana Borka czy Berkhoffa 1690 r., przeniesiony z kaplicy Wszystkich śś. Dla tego kaplica nazywa się także kaplicą Wszystkich świętych.

3) **Kaplica świętego Ignacego Lojoli wyznawcy.** Tu nad ołtarzem obraz ś. Ignacego pędzla Szymona Czechowicza przeniesiony z kościoła ś. Ignacego, zajętego w 1798 roku wraz z kollegium pojezuickiem pod koszary wojenne. Po prawej stronie tej kaplicy w środku ściany jest nagrobek na tablicy marmurowéj postawiony przez Mikołaja ks. Radziwiłła stryjowi swojemu Janowi krajczemu w. ks. lit., zeszłemu w r. 1551 wieku lat 35 i Janowi bratu swemu zmarłemu w wieku lat 3. Tu także spoczywają

http://rcin.org.pl

zwłoki Zofji księżnej Wiszniowieckiej woj. Miń., star. Rossieńskiej i Skirstymońskiej, któréj nagrobek wzniesiony przez Aleksandra Paca wojewodę mińskiego. Tu złożone zwłoki biskupa delkoneńskiego, suffragana trockiego Jana Cywińskiego † 1846.

4) **Kaplica świętego Pawła** (zwana Montwidowska) na miejscu pierwiastkowego wchodu od miasta do katedry, gdyż teraz dawna kaplica ś. Trójcy na ten cel obrócona. W tej kaplicy piękny obraz ś. Pawła przywracającego wzrok. Jest to kopja Smuglewicza z obrazu Piotra Beretyna z Kortony, znajdującego się w Krakowie u Kamedułów.

5) **Kaplica ukrzyżowanego Zbawiciela.** Dawniej zaś, od obrazu przeniesionego do kaplicy Marji Magdaleny, nazywała się kaplicą Wszystkich Świętych. Dziś jest kaplicą Zbawiciela; tu bowiem umieszczono piękny obraz ukrzyżowanego Zbawiciela, pędzla Czechowicza, niegdyś w kaplicy świętego Kazimierza będący. Na szczególną zasługują uwagę dwa z czerwonego szwedzkiego marmuru nagrobki, wyobrażające w wybornéj płaskorzeźbie leżących w całej postaci: biskupa wileńskiego Pawła Algimuntowicza księcia Olszańskiego († 1555 r., który dawniej gdzie teraz ołtarz był w ścianie wmurowany), i Alberta Marcinowicza Gastolda woj. wileń. kanclerza W. ks. lit. hrabi na Gieranonach († 1559), którego syn Stanisław miał za sobą sławną w dziejach naszych Barbarę Radziwiłłównę. Obok niej była kaplica podobno ś. Krzyża, teraz ciemna, na

http://rcin.org.pl

skład różnych przyborów obrócona; ztąd wschody do górnego archiwum prowadzą.

6) **Kaplica świętego Jana Nepomucena.** Zwała się dawniej Częstochowską, od obrazu Bogarodzicy. W roku 1769 nad tą kaplicą zapadła wieża. Biskup ks. Massalski w r. 1781 przystąpił do jéj wyporządzenia, a następca jego Jan Nepomucen Korwin Kossakowski dokończył kaplicę tę, zwaną biskupią; tu bowiem dawniej znajdowały się katakumby biskupów i suffraganów wileńskich. Obraz w tej kaplicy ś. Jana Nep. stojącego w obliczu Wacława IV króla czeskiego, pędzla Smuglewicza. Jest tu pomnik Jana Korwina Kossakowskiego biskupa wileń., wystawiony przez brata jego Józefa Kossakowskiego podczaszego. Nad tablicą marmurową znajduje się popiersie gipsowe pasterza, a w dole herb jego. Przy drzwiach tej kaplicy wejście na wschody prowadzące do choru muzykalnego.

7) **Kaplica świętego Piotra.** Piérwsza od choru po lewej stronie, zwana Wojniańską. W owalnem sklepieniu w kształcie kopuły okno wypukłe rzuca światło na całą kaplicę. Obraz św. Piotra w więzieniu roboty Smuglewicza, niżej obraz Najświętszej Panny z Chrystusem i św. Janem, pędzla jakoby Corredżio. Abraham Wojna biskup wileński uczynił zapis na altarję wniebowzięcia Najśw. Panny 10 marca 1649 roku. W tej kaplicy w wielkim ołtarzu ma być postawioną statua ś. Władysława, nad wykonaniem której obecnie pracuje znakomity nasz artysta p. Henryk Dmochowski. Wów-

http://rcin.org.pl

czas kaplica otrzyma nazwnę św. Władysława.

8) **Kaplica Niepokalanego Poczęcia.** Także po lewéj stronie, zwana Wołłowiczowską, przerobiona z dawnej królewskiej przez Eustachego Wołłowicza biskupa wileń. 15 marca 1631 r. Jest tu po prawej stronie na ścianie nagrobek tego biskupa. Założyciel położył na niej napis: „Violator hujus operis infelix esto“ t. j. gwałciciel tego dzieła niech będzie nieszczęsnym. Powiadają, że Gucewicz przeczytawszy ten napis, bał się kaplicę tę restaurować.

9) **Kaplica Zwiastowania Najświętszej Panny.** Zwana Kieżgajłowską od założyciela jéj w roku 1436 Michała Kieżgajły wojewody wileń., kancl. lit. Nad ołtarzem jest nowy obraz Zwiastowania, pędzla Rusieckiego. W ścianie znajduje się nagrobek Kieżgajły z długim napisem.

10) **Kaplica świętego Piotra** niedawno urządzona obok zakrystji, ciepła. Do niej będzie przeniesiony obraz ś. Piotra z kaplicy N. 7 pędzla Smuglewicza. Dziś zaś umieszczono czasowie obraz wyobrażający wieczerzę Pańską, pędzla Kanuta Rusieckiego, ofiarowany przez prałata Bowkiewicza i używany dla stawienia w ołtarzu zewnątrz katedry na uroczystość Bożego Ciała.

Oprócz tych kaplic, po lewéj stronie, jest osobna kaplica obok Zwiastowania, w której raz nazawsze podług planu prof. Podczaszyńskiego urządzono grób Pański.

http://rcin.org.pl

ZAKRYSTJA. Po drugiéj stronie na przeciw kaplicy ś. Kazimierza, obszerna kwadratowa zakrystja, ze dwóch dawniej tamże istniejących, kapitulniej i wikarjalnéj urządzona. Tu oprócz wielu starożytnych sprzętów, jest szafa duża blachą cynową wysłana, między dwóma kolumnami postawiona, gdzie umieszczony lawatarz cynowy w formie wazy wysokiej z nakrywką, wagi 80 funtów. Pod spodem w szufladzie miednica na ściek wody, ważąca funtów 28. Z zakrystji prowadzą wschody do archiwum kapitulnego, również do sali nad zakrystją i na dach kościelny.

Wymienienie Panujących pogrzebionych w Katedrze.

Częste pożary i przerabianie kościoła katedralnego prawie niezostawiły nam pewnych i dowodnych śladów, gdzie były pogrzebione zwłoki wielu panujących, rodziny Jagiellońskiej. Płomień i czas zniszczyły pomniki, a współcześni niepomyśleli o ich odnowieniu. Najpodobniej wszakże do wiary, że groby królewskie były pod kaplicą Niepokalanego Poczęcia, która wprzód nazywała się królewską, nim się ś. Kazimierza wybudowała. Woda z Wilenki w biegu zatrzymana w r. 1655, pod mułem i piaskiem zniszczyła wiele ciał, a w liczbie tych Aleksandra Jagiellończyka, Barbary i w. i.

Oprócz ś. Kazimierza królewicza i serca Władysława IV, w kościele katedralnym pogrzebieni:

1) Książe *Korygajło* Olgierdowicz, zabity

http://rcin.org.pl

w r. 1390. (Protoplasta ks. Czartoryskich i Koreckich).

2) *Aleksander Wigund*, ulubiony brat Jagiełły, zmarły wkrótce po Korygajle.

3) *Anna Światosławówna* księżna smoleńska, druga żona Witolda zmarła w r. 1418.

4) W. książe *Witold* w roku 1430. Pochowany był razem z żoną w osobnej kaplicy, nazwanej Witoldowską. Bielski, Gwagnin i Stryjkowski mówią, że na pomnik dla Witolda użytą była duża chorągiew wojenna z jego wizerunkiem, wyobrażającym siedzącego na koniu. Pożar zniszczył ten pomnik. Królowa Bona fundowała nowy, składający się z jego biustu i tablicy z napisem, postawiony już po śmierci Bony, przez biskupa wileńskiego Walerjana Protasewicza. Napis na nim był następujący:

BONA SPHORTIA REGINA POLONIAE, etc.

Inclito Principi Alexandro Vitoldo. Magno Duc. Lithvaniae, de Patria sua optime merito, et rerum gestarum gloria, per universum orbem claro. Dum viveret lapidem hunc paravit. Valerianus demum Episcopus Vilnensis, Benefactori Templi hujus, monumentum hoc altari ejus apposuit, ossaque ejus ante non pro dignitate servata, in eo conclusit. Anno Dni MDLXXIII.

I ten pomnik czas i pożar zniszczył. Kapituła wileńska po dwakroć (w 1628 i 1697) czynionej naradzie o wznowieniu pomnika Witoldowi, nieprzyprowadziła wszakże pięknego

http://rcin.org.pl

przedsięwzięcia do skutku. Dopiero w r. 1851 zasłużony badacz starożytności krajowych, Eustachy hr. Tyszkiewicz, powziął szlachetną myśl wskrzeszenia drogiego pomnika, w najpierwszéj świątyni litewskiej, najgodniejszemu jéj księciu, a ze zwykłą sobie gorliwością przystąpiwszy do dzieła, wsparty życzliwą chęcią kilku obywateli, urzeczywistnił przedsięwzięcie w ciągu dwóch lat, i, 27 maja 1853 roku piękny pomnik po kilko wiekowej zagładzie, stanął znowu na dawném miejscu, gdzie, podług zdania badaczów, były pogrzebione zwłoki Witolda. Pomnik dziś zdobiący katedrę wileńską, po lewéj stronie ołtarza ś. Stanisława, następny: tablica marmurowa z Berlina na ten cel sprowadzona, w rzeźbę z kamienia piaskowca, niegdyś pałac Pacowski w Jeznie zdobiącego oprawna; na tablicy wyrźnięto dawny napis, jaki był położony przy biskupie Walerjanie, z dodaniem wyrazów: „Monumentum non procul hoc loco, in ipso recessu septentrionali hujus Ecclesiae quondam positum, sed ignis voragine anno MDCX jam exustum ac temporis iniuria deletum anno MDCCCLIII pristina inscriptione restituta memoriae aeviternae postliminio mandatur.“ Pomnik dokonany został pracą i sztuką zdolnego wileńskiego snycerza Józefa Kozłowskiego, kosztował w ogóle 1,500 rs. Za tablicą, zamurowana została osobna skrzynka z blachy zrobiona, do której włożono: 1) pargamin ze stosownym opisem wznowienia pomnika; 2) dwa medale z wyobrażeniem Zbawiciela na Śnipiszkach i N. Panny Marji w Ostrej Bramie;

http://rcin.org.pl

3) medal koronacyjny cesarza Mikołaja I; 4)medal bity z powodu jubileuszu 250 lat od założenia uniwersytetu wileńskiego; 5) pięć srebrnych monet Witolda; 6) monety: rubel, półrubla i 25 kop. w srebrze i 7) pierścień z herbem Eustachego hrabi Tyszkiewicza. Nadto w kapitule wileńskiej złożony został stosowny akt odnowienia pomnika przez Eustachego hr. Tyszkiewicza sporządzony, jego podpisem, oraz trzech świadków (JW. ks. Wacława Zylińskiego biskupa wileńskiego, Edwarda hrabi Mostowskiego szambelana dworu J. C. M. rz. rad st. i Rudolfa Pisanki marszałka wileńskiego) stwierdzony. Dnia 22 marca 1862, pod tym grobowcem Witolda zawieszony został obraz Najświętszéj Marji Panny, który swoją dawnością, historycznem wspomnieniem, i jedyną może pozostałością po największym ziemi naszej bohaterze, na szczególną zasługuje uwagę. W 1386 roku kiedy Witold chrzest święty przyjął, cesarz Grecki Manuel ówczesny Paleolog, przysłał mu obraz ten w darze, jak świadczy dawny inwentarz, w kosztownych oprawiony ramach. Wielki książe, fundując w 1410 roku Benedyktynów w Starych Trokach, obraz ten w tymże umieścił kościele— odtąd przez cztery wieki tam zostawał, ramy w wojnach i najściach zaginęły, a przy zamknięciu klasztoru i zgromadzenia Staro-Trockiego, w 1844 roku przeniesiony został do kościoła katedralnego ś. Stanisława w Wilnie. Obraz ten, zachował dotąd świeżość kolorów, i jako niedotykany ręką nieumiejętnych mala-

http://rcin.org.pl

rzy, całą archeologiczną swą wartośc—malowany jest na desce drzewa cedrowego. Jestto bez zaprzeczenia jedyny w grodzie naszym przedmiot, o którym z pewnością twierdzić można, że go Witold rękoma swemi dotykał. Towarzystwo archeologiczne Wileńskie za zgodą prześwietnej kapituły, obraz ten oprawiony w nowe przepyszne ramy, z wyrażeniem herbu i daty 1386 i 1862 roku, umieściło nad grobem tego bohatera, którego był własnością, w najświetniejszej epoce jego życia.

5) Brat Witolda, książe *Zygmunt* Kiejstutowicz, zabity w Trokach w roku 1440.

6) Brat Jagiełły, książe *Swidrygiełło* zmarły w Łucku, lecz przewieziony do Wilna i tu pogrzebiony w r. 1452.

7) Książe Michał Zygmuntowicz wnuk Kiejstuta, † 1452.

8) Swięty *Kazimierz* królewicz w r. 1480.

9) Król polski, w. książe lit. *Aleksander* † 1506.

10) Pierwsza żona Zygmunta Augusta *Elżbieta*, córka Ferdynanda cesarza Rzymskiego, † 1543.

11) Druga żona Zygmunta Augusta *Barbara Radziwiłłówna* † 1551.

Na srebrnéj blasze przybitej do jej trumny wyrznięty był następny napis:

Barbara quae tegitur tumulo Regina sub isto
Augusti conjux, altera Regis erat,
Commoda multa tulit multis, incommoda nulli,
A qua se laesum dicere nemo potest

http://rcin.org.pl

Immatura obiit decima trieteridi capta
Bis viduos fatis linquere jussa thoros.
Occidit ante diem, et quamvis Anus illa fuisset.
Diceret Augustus obiit ante diem.
CoronataVII XbrisAnnoMDLI ObiitVIIIMaji.

Obecnie na wniosek tow. arch. Wileń. zbiera się składka na wzniesienie pomnika sławnéj Barbarze; wykonanie którego ma być polecone p. Henrykowi Dmochowskiemu.

Nagrobki do dziś dnia istniejące w samej katedrze są następujące:

a) Na filarze drugim od wejścia do kościoła, przy prawej stronie od drzwi wielkich, na tablicy marmurowej brunatnej nagrobek Benedykta Wojny biskupa wileńskiego, zmarłego w Padwie 22 października 1615 r. b) Na filarze trzecim po lewéj stronie od wejścia do kościoła, na tablicy marmurowej brunatnej nagrobek ks. Marcina Szulca Wołłowicza kanonika, zmarłego dnia 16 marca 1640 r. c) Na tymże filarze od ściany na tablicy marmurowej brunatnej nagrobek ks. Olausa Algina Szweda, emigranta, który dokonał życia wWilnie d. 6 sierpnia 1528 r., mając wieku lat 93. d) Na filarze trzecim od wejścia do kościoła od ambony, jest nagrobek Mikołaja Słupskiego biskupa Gracjanopolitańskiego, zmarłego dnia 7 lutego 1692 roku, na tablicy marmurowej. e) Na filarze czwartym Jędrzej Zawisza podskarbi w. litewski i Zofja Wołłowiczówna postawili nagrobek składający się z tablicy marmurowej Barbarze córce, zmarłej w wieku lat trzynastu. f)Na tymże filarze z boku od ściany, marmurowa tablica

http://rcin.org.pl

wyraża nagrobek Jakóba Naporkowskiego, żony jego Anny Bieniaszówny i zięcia Tomasza Ławrynowicza, zmarłych w morowej zarazie, którzy 5,000 złotych zapisali księżom wikarjuszom katedralnym, z obowiązkiem odprawiania co tydzień dwóch mszy śś. za ich dusze, a przy końcu każdego miesiąca jednej śpiewanej. Nagrobek ten wzniesiony im dnia 5 stycznia 1636 r. przez kks. wikarjuszów katedralnych. g) Na pilastrze między kaplicą św. Kazimierza i Marji Magdaleny, na tablicy marmurowej nagrobek Adama Zabłockiego kanonika wileńskiego, zmarłego 17 lutego 1648 roku. h) Na pilastrze między kaplicą św. Marji Magdaleny i św. Ignacego, nagrobek Jerzego Tyszkiewicza biskupa wileńskiego, snycerskiéj roboty, powleczony srebrem, złotem i różnemi kolorami, w niszy na postumencie popiersie tego biskupa, ulane ze śpiżu pozłacanego, ma biret na głowie i jest w mucecie biskupim, jakby kazał z ambony; lewą ręką trzyma krzyż na piersiach, a prawa wzniesiona do góry. Tablica marmurowa, na której obszerny napis; sam posąg niewiadomo przez kogo odlany, udatny, pełen wyrazu, słynny jest u nas, i zgodnie przez wszystkich znawców ceniony. i) Na pilastrze między kaplicą św. Ignacego a drzwiami pobocznemi kościoła, jest pomnik z marmuru, ozdobiony facjatą, mającą herb z gipsu i głowę gipsową Samuela Paca chor. lit., zmarłego d. 8 stycznia 1637 roku. k)W przysionku pobocznym kościoła, przy wejściu, po prawej stronie, na ścianie znajduje

http://rcin.org.pl

się na tablicy kamiennéj nagrobek Mikołaja z Kieżgajłów wojewody, Jana kasztelana Witebskiego z żonami, księżną Korecką i księżną Radziwiłłówną, Jędrzeja podskarbiego w. lit. z żoną Wołłowiczówną, hrabiów na Baksztach Zawiszów, postawiony od ich prawnuka Krzysztofa z żoną Tyszkiewiczówną d. 14 czerwca 1700 roku. 1) W kościele na ścianie przy zakrystji, jest nagrobek Tomasza z Skrzetuszowa Wawrzeckiego wojewody, senatora królestwa polskiego, nad nim popiersie gipsowe, na około snycerską robotą wyzłacaną ozdobione. Pomnik ten wystawiony przez brata rodzonego Józefa Wawrzeckiego jenerała kawalerji wojsk polskich. Tomasz Wawrzecki zszedł z tego świata dnia 5 sierpnia roku 1816.

Skarbiec. W skarbcu katedralnym wiele jest ciekawych zabytków przeszłości; wymieńmy tu niektóre: 1) Monstrancja wielka srebrna pozłocista, 28 funtów ważąca, którą Albert Gastold wojewoda wileński, kanc. w. ks. lit. zapisał testamentem 1539 kościołowi w Gieranonach, zkąd przeniesiona później do katedry. Ma herb wyryty Abdank i rok 1535. Monstrancja ta zwykle bywa wystawioną w świątyni grobu Pańskiego i znaną jest pod nazwą Gieranońskiéj. 2) Ręka srebrna, ze znaczną relikwią prawej ręki, od łokcia św. Stanisława i z pierścieniem biskupim; według aktów kapituły, jest to jeszcze pierwiastkowy nabytek z katedry krakowskiej. 3) Kielich srebrny wyzłacany, na kubku siateczką srebrną pozłocistą, a na gałce trzonu 6-cią rubinami ozdobiony, w r.

http://rcin.org.pl

1536 zrobiony, a w 1559 przez Alberta Novicampianusa, piérwszego u nas fizjologa, professora akad. krakowskiej, darowany. 4)Laska srebrna przewodźcy chóru śpiewaków, odnowiona w r. 1563 przez Walerjana biskupa. 5) Relikwjarz srebrny pozłocisty, wizerunkami w płaskorzeźbie, rubinami i ametystami ozdobiony, a zawierający w szczerozłotej, z perłami urjańskiemi oprawie, cierń z korony Zbawiciela i cząstkę prawdziwego drzewa Krzyża św., dar Mikołaja Pawła Jasińskiego prałata 1602. 6) Monstrancja mniejsza szczerozłota, djamentami i kamieniami kosztownemi sadzona, dar biskupa Tyszkiewicza. 7) Kielich szczerozłoty z patyną, z herbem biskupa Brzostowskiego. 8) Kielich z herbem biskupa Pancerzyńskiego. 9) Puszka szczerozłota biskupa Paca. 10) Kielich biskupa Zienkiewicza. 11) Monstrancja i kielich biskupa Paca. 12) Sześć prostokątnych tablic srebrnych, na kilkanaście cali długich i szerokich, z wizerunkami w płaskorzeźbie życia i cudów św. Kazimierza, staroświeckiéj roboty. 13) Wielki krzyż kryształowy w srebro z kamieniami oprawny, przez Alberta Gastolda ofiarowany. 14) Ryty obraz wieczerzy Pańskiej, na srebrnéj, miejscami złocistéj blasze, dar biskupa Eustachego Wołłowicza, wprawiony ostatniemi czasy w arkę srebrną kapitulnego ołtarza. 15) Kielich srebrny wytwornéj augsburgskiéj roboty, rzeźbą okryty, darowany w roku1624 przez kanonika Marcina Szulca Wolfowicza. 16) Kielich ofiarowany

http://rcin.org.pl

przez Michała hr. Tyszkiewicza *). Wiele też innych pamiątkowych ornatów, mitr, pastorałów i t. d. Tabernaculum srebrne do wystawienia Najświętszego Sakramentu, ofiarowane przez biskupa Brzostowskiego, waży grzywien 214 łótów 12 **).

Arcy-Bractwo. Przy kościele katedralnym istnieje Arcy bractwo Imienia Marji, założone przez ks. Mikołaja Słupskiego prałata archid.

*) Piękny ten kielich ofiarowany w dzień św. Kazimierza (4 marca) 1854 roku, jest srebrny misternego kunsztu, niewiadomo gdzie zrobiony, ma wagi siedm funtów, wysoki cali 20 ½, wartości 600 czerwonych złotych, dzieli się na cztery kondygnacje: p i e r w s z a, w dwunastu płaskorzeźbionych na srebrze wizerunkach, wyobrażająca narodzenie, umęczenie i ubóstwienie Jezusa Chrystusa; d r u g a, w sześciu wybornie wymalowanych emaljach, przedstawiająca tegoż Zbawcę, Najwiętszą Pannę i śś. Apostołów, pod któremi, jako ornament, są wyrzeźbione w srebrze cztery postacie, wyobrażające tryumf niebios i podeptanie sił piekielnych; t r z e c i a, również w srebrnej płaskorzeźbionej wielce kunsztownéj robocie, wyobrażająca w czterech sklepionych niszach cnoty i występki, jako to, miłość rodziców ku dzieciom, bluźnierstwo, z emblemą, u stóp szatana okręconego wężem, miłość dzieci ku rodzicom i rospacz z emblemą smierci, która je pochwytuje; c z w a r t a, stanowiąca podstawę samego już kielicha, wyobraża ośmiu śś. Apostołów drugą kondygnacją nieobjętych. Kielich ten, tegoż dnia, jako w uroczystość św. Kazimierza, przy solennej celebrze pokonsekrowany i odtąd przy celniejszych uroczystościach używany.

**)Wyższa zaś część nowa całkiem, srebrna, sporządzona została przez biskupa Kłągiewicza, do której tylko filarki srebrne dęte od tabernaculum z św.-Kazimierskiego kościoła użyte zostały.

http://rcin.org.pl

wileńsk., biskupa gracjanopolitańskiego *), za dozwoleniem papieża Klemensa X, 8 marca 1671 roku przy kościele Imienia Marji, później św. Jana Nepomucena, uposażone przez Mikołaja Stefana Paca biskupa wileńskiego. Do dziś dnia istnieje księga (in fol. maj.) gruba, w amarantowy adamaszek oprawna i srebrnemi ozdobami z płaskorzeźbą figury Najśw. Panny z dziecięciem na ręku w promieniach, oraz Imieniem Marji z ośmią aniołkami upiększona. W księdze tej od daty ustanowienia Arcybractwa zapisują się członkowie, na czele których podpisany na piérwszej karcie Michał Korybut Wiszniowiecki król i żona jego królowa Eleonora. Są tu także podpisy Jana Sobieskiego marszałka i hetmana w. koronnego, późniéj króla polskiego, oraz małżonki jego Marji de la Grange Sobieskiéj, Jakóba Ludwika Sobieskiego i wielu innych; księga ta jest rzadkim zbiorem autografów najznakomitszych mężów Litwy i Polski.

Dzwonica. O sześćdziesiąt łokci od kościoła, po prawej stronie wznosi się cztéropiątrowa wspaniała wieża. Piérwsze piętro okrągłe, trzy górne ośmiościenne. Na kopule piramida wysoka na 12 łokci. Jest to dzwonica katedralna. Dolne piętro zbudowane jeszcze w wieku XIII, może być jednocześnie ze świątynią Perkunasa. Była to, podług podania, wieża wielkiego kapłana, krewe-krewejte, z której on ogłaszał

*) Zmarłego w r. 1693.

http://rcin.org.pl

wyroki bogów zgromadzonemu ludowi, z niej też pogańscy kapłani bieg słońca postrzegać mieli. Na trzeciem piętrze zawieszone 4 dzwony, z których największy, wysoki na łokieć 1 cali 16, szeroki na łokieć 1 cali 21, waży funtów 2,745. Dzwonica katedralna, między rokiem 1522 a 1524 przebudowaną była i odnowioną pod kierunkiem architekta Annus'a, przez Jana z książąt litewskich biskupa wileńskiego. W tymże czasie były na téj dzwonicy trzy duże dzwony: królewski albo Zygmuntowski (Campana Maxima, seu Regia), biskupi i kapitulny, w XVII wieku przybył do tych jeszcze dzwon Moskiewski, przez Zygmunta III, po zdobyciu Smoleńska darowany. Z tych pierwszy, Zygmuntowski, sporządzony przez Zygmunta I, był nadzwyczajnéj wielkości, w który tylko na uroczyste święta i na pogrzebie znakomitych osób dzwoniono. Podróżnicy ówcześni opisując ten dzwon, dodają, że do poruszenia go w dzwonieniu, więcéj niż dwudziestu silnych ludzi było potrzeba. Po pożarze 1610 roku, budowniczy królewski Wilhelm Pohl spuścił go na dźwigniach ze dzwonicy i pokruszył; śpiż stopiono. Inne dzwony również zdjęte, przetopiono. W czasie wojny za Jana Kazimierza, dzwony do szczętu zrujnowano, tak, że tylko ułamki śpiżu zawiezione były do zbrojowni królewskiéj. Z tych obłamków, jak również z przykupionego jeszcze zepsutego dzwonu od fary słonimskiéj, Jan Delamars odlał dzisiejsze cztéry dzwony, daleko mniejsze od trzech da-

http://rcin.org.pl

wnych. W czwartéj kondygnacji dzwonicy, umieszczony zegar bijący z dwoma dzwonami, jeden godzinowy, a drugi kwadransowy.

3. Kościoł Ś. Jana.

Kościoł św. Jana zajmuje róg ulic Zamkowej i św.-Jańskiéj, lecz głowny, piękny fronton jego jest od dziedzińca b. uniwersyteckiego gmachu. Kościoł ten założony przez króla Jagiełłę w 1388 r. na miejscu, gdzie była świątynia pogańska; budowa jego ukończona w roku 1426, a poświęcenie nastąpiło przez dwóch biskupów kujawskiego i płockiego 10 sierpnia 1427 r. Od 1571 r. powiększony, należał do zgromadzenia Jezuitów aż do zniesienia tego zakonu; potem był kościołem uniwersyteckim, i w latach 1826—1829, z rozporządzenia rządu uniwersytetu, wewnątrz zupełnie przerobiony został. Opiszmy w krótkości kościoł, jakim był przed przerobieniem. Srodek kościoła wsparty na 14 filarach, z których 9 falszmarmurowych z gipsaturą i kapitelami, 5 innych bez ozdób. Pilastrów przy ścianach kościoła falszmarmurowych z gipsaturą wyzłacaną 12, z niepozłacaną 4. Ambona murowana, zewnątrz falszmarmurowa, około niéj 4-ch ewangielistów, nad nią kapitel z statuą św. Jana stojącą i z sześcią aniołkami w koło, z gipsu wyrobionemi *). Kościoł zamykał w sobie ołtarzów falszmarmuro-

*) Z tej to ambony wylewał się niegdyś potok potężnéj wymowy złotoustego Piotra Skargi. W późniejszych czasach, z tegoż miejsca ogłaszali święte prawdy

http://rcin.org.pl

wych 22, t. j. ołtarz św. Anny, P. Jezusa ukrzyżowanego, P. Marji Bolesnej, św. Ignacego, św. Ksawerego, św. Kazimierza, św. Józefa, św. Trójcy, św. Michała, śśw. Piotra i Pawła, N. P. Marji Ruską zwanéj, Panny Marji ubogich, obrzezanie Pana Jezusa, św. Onufrego, św. Aloizego, św. Szczepana, św. Tadeusza, św. Hieronima, Opatrzności Boskiej, św. Katarzyny, św. Jana Nepomucena. W postumentach kolumn ołtarza tego były dwie sztukaterje z kości słoniowej po mistrzowsku wyrobione, z których jedna wyobrażała pokłon trzech Królów, druga pokłon Pasterzów oddany w Betleem nowonarodzonemu Panu. Kaplic w tym kościele było 7: 1) Bożego Ciała, w której od r. 1573 arcy-konfraternja wprowadzoną była. 2) Najświętszéj Panny niepokalanego poczęcia. św. Michała i śśw. Aniołów-stróżów. 4) Studentska (Congregationis mediae), pod tytułem św. Stanisława. 5) Także studentska (Congregationis maximae). 6) SS. Kosmy i Damjana i 7) św. Barbary. Ołtarze były z kolumnami falszmarmurowemi, a wszystkie kaplice ozdobione gipsaturą, statuami, niektóre zaś freskami. Sklepów, w których grzebiono umarłych było 20, konfessjonałów mistrzowskiéj snycerskiéj roboty 15, ławek dębowych du-

---

religji sławni i pamiętni kaznodzieje: Jan Kanty Chodani, Tomaszewski, Atanazy Ihnatowicz, Józef Kołb', Anioł Dowgird, Filip Neryusz Golański, Ignacy Borowski, i z żyjących: Stanisław Krasiński, Aleksander Ważyński, Lucjan Godlewski.

http://rcin.org.pl

żych rożnem drzewem w kwiaty wysadzonych 34.

Facjata kościoła od dziedzińca akademickiego, o czterech kondygnacjach, z których dwie średnie kolumnami, czterma wazonami murowanemi ozdobione, na trzeciej stoją cztery posągi z gipsu: św. Jana Chrzciciela, św. Jana Ewangelisty, św. Ignacego i św. Ksawerego, na wierzchu krzyż żelazny. Facjata ta niezmienioną została do dziś dnia. Od ulicy zaś była brama, dziś już nieistniejąca, nad którą facjata z dwóma wazonikami drewnianemi i kwiatami w nich z żelaza, tudzież promieniami pozłacanemi, Imię Jezus otaczającemi; po bokach bramy szedł mur wysoki *). Restaurowany kościoł kosztem uniwersyteckim, stracił cechę starożytności; ogołocono go z pięknych fresków, gipsatur i posągów; ale choć ściany nagie, wybielone, bez obrazów, fresków i gipsatur, wspaniały wszakże i dziś jeszcze ogół stanowi i bez zaprzeczenia do najpiękniejszych należy. Długość jego łokci sto, szerokość czterdzieści. Od ulicy domurowano krużganek podług planu prof. Podczaszyńskiego.

Ołtarze. Dziś następne ołtarze znajdują się w kościele św. Jana: 1) Wielki ołtarz z mensą murowaną, cymborjum z drzwiczkami podwójnemi, wielkości blizko łokcia kwadratowego blachą srebrną obite, na nich wszystkie osoby wieczerzy pańskiej w płaskorzeźbie wyzłocone, wewnątrz blachą srebrną wybite. Przy cym-

*) Wizyta gen. dziekańska z roku 1787.

http://rcin.org.pl

borjum 12 kolumn wysokości dwóch łokci. Nad tabernaculum św. Jan Chrzciciel, przed nim Zbawca świata przyjmujący chrzest, dokoła otaczają obłoki, wśród których jaśnieją aniołki; cała grupa z gipsu. Między filarami koło wielkiego ołtarza wielkich posągów 7. 2)Ołtarz św. Jana Chrzciciela. 3) Św. Jana Ewangelisty. 4) Za wielkim ołtarzem Najświętszej Panny Loretańskiéj, którą wyobraża statua dreniana pozłacana, a nad nią krzyż wielki drewniany posrebrzany, z figurą P. Jezusa pozłacaną. Inne ołtarze: 5) Św. Jana Nepomucena, 6) św. Kazimierza, 7) św. Józefa, 8) Boleśnej N. Panny, 9) św. Michała, 10) śśw. Piotra i Pawła, Bożego Ciała, 11) św. Anny, 12) św. Katarzyny, 13) św. Barbary i 14) N. Panny Ruskiej.

Przy filarach na konsolach z muru stoi 12 posągów śśw. Janów, zdobiących dawniej ołtarze.

Pomnik Strojnowskiego. W kościele św. Jana po lewej stronie od wejścia z dziedzińca, niedaleko zakrystji, jest pomnik wzniesiony w r. 1827 i poświęcony 10 listopada1828 r. na cześć biskupa i rektora Strojnowskiego *). Pom-

*) Hieronim Strojnowski ur. 1752 dnia 20 września w województwie Wołyńskiém; wszedł naprzód do Pijarów, a później przeszedł do duchowieństwa świeckiego, był kanonikiem kijowskim, później, jako biskup nominat rządził diecezją wileńską od roku 1808—1815, a chociaż w roku 1814 był zatwierdzony przez papieża Piusa VII diecezalnym biskupem, bulla nadeszła zaledwo w roku następnym i, śród przygotowań do uroczystej installacji w katedrze,

http://rcin.org.pl

nik ten roboty płasko wydatnej, składa się ze czterech pilastrów, po parze sprzężonych płatwami, których obiedwie pary łączy przesklepienie półkołowe. Wszystko to osadzone jest na ciągłéj podwalinie, sięgającej pawimentu kościelnego. Na płatwach w przesklepieniu stoją dwaj aniołowie gaszący pochodnię życia; tamże nad skrajnemi pilastrami postawione są łzawnice (lacrymatoria). Pomiędzy pilastrami stoją na podwalinie dwa wielkie świeczniki, jako godła dostojeństw biskupa i rektora uniwersytetu. We środku téj oprawy osadzona jest marmurowa biała płyta, na której napis złotemi literami następujący:

D. O. M.

Hieronymo. Comiti. Strzemień. Stroynowski. Episcopo. Vilnensi. Ord. S. Annae. et S. Stanislai. I. cl. equiti. scholarum. per Lithvaniam. moderatori. Antecessori. et. academiae. Vilnensis. Rectori. e. vivis. Erepto. A.

---

umarł dnia 5 sierpnia 1815 roku w folwarku Elnokumpiu.

Był professorem prawa natury i prawa politycznego narodów, naprzód w Warszawie, późniéj w Wilnie; po utworzeniu uniwersytetu Wileńskiego, mianowany rektorem, położył w tym obowiązku wielkie zasługi. Znakomitém jest dzieło jego pod tytułem Nauka prawa natury, politycznego, narodów i ekonomji politycznej. Wilno, 1786. Miało ono później 4 wydania. Znakomity Czacki wyrzekł: „że „ta książka stała się dla całej społeczności po„trzebną.“

http://rcin.org.pl

MDCCCXV. D. V. Augusti. Aetatis. LXII. viro. Generis. Nobilitate. morum. integritate comitate. Eloquio. ac. Doctrina. perspecto. Litterarum. incrementis. nato. earumque. amore. nulli. secundo. De academia. vero. Dum.

Alexandri Primi.

Munificentia. eadem. instauraretur. et. augeretur. Immortaliter. merito. collegae. civesque. tantae. virtutis. memores. aere. collato. Cenotaphium. Hocce. Posuere. A. MDCCCXXVIII.

Nad tą płytą w miejscu przesklepieniem objętem, znajduje się zagłębienie konchą wysłane i w niém popiersie biskupa. Pod płytą zaś w środku podwaliny, osadzony jest na tablicy ($34^1/_2$ pudów wagi mającej, z surowca żelaznego, w fabryce Wiszniowskiéj odlanéj) herb familijny Strojnowskich.

Pomnik ten wzniesiony podług planu professora Podczaszyńskiego ze składki przez członków uniwersytetu wileńskiego i obywateli złożonej, wynoszącej 621 r. 86 k. Tablica żelazna z herbem, ofiarowana przez Adama hr. Chreptowicza. Popiersie wykonane przez professora Jelskiego.

KAPLICE. Kaplice pozostały te same. W kaplicy Bożego Ciała, (na którą 3 grudnia 1770 roku Tadeusz Franciszek Ogiński wojewoda trocki, zrobił zapis 12,000 zł. pol.), znajduje się trumienka srebrna z relikwiami św. Teofila męczennika, portel doryckiego porządku ze sztukaterją i dwoma posągami wiary i pobożności kształtnie wyrobionemi. Za ołtarzem

http://rcin.org.pl

i trumienką przy ścianie figura Chrystusa ukrzyżowanego, słynąca cudami. Ks. Wojciech (Albert) Wijuk Kojałowicz S. J. w roku 1650 pisał *) o tej figurze: „Chociaż nieumiem

*) Mieszaniny historyczne (Miscellanea Rerum ad Statum Ecclesiasticum in magno Lithuaniae ducatu). W temże dziele wspomina Kojałowicz, że oprócz figury Zbawiciela słynącej cudami, w kościele św. Jana następne są cudowne obrazy: 1) Najświętszéj Panny, dzieciątko na lewej ręce trzymającéj, na tablicy drewnianej sposobem greckim malowany, przeto ruskim zwany, o którym mówi: „Ja sam, który to piszę, pod przysięgą zeznaję, żem osobliwszych dobrodziejstw doznał, tak dawniej, jako i teraz (1643), gdym śluby niektóre na cześć Naj. Panny przed tym obrazem uczynił.“ Obraz ten zadziwiającego pędzla, wielce ceniony przez znawców. W roku 1828, podczas przerabiania kościoła, odarty z szat, dostał się pobożnéj pannie Wołłowiczównie i zdobił jéj mieszkanie; po śmierci zaś jéj przed kilku laty przeniesiony napowrót do kościoła św. Jana, znajduje się dziś w kaplicy piérwszéj od wejścia z ulicy po lewéj stronie. Do szat zaś dawnych, później dorobiono inny obraz Boga-rodzicy bardzo pospolitego pędzla. 2) Także Najśw. Panny, daleko mniejszy, który znajdował się wtedy w rogu kościoła odpowiadającym stronie epistoły wielkiego ołtarza. 3) Obraz św. Stanisława Kostki przez Jerzego Tyszkiewicza biskupa, bractwu akademickiemu, pod tytułem Najświętszej Marji Panny nawiedzenia darowany i w ołtarzu kaplicy tegoż bractwa umieszczony. 4) Statua Najświętszej Panny Loretańskiej, w kaplicy na podobieństwo domku loretańskiego wystawionej umieszczona, a sprowadzona do Wilna przez Kazimierza Jewłaszewskiego kasztelana roku 1617, dnia 17 lutego. Koronkę ze trzydziestu trzech Zdrowaś Marja ułożył ks. Wojciech Kojałowicz S. J.

http://rcin.org.pl

określić czasu, dla niewynalezienia pamiętników, przecież przez podanie starszych, które nas doszło, dowiadujemy się, że w czasie wielkiego postu, gdy zakrystjan żałobnemi obsłonkami ołtarze zakrywał, i chciał figurę Zbawiciela zasłonić, dał się słyszeć głos Boski, z ust samej figury, aby tego czynić nieśmiał.“ Dla téj przyczyny ta jedna figura w całym kościele, przez cały czas wielkiego postu niezakrywa się. W ścianę z prawéj strony od chóru wmurowana marmurowa plita, na któréj modlitwa do pana Jezusa złotemi literami wyryta. Pod kaplicą sklep, w którym spoczywały zwłoki Tad. Franciszka Ogińskiego; wejście pokrywa kamień wielki, a na nim napis. Nad żelaznemi drzwiami, herbem Ogińskich ozdobionemi, jest portret tegoż Ogińskiego, na miedzi malowany. W ostatnich latach kaplica ta odnowiona z wielkim nakładem przez Irenego księcia Ogińskiego mistrza Dworu, radzcę tajnego. 2) Kaplica dawna Niepok. Poczęcia, w ciągu roku zamknięta, w ostatnim tygodniu postu przystraja się na grób Zbawiciela. 3) Kaplica św. Anny utrzymywana przez konfraternją szewców wileńskich dziś oddana bractwu św. Cecylji i w niej obraz téj świętéj umieszczono. 4) Dawniejsza kaplica św. Stanisława Kostki, dziś jest pod wezwaniem Pocieszenia Najświętszej Panny, tu bowiem w roku 1854 przeniesiono po zamknięciu kościoła Augustjańskiego, obraz pocieszenia Najświętszéj Panny, wraz z innemi sprzętami kościelnemi. 5) Dawna studentska kaplica obrócona na skład katafalkowy.

http://rcin.org.pl

Kaplice śś. Kosmy i Damjana i św. Barbary jak i inne do dziś dnia przystojnie utrzymane.

BRACTWA. Przy kościele św. Jana istnieje obecnie kilka bractw. Z tych najdawniejsze, bo założone jeszcze przez sławnego Piotra Skargę, arcy-bractwo Bożego Ciała, czyli Przenajświętszego Sakramentu i miłosierdzia. Nabożeństwo odbywa się w kaplicy Bożego Ciała, gdzie figura pięknéj snycerskiej roboty Chrystusa ukrzyżowanego, o której tylko co mówiliśmy, jest darem tegoż Skargi. Drugie arcy-bractwo, w kaplicy Najświętszéj Panny szkaplerza ś. i ś. Józefa fundowane w Wilnie w roku 1736 przy kościele św. Jerzego, a w ostatnich czasach przeniesione do św. Jana. Trzecie pocieszenia Najświętszéj Panny, czwarte św. Tekli, przeniesione oba z kościoła Augustjańskiego i piąte wznowione w r. 1855 bractwo św. Cecylji przez artystów muzyków wileńskich pod przewodnictwem zasłużonego naszego kompozytora Stanisława Moniuszki. Nadto konfraternje czyli dzisiejsze cechy wileńskie: złotników, szewców, cyrulików i kowalów od dawnych czasów mają w tym kościele swoje ołtarze, przy których własnym kosztem utrzymują w pewne dni nabożeństwo. W zakrystji św. Jana znajduje się bardzo szacowna księga, in folio oprawna w aksamit, dokoła blachą posrebrzaną obłożona, klamrami i sześciu blaszkami z wyobrażeniem aniołków i kielicha we środku; z przeciwnej zaś strony serca Jezusowego, opatrzona. Na piérwszej karcie winieta farbami nędznie rysowana wyo-

http://rcin.org.pl

brażająca u góry wieczerzę pańską, w środku serce pomiędzy dwóma drzewami, u spodu zaś kielich, a nad nim patyna promieniami ozdobiona. Na drugiej zaś karcie tytuł następujący: „Imiona godne pamięci drogą zbawienną przez rany ukrzyżowanego naznaczoną, jałmużną utorowaną roczną idących braci i dobrodziejów stanu duchownego arcy-bractwa Bożego Ciała i miłosierdzia od roku 1573.“ Piérwszym członkiem zapisany Walerjan Protasewicz biskup wileński r. 1573. Dalej spotykamy imiona Stanisława Hozjusza biskupa warmińskiego, Benedykta Wojny biskupa wileńskiego, d-ra Mikołaja Deciusa kanonika wileńskiego, Eustachego Wołłowicza, Abrahama Wojny, Jerzego Tyszkiewicza biskupów wileńskich i wielu innych. Imiona członków od roku 1573—do 1692 spisane jedną ręką, dalej zaś idą już własnoręczne podpisy samych duchownych, najwięcej jezuitów, również panien zakonnych rozmaitych reguł. Spis ten doprowadzony do roku 1774. Dalej pod osobnym tytułem: „Regestr braci i dobrodziejów świeckich pobożnych.“ Piérwszym członkiem zapisany Augustinus Rotundus Mieleski Advocatus Vilnensis roku 1573, dalej Tomasz Tomaszewicz prokonsul wileński, Tomasz Dygon burmistrz wileński. W roku 1596 zapisali się książe Radziwiłł na Ołyce, Nieświżu i Mirze i Leo Sapieha podkanclerzy W. ks. lit.; piérwszy ofiarował jałmużny 15 zł., a ostatni 100— niewiadomo rocznie, czy też jednorazowie. Dalej spotykamy imiona Marcina Kiewlicza, Ja-

http://rcin.org.pl

na Rudominy, Stanisława Tomaszewicza, Tomasza Bildziuka konsulów wileńskich; pod r. 1648 Kazimierza Leo Sapiehy podkanclerzego W. ks. lit. (zł. 100), Janusza Tyszkiewicza Skumina (Palatinus Novogrodensis). Spis jedną ręką doprowadzony do roku 1687, później zaś do 1776 członkowie własnoręcznie zapisywali się, w niektórych tylko miejscach po kilka imion jedną ręką wpisanych. W ogóle duchownych członków od roku 1573 było 354, świeckich 957. Od roku 1776 do 1855 mężczyźni niezapisywali się, dopiero rozpoczęto nowy spis. Regestr siostr umieszczony osobno i doprowadzony był do roku 1800, zawierał w ogóle osób 2,557; dopiero na nowo wpis rozpoczęty.

Pomnik Chreptowicza. Na zewnątrz kościoła od ulicy Zamkowej znajduje się duża figura Zbawiciela ukrzyżowanego, a pod nią na czarnym marmurze wyryty napis; jest to pomnik Annie z Chreptowiczów Kryszpinowej kasztel. żmujdz., Annie Chreptowiczowéj, kaszt. Nowogrodzkiej i Marjannie Chreptowiczowej, przez Jana Litawora Chreptowicza w 1759 położony. Figura Zbawiciela otoczona barjerą żelazną do marmuru przymocowaną, a nad samą figurą daszek żelazny z koroną książęcą i krzyżykiem. Dawniej koło tego pomnika były alfresko odmalowane sceny morowego powietrza z roku 1710. Podczas ostatniego przerobienia kościoła drogą tę pamiątkę niewiadomo dla czego zamalowano.

http://rcin.org.pl

Organ. Na chórze kościoła św. Jana umieszczono kolosalny organ, największy podobno na Litwie, przewieziony tu z Połocka, z pojezuickiego kościoła.

Dzwonica. Dzwonica ś-to Jańska wyższa od wszystkich budowli w Wilnie. Wysokość jej jest 1,818 stóp Paryzkich. Na czwartej kondygnacji galerja żelazną kratą oprowadzona; na wierzchołku krzyż żelazny wysoki łokci dziewięć.

4. Kościoł ś. Mikołaja.

Przy jednym z najdawniejszych zaułków wileńskich, stoi nizki, gotycki, z czerwonéj cegły kościołek, pod wezwaniem świętego Mikołaja, od którego i zaułek wziął swoje miano. Świątyńka ta należy do rzędu bardzo starożytnych (bo z wieku XV) pomników Wilna. Najprzód była tu zbudowana niewielka drewniana kaplica, przez rzemieślników i kupców cudzoziemskich, z miast hanzeatyckich przybyłych do Wilna. W roku 1440 na jej miejscu zbudował rzeczony kościołek, z małym dla kapłana domkiem i okolającym je murem, namiestnik i wojewoda trocki *Jewno*. Przetrwawszy bez najmniejszego uszkodzenia lat 422, stoi do dziś dnia, jak niemy świadek wszelkich burz i przemian zdarzonych od tylu wieków w Wilnie. Wewnątrz trzy ołtarze: w wielkim obraz św. Mikołaja, z szatą srebrną, boczne: Najświętszej Panny Boleśnéj i Pana Jezusa; zresztą grube białe bez żadnych ozdób filary i ściany. Długości ma łokci 42, szerokości 17. Nad zakrystją jest pokój

http://rcin.org.pl

z trzema oknami i piecem; obok niego wyprowadzona wieżyczka w której dzwonów niewielkich trzy.

5. Kościoł św. Ducha.

Kościoł świętego Ducha, przy ulicy Dominikańskiej, założony około 1441 roku za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Zapewne musiał być drewniany *). W roku 1501 (w poniedziałek po uroczystości świętego Stanisława) król Aleksander, po sprowadzeniu do Wilna z Polski księży Dominikanów i po dobrowolnej rezygnacji probostwa przez księdza Mikołaja Korczaka za przyzwoleniem biskupa wileńskiego Alberta Tabora, oraz za utwierdzeniem papieża Aleksandra VI oddał im ten kościoł i przy nim klasztor wymurować kazał. Podczas zdobycia Wilna w r. 1655 (8 sierpnia) kościoł i klasztor ks. dominikanów do szczętu zrujnowany został. A chociaż po sześciu latach, gdy spokojność do kraju wróciła, Dominikanie zrestaurowali swój klasztor; kościoł zaś chociaż odnowiono, ale mały i ciemny. W r. 1679 ks. Michał Wojniłłowicz przeor klasztoru św. Ducha, zasłużony w zakonie, przedsięwziął okazalszy kościoł zbudować, a niemając dostatecznych na to zasobów, upro-

*) Podług podań zakonnych kościoł św. Ducha miał być fundowany jeszcze przez Władysława Jagiełłę, zaraz po przyjęciu przez niego wiary Rzymsko-Katolickiej i był naprzód pod zarządem księdza świeckiego.

http://rcin.org.pl

sił, aby na kapitule prowincjalnéj uradzono dopomódz w tém przedsięwzięciu, uchwalono więc: ażeby z każdego klasztoru corocznie pewną ilość pieniędzy i materjałów potrzebnych aż do ukończenia fabryki dawano. Takiemi środkami, w lat dziewięć, na temże miejscu, ale w innym kształcie i daleko większych rozmiarach, z fundamentów wymurowany został, a w r. 1688 przez biskupa wileń. Konstantego Brzostowskiego poświęcony i pokonsekrowany ten kościoł. Falszmarmury, malowidła w kopule i organ później zrobiono kosztem kks. dominikanów. W r. 1844, w czerwcu, kazano ustąpić kks. Dominikanom i kościoł parafjalny w zarząd kks. świeckich oddano. Dominikanie mieli tutaj swoje teologiczne studja, po skończeniu których dawali stopnie odpowiednie stopniom akademickim; liczne utrzymywali seminarje, głównemi słynęli kaznodziejami, opowiadali gorliwie po prowincjach missje. Zewnątrz kościoł dla czterech facjat zdaje się być krzyżowym; wewnątrz zaś jest w długości jednostajny, łokci lit. 85, szerokości 36. Ma dwie wieże, w których umieszczone są dzwony.

W wielkim ołtarzu krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa snycerskiej wybornéj roboty. Bocznych ołtarzów 15.

Obszerne i wielkie sklepy pod kościołem pełne do dziś dnia umarłych. Przed laty kilkunastu zwiedzając te sklepy, widzieliśmy niektóre ciała, a nawet suknie prawie od zgnilizny nie tknięte, do czego była powodem wielka suchość miejsca. Zwłaszcza zakonnica jedna, raczej

http://rcin.org.pl

podobna do śpiącej; piersi i skóra na nogach, również szaty, obuwie, i pas na księciu Ogińskim z Kozielska, zupełnie całe, a z pod czapki aksamitnéj, sobolami wykładanej, dziwnie wyglądała czaszka naga *). Samej sieczki, używanéj zwykle na poduszki pod głowy zmarłych, tak wiele było po lochach, że w niektórych miejscach po kostki prawie brodzić w niej trzeba było. Większa część ciał bez trumien w rozmaitych kierunkach i największym nieładzie porozrzucane. Godne zastanowienia było zgromadzenie kilkuset trupów przy jednej ze ścian, szczelnie jeden przy drugim poustawianych w linję, a na tych oparta druga takaż linja trupów. Coby to znaczyło, nikt nam wytłómaczyć nieumiał. Rozróżnić ich stroju niepodobna, domyślać się wszakże można, że na wszystkich był jednostajny. W r. 1849 z powodu fałszywéj pogłoski o strachach i dziwach przez żołnierzy, przy samem wejściu do nich straż utrzymujących (albowiem piętra b. klasztoru zajęte były na czasowe więzienia), wejście do tych ciekawych sklepów na głucho zamurowanem zostało.

Obecnie od lat już piętnastu świątynia ta jest kościołem parafjalnym. Wielu bez naj-

*) Przy trumnie była blacha z herbem i napisem: „Do śmiertelnych zwłoków miejsce nieśmiertelnej godnego pamięci JW. Józefa na Kozielsku kniazia Ogińskiego starosty Dorsuniskiego. Umarł roku Pańskiego 1776 dnia 21 stycznia mający wieku swego lat 65.“

http://rcin.org.pl

mniejszej zasady mniema, jakoby tu pogrzebiony był król Aleksander, do czego zapewne dał powód ogromny portret tego króla w całéj postaci z koroną na głowie i płaszczem gronostajowym królewskim, pod którym następujący jest napis: „Alexander Jagiello Magnus D. L. frater Casimiri, Fundator Fratrum Praedicatorum Vilnae ad ecclesiam S. Spiritus Anno 1501.“ Na przeciw tego portretu zawieszony równejże wielkości drugi przedstawiający spowiednika tego króla, ks. Korczaka, ale w sukni świeckiej duchownej. Te dwa portrety jedynie ocalały, jakby na świadectwo starożytności kościoła po okropnych pożarach, zdarzonych w Wilnie 1746 i 1749 roku, które wówczas i klasztor i kościoł św. Ducha znacznie, szczególnie wewnątrz zniszczyły, tak, że Dominikanie po obcych klasztorach mieszkać czas jakiś musieli. Nad głównemi drzwiami prowadzącemi do kościoła, umieszczony herb następny: tarcza okrągła, z małą tarczą we środku; na górném polu prawem orzeł darty dawniej jednogłowy, dziś dwugłowy *) bez koron; na górnem lewem pogoń litewska która się powtarza na dolnem prawem, a orzeł na dolnem lewem. W środkowej tarczy snopek Wazów, przez środek którego, przechodzi poziomo pastorał biskupi. Czyj to jest herb i na jaką pamiątkę tu położony, z pewnością niewiadomo. Podług domniemań Narbutta miał to być herb

*) Przerobiony przez szambelana Abramowicza, do którego należał dom dziś Gubernatorski.

http://rcin.org.pl

Jana Alberta syna Zygmunta III, kardynała i bisk. krakowskiego (1632—1634)rodzącego się z Konstancji arcy-księżniczki austryjackiéj. Ale to mniemanie powstało z powodu dwugłowego orła, wiemy zaś z pewnością, że dawniéj był jedno-głowy i taki jest w górze przy szczycie od zaułka św. Ignacego.

6. Kościoł ś. Anny.

Piękny ten i jedyny prawie pomnik gotyckiego stylu godzien uwagi. Na frontonie widzimy trzy wieże, z tych jedna środkowa panuje nad bocznemi. Między temi trzema wieżyczkami są jeszcze dwie, mniejsze, ale wszystkie jednostajnych kształtów; panującym w nich jest ostrosłup z łuków wklęsłych złożony. Grube gzémsy dzielą się na coraz cieńsze. Okna półkręgiem, linją prostą lub łękiem śpiczastym się kończą. Nad drzwiami półkole sięgające do połowy facjaty, trzema gzémsami prostopadle rozdzielone, obejmuje w sobie cztery okna. Nad półkolem idą przypierające do gzemsu środkowego łuki wklęsłe przechodzące w formę ożywy wygiętej. Główna wieża, coraz się zwężając, ostrym szczytem wybiega w powietrze. Wierzchy wieżyczek nakryte ostrosłupami z linij krzywych złożonemi, a z czterech końców wznoszą się mniejsze wieżyczki leciutko poprzyczepiane. Nizka półokrągła arkada stanowi wejście do kościoła. Dwie boczne, mniejsze, zamurowane, bo skutkiem osiadania muru weszły głęboko do ziemi, dla tego i podłogę w kościele podnieść musiano. Długość oko-

http://rcin.org.pl

ło 100, szerokość około 40 stóp litew., z grubością muru licząc.

Cały urok ginie, kiedy się wejdzie do środka świątyni. Pożar, niewiadomo który, poniszczył wewnątrz pamiątki i pomniki. Tu bowiem spoczęła trzecia żona sławnego Witolda, Juljanna, kiężna Olszańska, zmarła w Dombrowicach, niedaleko Lwowa, w 1448 roku, 70 wieku swego. Dziś, wewnątrz, kościoł wybielony, ma 3 ołtarze, chór, ambonę, a w końcu nic godnego uwagi.

Podług badań Narbutta budowniczym kościoła S. Anny był Jan Juhrbach mistrz mularski konwentowy z Malborga, przez W. ks. Annę, małżonkę Witolda, sprowadzony, który przy pomocy niemca Retke rozpoczął budowę w r. 1392, a skończył we cztery lata. W Malborgu czoło głównego konwentu od dziedzińca, ma być podobnego stylu.

Przy kościołku św. Anny od roku 1581 istnieje arcy-bractwo św. Anny. Bractwo posiada kamienicę własną, idąc ze ś. Michalskiej na lewym rogu Zamkowéj ulicy. Na ścianie wmurowany obrazek św. Anny z marmuru czarnego z napisem następnym: „Kamienica św. Anny, uprzywilejowana, przytem znowu rekuperowana, roku 1642“ Jestto dar Jakóba Naporkowskiego i jego żony Anny Bieniaszówny, zmarłej z morowego powietrza w roku 1625, jak głosi napis na wielkiej kamiennéj tablicy w ścianie po prawej stronie wewnątrz kościoła św. Anny. W tym kościele w niektóre święta jeden z księży Bernardynów, do których

http://rcin.org.pl

ten kościoł należy, miewa kazanie w języku niemieckim dla Niemców katolików. Jest tu bowiem kongregacja niemieckich katolików pod tytułem ś. Marcina, zawiązana podobno na początku wieku XV, wznowiona w roku 1604, zatwierdzona przez biskupa Abrahama Wojnę 1636 roku 23 września. Ustawa jej uchwalona 1640 roku kwietnia 29. Posiada przywileje od stolicy apostolskiej, mianowicie Grzegorza XIII 1650 r. 25 lutego, Innocentego X 1651, Piusa VI 1785; nadto Władysława IV 1646 grudnia 30 na szpital, także Jana Kazimierza, Augusta II i Augusta III. Kongregacja ta istniała później przy b. kościele św. Ignacego oo. Jezuitow, a na początku biegącego wieku, znowu przeniesiona do ś. Anny.

7. Kościoł św. Franciszka i Bernardyna.

Za św. Anną następuje kościoł kks. Bernardynów pod wezwaniem św. Franciszka Serafickiego i Bernardyna Seneńskiego, również w gotyckim stylu.

Kościoł założony przez Kazimierza Jagiellończyka w r. 1469, początkowie drewniany, a wkrótce murowany. W roku 1500 dla złych materjałów znacznie się zrujnował. Odnowienie ukończono w 1525; w r. 1677 na nowo był restaurowany i trwał w pięknym gotyckim stylu do 1794, w którym pod czas wojny i zaburzeń spalony i zrujnowany został. Wkrótce wprawdzie odnowiony, lecz stracił dawną cechę gotycką, przyczołek bowiem dzisiejszy, albo szczyt przodowy i dwie wieże

http://rcin.org.pl

boczne wtenczas w znacznej części dobudowane, rażą oko i nieodpowiadają stylowi całej świątyni. Szczęśliwym trafem ocalała w pożodze piękna wieża gotycka ośmiogranna, tylnemu szczytowi gmachu w wysokości równa, stojąca w tylnym (od dziedzińca) prawym rogu kościoła; wieża kończy się daszkiem namiotowym z ośmiu trójkątnych dzielnic, wierzchołkami w ostrze zetkniętych. Taka sama wieża stała i z drugiej strony kościoła, ale w pożarze 1794 runęła.

Wewnątrz kościoł dobrze zachowany i porządnie utrzymany, nie traci cechy gotycyzmu. Zbudowany w figurze podłużnego czworoboku, ma długości łokci 94, szerokości 42. Sklepienie wsparte na 8 filarach. Ołtarzow13, z tych murowane: śśś. Trójcy, za którym urządzone miejsce na grób Pański, i N. Panny Sokalskiéj z koroną srebrną. Inne 11 drewniane fornirowane, z kolumnami, figurami i ramami snycerskiej pięknej roboty. Mensy też drewniane. Nad mensą wielkiego ołtarza Zbawiciel na krzyżu snycerskiéj roboty, z koroną cierniową srebrną i promieniami pozłacanemi. Inne ołtarze: Niepokalanego Poczęcia, Zwiastowania, św. Antoniego z Padwy, św. Piotra z Alkantary, św. Dydaka, św. Kolety, św. Barbary, św. Bonawentury, św. Bernardyna i św. Franciszka, nadto są dwie kaplice: 1, św. Michała i 2, trzech Królów, w której trzy ołtarze.

Do rzadkich zabytków miasta należą drzwi żelazne, prowadzące z zakrystji do skarbcu.

http://rcin.org.pl

Wysokość tych drzwi $3^3/_4$ łokci, szerokość 2 łokci 2 cale, a składają się z 70 kwadratów, na ukos położonych, w których rznięte z żelaza na przemian pogoń litewska, orzeł polski Jagielloński, anioł klęczący i niewiadoma osoba także klęcząca, zdaje się niewiasty. Są tu i napisy łacińskie, jeden koło osoby, drugi trzymany w ręku aniołka. Wyczytać ich nie potrafił nawet ś. p. professor Homolicki. Ostatni sądził, że osoba klęcząca może być sama królowa, matka św. Kazimierza. Napis w ręku anioła może oznacza ofiarę *). W skarbcu do rzadkich też pamiątek należą: 1) Monstrancja gotycka, z 13 wieżyczek złożona, mistrzowskiéj, dziwnie pięknej roboty, ofiarowana przez króla Kazimierza Jagiellończyka, ojca św. Kazimierza. 2) Relikwjarz szczerozłoty w kształcie krzyża, z wizerunkiem Zba-

*) Zarzucają niektórzy, że sposób trzymania pałasza w pogoni nie jest z czasow Kazimierza Jagiellończyka, a przez to podają w wątpliwość pochodzenie tego zabytku z czasów pierwiastkowej fundacji kościoła. Ależ na pieczęciach tego króla nie znajdujemy pewnego, jednostajnego sposobu trzymania pałasza. Na jednych on po nad samą głową, prawie dotykając się do niéj i prostopadle, na drugich trochę odstający i nieco ukośny a). W końcu, do czasów Zygmunta-Augusta, względem trzymania pałasza zdaje się nie było pewnych przepisów i zachowując główne attrybuta zmieniał się w formach podług woli artysty.

a) Ob. Tabl. VII i XII w Zbiorze Praw Litewskich Działyńskiego (Poznań, 1841). Collection de Sceaux et de Cachets du moyen age Polonais, Lithuaniens etc. par F. A. Vossberg. (Berlin, 1854) Tablica X.

http://rcin.org.pl

wiciela ukrzyżowanego, ofiarowany przez Jerzego Tyszkiewicza biskupa wileńskiego. 3) Inny relikwjarz także szczerozłoty w kształcie krzyża, pięknie emaljowany, dar tegoż Jerzego Tyszkiewicza. 4) Apparata kościelne, ofiarowane przez matkę św. Kazimierza. W kościele kilka pomników godnych wspomnienia. Po lewej ręce, niedaleko wejścia w zagłębieniu ściany maleńka marmurowa trumienka, a pod nią napis łaciński głoszący, że tu pogrzebiony Szymon Kierelis, zamordowany przez żydów w r. 1592. Nagrobek Jana Rudominy kasztelana nowogródzkiego, ur. 1581 † 1646. Ozdobny marmurowy grobowiec, po lewej stronie kościoła, nad popiołami Stanisława książęcia Radziwiłła marszałka w. lit., zmarłego 1599 roku. Daléj grobowy napis cudzoziemca Jakóba Arnuth, Anglika, doktora nadwornego Zygmunta III. Ulubieniec Zygmunta I, sławny swojego czasu wojak, szczególnie nadzwyczajną odznaczający się siłą, Piotr Wiesiołowski obożny, pogrzebiony w roku 1556, ma piękny nagrobek z marmuru czarnego, postawiony w roku 1634. Ten Wiesiołowski na oszczepie osadził żubra, kiedy ten tylko co nieuderzył na Zygmunta-Augusta. Nagrobek Władysława hrabi na Łohojsku Tyszkiewicza krajczego w. ks. Lit. † 1684. Wiele innych nagrobków czas i pożary zniszczyły. Wiemy, że tu byli pogrzebieni książe Fryderyk pruski † 1555, Marcin Zborowski kasztelan † 1559, Jerzy Rudomina zabity pod Chocimem i w. i.

Obszerny ogród księży Bernardynów pię-

http://rcin.org.pl

knie położony nad brzegiem Wilenki, z widokiem na pamiątkowe góry Wileńskie. W części jego na woskownią oddzielonej, na północ kościoła, naprzeciw ogrodu botanicznego, po prawej stronie jest bardzo stara budowa, postać kościoła albo świątyni mająca, z szerokiéj cegły i dzikiego kamienia zmurowana. Podług podania była to świątynia pogańska, za czasów chrześcijańskich na kaplicę obrócona. Dokoła kościołów kks. Bernardynów i św. Anny rozlegał się obszerny cmentarz; najpodobniej więc do prawdy, że mogła to być kaplica cmentarna. Rzecz godna uwagi, że u ludu do dziś dnia ogród bernardyński gajem się nazywa. Tu bowiem właśnie był gaj bogom pogańskim poświęcony, później na ogrody zamkowe przeistoczony. Cały plac zajęty dziś przez trzy kościoły Bernardynów, św. Anny i św. Michała, należał jeszcze na początku wieku XV do obwodu zamku dolnego czyli Krzywegogrodu.

Za bramą prowadzącą na dziedziniec kościelny czyli dawny cmentarz, na prawo, jest kapliczka niewielka murowana, w głębi której, na górze, w framudze, figura Zbawiciela siedzącego, z koroną cierniową na głowie. Pobożni na klęczkach, co piątek, przebywają wschody marmurowe, w których relikwje wprawione, dla słuchania mszy świętej przy ołtarzu na górze urządzonym. Jest to fundacja Józefa Mitkiewicza roku 1617. Podczas wojny 1812 roku znacznie zrujnowana, wznowiona kosztem kks. Bernardynów w r. 1820.

http://rcin.org.pl

Była dawniéj i druga kapliczka z figurą Zbawiciela na miejscu, gdzie dziś dzwonica. Tę fundował Robert Boreyko radny ławicy litewskiéj, w roku 1610. Tu też były groby ich rodziny. Pożar 1642 zniszczył kaplicę. Koło 1690 roku odnowił ją Mikołaj Poszyliński, mieszczanin z przedmieścia Zarzecznego. Dzwonica do kościoła kks. Bernardynów wymurowana osóbno za kościołkiem św. Anny, w roku 1802, kosztem Benedykta Karpia chorążego upitskiego i innych osób, o trzech kondygnacjach, z których w ostatniéj trzy dzwony. Architekt, który ją budował, dowiódł, że nie miał pojęcia o piękności stylu gotyckiego, a raczéj żadnego. Zdaje się wystawił ją tak niekształtną, nieforemną, ciężką i niezgrabną dla tego tylko, ażeby przy niéj lepiéj odbijały misterne wieżyczki św. Anny.

Klasztor Panien Bernardynek. Wązki korytarz z osobnego choru w kościele kks. Bernardynów prowadzi po nad rzeką Wilenką do klasztoru panien Bernardynek, trzeciéj reguły św. Franciszka Serafickiego, pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Panny Marji, najdawniejszy ze wszystkich w Wilnie żeńskich klasztorów. Podług źródeł klasztornych, Barbara Radziwiłłówna (siostra Piotra Radziwiłła podkomorzego w. ks. Lit.) i Dorota Olechnowiczówna, panny zakonne reguły św. Franciszka, w roku 1495 fundowały ten klasztor i zapisały swe domki. Zapisy te w roku 1508 pomnożyła Anna Olechnowiczówna wojewodzianka wileńska, także panna tejże reguły,

http://rcin.org.pl

oddając, stosownie do woli swej babki, M o n i w i d o w e j, jeszcze dwa domki. Od początku założenia aż do roku 1794, klasztor był drewniany, składający się z oddzielnych domków, podług ilości zakonnic. Podczas wojny 1794 roku, klasztor był spalony, wtedy zakonnice z summ posagowych wzniosły dzisiejszy murowany klasztor. Podczas strasznej powodzi w roku 1845, ściana od rzeki Wilenki i część korytarza murowanego, do kościoła prowadzącego, runęły. Niedługo potém ścianę nanowo wymurowano, a korytarz wystawiono drewniany, trochę daléj od dawniejszego: ten bowiem był przy samym moście.

8. **Kościoł Św. Michała. (Drugi klasztor Panien Bernardynek).**

W blizkości kościołów św. Anny i ks. Bernardynów, na tymże placu, stoi kościoł pod wezwaniem św. Michała, a przy nim klasztor tejże reguły co i zakonnice zarzeczne. Pamiętne jest założenie tego kościoła i klasztoru. Sławny i znakomity w dziejach naszych Lew Sapieha, kancl. w. ks. Lit., het. w. Lit., wojew. wileński, mąż pełen światła i cnót obywatelskich, sławny wojownik i sprawiedliwy sędzia, na tym placu miał swój pałac. Widząc z okien, jak zakonnice zarzeczne w słotę i zimą chodzą do kościoła, postanowił ulżyć ich doli i wybudować dla nich przytułek przyzwoity, oraz świątynię osobną. Dnia 24 stycznia 1594 roku zapisał fundusz, a 29 kwietnia 1596 roku stanął już kościoł i przy nim klasztor, do którego

http://rcin.org.pl

uroczyście zakonnice wprowadzone zostały. Na czele processji Lew Sapieha niósł obraz N. P. Marji i na ołtarzu złożył. Obraz ten słynął cudami; za taki przez rząd duchowny uznany, w roku 1670 wedle zwyczaju koronowany został i do dziś dnia zachowuje się w kościele; kopja zaś jego wywieszona na bramie.

Niedaleko kościoła, przez ulicę, stał zbór kalwiński. W roku 1639, podczas pamiętnej nieszczęsnej walki między katolikami i protestantami, wszczętéj przez Piekarskiego, kilka strzał uderzyło w kościoł św. Michała, jedna zaś utkwiła w obrazie rytym na drzewie św. Michała Archanioła, na facjacie kościoła. W r. 1655 kościoł i wszystkie prawie sprzęty zniszczył pożar i wypadki wojenne, a w 1661 Paweł Sapieha nanowo go restaurował. Ostatni raz odnowiony w roku 1825.

Z dawnych zabytków w tymże kościele zostały dwa lichtarze miedziane pozłacane, które Lew Sapieha, będąc posłem od Zygmunta III do Moskwy, przywiózł z sobą i zakonnicom ofiarował. Istnieje jeszcze na szczycie i pamiętny, postrzelany w roku 1639 obraz na drzewie św. Michała.

Najpiękniejszą ozdobą tego kościoła jest pomnik marmurowy znakomitego Lwa Sapiehy, wzniesiony po prawej stronie przy ścianie niedaleko wielkiego ołtarza. Służył on razem i dwóm jego żonom, Dorocie Firlejównie z Dąbrowicy i Halszce Radziwiłłównie. W środku pomnika przedstawiony sam Sapieha, w całéj figurze, leżący, z marmuru żółtego, a u spodu

http://rcin.org.pl

po obu stronach dwie jego żony; lecz z tych jedna plita marmurowa (Firlejówny), podczas rozruchów wojennych wyrzucona, nadtłuczona, dziś znajduje się w Muzeum narodowem wileńskiem. Pod względem sztuki, pomnik ten ze wszech miar zasługuje na uwagę. Długi napis, kończy się głębokiej myśli, a tak dobrze zastosowanemi do Lwa Sapiehy, wyrazami: „Krótko żył, bo i nieprzyjaciele po nim płakali.“ Zwłoki Lwa Sapiehy, żon jego i wszystkich synów spoczywają w sklepie pod samym ołtarzem, a ponieważ trumny były kosztowne, w czasie rabunku wojennego w 1655 roku zginęły. Po wojnie, zakonnice ciało Lwa Sapiehy w habit zakonny przybrały (dawniej co trzy lata zmieniany) i w trumnie złożyły ze stosownym na blasze mosiężnej napisem. Resztę ciał w jedną wielką trumnę złożono także z napisem na blasze.

9. Kościoł Św. Piotra.

Za czasów pogańskich miała tu być świątynia bogini miłości Mildy, a na jej ruinach, zapewnie za Jagiełły jeszcze, powstał rzymsko-katolicki kościołek. Dzisiejszy kościoł pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, fundowany w roku 1668 przez w. hetmana litewskiego Michała Paca, konsekrowany przez biskupa Brzostowskiego 4 września 1701 roku. Wewnętrzne urządzenie tej świątyni należy do prawdziwych osobliwości, nie tylko Wilna, ale i całego kraju naszego; zawiera bowiem przeszło 2,000 figur i grupp gipsowych, w rozmai-

http://rcin.org.pl

tych kierunkach zdobiących świątynię od sklepienia aż do posadzki. Wszystkie gipsatury wykonane przez Piotra Peretti z Medjolanu i Giowanni Halli z Rzymu, a obrazy i freski roboty sławnego w owym czasie malarza Marcina de Alto-Monte sprowadzonego też z Rzymu. Cały kościoł zbudowany podług planu architekta Jana Caora. Godne widzenia są tu dwa obrazy roboty Smuglewicza, wyobrażające św. Piotra z św. Pawłem. Przy wejściu stoją dwa duże kotły, zabrane Turkom w bitwie pod Chocimem, za Zygmunta III. Długość kościoła łokci $60^1/_2$, szerokość 30 łokci. Ołtarzów 9. Do cennych pamiątek należy obraz Marji Łaskawej (de gratiis), wyobrażającéj ją ze strzałami w obu rękach, przez biskupa Jerzego Tyszkiewicza z Rzymu przywieziony, w czasie morowego powietrza r. 1653 maja 15, uroczyście do kościoła wprowadzony z nabożeństwem o ukrócenie morowego powietrza. Na szczególną też zasługują uwagę: piękna rzeźba plastyczna, znajdująca się nad tym ołtarzem; obraz ukrzyżowanego Zbawiciela w bocznym ołtarzu, ofiarowany przez fundatora, ten sam, który on miewał z sobą na wyprawach w obozie; obraz Magdaleny de Pazzis, który tenże Michał Pac miał wprzód w swojém oratorjum i przed którym się modlił; chorągiew bractwa 5-ciu ran, dar papieża Urbana VIII; ornaty dwa przez fundatora jeszcze sporządzone; skrzynia z drzewa dębowego, długa łokci 2 i cali 3, szeroka łokieć $1^1/_4$, wysoka tyleż, grubą blachą ze wszystkich stron obłożona, sztabami obita,

http://rcin.org.pl

trzema zamkami wnętrznemi, 8 antabami i herbem fundatora opatrzona; skrzynia ta służyła za kassę wojskową w pamiętnéj wyprawie chocimskiéj; dywany tureckie upstrzone na tle błękitnemi wyobrażeniami osób, ptaków i kwiatów, także przez Paca ofiarowane. Przy kościele św. Piotra i Pawła znajdują się dwa bractwa, jeszcze przed wzniesieniem dzisiejszego kościoła ustanowione: 1) Najświętszéj Panny Marji Łaskawéj, w roku 1609 potwierdzone, i 2) pięciu ran Chrystusowych, od roku 1642 istniejące, przez rybaków wileńskich utrzymywane.

Znakomity ten fundator, gorliwy katolik, pełen cnót dygnitarz i dziwnej skromności i zaparcia się człowiek, kazał pochować siebie przed wejściem do kościoła i rzucić pod nogi przechodniom kamień grobowy z następnym godnym uwagi napisem: „HIC JACET PECCATOR! (Tu leży grzesznik!)

Pac umarł 4 kwietnia 1682 roku. Wola jego była święcie spełnioną; w ostatnich czasach, gdy piorun potrzaskał ten grobowiec, księża kanonicy lateraneńscy, posiadający piękny klasztor przy tym kościele, wznieśli mu w roku 1808, nowy pomnik na frontonie kościoła *).

*) Z następującym napisem (po łacinie): „Co czas zniszczył i strawił, to wdzięczność odrodziła i podniosła. Pomnik nad martwemi zwłokami Michała Paca woj. wileńskiego, w. hetmana lit., przedtém w progu tego kościoła, podług jego woli położony,

http://rcin.org.pl

Na lewéj stronie zewnątrz znajduje się olejny obraz na drzewie malowany, bardzo nędznego pędzla, wyobrażający morowe powietrze roku 1710 w Wilnie *). Do tego kościoła, niedaleko ztąd, w pięknej okolicy, należy cmentarz, na którym między innymi pogrzebieni: ks. Jan Kanty Chodani dr. teol., professor teologji moralnej i wymowy kaznodziejskiej w uniwersytecie wileńskim, kanonik katedry wileńskiej; ks. Wiktor Ignacy Centelewicz dr. teol., prowincjał księży Trynitarzy; zasłużony typograf Józef Zawadzki; Justyn Biesiekierski radz. st., prezes sądu sumiennego i autor kilku dzieł.

Co rok, dnia 29 czerwca, w dzień śśw. Piotra i Pawła całe niemal Wilno zbiega się do lasku i na wzgórza koło kościoła. Kiermasz tu wtedy trwa do późnej nocy.

---

który czas zatarł, lecz dobrodziejstwa jego pamięci nie zatrze wspomnienie, w 135 lat po jego śmierci tę nową pamiątkę walecznemu wojownikowi, założycielowi swemu, którego pamięć niech będzie błogosławiona na wieki, położyli kanonicy Lateraneńscy, roku 1808 d. 1 sierpnia."

*) Po prawéj zaś stronie kościoła na żelaznej plicie następny napis:

D. O. M.

Wiecznemu uczczeniu pamięci Leonarda i Marjanny z Snarskich Swiackiewiczów, najlepszych rodziców, dla okazania czułego żalu po Justynie kapitanie wojsk Ross., Pawle kol. reg. synach i Franciszce córce, ten się smutny grobowiec poświęca.

http://rcin.org.pl

10. Kościoł Swiętego Jerzego.

Kościoł św. Jerzego, po roku 1506 założony przez wojewodę wileńskiego Mikołaja księcia Radziwiłła wraz z klasztorem dla księży Karmelitów dawnej ustawy, na pamiątkę odniesionego zwycięztwa nad Turkami pod Kleckiem. Księża Karmelici trzymali kościoł do roku 1798, w którym przeznaczony został dla Seminarjum djecezalnego. Figura kościoła prostokątna, bez wież, zewnątrz nie odznacza się architekturą. Długość kościoła łokci 68, szerokość największa 18. Orły czarne Radziwiłłowskie, z trąbkami myśliwskiemi na piersiach, tu i ówdzie w kościele umieszczone, przypominają herb książęcy założyciela; posągi świętych w karmelitskiego zakonu habitach, przywodzą na pamięć przeszłych tego miejsca mieszkańców. Kościoł jasny, dosyć przestronny, rzadko jednak, z powodu rano tylko odprawującego się nabożeństwa, przez lud odwiedzany. Sklepienie wysokie, podłużne, eliptyczne, na niem freski wyobrażające celniejsze wypadki z życia i męczeństwa św. Jerzego rycerza. Ambona też dla przypomnienia stanu świętego, zrobiona w kształcie dawnego rycerskiego rydwanu, dawniej nawet były przy niéj lecące w pędzie dwa rumaki ciągnące rydwan, na którego brzegu siedział aniołek, trzymający w obu rączkach lejce. Teraz te rumaki znacznie przez czas nadwerężone, odjęto. W wielkim ołtarzu św. Jerzego, na cztery stopnie podniesionym, mensa muro-

http://rcin.org.pl

wana, wyżej zaś między kolumnadką tabernakulum z dwoma oddziałami. Bocznych ołtarzów 5: św. Józefa, św. Tadeusza Apostoła, św. Eliasza Proroka, gdzie też obraz N. Marji Panny z szatą srebrną i trumienka z relikwjami, św. Teressy i św. Jana od krzyża, patryarchy Karmelitów. Niedawnemi czasy dodano nowy, św. Filomeny. Dawniej była tu kaplica przy lewym boku kościoła przymurowana, pod tytułem św. Barbary, dziś na skład zajęta. Księgozbiór liczny w ważne i pożyteczne, nie tylko duchowne i historyczne, ale nawet innych gałęzi nauk dzieła obfity.

11. Kościoł świętego Krzyża (Bonifratrów). Szpital obłąkanych.

Na lewym krańcu placu pałacowego stoi kościołek św. Krzyża i przy nim zakład dla zamykania i leczenia mężczyzn dotkniętych obłąkaniem umysłu. Na tem miejscu w wieku XIV, za czasów księcia litewskiego Olgierda, pogrzebano siedmiu zamęczonych Franciszkanów; miejsce to bowiem należało do obrębu gmachów Gastoldowych, w których ci zakonnicy na samprzód mieszkali. W roku 1543 biskup wileński Paweł Algimuntowicz, książe Holszański, zbudował na ich mogile kościołek; w roku 1635 biskup Abraham Wojna osiedlił przy nim braci św. Jana, pospolicie Bonifratrami zwanych, urządził też szpital dla cierpiących pomieszanie umysłu, którym zarządzali Bonifratry do roku 1843, poczem od-

http://rcin.org.pl

dano go pod władzę rady opiekuńczéj, jako należący do zakładów powszechnéj opieki.

Kościołek niewielki, ciemnawy, wewnątrz ma studnię czystéj zdrojowéj wody, której lud przyznaje własność cudownego leczenia oczu. Nad wchodowemi drzwiami na murze wyobrażony jest wizerunek Matki Boskiej, w wielkiém poszanowaniu u ludu będący, który go, podobnież jak Ostrobramę, z odkrytą mija głową. Przed laty wewnątrz kościołka znajdował się kamień z napisem: Paweł biskup wileński książe Holszański kaplicę wymurował w roku 1543. Dziś kamień ten wyjęto i w zewnętrzną ścianę wprawiono.

12. b. Kościoł kks. Missjonarzy.

Przy ulicy Subocz, na miejscu zwaném górą Zbawiciela (mons Salvatoris), wznoszą się po lewéj stronie dwie dziwnie lekkie, zadziwiające kształtem i estetycznością wieże byłego kościoła kks. Missjonarzy, dotąd jeszcze w całości zewnątrz stojącego.

Kościoł ten zgromadzenia księży św. Wincentego a Paulo, założony przez Teofila Platera, wojskiego inflantskiego, w 1695 roku, a przez Jerzego Ancutę biskupa sufragana wileńskiego 18 czerwca 1730 konsekrowany pod wezwaniem Wiebowstąpienia Pańskiego. Mieszkanie upiększył i odnowił w ostatnich czasach jeden z wizytatorów ks. Pohl. W 1844 roku kościoł zamknięto. Ostatnim wizytatorem był ks. Bohdanowicz, mąż światły i gorliwy. Parafja tego kościoła istnie-

http://rcin.org.pl

jąca od 1800 roku, w znacznej części do św.-Jańskiéj i do innych wcieloną została. Cmentarz do tego zgromadzenia należący, Rosą zwany, także do kościoła św. Jana przyłączono.

Facjata tego kościoła między dwiema wzniosłemi wieżami na południe obrócona, zawiera okno 8 łokci wysokie, a 6 szerokie. Na lewej wieży był wielki zegar z cyferblatami na wszystkie cztery strony godziny wskazującemi, na drugiej dzwony. Obie zaś, w połowie wysokości mają ganki z kraty żelaznej. Z frontu facjaty zrobiony znaczny występ na ulicę, do którego troje z trzech różnych stron drzwi prowadzi, a nad każdemi okno; cały zaś występ kończy się kopułką, na której statua Zbawiciela z drzewa rznięta osadzona. Długości kościoł trzyma łokci 48, szerokości 40. Chór wspierają cztery kolumny: w wielkim ołtarzu, pod tytułem Wniebowstąpienia Pańskiego, z drzewa na 6 kolumnach sztukaterją ozdobionego, tabernakulum składało się z sześciu małych kolumn, w pośród których krucyfix i dwie figury, kapłanów starozakonnych wyobrażające, po bokach zaś cztery ołtarze: św. Pawła Apostoła, św. Wojciecha, św. Jana Chrzciciela i św. Stanisława biskupa: wszystkie z drzewa rznięte, również jak nad kolumnami ołtarza, statua Zbawiciela do nieba wstępującego, oraz po bokach św. Henryka i św. Kazimierza. Drugi ołtarz za kratkami p. t. Pana Jezusa i trzeci tamże Najświętszéj Panny, obydwa także z drzewa.

http://rcin.org.pl

W kościele były cztery kaplice: Opatrzności Boskiej, św. Pawła Pustelnika, św. Wincentego a Paulo i śśw. Apostołów Tadeusza i Szymona Judy. Każda jeden zawierała ołtarz z drzewa, oprócz kaplicy św. Wincentego, gdzie był murowany o dwóch kolumnach. W całym zaś kościele nad każdym ołtarzem był krucyfix i tablice kanonami zwane. W sklepach pod kościołem spoczywały zwłoki fundatora, oraz wielu innych z rodziny Platerów. Pomników godnych uwagi nie było. Dodajmy tu jeszcze, że plac, na którym wznosi się opisany kościoł, oraz obszerny ogród z sadzawkami (skąd prześliczny widok na miasto) i nakoniec gmachy mieszkalne kks. Wincentynów, czyli Missjonarzy, wszystko darowane było wraz z dawnym pałacem książąt Sanguszków, przez Katarzynę księżnę Radziwiłłowę podkanclerzynę w. ks. Lit. w roku 1687. Obecnie kościoł ten staraniem pozostałych kks. Missjonarzy, a szczególnie ks. Erdmana restauruje się ze składek pobożnych, i wkrótce ma być otwarty.

13. PP. Wizytki. Kościoł Serca Jezusowego.

Klasztor zakonnic Wizytkami zwanych (od nawiedzenia Najświętszéj Marji Panny), a przy nim kościoł pod wezwaniem *Serca Jezusowego*, w formie krzyża, bez wież, z kopułą, długi łokci 38½. Założony przez króla Augusta II w r. 1717, skończony kosztem zakonnic i znacznem wsparciem biskupa K. Brzostowskiego, którego serce tu spoczywa, w ro-

http://rcin.org.pl

ku 1729, konsekrowany był przez biskupa suffragana Tomasza Zienkiewicza 29 sierpnia 1756 roku. Klasztor zaś założony w roku 1694 przez Dezelstowę, króra 50,000 tynfów na ten cel ofiarowała. Summa ta z posagów wstępujących zakonnic urosła do 38,000 r. sr.; nadto miały Wizytki majątek Wilejkę w powiecie Borysowskim, gubernji Mińskiej, 70 dymów liczący, także Rzeszę w powiecie Wileńskim, z 19 dymów, oraz, później uzbierane znaczne kapitały. Od roku 1798 do 1837 pobierały zakonnice z łaski monarszej Pawła I po 3,000 rs. rocznie. Nabożeństwo odbywało się od roku 1719 do ukończenia kościoła w osobnéj kaplicy, staraniem biskupa Brzostowskiego urządzonej. Wizytki od roku 1694 do 1843 utrzymywały wzorową pensję żeńską, w której co rok do 40 i więcej panien brało wychowanie, a w liczbie tych kilka na funduszu Dunina Slepścia i 12 kosztem Pawła I. Zakon Wizytek ścisłej bardzo reguły. Raz przestąpiwszy kratę klasztorną, zakonnica nigdy już ani na chwilę na świat ukazać się nie może. W kościele jest siedm obrazów sławnego Szymona Czechowicza: Nawiedzenie Najświętszej Panny, obraz wielkiego rozmiaru, św. Joanna-Franciszka (pierwsza matka zgromadzenia Wizytek), św. Franciszek Salezy, ustawodawca tegoż zakonu, Chrystus ukrzyżowany, wybornie wykonany, św. Józef piastujący na rękach dzieciątko Jezus, św. Franciszek-Xawery, postrzegający w widzeniu mnogość krzyżów po niebie rozproszonych i św.

http://rcin.org.pl

Jan Ewangelista w zachwyceniu, z piórem w ręku, zaliczony do celniejszych dzieł tego znakomitego artysty. Piękna brama wiodąca do kościoła z napisem na frontonie: „Patet cordi Jesu“ (otworem stoi sercu Jezusowemu), zbudowana pod przewodnictwem professora architektury w uniwersytecie wileńskim Szulca, na początku biegącego wieku, przez młodego wtedy inżynjera, a dzisiaj powszechnie znanego i wielbionego dziejopisa Litwy Teodora Narbutta.

14. Kościoł Świętego Szczepana.

Kościoł pod wezwaniem św. Szczepana (czyli Stefana, niedaleko dworca kolei żelaznéj), wymurował z zebranych składek Jezuita Wysocki w roku 1600. Struktura jego w kształcie krzyża. Długość sążni 14 i 2 łokcie, szerokości od 3 do 5 sążni i 2 łokci. Należy do parafji WW. świętych. W r. 1737 ks. Stefan Turczynowicz założył przy tym kościele, za pozwoleniem biskupa wileńskiego Michała Zienkiewicza, zgromadzenie panien poświęcone Najświętszej Marji Pannie, zwane Marjawitkami, na pomieszczenie którego wybudował częścią murowany, częścią drewniany klasztor, Papież Benedykt XIV w roku 1752 zaszczycił to zgromadzenie swém breve. Celem jego, jak to do dziś dnia istnieje, jest nauczanie izraelitek dogmatów rzymsko-katolickiéj wiary. Zgromadzenie to trwało niedługo, bo panny Marjawitki przeniosły się na Białoruś, a klasztor spustoszał; lecz wkrótce po-

http://rcin.org.pl

tem, jedna z zakonnic, Angela Potemkinowa z trzema socjuszkami udała się w roku 1770 do Rzymu i tam u ojca św. Klemensa XIV nowe zatwierdzenie zgromadzenia wileńskiego uzyskała, skutkiem czego Ignacy książe Massalski, biskup wileński, wznowił je. Marjawitki wróciły z Białej-Rusi, a przełożona ich Jankowska cały swój fundusz ofiarowała na wznowienie klasztoru drewnianego; lecz gdy i ten w rozruchach 1794 r. był zniszczony, z pozostałych jeszcze summ posagowych Jankowskiéj, do których wnioski zakonnic i innych przyczyniły się, odbudowano dzisiejszy klasztor, ukończono w roku 1798. Neofitki nie tylko chwilową znajdują tu opiekę podczas nauki, lecz i po przyjęciu Chrztu św., troskliwe zakonnice dalszym ich losem się zajmują, wynajdując im sposób do życia. Obok religji uczą też wszelkich kobiecych robót. Prócz izraelskich katechumenek, odbierają tam jeszcze początkowe wychowanie ubogie, w katolickiéj wierze urodzone sieroty.

15. Kościoł Wszystkich śś. (Karmelitów dawnej reguły).

Przy ulicy Rudnickiej stoi kościoł murowany pod wezwaniem „Wszystkich Świętych.“ Założył go wraz z obok pomieszczonym klasztorem, sekretarz królewski Wojciech Chludziński roku 1620. Poświęcony w roku 1631. Odtąd ciągle zostaje we władaniu kks. Karmelitów dawnej reguły. Kościoł ten prostokątny, o dwóch kondygnacjach, długi 72, sze-

http://rcin.org.pl

roki 30 łokci, ma 2 kaplice, po prawéj stronie Matki Boskiej bolesnej, a po lewej św. Eljasza; ołtarzów 18. Po obu bokach ołtarza ww. śś. cztery posągi gipsowe, wyobrażające cztérech Ewangelistów; przy innych figur gipsowych 18, drewnianych 2. Wieża pięciopiętrowa służy za dzwonicę. Cmentarz parafjalny przy kościele św. Stefana.

16. **Kościoł Św. Józefa (Karmelitanek bosych).**

Blizko tegoż kościoła przeszedłszy wązki staroświecki zaułek w kierunku wiodącym ku Ostréj-bramie, stoi inny pod wezwaniem św. Józefa, z klasztorem Karmelitanek bosych, założony przez podkanclerzego Stefana Paca roku 1638, konsekrowany przez biskupa Brzostowskiego w roku 1692. Klasztor w ciasnem między murami zawarty miejscu, ma powierzchowność ponurą. Zakonnice ścisłéj reguły, nigdy się nie ukazują światu, w obrębach swoich murów mają niewielki ogród, a w wolnych od nabożeństwa chwilach zajmują się wyrabianiem sztucznych kwiatów i odlewem woskowych owoców.

17. **Kościoł św. Katarzyny. Klastor pp. Benedyktynek.**

Przy ulicy wileńskiej wznosi się klasztor i kościoł zewsząd okolony murem zakonnic panien Benedyktynek, sprowadzonych do Wilna z Nieświża przez biskupa Eustachego Wołłowicza w roku 1622. Pierwszą ksienią była Marjanna Kuczkowska, która rządziła

http://rcin.org.pl

klasztorem 24 lata. Kościoł pod wezwaniem św. Katarzyny założony wraz z klasztorem, przez Mikołaja i Katarzynę Horodyjskich w 1622 roku, gdy później spłonęły, odbudowane zostały roku 1703 w takim stanie w jakim się obecnie znajdują, kosztem samychże zakonnic, znacznemi wtedy uposażonych funduszami. W roku 1812 panny Benedyktynki przeniosły się do klasztoru panien Bernardynek św. Michalskich, gdzie przez kilka miesięcy mieszkały; klasztor bowiem był zajęty na łazaret wojskowy francuzki, a sam kościoł na skład apteczny. Kościoł nakształt czworoboku prostokątnego; ściana przy której wielki ołtarz, wybiega w półkole, długość zawiera łokci 60, a szerokość $22^1/_2$. Fronton jego składa się z dwóch wież wysmukłych, z dziwną lekkością w górę wybiegających. Parlatorium jasne, wesołe; z jednego głębszego w niem okna widać na dziedzińcu klasztornym ogromny z napisami symboliczny krzyż św. Benedykta. W prawej ścianie kościoła jest wejście do kaplicy Opatrzności Boskiej wystawionej w kształcie rotundy w pięknym guście. Przy wejściu do niéj, obok ambony znajduje się pomnik położony w roku 1769 Jerzemu i Elżbiecie z Ważyńskich Wołłowiczom na Chełmeczu hrabiom. Kościoł św. Katarzyny zdobi 13 obrazów pędzla sławnego u nas Szymona Czechowicza. W wielkim ołtarzu zaślubienie św. Katarzyny z dzieciątkiem Jezus, na rękach N. M. Panny, obraz wielkich rozmiarów, a chociaż uszkodzony nieco, wielce

http://rcin.org.pl

jednak przez znawców ceniony; *św. Trójcy*, także w wielkim ołtarzu nad poprzednim; w bocznych zaś ołtarzach *Niepokalanego Poczęcia N. Panny*, *św. Placyda* męczennika i św. Maura wyznawcy, *św. Giertrudy*, której Chrystus objawia się w widzeniu, św. Matyldy, nad nim mniejszy owalny *św. Franciszka*, *św. Benedykta opata i św. Scholastyki* ksieni zakonu panien Benedyktynek. Były tu jeszcze dwa piękne obrazki tegoż Czechowicza: Rodzina święta i zwiastowanie N. Panny, ale niewiadomo gdzie się dziś znajdują.

Przy kościele jest bractwo Opatrzności Boskiéj wprowadzone w roku 1708.

Dzwonów jest trzy, największy roku 1684 staraniem Franciszki Gałeckiéj sporządzony, średni 1772 roku z krzyżem św. Benedykta zwanym *Korowaka*, najmniejszy z roku 1739. Zakonnice raz zamknięte za kratą, nigdy już na świat ukazać się nie mogą. Ksieni ich pod czas uroczystości kościelnych ma krzyż i pastorał.

18. Kościoł św. Teresy.

Kościoł św. Teresy, przy którym wprzód był klasztor OO. Karmalitów Bosych, założył w r. 1646 Stefan Krzysztof Pac, podkanclerzy w. x. L., oraz Stefan i Ignacy Dubowiczowie burmistrzowie Wileńscy, pod wezwaniem św. Teresy. Kościoł w figurze prostokątnej, z jedną wieżą murowaną, długości ma łokci litew. 51, szerokości 21. Konsekrowany przez Jerzego

http://rcin.org.pl

Tyszkiewicza biskupa Wileńskiego w roku 1652. Dach wsparty na 8, chór na 4 kamiennych arkadach. Facjata kościoła gustownej struktury, posada pod sześciu pilastrami, u dołu na $2^1/_2$ arszyny przez cały kościoł szeroka, bazy i kapitele na kondygnacji drugiej pod czterma pilastrami z kamienia i marmuru Szwedzkiego. Obok drzwi kościelnych kolumny dwie granitowe polerowane, pjedestały pod niemi także granitowe; bazy i kapitele z białego marmuru, ramowanie obszerne około drzwi kościelnych i około wszystkich okien, na froncie ganek, na drugiej kondygnacji facjaty, dwie piramidy, pjedestały i gałki pod niemi, dwa lichtarze, herb Paców z koroną i dwa wielkie frezy kończące facjatę— są częścią z marmuru białego, reszta z kamienia i marmuru Szwedzkiego. Od ulicy Ostrobramskiej kaplica Pana Jezusa kosztem Pociejów w roku1783 wymurowana, z kopułą sklepioną, sztukaterjami i herbem nad grobem Michała Pocieja starosty Rohaczewskiego zewnątrz ozdobiona, u wierzchu zakończona mitrą z gałką pozłacaną. Wewnątrz kaplica ozdobiona sztukaterją wyobrażającą historją męki Chrystusa Pana. Nad ołtarzem statua gipsowa św. Heleny z krzyżem i dwa anioły takież po bokach. W kościele ołtarz wielki murowany z kolumnami po bokach białemi i ze czterma gipsowemi statuami: śś. Eljasza, Elizeusza, Szymona Stokcjusza, i anioła męczennika. Między sześciu kolumnami obraz zranienia serca św. Teresy, długości 12 łokci, szerokości 5, pędzla nie wiadomego. Bo-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Widok Ulicy Ostrobramskiej w Wilnie

Rue d'Ostrobrama à Wilna

http://rcin.org.pl

czne ołtarze: po prawej stronie: św. Józefa, św. Michała archanioła i św. Jana Nepomucena; po lewéj: N. Panny Szkaplernej, św. Jana od krzyża, św. Piotra Apostoła, Opatrzności Boskiéj w figurze małej, Pana Jezusa w framudze drewnianéj wyzłacanéj, snycerskiej roboty. W wieży murowanej od ulicy ostrobramskiej urządzona dzwonnica. Na wierzchu kopułki nie wielkiej z blachy żelaznej w kształcie św. Archanioła z trąbą, obracający się na pręcie żelaznym wietrznik. W roku 1857 kościoł św. Teresy staraniem gorliwego miejscowego proboszcza ks. Zaleskiego odnowiono i przyozdobiono.

Są tu ciekawe portrety niewiadomego pędzla: fundatora Stefana Paca, biskupa Wileńskiego, Ignacego Dubowicza burm. Wileń., Michała Pocieja starosty rohaczewskiego, Marji Teresy, od św. Augustyna Karmelitanki bosej, córki Ludwika XV króla francuzkiego, z Leszczyńskiej rodzącej się.

OSTRA BRAMA. Przy tym kościele znajduje się nad bramą kaplica, z obrazem Matki Boskiéj cudami słynącéj. Z najodleglejszych okolic nieszczęśliwi i cierpiący, udają się tu pod opiekę Przenajświętszéj Dziewicy, na wszystkich zarówno zlewającéj łaski i dobrodziejstwa swoje. Kaplica ta wzniesiona nad bramą miasta, zwana *Ostrą*, stąd i obraz N. Panny przybrał nazwanie *Najświętszéj Panny Ostrobramskiéj*. Malowany na dębowej desce przedstawia Boga-Rodzicę z twarzą dziwnego wyrazu litości i miłosierdzia, a ręce na krzyż z chrześcijańską pokorą złożone, zdają się

http://rcin.org.pl

chcieć wszystkich cierpiących, wszystkich zbolałych opiekuńczo ukoić i przygarnąć do siebie.

Na początku XV wieku, Wilno opasane zostało murem z pięcią bramami, wiodącemi do miasta, w rzędzie których znajdowała się i ta, wówczas wszakże nazywająca się „Miednicką“; albowiem tamtędy wiedzie droga ku zamkowi starożytnemu ww. xx. Litewskich, leżącemu niegdyś w miasteczku Miednikach, a dziś jeszcze na przydrożnej tam górze sterczącemu w zwaliskach. Podczas założenia kościoła św. Teresy 1626 r. obraz Najświętszéj Panny znajdował się w wgłębi muru, nakształt framugi, na bramie i zasłaniał się drewnianemi drzwiczkami, wejście ku niemu było bardzo wązkie po niezmiernie ciemnych schodkach. Roku 1671 zbudowaną została na bramie drewniana kapliczka, gdzie przeniesiono obraz, lecz podczas pożaru 1715 roku dnia 26 maja kapliczka ta zgorzała, obraz zaś przez kilka lat zostawał w kościele św. Teresy, aż się nareście teraźniejsza wybudowała kaplica, odnowiona i znacznie ozdobiona w r. 1829. Kształt jéj obecny taki: zewnątrz ukazują się obszerne oszklone trzy okna, środkowe szersze, na dwie połowy się otwierające, po obu zaś stronach pojedyńcze węższe. Te się latem i we dni pogodne otwierają na oścież, aby lud z ulicy widział kapłana odprawującego mszę św. Ściana jasno-saladynowa. Nad środkowem oknem i po bokach błyszczy ułożony z bujnych mosiężnych wyzłacanych głosek napis: „Matko Miłosierdzia! pod Twoję ob-

http://rcin.org.pl

ronę uciekamy się!“ Okna w połowie galeryjką żelazną, z pozłacanemi ozdobami i herbami Korony i Litwy opatrzone. Wewnątrz obraz bogato ozdobiony. Niezmierna ilość złotych i srebrnych ofiar, krzyżów, orderów, medalów, upiększa go dokoła. Z ofiar także utworzono cztery kolumny koło obrazu. Przy ołtarzu niewielki organ. Z lewej strony ulicy, obszerna piętrowa galerja, cała oszklona u góry, przeznaczona do słuchania Mszy S. osobom słabego zdrowia. Brama ta ze strony przeciwnej, to jest: od wjazdu przez nią do miasta ma jeszcze dawną postać obronną; widać albowiem strzelnice, w których zapewne niegdyś umieszczane bywały działa. W roku 1812 kościoł św. Teresy obrócono na składy i czasowy postoj żołnierzy Francuzkich. Pokruszone ołtarze, podziurawione i poszarpane obrazy zostały po tych niewłaściwych w świątyni pańskiej mieszkańcach. Ks. Przycki, przeor klasztoru Karmelitów, starannie odnowił kościoł i kaplicę. On też oszklił galerją przed kaplicą. Wspaniały, rzewny widok przedstawia odbywające się przed obrazem Boga-rodzicy nabożeństwo. Codzień, zwłaszcza we środy i soboty, od rana do południa odbywają się na przemian grane i czytane msze śś. Od południa do nocy, zawsze znaleźć można obojéj płci różnego stanu ludzi pokornie na klęczkach ze złożonemi rękami, ze wzniesionym ku obrazowi wzrokiem, cicho się modlących. W święta poświęcone Matce Bożéj, a mianowicie podczas uroczystości opieki N. Panny, przypadają-

http://rcin.org.pl

céj w listopadzie, niezliczone tłumy zalegają ulice, kościoł i galerję.

19. Kościoł św. Filipa i Jakóba.

Kościoł ten pod wezwaniem św. Apostołów Filipa i obojga Jakóbów. Był tu może od wprowadzenia wiary św. Katolickiej cmentarz, na którym ciała ubogich mieszkańców Wilna grzebano. Jerzy Littawor Chreptowicz kasztelan smoleński, później wojewoda mścisławski, miał na Łukiszkach obszerny pałac, a widząc z okien ubogi cmentarz, ofiarował 4 tysiące zł. i polecił ks. Kamińskiemu Przeorowi zakonu kks. Dominikanów wileń. wystawienie na nim kościołka drewnianego. W 1642 r. 1 maja wzniesiono kościołek i poświęcono pod wezwaniem św. Apostołów Filipa i obojga Jakóbów, a wkrótce potem zbudowano mały klasztorek dla 4 zakonników. Pierwszym przeorem był ks. Mikołaj Dąbrowski. Biskup zaś Wileński Abraham Wojna nadał przywilej na parafję, a kks. Dominikanie obowiązani byli grzebać ubogich bezpłatnie. Na utrzymanie klasztorku, Chreptowicz osobno legował summę 16 tysięcy zł. na dobrach swoich Ostrow w Wojew. Nowogrodzkiem. W roku 1655 podczas zaburzeń wojennych, kościoł z klasztorem spalony został. W roku 1684 stanął nowy kościołek drewniany z klasztorem i w tymże roku wprowadzono tu uroczyście obraz N. Marji Panny cudami słynący na desce malowany, a który we cztery lata, 18 października biskup Brzostowski z okazałością solenne od-

http://rcin.org.pl

bywszy nabożeństwo z biskupami Kotowiczem i Zuchorskim, oraz całą kapitułą, za cudowny ogłosił *). Spowodowało to liczne uczęszczanie gorliwych Katolików co środę i sobotę, a szczególnie w dni uroczyste Matki Boskiéj. tak, że ciasny kościołek nie mógł już mieścić pobożnych. Za przeorstwa więc ks. Gnoińskiego, Eustachy Kotowicz, biskup Smoleński położył pierwszy kamień węgielny w roku 1690, a w roku 1727 ks. Reginald Hryncewicz przeor ukończył do dziś dnia stoiący kościoł murowany. Klasztor zaczęto budować w roku 1713, a skończono w 1739. Prócz znacznych kosztów położonych przez kks. Dominikanów, wielce się przyczynili do wzniesienia kościoła i klasztoru Kazimierz książe Sapieha wojewoda wileń., Aleksander Naruszewicz starosta uszpolski i inni. Po usunięciu ks. Dominikanów, kościoł oddany duchowieństwu świeckiemu i dotąd jest parafiajnym.

Piękna facjata tego kościoła ozdobiona dwó-

*) Maciej Korwin Gosiewski, w czasie wojennych wypraw nabywszy ten obraz, umieścił go w swojéj domowej kaplicy w majątku Dąbla o 2 mile od Sejn. Po śmierci jego majątek przeszedł na własność do syna Wincentego, przy którym był Kapelanem ks. Dominikan Fabjan Bierzanowski; ten podczas pożaru wielkiego w Dąblach, oprowadził obraz koło płomienia i pożar wnet ustał. Odtąd obraz począł słynąć cudami. Po zamknięciu kaplicy, przeniesiony został do kościoła Dominikanów w Sejnach, a ztamtąd do Wilna, do Łukiskiego kościoła.

http://rcin.org.pl

ma wieżami wysokości łokci 85; front zawiera szerokości od poziomu swojej posady łokci 51, długości wewnętrznej nawy 62, a szerokości tejże 21½. Nad wrotami kościelnemi malowany jest obraz Najświętszej Panny Łukiską zwanej (na murze alfresko), której obraz cudowny umieszczony w wielkim ołtarzu *)

Przy tym kościele i dziś jest cmentarz, który do roku 1846 lipca 13, był otoczony z trzech stron murem; od frontu była wspaniała brama z facjatką i herbami Chreptowiczów i Sapiehów. Od strony północnej stała wieża św. Barbary o trzech kondygnacjach i mieściła w sobie figury św. Barbary i Pana Jezusa na krzyżu. Nad kopułą wznosił się krzyż żelazny z chorągiewką, na której był wyrznięty rok 1768, trupia głowa, kosa i ło-

*) Na drugiej kondygnacji wieży od południa zawieszony jest dzwon wielki z napisem: „Gloria in excelsis Deo. Me facit Andreas Dorling Regiomont. Anno 1738 sanctus Filippus, sanctus Jacobus“—długości ma łokieć 1¾, szerokości łokieć 1¼, waży pudów 62 funtów 20. Na trzeciej kondygnacji zawieszone dwa dzwony, jeden nad drugim, średni wyżej a mniejszy niżej. Na średnim napis takiż samy jak i na wielkim, długości łokieć 1—szerokości łok. 1¼ rs. 1739, waży pudów 25. Na mniejszym zaś napis: „Sit Nomen Domini benedictum, Andreas Dorling me fecit Regiomont anno 1711—sanctus Filipus, sanctus Jacobus“. Dług. i szerok. ¾ łokcia: Waży 7 pudów, funtów 20 (Podług notat. x. Jana Menue kanonika b. proboszcza kościoła św. Jakóba i Filipa, któremu zawdzięczamy bardzo dokładną i sumiennie opracowaną wiadomość o tym kościele.)

http://rcin.org.pl

pata. Dawniej przed figurą św. Barbary wmurowaną była do wieży karbona i przy niej rączka od dzwona, za pomocą którego dawano znać o konaniu chorych w szpitalu lub w mieście. Na cmentarzu spoczywa wielu różnego stopnia i różnej broni wojskowych francuzkich, pozostałych z pamiętnej wyprawy Napoleona I w roku 1812.

Przy kościele jest klasztor Siostr Miłosierdzia, mających dozór w szpitalu, założonym tutaj i nazwanym św. Jakóba, przez komissję szpitalną Wileńską (otworzoną w roku 1797) w r. 1799, pod nazwą „szpitala jeneralnego przy kościele śśw. Apostołów Filipa i Jakóba.“ Złożony z dwóch szpitalów, z których jeden św. Rocha był niewielki, a drugi św. Trójcy, zgoła prawie do wsparcia nędzy nieprzydatny, zostawał pod rządem komissji szpitalnej do roku 1807; w tym roku oddany pod zawiadywanie Siostr Miłosierdzia *), które do dziś dnia przy tym szpitalu istnieją.

20. Kościoł Świętego Bartłomieja.

Idąc ku drodze Połockiej i cmentarzowi kks. Bernardynów, po prawej stronie, nad stromym brzegiem Wilenki stoi maleńki murowany kościołek pod wezwaniem św. Bartłomieja. Zbudowany w r. 1644, a 20 maja 1649

*) U Siostr Miłosierdzia, w klasztorze św. Jakóba, znajdują się dwa ważne autografy św: Wincentego a Paulo.

http://rcin.org.pl

spalony od piorunu, na nowo wzniesiony z drzewa trochę dalej na górze, r a j s k ą zwanej. Zniszczony następnie w jednym z pożarów, w dzisiejszej postaci wymurowany został w roku 1824. Należał dawniej do ks. Augustjanów białych, czyli kanoników regularnych od pokuty, a dziś jest filjalnym ks. Bernardynów.

21. Kościoł Pana Jezusa.

Kościoł Pana Jezusa z klasztorem ks. Trynitarzy, na Antokolu, założony przez Jana Kazimierza hr. Sapiehę, księcia państwa Rzymskiego, het. w. ks. Lit. w 1693 r., konsekrowany w r. 1716. Ostatecznie, podług źródeł klasztornych, dokończony staraniem kks. Trynitarzy w roku 1756, i po raz drugi przez biskupa Tomasza Zienkiewicza konsekrowany, pod tytułem śśś. Trójcy i Najświętszego Odkupiciela. W głównym ołtarzu umieszczona drewniana figura Zbawiciela w całéj postaci, wykonana w Rzymie, poświęcona przez papieża Innocentego XII i przywieziona do Wilna 8 czerwca 1700 r. Figura ta słynie cudami na całą Litwę. Ze wszystkich stron zbiegają się tutaj nabożni, szukając u stóp Zbawiciela pociechy i pomocy. W piątki majowe, corocznie odbywa się w tym kościele solenne nabożeństwo i tysiące mieszkańców Wilna śpiesząc tu od samego rana zalegają brzegi pięknej Wilji, formując różnobarwnemi strojami malowniczy widok.

Dziwnie piękna, wspaniała, uderzająca lek-

http://rcin.org.pl

kością architektura tego kościoła, przypomina Kościoł św. Karola w Rzymie. Jest on formy okrągłéj ośmiościenny, z kopułą i z dwiema od frontu po bokach wieżami; wewnątrz do koła i zewnątrz na facjacie gipsaturą ozdobiony. Pod względem sztuki, wnętrze tego kościoła przedstawia nam myśl wzniosłą artysty, uosobienie śmiałe i pewne. Długość i szerokość kościoła łokci 27. Ołtarzów murowanych o 4-ch filarach każdy, jest siedm. Trzy obrazy sławnego Franciszka Smuglewicza, wyobrażające Swiętą Trójcę wielbioną przez fundatorów zakonu Trynitarskiego, św. Kajetana cudownie rozmnażającego chleby w refektarzu kks. Teatynów, i strącenie św. Jana Nepomucena z mostu do rzeki Mołdawy. Wszystkie wysoko cenione przez znawców. Jest tu wewnątrz kościoła nagrobek Aleksandra księcia Sapiehy, marszałka w. ks. Lit., syna fundatora. Nad plitą marmurową. na której wyryty napis, umieszczony jest portret jego na płótnie. Nagrobek ten wzniesiony przez syna jego Józefa Sapiehę bisk. sufr. wileńskiego. Zwraca jeszcze uwagę figura ukrzyżowanego Zbawiciela, w bocznym ołtarzu, pięknej snycerskiéj roboty. Największy dzwon odlany w roku 1701 waży 600 funtów. Drugi z roku 1746 funtów 185, trzeci z roku 1805 funtów 125. W roku 1858 kks. Trynitarze własnym kosztem cały kościoł wewnątrz i zewnątrz odnowili.

http://rcin.org.pl

22. Kościoł Swiętego Rafała.

Kościoł pod wezwaniem św. Rafała, założony został przez Michała Koszczyca, pisarza ziemskiego, w roku 1703 dla Jezuitów. Po ich usunięciu oddany Pijarom, poźniej przez długie lata zamknięty, znowu otworzony, obecnie jest kościołem parafjalnym, do którego, prócz przedmieścia Śnipiszek, kilka jeszcze poblizkich wiosek należy. W kościele między innemi znajduje się obraz Czechowicza, wyobrażający Rafała Archanioła wznoszącego się ku niebiosom, w obec korzącego się Tobjasza i całej jego rodziny.

23. Kościoł Świętej Elżbiety.

Kościoł pod wezwaniem św. Elżbiety, przy ulicy Sawicz, założony w r. 1744 przez ks. Bogusława Korwin Gąsiewskiego, bisk. Smoleńskiego, który ofiarował na ten cel 1,500 rs. i własny dom murowany. Pierwszym przełożonym tego zakładu i kościoła był ks. Tykwiński, a zaraz potem sprowadzone zostały z Warszawy Siostry Miłosierdzia, które i do dziś dnia z poświęceniem się i największą gorliwością oddają się przez całe życie usłudze i opiece cierpiących i nieszczęśliwych.

Oprócz tu wymienionych kościołów, jest jeszcze siedm kaplic: 1) w domu Dobroczynności, powstała w b. stuleciu z darów ks. prałata Pusłowskiego, oraz brata jego Wojciecha Pusłowskiego. Ciekawą tu jest tablica z imionami zmarłych członków towa-

http://rcin.org.pl

rzystwa od jego założenia, to jest od roku 1807. Wiele tu imion ludzi słynących za życia cnotą, zasługą obywatelską i nauką. 2) i 3) Bernardyńska i Franciszkańska, o których już wspomnieliśmy wyżej. 4) W zakładzie Dzieciątka Jezus, niedawno urządzona w dolnej sali, pierwiej bowiem mieściła się na pierwszym piętrze, założona jednocześnie z zakładem przez Jadwigę-Teresę Ogińską w roku 1790. Na szczególną zasługuje tu uwagę obraz Matki Boskiej Boleśnej, cały srebrzystą pokryty blachą. Wedle podania obraz ten mieścił się uprzednio nad bramą Trocką, a przy zwaleniu takowej do kaplicy dzieciątka Jezus ofiarowany. Ciekawe też są tu portrety, współczesny księżnej Ogińskiej, fundatorki, oraz Sawaniewskiego burmistrza miasta Wilna, dobroczyńcy zakładu. 5) i 6) Na cmentarzu Rosie i Bernardyńskim; i 7) w Zamku turemnym.

Cerkwie.

1. Sobor św. Mikołaja.

Naprzeciw wschodniej ściany ratusza znajduje się Prawosławny katedralny sobor św. Mikołaja. Świątynia ta założona 12 maja 1604 roku przez księcia Ferdynanda kardynała (syna Zygmunta III) i znakomitego księcia Lwa Sapiehę, poświęcona na cześć św. Kazimierza królewica. Przy tym kościele był dom professów (t. j. tych, którzy wszystkie próby odbyli)

http://rcin.org.pl

oo. Jezuitów, po zniesieniu których, zostawał pod zarządem kks. Kanoników regularnych od pokuty; po roku zaś 1812 oddany kks. Missjonarzom, a w ostatnich czasach zamieniony został na Prawosławny katedralny Sobor, pod wezwaniem św. Mikołaja cudotworcy i poświęcony 8 września 1840 roku. Architektura tej świątyni należy do odrodzonego bizantyńskiego stylu, albo raczej jest połączeniem bizantyńskiego z włoskim. Główna kopuła szczególnie zastanawiająca; bo mimo znacznej swej objętości, wznosi się nad świątynią, bynajmniej nie ciężąc swoim ogromem. Widać w tém myśl śmiałą. Wnętrze bardzo wspaniałe; budowa kolumn koryntskiego porządku; z których dwie główne wspierają się na obszernych czworogrannych podstawach, inne 8 stoją na pięknych krugsztejnach. Kolumny podpierają wytworny gzems, nad którym wznoszą się niewielkich rozmiarów pilastry, ozdobione rozmaitą gipsaturą. Za ikonostasem jest 10 kolumn jednakowych rozmiarów, wysokość ich prócz podstaw i kapitelów 8½ łokci, a w średnicy mają 55 cali. Masywne pjedestały w kształcie ogromnych waz wspierają się na obszernych bazysach.

W tym soborze znajdują się dwa bardzo starożytne i zastanawiające pod względem roboty krzyże: jeden z roku 1495; drugi z roku 1594.

W téj świątyni spoczywały zwłoki Aleksandra Korwina Gosiewskiego, het. polnego, wojewody smoleńskiego, nad któremi, dawniej

http://rcin.org.pl

po prawej stronie w kościele św. Kazimierza wzniesiony był (1662) piękny pomnik z marmuru, zachowany w przerysie, wydanym przez Eustachego hr. Tyszkiewicza. Kościoł św. Kazimierza zdobiły piękne freski, wystawujące sceny z życia św. Kazimierza. Było tu od roku 1625 bractwo Wniebowzięcia Panny Marji. Do domu professów, przy tym kościele będącego, schodzili się abywatele w. księstwa dla roztrząsania spraw publicznych i prywatnych *).

2. Cerkiew śś. Trójcy.

Idąc od soboru w górę, po prawej stronie widzimy pięknej architektury bramę, za nią dziedziniec, przy którym monastér i cerkiew' śś. Trójcy, założone w pierwszej połowie XIV wieku przez Juljannę księżniczkę Twerską, drugą żonę w. ks. Olgierda.

---

*) Uczony Mikołaj Malinowski z bogatej swojej bibljoteki udzielił nam ze współczesnego rękopismu następującą epigrammę na dzwon do kościoła św. Kazimierza w Wilnie: Anno 1696 ex munificentia JW. JM. Pana Sapiehy, wojewody wileńskiego, ulany:

Mam uszy, lubo nie mam ni nóg, ani głowy,
Gdy się jednak rozchadzam po Wilnie—cud nowy!
Głośno z ludźmi rozmawiam, choć nie mam języka.
Wszystko mię wielkie księstwo ma za męczennika.
Bom obwieszon dla Boga, i w ognium się smażył.
A ktoby się na takie męczeństwo odważył!
Żyję jednak po śmierci— i znać, że jest dusza
Żywa we mnie— bo serce jeszcze się me rusza.

http://rcin.org.pl

W r. 1514 Konstanty książe Ostrogski, w. hetman litewski, znakomity wódz swojego czasu, którego spółcześni nazywali Ruskim Scypjonem i litewskim Hannibalem, na miejscu spróchniałej drewnianej budowy monasteru i cerkwi, wzniosł murowane. Około 1670 roku przy przełożonym Lwie Krauzie Rzewuskim odnowione. W roku 1748 pożar prawie zupełnie zniszczył cerkiew' i monaster; lecz wkrótce znowu były wyrestaurowane.

Po ustanowieniu przez Witolda osobnej metropolji Zachodniej Rusi, niektórzy archimandryci monasteru śśś. Trójcy byli podniesieni do godności metropolity za potwierdzeniem konstantynopolskich patryarchów. W 1510 roku 12 marca królowa Helena, małżonka Aleksandra, (córka Iwana III) otrzymała przywilej mianowania bezpośrednio archimandrytów tego monasteru bez potwierdzenia metropolity.

W 1580 roku (5 czerwca) patryarcha Konstantynopolski Jeremiasz, zwiedzając Wilno potwierdził ustawę bractwa cerkwi śśś. Trójcy z ustanowieniem osóbnéj drukarni i szkoły.

Z rozkazu Zygmunta III monaster śś. Trójcy oddany był ks. Bazyljanom w wiedzy których zostawał do połączenia się unitów z prawosławnymi.

Zygmunt III po wzięciu Smoleńska przysłał w darze dla cerkwi śśś. Trójcy całun (płaszczenica) wyszywany złotem i srebrem, zdobny drogiemi kamieniami i perłami, prócz tego szaty kapłańskie wzięte z katedry smoleńskiéj. Całun ten robiony w Moskwie w 1545

http://rcin.org.pl

roku, w 1822 dostał się do świątyni Sybilli w Puławach. Szat niema już i śladu. Lecz w cerkwi śśś. Trójcy przechowuje się wiekopomny i rzadki starożytności pomnik. Jest nim obraz Boga-rodzicy (Odigitrji) przewodniczki. Według podania rozpowszechnionego nie tylko w Litwie, ale i w całej Rusi, ma on być pędzla św. Ewangelisty Łukasza. Kojałowicz świadczy, że za jego czasu o obrazie tym powszechnem było podobne mniemanie. Z wielką ceniony czcią u cesarzów Greckich, dostał się później królom Rusi Czerwonéj; od nich zaś przeszedł w ręce W. ks. moskiewskich. Tym obrazem Iwan III Bazylewicz błogosławił córkę swoję Helenę w 1494 roku przy jej odjeździe do Wilna dla zawarcia związków małżeńskich z W. księciem litewskim Aleksandrem (następnie królem Polskim); odtąd, znajdował się ciągle w zamku wileńskim, a po śmierci Heleny w r. 1513 umieszczony był przy jej grobowcu w metropolitalnym soborze Przeczystej Boga-rodzicy, ztąd zaś około XVII wieku przeniesiony do cerkwi śśś. Trójcy. W roku 1569 Iwan IV Bazylewicz dawał zań królowi Zygmuntowi Augustowi 50 znamienitych litewskich jeńców, lecz zamiana nienastąpiła. Podług opisu znanego starożytnika Srezniewskiego, trzyma długości bez ramy zewnętrznej sześć i pół, a szerokości cztéry ćwierci arszyna, malowany na tablicy drewnianéj składającéj się ze czterech desek, z których dwie brzozowe, a dwie środkowe, podług domniemań, z cyprysowego drzewa. Jest tu także sześć obra-

http://rcin.org.pl

zów pędzla znakomitego Smuglewicza, mianowicie: Zbawiciel, śś. Piotr i Paweł, św. Onufry, św. Bazyli, św. Mikołaj wskrzeszający troje dziatek i św. Makrena. Godny obejrzenia jeszcze pomnik położony przez Janusza Skumina Tyszkiewicza pisarza W. ks. lit. żonie swej Barbarze Naruszewiczównie, składający się z trzech tablic marmurowych z herbami i napisem. Sam zaś Janusz pogrzebiony także w sklepie osobnej kaplicy w tej cerkwi, w roku 1642; ale pomniku niema.

3. Klasztor św. Ducha.

Przeszedłszy kilka kroków z klasztoru śś. Trójcy, śliczne drzwi pokryte żelazem z pozłoconą kulą ziemską i krzyżem, na lewo widzieć się dają. Zbudowane one przez Wileńskiego jenerał gubernatora T. J. Mirkowicza w 1845 roku, wiodą na obszerny dziedziniec na którym stoi monaster świętego Ducha i należąca doń cerkiew. Założyła je Helena, małżonka W. księcia Aleksandra przy końcu XV wieku. Niektórzy, założenie tej cerkwi przypisują Marji małżonce Olgierda, lecz stanowczych na to dowodów braknie. Kiedy monaster śśś. Trójcy oddany został unitom, wtedy ci, którzy pozostali prawosławnymi przeszli do monasteru św. Ducha z pięcią świeckich bractw. Bractwami temi były: obywatelskie, pańskie, kupieckie, garbarskie, kuszmerskie i rosskie † od Rossy tak nazwanej części miasta leżącej za Ostrą Bramą (†). Przeprowadzili tamże szpital, szkółkę i drukarnię. Roku 1605 bra-

http://rcin.org.pl

ctwa te własnym kosztem zamiast drewnianej zbudowali murowaną cerkiew'; wtedy także wznowiony został monaster św. Ducha, będący w bezpośredniem władaniu konstantynopolskich patrjarchów, czego królewskie dowodzą przywileje: Władysława IV z d. 16 marca 1633 roku, który potwierdza dawne przywileje: 1) Stefana Batorego z d. 18 maja 1585 r. o tém, aby wyznający wiarę prawosławną bez pozwolenia patrjarchy nie mogli zmieniać kalendarza. 2) Zygmunta III z d. 15 lipca 1589 r. na swobodne rozpostrzenienie jurysdyki. 3) Tegoż króla 21 lipca 1589 r. zatwierdzający bractwa pod zwierzchnictwem patrjarchy Jeremjasza. 4) Tegoż króla 9 października 1592 roku zatwierdzający bractwa, szkoły, szpital i t. d. W roku 1797 monaster św. Ducha przyłączony został do nowo utworzonej djecezji mińskiej, a w roku 1838 (d. 19 maja) podniesiony do stopnia klassy piérwszéj.

W cerkwi św. Ducha w posadzce przed carskiemi wrotami widać schody, prowadzące do udzielnej kaplicy zbudowanej w r. 1851; tam spoczywają ciała śś. męczenników Antoniego, Jana i Eustachego, w prześlicznej, z bronzu wyzłacanego, grocie.

Powierzchowny kształt cerkwi z wielką kopułą i dwiema na przodzie basztami, dosyć piękny. Wewnątrz murowany ikonostas wspaniale jest urządzony, i ze względu na śmiałą a piękną skrukturę należy do prawdziwych ozdób. Składa się z trzech ikonostasów foremnych rozmiarów, z których każdy wzięty od-

http://rcin.org.pl

dzielnie odpowiada swemu przeznaczeniu, a razem stanowią harmonijną całość. Dzwonnica przy tej cerkwi zbudowana oddzielnie mało ma zalet pod względem stylu. Na niej sześć dzwonów, z których największy waży 376 pudów.

W monasterze św. Ducha przechowują się dwie ewangelje, drukowane niegdyś w Wilnie w drukarni przy tymże monasterze będącej, w 1644 roku, stanowiące dziś wielką bibljograficzną rzadkość. Jest tam prócz tego wiele ważnych dla dziejów dokumentów i przywilejów różnych królów polskich, ww. ks. litewskich, oraz Piotra W. i Anny Iwanówny.

4. Cerkiew św. Mikołaja.

Niedaleko placu ratuszowego, z lewej strony stoi parafjalna cerkiew św. Mikołaja, założona przez żonę W. ks. Olgierda, Juljannę, w XIV wieku. Zniszczona przez pożar, odbudowaną była przez Konstantego ks. Ostrogskiego, hetmana wielkiego litewskiego i wojewodę kijowskiego. W 1845 roku zrestaurowana i ozdobiona ostatecznie została z ofiar parafjan i poświęcona 6 grudnia t. r.

5. Cerkiew wojskowa Zwiastowania Najświętszej Panny, przy ulicy Dominikańskiej.

Na tem miejscu przed rokiem 1536 zbudowano kościoł pod wezwaniem św. Trójcy; około roku zaś 1570 pomieszczono przy nim szpital. Roku 1799 ówczesna wileńska szpitalna wojewódzka kommisja usunęła go, fundusz zaś jego przyłączyła do szpitala św. Ja-

http://rcin.org.pl

kóba. Wkrótce i kościołek zamknięto. W roku 1821 zajęto całą tę budowę na szpital wojskowy i tegoż roku z kościołka zrobiona cerkiew' dla istniejącego wówczas pocztamtu litewskiego. Naostatek świątynia stała się cerkwią wojskową. W roku 1838 postanowiono, aby już stale służyła na przybytek nabożeństwa dla żołnierzy wiary prawosławnej, stojących kwaterą w Wilnie. W roku 1846 rozpoczęto przerobienie jej, przy końcu roku 1848 robotę ukończono, a poświęcono w roku 1851.

6. **Cerkiew pod wezwaniem ś. Andrzeja.**

Cerkiew' ta przerobiona z b. augustjańskiego kościoła; przy niej mieszczą się szkoły duchowne prawosławne.

Oprócz tych są jeszcze

KAPLICE: 7. S. Sergjusza przy soborze. 8. S. Eufrozyny na cmentarzu. 9. Św. Józefa w domu metropolitalnym. 10. W korpusie kadetów. 11. Ś. Aleksandra Newskiego w pałacu, i 12. Św. męczenników wileń. Antoniego, Jana i Eustachego w zamku turemnym.

Luterski kościoł.

Przy ulicy Niemieckiej, po lewéj stronie, stoi kościoł Ewangelicko-Luterski. Wojciech Kojałowicz (Miscellanea), a za nim Rostowski, powiadają, że w roku 1555 przybył do Wilna z Niemiec niejaki Wiklef, i zaczął opowiadać

http://rcin.org.pl

w kościele św. Anny naukę Marcina Lutra; gdy zaś mu tego zabronił Paweł Algimuntowicz, książę Holszański, biskup wileński; mieszczanin wileń. Morsztyn dał w swoim domu, przy ulicy Niemieckiej, przytułek Wiklefowi, i tam doń schodzili się wszyscy nowej nauki wyznawcy. Wiklef został wygnany, Morsztyn wkrótce umarł, lecz dom jego ciągłym był przytułkiem dla Lutrów, którzy tutaj urządzili dla siebie kościoł, najprzód drewniany, a później murowany. Pożar 1624 r. zniszczył dzwonnicę, później w 1655 r. i sam kościoł uległ temuż losowi, lecz następnie odnowiono go w 1662 i w 1687 roku. W roku 1737 znowu znacznie był uszkodzony przez pożar; w parę lat rozpoczęto naprawę, a w 1744 ukończono. Ołtarz wystawiony staraniem burmistrza wileńskiego Jakóba Gibela w roku 1624, nieuszkodzony przez pożary, istnieje do dziś dnia.

W dziedzińcu przy tylnych drzwiach kościoła, znajduje się obszerny i piękny sklep z murowanemi u góry wietrznemi kanałami; zapewnie dawniej służył na czasowe przechowywanie ciał zmarłych. Dnia 24 czerwca (w dzień św. Jana) 1855 roku odbył się w tym kościele uroczysty obchód trzechsetletniego istnienia.

Kamieniczka, w której głębi postawiony kościoł, ma fizjonomję niezmiernie starożytną; brama nizka, sklepiona, w dawnych czasach za mocną, nieprędko zdobyć się mogącą, służyćby mogła warownię. Kilka jest małych dziedzińców; jeden zwłaszcza w lewo przed

http://rcin.org.pl

kościołem, łączy się z dziedzińcem pierwszym wązkim, ciemnym, sklepionym krętym korytarzykiem, w koło opasany kamieniczką wysoką, także wązką, piętrową, ze staroświeckiemi oknami, wymownym jest ubiegłej przeszłości zabytkiem. Dziś tam mieszkają ubogie wdowy i sieroty.

Kościoł Protestancki.

Przy ulicy Pozawalnej wznosi się z kształtną kolumnadą kościoł murowany, na którego frontonie trzy posągi przedstawiają: środkowy wiarę z krzyżem, dwa boczne aniołów przed nią klęczących; wszystkie trzy dłóta Kazimierza Jelskiego, b. professora rzeźbiarstwa w uniwersytecie wileńskim. Jego też jest piękna płaskorzeźba na czele frontonu: Zbawiciel otoczony rzeszą ludu, z napisem polskim pod nim: „Dajcie cześć Panu,“ i drugim nad drzwiami: „Pokój wam!“ Wnętrze kościoła jasne i przestronne; w niém ławki, tablice do oznaczenia śpiewać się mających psalmów i ambona. Na chórze organ dobry, niewielki. Pułap ozdobiony w sześcienne drewniane tafle lazurowej barwy, okolone i poprzecznie owite złocistemi laury, na wzór stropów starożytnych świątyń w Rzymie i szczątków sklepień gmachów Zygmuntowskich w Krakowie, wykonane dokładnie przez wileńskiego stolarza Wasilewskiego. Myśl pierwszą wzniesienia tej budowy podał Paweł Stryiński major b. wojsk polskich; architektem zaś i kierownikiem prac wszelkich był Karol Podczaszyński, wysłużony professor

http://rcin.org.pl

architektury b. uniwersytetu wileńskiego. Roku 1830 d. 21 kwietnia położono węgielny kamień z zakopaniem pod nim dwóch ołowianych tablic ze stosownemi napisami i puszki z pargaminową kartą, zawierającą krótki opis założenia tego domu modlitwy, spisem imion obecnych przy założeniu osób, tudzież po egzemplarzu różnych pamiątkowych medalów i bieg ówczesny mających krajowych monet. W lat 5, dnia 25 lipca 1835 roku, podczas zebranego w Wilnie Ewangelicko-reformowanego synodu, gdy senjorowie i pastorowie z różnych stron się zjechali, rozpoczęto nabożeństwo w tym nowym przybytku.

Meczet.

Meczet istnieje w Wilnie od czasów Witolda, kiedy bohatér wiekopomny sprowadził do Litwy całe ułusy Tatarów i osadził po różnych miejscach Litwy, a w Wilnie na Łukiszkach. Obecnie na tém przedmieściu, niedaleko Wilji, stoi drewniany niewielki meczet z rzezaną u wierzchu w około galerją i wysmukłym minarecikiem, na którym połyska godło muzułmańskie — półksiężyc.

Synagoga.

Przy jednej z ulic żydowskich, przestronny i dziwnie oryginalnej architektury gmach — jest synagogą izraelitów. Czas jéj założenia niewiadomy z pewnością. Sądząc z napisu w jej wnętrzu Szeleg, co ozacza rok 1572,

http://rcin.org.pl

niektórzy dowodzą, że w tym czasie założoną została; ale według podań istniała daleko wcześniej.

Cmentarze.

1. Rossa.

Wiadomy jest dawny zwyczaj, do początków prawie bieżącego stulecia przechowany, grzebania zwłok w grobowych sklepach pod kościołami, w przedsionkach, oraz w ziemi będącéj koło nich. Tak się i w Wilnie działo, gdzie tylko przy kościele śś. Józefa i Nikodema, za Ostrą Bramą, był obszerniejszy cmentarz. Gdy zwierzchność rządowa wzbroniła tego, a miasto coraz się zwiększając, podsuwało się budowami swemi pod sam kościół śś. Józefa i Nikodema, wówczas burmistrz wileński Bazyli Müller w r. 1769 wyznaczył niewielką przestrzeń na cmentarz, w dolinie zwanéj Rossa. Wskazany jednak obręb tak się wkrótce mogiłami zapełnił, że zmuszeni potrzebą rozpostrzenienia jego, księża Missjonarze, którym ten cmentarz był poruczony, dokupili w roku 1801 więcej ziemi, opasali drewnianym parkanem i zbudowali murowany na szpital domek. W roku 1812 Francuzi spalili parkan, kks. Missjonarze więc zaczęli wznosić na miejscu jego mur, i do końca 1820 r. w około nim cmentarz opasali, jak to się dotąd widzieć daje. Ale długo nie było tu domu Bożego. Ostatni dopiero wizytator te-

http://rcin.org.pl

go zgromadzenia, ks. Józef Bohdanowicz, w roku 1841 zaczął budować na cmentarzu, murowaną z czerwonej cegły kaplicę, w gotyckim stylu. Budowa dla braku środków skończyć się nie dała. Dopiéro w roku 1850 kaplica ta zupełnie ukończona, poświęconą została uroczyście przez ks. prałata Fijałkowskiego. Do ukończenia całkowicie tej kaplicy najczynniej przyłożył się ś. p. Jan Waszkiewicz, professor uniwersytetu wileńskiego. On to umieścił w ołtarzu piękny obraz zdjęcia z krzyża Chrystusa Pana, na chórze mały organ, a obok kaplicy zbudował drewnianą dzwonnicę. Pod kaplicą obszerne znajdują się katakumby, w których wiele zwłok spoczywa, a między innemi i wyżej wspomnionego ks. wizytatora Józefa Bohdanowicza.

Oprócz tych podkaplicznych, nieco opodal wznoszą się dwa oddziały murowanych ze skrzydłami, piętrowych katakumb. Pierwsze z nich czteropiętrowe zawierają po 22 pieczar, mają skrzydło skierowane na lewą stronę, gdzie już trzy tylko są piętra. Drugi oddział na przeciw piérwszych, równie z załamaniem skrzydłowem, jest cały trzypiętrowy. Wszystkie już prawie zapełnione trumnami. Pokrywają je zwykle marmurowe różnej barwy lub z blachy żelaznej lakierowane tablice, na których złocistemi głoskami wypisane są nazwiska, zasługi i przymioty zmarłych. Nieraz napotkać można myśl rzewną lub zbawczą, gładkim objętą rymem, czasem też z uśmiechem politowania trąci się o pseudo-poezję,

http://rcin.org.pl

(bo gdzież się ta nie wciska?), a koncept jałowy przerwie poważniejsze przechodnia dumania. Na całym cmentarzu porozsiewane są rozmaite marmurowe, kamienne i z-lanego żelaza po mistrzowsku zrobione w fabryce w Wiszniewie hrabiego Chreptowicza pomniki; z ostatnich zaś lat najwięcéj granitowe, zręcznie i ozdobnie ręką miejscowych rzeźbiarzy wykute. Latem niejeden z tych pomników prześlicznemi wonieje kwiatami, troskliwie pielęgnowanemi przez pozostałą, zgon swoich zmarłych, opłakującą rodzinę. Umówiona zazwyczaj na całe lato, uboga jaka ze szpitala kobieta, lub który ze stróżów cmentarza, miesięczną pobiera płacę z obowiązkiem pilnowania i polewania zasadzonych roślin i krzewów; z czego potrójna wynika korzyść: bo rzewna wzorowa domierza się umarłym pamięć, cmentarz się zdobi i wspiera się jałmużną ubóstwo, z nastręczeniem lekkiego pożytecznego zatrudnienia. W głębi, za katakumbami z prawej strony, wznosi się dość wysoki pagórek, przez lud zazwyczaj A n i e l s k ą g ó r ą zwany; tam się niemowlęta i drobne dziatki chowają.

Z ludzi zasłużonych, na tym cmentarzu pogrzebieni są: Tomasz H u s s a r z e w s k i, (ur. 1732 roku 14 grudnia, † 1 grudnia 1807 roku), kapłan zgromadzenia kks. Missjonarzy, professor b. uniwersytetu wileńskiego, wykładał w nim ważną dziejów powszechnych naukę. W pobliżu pieczar, nieco na ustroniu, leży w poetycznym bezładzie kupa kamieni z płytą

http://rcin.org.pl

takąż, noszącą na sobie napis; pod niemi znany w piśmiennictwie polskiem, professor uniwersytetu wileńskiego Euzebjusz Słowacki. Wysłużony professor w uniwersytecie wileńskim Ferdynand Szpicnagiel († 1829 roku). Wcześnie dla nauk zgasły, bo ledwie we 27 roku życia ksiądz Platon Sosnowski († 1827 roku), paroch korelicki, doktor św. teologji, nadzwyczajny professor teologji moralnéj i pasterskiej w wileńskim uniwersytecie. Tomasz Zycki profestor tegoż uniwersytetu, ur. 17 października 1763, w powiecie wileńskim,w rodzinnym folwarku Kupryszkach († 18 października 1839 roku). Professor uniwersytetu wileńskiego, a późniéj akademji duchownej i medycznéj, ksiądz Ignacy Borowski, prałat katedry wileńskiej (um. 27 maja 1852 roku), słynny kaznodzieja. Felix Rymkiewicz, doktor medycyny, professor uniwersytetu wileńskiego, (umarł dnia 17 grudnia 1851 roku, w wieku lat 52). Professor uniwers. wileńskiego August Becu, filoz. i medycyny doktor, (dnia 26 sierpnia 1824 roku, o godzinie 2-giéj po południu, zabity od piorunu).— Professor Herberski, Architekt Gucewicz, któremu Wilno i Litwa tyle swych ozdób winny. Jan Gwalbert Rudomina, wizytator i członek komissji Edukacyjnej, (umarł w r. 1849), autor żywota H. Strojnowskiego, bisk. wileńsk. i rektora uniw. Ksiądz Justyn Jakubowski, kanonik-koadjutor katedry wileńskiej, proboszcz św. Ducha, nauczyciel w instytucie szlacheckim wileńskim,

http://rcin.org.pl

(umarł 4-go lipca 1852 roku),wieku lat 40. Antoni Marcinowski, (umarł dnia 5 stycznia 1855 roku); przez lat wiele wydawca Kurjera Wileńskiego i Dziennika Wileńskiego. Malarz Franciszek Smuglewicz, zmarły 18 września 1807, w 62 roku życia. Jan O'Conner, rodem Irlandczyk, który od roku 1800—1802 był professorem publicznym zwyczajnym terapji specjalnej i nominalnéj kliniki medycznej. Doktor Juljan Moszyński, naczelny lekarz szpitala św. Jakóba, prezes Cesarskiego lekarskiego Towarzystwa w Wilnie, członek wileńskiej archeologicznej komissji i Muzeum starożytności, autor kilku dzieł. Gabrjel książę Ogiński, (ur. 1784, zmarły 1842 roku dnia 15 grudnia), i wielu innych.

2. Cmentarz kks. Bernardynów.

Dawny cmentarz kks. Bernardynów znajdował się przy kościołach św. Anny i śśw. Franciszka i Bernardyna. O założeniu dzisiejszego po prawej stronie ulicy Połockiej, na Zarzeczu, niedaleko rogatek położonego, świadczy pomnik murowany, w głębi cmentarza na czterech kolumnach wsparty, z daszkiem i figurą ukrzyżowanego Zbawiciela wewnątrz. Zewnątrz pomnika następny napis: „1810 r. octobra 14. Tu pomnik postawiony przy zakładaniu tutejszego cmentarza, należącego do kościoła kks. Bernardynów 'wileńskich— na tem miejscu msza św. odprawiła się pierwsza, celebrował ks. Lachnicki, officjał, kazanie miał

http://rcin.org.pl

ks. Rajuniec Bernardyn. Zreparowany niniejszy pomnik i ozdobiony przez Dominika Szamotulskiego, sowietnika, w roku 1849 julji 29, poświęcony przy odprawionem nabożeństwie w tymże roku augusta 9 przez kks. Bernardynów. Mowę miał ksiądz Giedrojc."

Pierwszy na tym cmentarzu pogrzebiony był urodzony Antoni Skimborowicz, d. 20 października 1810 roku. Kaplica zbudowana w roku 1838.

Wielu znakomitych ludzi znalazło tu wieczny spoczynek. Kilku przynajmniej szczególnie godnych pamięci i uwielbienia naszego, wymieńmy: Naturalista Stanisław Jundziłł, „Historyi naturalnej w kraju rozkrzewiciel— ogrodu botanicznego w Wilnie twórca," jak sprawiedliwie wypisano na nagrobku. Także prof. wileńskiego uniw. Michał Pełka Poliński, słynny matematyk, (ur. dnia 4 maja 1785 roku). Józef Strumiłło, (ur. 1774, zmarły 1847 dnia 18 lipca). Pierwszy w naszych stronach podniósł i uszlachetnił sztukę ogrodniczą, ucząc łączyć w niej użytek z przyjemnością. Ignacy Jakowicki, wykładał mineralogję w wileńskim uniwersytecie od roku 1825, a później w akademji medyko-chirurgicznéj, (umarł roku 1847 grudnia 28, wieku lat 53). Genjalny i głośny Juljan Mokracki, (ur. w r. 1823, umarł 12 stycznia 1852 r.), galwanoplastyk. Ksiądz Jan Skidełł, kan. kat. wileń. Stanisław Muller, lingwista, (ur. 17 lipca 1787, umarł 15 czerwca 1847 r.), autor kilku słowników. Leon Bo-

http://rcin.org.pl

rowski, wysłużony prof. wymowy i poezji w uniwers. wileńskim, (urodził się 27 czerwca 1784, umarł dnia 4 kwietnia 1846 roku). Konstanty Porcyanko, medycyny i chirurgji doktor, professor publiczny zwyczajny kliniki chirurgicznej, najprzód w uniw., następnie w medyko-chirurgicznej akademji wileńskiej, urodził się w roku 1793, umarł 11 sierpnia 1841). Stanisław Rosołowski, doktor-poeta. Stefan Stubielewicz, professor fizyki w uniwersytecie wileńskim; umarł 17 kwietnia 1814 roku, wieku lat 51. Maciej Każyński, umarł 17 marca 1823 roku; nie tylko jako artysta, ale i jako przedsiębierca teatralny, położył on wielkie zasługi dla sceny polskiéj, utrzymując ją przez lat wiele w najświetniejszym stanie. Djonizy Każyński, syn poprzedniego, także słynny artysta; umarł 25 stycznia 1838 r. Michał hr. Walicki, podstoli koronny, kawaler orderu Orła białego i św. Stanisława, urodził się w 1746, w gubernji mińskiej, umarł w 1828 roku, mając lat 82.—Ignacy Szydłowski, poeta, redaktor Wizerunków i roztrząsań naukowych; urodził się w 1793, umarł 28 lutego 1846 r.— W katakumbie pod kaplicą spoczywa księżna Radziwiłłowa, Morawska z domu, druga żona Dominika księcia Radziwiłła, wnuczka Panie Kochanku.—Jan Andrzej Lobenwejn, urodził się w Wiedniu dnia 31 stycznia 1758 roku, umarł po 33-letnim wykładzie anatomji, w uniwersytecie wileńskim, dnia 11 stycznia 1820 roku.

http://rcin.org.pl

3. Cmentarz śto-Stefański.

Przy kościele św. Stefana znajduje się cmentarz murem opasany, do kks. Karmelitów dawnej reguły należący, a na nim, na znacznej przestrzeni, gęsto wzniesione mogiły.

W osobnej kaplicy na cmentarzu spoczywają zwłoki księdza Dawida Pilchowskiego, biskupa-sufragana wileńskiego, dziekana wysłużonego uniwersytetu wileńskiego, o którym już razy kilka wyżej wspominaliśmy. Urodził się 1735 roku, umarł 1803 r. W murze otaczającym cmentarz, tablica z napisem, świadczy o pogrzebieniu tu zwłok Mikołała Regniera, d-ra med., prof. akademji wileń., (ur. 26 października 1746 roku, umarł 18 lipca 1800), który się najwięcej przyczynił do rozpowszechnienia chirurgji w kraju naszym. Na tym cmentarzu pogrzebiony ksiądz Anioł Dowgird, św. teologji dr, kanonik katedry wileńskiéj, prof. logiki i filozofji moralnéj w duchownej wileńs. akademji; umarł 26 kwietnia 1835 r.; był autorem dzieł o logice, matematyce, filozofji i innych.—Józef Władysław Bychowiec, filozof, wojak, znany autor wielu dzieł głębokiej treści; umarł 1845 roku. Józef Rogowski, nestor sceny wileńskiéj, umarł 1846 roku.

4. Cmentarz przy kościele św Piotra.

Niedaleko kościoła św. Piotra, w pięknej okolicy, leży ten cmentarz, na którym między

http://rcin.org.pl

innymi pogrzebieni: ksiądz Jan Kanty Chodani, prof. uniw. wileńskiego; zasłużony typograf i księgarz Józef Zawadzki i wielu innych.

5. **Przy kościele Pana Jezusa.**

Od roku 1852, staraniem ministra kks. Trynitarzy, Innocentego Krzyszkowskiego, istnieje osobny cmentarz katolicki przy kościele P. Jezusa.

6. **Przy kościele św. Rafała.**

Niedaleko kościoła św. Rafała, istnieje cmentarz nad brzegiem Wilji, w pięknem miejcu, niedaleko głośnej przed laty okolicy, zwanej Pioromont.

7. **Przy kościelo św. Jakóba.**

Na tym cmentarzu spoczywa wielu różnego stopnia wojskowych francuzkich, pozostałych z pamiętnej wyprawy Napoleona I, w 1812 r.

8. **Cmentarz Prawosławny.**

Za rogatką Ostrobramską, z prawej strony leży Prawosławny cmentarz, założony w 1815 roku. Cerkiewka na nim, pod wezwaniem błogosławionéj Eufrozyny, wzniesiona w 1838 roku przez kupca wileńskiego Tichona Frołowicza Zajcowa, nad którego zwłokami jest osobna murowana także kapliczka. Na rotyndzie sklepienia wewnątrz cerkiewki znajduje się sąd ostateczny, pędzla jednego z wojskowych junkrów. Na cmentarzu są drzewa

http://rcin.org.pl

i krzewy i wygodne drożki. Widok stąd na miasto rozległy i piękny. W liczbie wielu duchownych, cywilnych i wojskowych, których popioły tu spoczywają, wyliczmy kilku, szczególniej godnych pamięci. Niedaleko bramy piękna marmurowa płyta przywala zwłoki Bazylego Kisłowa, dyrektora wileńskiego szlacheckiego instytutu (radzcy dworu i kawalera); ur. w St. Petersburgu 14 kwietnia 1800 roku, umarł w Wilnie 20 października 1840 roku. Jemu to winien instytut początkowe swe urządzenie w 1834 roku. Dalej wspaniały pomnik nad popiołami zacnego i poważanego za ludzkość i wyrozumiałość swoję Teodora Kwietnickiego, jenerał-porucznika, komendanta miasta Wilna, zmarłego 25 sierpnia 1845 roku. Następnie zwłoki drugiego komendanta miasta Wilna, Aleksego Kusownika, jenerał-porucznika, zmarłego 23 września 1853 r., w 61 r. życia. Dalej Józefa Horbacewicza, zdolnego rzeźbiarza, którego imię wykute na większej części pomników wszystkich wileńskich cmentarzy; Protopreswitera Antoniego Tupalskiego, który przez lat wiele był prezesem Litewskiego seminarjum i w. i.

9. Cmentarz Ewangelicki.

Idąc Pohulanką, po lewej stronie leży cmentarz Ewangelicki. Spolnie tu grzebią się wyznawcy luterskiego i reformowanego obrządku, chociaż cmentarz ma osobne dla obu oddziały. Dokoła cmentarza idzie wysoki mur,

http://rcin.org.pl

a po obu stronach bramy niewielkie domy na mieszkanie grabarzy, ubogich i kalek, ze składek utrzymywanych, przeznaczone. Na cmentarzu wznosi się kształtny murowany kościołek; ma jeden ołtarz, organ, ambonę i ławki. Nadto kilka znajduje się kapliczek nad zwłokami zmarłych i wiele pięknych pomników, architektoniczną, lub rzeźbiarską odznaczających się sztuką. Niedawnemi czasy, umiejętny wileński ogrodnik Weber, znacznie przyozdobił cmentarz klombami pełnemi pięknych kwiatów i krzewów i przeprowadzeniem w rozmaitych kierunkach malowniczych, wężykowatych ścieżek. W ogóle widok tegoż cmentarza jest uroczy, pogodny i w bujną wegetację bogaty.

Plac zajęty dziś na cmentarz, kupiony został w 1806 roku od Gotfryda Hahna, radnego miasta Wilna. Zaczęto grzebać w 1809 roku; kościołek wystawiony podług planu Schildhausena, z dzwonami odlanemi przez Wenera, w 1819 roku. Od 1830 roku poczęto tu grzebać zmarłych wyznania reformowanego.

W posadzce kościoła jest kilka kamieni grobowych, przeniesionych z byłego cmentarza przy ulicy dawniej Tatarskiej, dziś Preobrażeńskiej, (gdzie dom i ogród Kułakowskiego). Wspomnijmy niektóre: Andrzeja Riguo, ze starożytną rzeźbą; Cineres Lettovorum, od 1556 do 1600 familji Lettów; Conrectoris Wedeke, 1753; doktorowej med. Orłowskiej, 1737; Andrzeja Moellera, assesora konsystorza W. ks. Lit.

http://rcin.org.pl

i prezesa kościoła, zmarłego 1780 roku. Zewnątrz kościoła, z prawej strony wmurowana marmurowa tafla świadczy o pogrzebieniu tu zwłok Tobjasza Bicewicza. Napis jej, jak wzór akrostychonu przeszłego wieku, wypisujemy całkowicie :

Ty, co śpiesznemi ten grób chcesz pominąć kroki,
Obróć się wstecz przechodniu ! a zważ, jak wyroki
Boskie są nieodmienne, wiek ludzki nie długim,
Jeden bez żadnej przerwy pośpiesza za drugim.
Ach !— ten co tutaj leży, za prędko porwany,
Siostrze brat, a siestrzeńcom swym wuj ukochany,
Zniknął z oczu : ci żalem napojeni srogim
Bolejąc, ten nadgrobek zwłokom jego drogim,
Jego wiecznéj pamiątce kładną na kamieniu.
Chcesz li zaś się dowiedzieć o jego imieniu ?
Examinuj litery, wszystkie początkowe
Wierszy tych, a z nazwiskiem w nich znajdziesz gotowe.
Iżbyś zaś o sposobie życia jego wiedział,
Czy w świecie się uwijał, czyli doma siedział,
Znaj, że służał żołniersko, a będąc też wartym
Podpółkownikiem umarł w półku pieszym czwartym !
† roku 1785 września 20 dnia.

Niewczesna chęć popisu, obok niewykształconego smaku, dyktują i dziś jeszcze podobne nagrobki, z pretensją sławienia po śmierci nieboszczyka, kładąc fałszywe nieraz świadectwa owych wzorów żon, mężów, ojców, synów, do tego stopnia, iż na cmentarzu sama tylko najczystsza spoczywa cnota, gdy na świecie różnie się dzieje,— któż tego niewié ?!

Professor uniwersytetu wileńskiego Szymon Felix Żukowski, spisał wszystkie nagrobki, będące na dawnym cmentarzu luterskim, przy ulicy Tatarskiej. Ciekawy ten dla lu-

http://rcin.org.pl

bowników miejscowości spis znajduje się w Muzeum starożytności w Wilnie.

Na tym cmentarzu z ludzi zasłużeńszych pogrzebieni: Jan Fryderyk Niszkowski, fil., med. i chirurgji doktor, chirurgji teoretycznéj i praktycznej w uniwersytecie wileńskim professor publiczny zwyczajny, członek akademji med. w Paryżu i wielu towarzystw uczonych; umarł 1816 roku. Piotr Horn, rzeczywisty radzca stanu, przez lat wiele cywilny gubernator wileński. Umarł 1847 roku. Aleksander Gresset, jenerał-porucznik, naczelnik sztabu korpusu Litewskiego; umarł 1822; zwłoki jego pokrywa wspaniały z lanego żelaza pomnik ze złocistemi napisami, z trofeami wojskowemi, naśladowanemi piękną płaskorzeźbą. Benjamin Hausztejn, jedyny przez czas długi nauczyciel w Wilnie języka angielskiego, adjunkt w byłym uniwersytecie wileńskim. Jerzy Gutt, aptekarz, słynny za życia z poczciwości i dobroczynności, okropnie przez niewykrytego dotychczas złoczyńcę zamordowany we własném mieszkaniu 1836 roku. Jerzy-Alert Fuss, dyrektor obserwatorjum astronomicznego wileńskiego, członek akademji Cesarskiej w Petersburgu. Wilhelm Saunders, rzecz. radzca stanu, b. dyrektor gimnazjum wileńskiego. Skromny, prosty, lecz dziwnie piękny jest grobowy przytułek licznéj rodziny Wagnerów. Tablica marmurowa umieszczona w ścianie muru zawiera spis imion z téj rodziny pogrzebionych, a koło niéj na ziemi wznoszą się zwyczajne

http://rcin.org.pl

kurhany, obłożone darniną. Są to mogiły ojca, zacnego, zasłużonego i powszechnie szacowanego Karola Wagnera, i kilku jego krewnych. Wawrzyniec hr. Puttkamer, marszałek szlachty powiatu Lidzkiego. Emil de Roberti, prawy i zacny człowiek, umarł 1858. Jenerałowa Den, zmarła 1862 roku i wiele innych.

10. Cmentarz wojskowy.

W dolinie zwanej Rossą, za murem cmentarnym, grzebią żołnierzy zmarłych w szpitalach wojskowych. Biedni tułacze! i po śmierci formują z nich osobne szeregi, a mogiły nie mają nawet żadnego ogrodzenia, Przez drożynę od nich, na zarosłych gajem pagórkach, grzebią samobójców.

11. Cmentarz Izraelitów.

Za przedmieściem Popowszczyzną, położony tak nazwany nowy cmentarz Żydowski, założony został w dzisiejszém stuleciu, a już gęsto zapełniony mogiłami.

Zakłady dobroczynne.

Towarzystwo Dobroczynności.

Przy ulicy Wileńskiej z lewej strony widać w głębi obszernego, w wielu miejscach drzewami osłonionego dziedzińca, dom wyniosły i przestronny z innemi w dali zabudowaniami.

http://rcin.org.pl

Podmurowane sztachety oddzielają go od ulicy, a przy nich stoi inny wielki, do tychże gmachów należący. Jest to „dom Towarzystwa Dobroczynności.“ Niegdyś to miejsce leżało za miastem, za bramą zwaną Wileńską i stanowiło część przedmieścia Łukiszek. Stał tu pałac znakomitego Mikołaja księcia Radziwiłła Czarnego. On to żarliwy zwolennik kalwinizmu, pierwszy w Wilnie założył zbór protestancki, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, na témże samem miejscu. Gmach ten przez kilka wieków był własnością rodu książąt Radziwiłłów, w r. zaś1807 darowany został w części towarzystwu Dobroczynności, którego założycielem był Jan Nepomucen Korwin Kossakowski, bisk. wil. W dalszych czasach do rozpostrzenienia i ulepszenia zakładu przyczyniali się ciągle najznakomitsi obywatele Litwy. Wzorowe uporządkowanie swoje winien ten zakład gorliwym i długoletnim niezmordowanym pracom księdza Korzeniowskiego. Chcący dokładnie i szczegółowie poznać prace i postęp tego Towarzystwa, znajdą zupełne ciekawości swéj zaspokojenie w pismie perjodyczném wydawaném pod redakcją uczonego M. Malinowskiego, a noszącém tytuł: „Dzieje Dobroczynności.“ Obciążeni niedołężną starością oddają się wyłącznie nabożeństwu, inni ubodzy płci obojéj zajmują się różnemi robotami, z których dochód obraca się na powszechny domu pożytek. Chłopczyki i dziewczątka, prócz nauki religji, uczą się czytac, pisać, a niektórzy rzemiosł. Co piątek, na posiedzeniu wieczornem Towarzy-

http://rcin.org.pl

stwa, rozdaje się tygodniowa ubogim przychodzącym z miasta, jałmużna. Co rok wyposaża się kilkudziesiąt rublami biedna jaka znana z poczciwości dziewczyna, wychodząca za mąż. Czyn ten dobrodziejstwa nastał w skutek testamentowej woli Tomasza Wiłejki, obywatela powiatu wileńskiego, członka Towarzystwa. Ażeby zaś jałmużna i przyjmowanie ubogich nie podlegały nadużyciom lub oszukaństwu, wybierani są z osób stale w mieście mieszkających opiekunowie, którzy mają za obowiązek w przeznaczonych sobie częściach miasta odwiedzać mieszkania ubogich proszących o wsparcie i dowiadywać się o prawdziwym stanie ich doli, poczem dopiero, za okazaniem opiekuńskiego świadectwa, ubodzy otrzymują wsparcie lub stałe przyjęcie. Co rok kilka dam obchodzą wiosną w towarzystwie mężczyzn całe miasto, zbierając składkę na ubogich; co rok koncerty i teatra amatorskie przyczyniają się do zwiększenia dochodu. Co rok nareszcie drukiem publicznie ogłasza Towarzystwo sprawozdanie z czynności swoich, ażeby wszyscy wiedzieć mogli na co się grosz ubogich obraca.

Sale zakładu są obszerne, jasne, suche, ze wzorową czystością utrzymane. Sala posiedzeń ozdobiona portretami założyciela i innych celniejszych Towarzystwa członków. W końcu domu znajduje się łaźnia i wanny.

W 1861 r. Towarzystwo Dobroczynności utrzymywało 130 mężczyzn i 306 kobiet. Wy-

http://rcin.org.pl

stąpiło z zakładu 56, umarło 53,— zostało się na rok 1862—327.

2. **Szpital Św. Jakóba** istnieje na Łukiszkach przy kościele św. Jakóba. O założeniu pierwiastkowem tego szpitala powiedzieliśmy już mówiąc o kościele św. Jakóba. Niedawnemi czasy stanął nowy gmach szpitalny, we wszelkie dla cierpiących opatrzony wygody. Do tego szpitala przyjmują się osoby płci obojéj, dotknięte syfilistycznemi chorobami, kobiéty obłąkane, także położnice i cierpiący różne choroby zaraźliwe. Szpital ten urządzono dla 100 chorych płci obojej i 50 szpitalnych. Roczne utrzymanie wynosi 12,547 rs. 92½ kop. W r. 1861 w ogóle było chorych 871 i stale utrzymujących się w szpitalu 161. Wyzdrowiało 701, umarło 110.

3. **Szpital wojskowy**— istniejący w osobnym gmachu na Pohulance, — właściwie jest tylko oddziałem szpitala św. Jakóba. Przyjmują się tu wyłącznie wojskowi. Szpital urządzono na 100 łóżek. Na utrzymanie idą pieniądze z summ ministerjum wojny. W roku 1861 było oficerów 49, szeregowców 1,603, aresztantów 258, w ogóle 1,910; wyzdrowiało 1,652, umarło 94.

4. **Szpital Sawicz**, nazwany tak od ulicy, przy której położony. Szpital ten założony w 1744 roku przez Bogusława Korwina Gosiewskiego, biskupa smoleńskiego. Do tego szpitala, dotąd zostającego pod wzorową i gorliwą opieką Siostr Miłosierdzia, przyjmują się ubodzy chorzy, dotknięci zapalnemi lub

http://rcin.org.pl

chronicznemi niemocami. Szpital ten urządzono na 80 łóżek, a roczne utrzymanie wynosi rs. 8,376 kop. 7. W roku 1861 było chorych 1,037; wyzdrowiało 842, umarło 108.

5. **Szpital obłąkanych,**— położony przy kościele św. Krzyża, na placu pałacowym. Założony w 1635 przez Abrahama Wojnę, biskupa wileńskiego. Szpital urządzono dla 25 mężczyzn. Roczne utrzymanie wynosi 3,825 rs. 45 kop. W roku 1861 chorych było 45; z tych wyzdrowiało 11, umarło 7.

6. **Szpital Dzieciątka Jezus,** na Bakszcie. Zakład ten fundowany przez Jadwigę księżnę Ogińską, staraniem bisk. Ignacego księcia Massalskiego. Głównie przyjmują się tu podrzutki, oraz sieroty po zmarłych rodzicach ze stanu żołnierskiego i dzieci więźniów, znikąd żadnej nie mające opieki. Gmach, w którym się mieści ten zakład, należy do bardzo starożytnych. Nadto, jest to bodaj najwyższe miejsce w obrębie miasta, a wysoka wieża św. Jana, szczytem swoim zaledwo wierzchołka wzgórza dosięga. Była tu bodaj najdawniejsza osada ludności wileńskiej przy warowni, w czasach jeszcze przed-Giedyminowskich. Pod tą górą znajduje się podziemie ze sklepieniem, do którego wejście istnieje dotąd z ogrodu tegoż zakładu. Podług podania miała tu być świątynia pogańska, Atlaubą zwana. Dotychczas między ludem krążą o tym lochu najfantastyczniejsze podania. Zakład ten podług etatu, urządzono dla 120 dzieci. Roczne utrzymanie wynosi 5,819 rs. W 1861 roku

http://rcin.org.pl

utrzymywało się 414 dzieci, a w tej liczbie 332 podrzutków.

7. **Szpital Żydowski.** Od dawna istniało w Wilnie bractwo szpitalne, które posiadało kilka kamienic i utrzymywało zakład. Dzisiejszy gmach przy ulicy Pozawalnej, stary, brudny, niedogodny, utrzymuje się z summ króbkowego poboru. Zawiera łóżek 155 dla płci obojej. Roczne utrzymanie wynosi 13,338 rs. W 1861 roku chorych było 1,977; wyzdrowiało 1,686, umarło 164.

8. **Przytułek dla biednych i kalek Rzymsko-katolickiego wyznania w Wilnie,** założony przez p. Zofję-Różę Dąbrowską, z ofiar założycielki i innych osób, za Zielonym mostem, na Snipiszkach, gdzie pani Dąbrowska na ten cel wzniosła dwa duże murowane domy.

9. **Szkołka Ostrobramska N. P. Marji dla biednych dziewcząt,** założona w 1857 roku przez panią Anastazję Nazimową, małżonkę wileńskiego wojennego gubernatora, w celu dania przytułku i zapewnienia przyszłości biednym dziewczynkom, które tu uczą się czytać, pisać, katechizmu i rozmaitych robót. Około 60 takich dziewczynek mieszka w samym zakładzie (przy ulicy Trockiej), a kilkadziesiąt jest przychodzących. Zakład ten utrzymuje się z ofiar założycielki i innych osób, oraz z opłat za roboty wykonane w zakładzie. Wydatki roczne wynoszą do 5,000 rs.

10 i 11. **Zakłady dobroczynnne dla ubogich wdów i sierot,** przy kościele luterskim i na cmentarzu ewangelickim.

http://rcin.org.pl

12 i 13. **Przytułki dla dzieci**: 1-szy założony 21 kwietnia 1839 roku, mieścił się (czasowie) w domu Minjatowéj, przy prospekcie św. Jerzego. Nadal zaś część muru dominikańskiego klasztoru, naprzeciw koszar św. Ignacego, oddaną została na korzyść tego przytułku dla dzieci, a na urządzenie domu p. Ginzburg przeznaczył 5 t. rs. 2-gi założony 1 lipca 1844 roku, mieści się we własnym domu, ofiarowanym przez starostę tego zakładu, p. Aleksandra Hejmana, na Zarzeczu. Zakłady te utrzymują się z procentu od kapitału 25,713 rs., jak również z dochodów z domu dawniej Mejerowej, należącego do zakładów (770 rs. rocznie), z ofiar dobroczyńców i z loteryj, co rok urządzanych na rzecz zakładów, w czasie maskarad i innych publicznych zabaw. W 1861 r. w zakładach znajdowało się 125 chłopców i 66 dziewcząt. Roczne utrzymanie wynosi 32 rs. 35½ k. na każdą osobę.

14. **Szpital św. Anny**, utrzymywany przez Bractwo Katolików-Niemców przy cmentarzu Bernardyńskim.

Zakłady naukowe.

1) Instytut szlachecki, mieści się w gmachu dawniej kks. Pijarów, przy ulicy Dominikańskiej. Założony dnia 31 października 1834 r. Liczba nauczycieli i innych urzędników przy zakładzie 32; uczniów 162.

2) Gimnazjum gubernjalne, w murach b. uniwersytetu. Ma 7 klass gło-

http://rcin.org.pl

wnych i 3 parallelnych. Nauczycieli i urzędników 34; uczniów szlachty 486, ze stanu duchownego 2, miejskich obywateli 4, mieszczan 34, włościan 13, Izraelitów 11, cudzoziemców 9, w ogóle 559.

3) Przy gimnazjum jest oddział Realny, w którym uczniów 80 (szlachty 60 i Izraelitów 20).

4) Także oddział Mierniczy, w którym uczniów 36 (34 szlachty, 1 mieszczanin i 1 włościanin).

5) Progimnazjum, z 5 kl. Nauczycieli i innych urzędników 12; uczniów ze szlachty 195, ze stanu duchownego 1, mieszczan 47, włościan 6, Izraelitów 5, cudzoziemców 6, w ogóle 260. Przy gimnazjum też istnieje Konwikt dla biednych na 69 uczniów.

6) Szkoła Rabińska dla Izraelitów, dzieli się na 11 klass. Nauczycieli i innych urzędników 31, uczniów 348.

7) Klassy przygotowawcze przy gimnazjum; uczniów 46.

W szkołach parafjalnych: 8) Ostrobramskiej uczniów 31. 9) Zarzecznej uczniów 17. 10) Zamkowej uczniów 24.

11) W szkole Izraelskiej uczniów 54.

12) Przy luterskim kościele—9 płci męzkiéj i 10 żeńskiej.

13) Przy zakładzie Dzieciątka Jezus 13 płci męzkiej i 22 żeńskiej.

14) W prywatnej szkole dla płci obojéj 20 męzkiej i 15 żeńskiéj.

http://rcin.org.pl

15) W szkole przychodzących panien 89.
16) We wzorowej szlacheckiéj pensji 51.
17) — 23.
W 7 prywatnych pensjonach 254.
24) — 27.
Cztery szkoły dla wychowania Izraelitek, w nich 285.
28) — 30.
Trzy szkoły męzkie izraelskie, zwane Eszyboty— 39.
Oprócz wyżej wymienionych świeckich zakładów naukowych, istnieją jeszcze duchowne: Prawosławnego wyznania: Seminarjum, uczących się 182; szkoły parafjalne—125; szkoła dla wychowania panien ze stanu duchownego.—Rzymsko-katolickiego: Seminarjum, w którém uczącychsię 118.

Towarzystwa naukowe.

1. Komissja Archeologiczna i Muzeum Starożytności.

Założone przez Eustachego hrabiego Tyszkiewicza w roku 1855. Ustawa Towarzystwa uchwaloną została 29 kwietnia 1855 roku; 1 stycznia 1856 roku Muzeum dla publiczności otwartem zostało; 11 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa, a dnia 17 kwietnia tegoż roku akt uroczystego otwarcia muzeum. Towa-

http://rcin.org.pl

rzystwo zostaje pod prezydeneją założyciela Eustachego hr. Tyszkiewicza i składa się z wice-prezesa, sekretarza naukowego, 75 członków rzeczywistych, 55 honorowych i 46 członków współpracowników. Muzeum mieści się w gmachu po-uniwersyteckim, w pamiętnéj sali A u l ą zwanej, gdzie się odbywały posiedzenia publiczne b. uniw., z 3 sal górnych i osobno urządzonych na bibljotekę 2 sal na dole. Pęzel Smuglewicza ozdobił Aulę kolosalnym olejnym obrazem, przedstawiającym Minerwę na Olimpie, uwieńczającą laurem mężów uczonych, wchodzących do świątyni sławy. Obraz ten ujęty w rzeźbione, wyzłacane ramy, umieszczono pośrodku sklepienia. Po bokach zaś malowidła tegoż artysty: gienjusz sławy głoszący zasłużonych w nauce; praca i pilność gotują uczonym wieńce; tarcza mądrości zasłania poświęcających się naukom. Nadto, nad wejściem niewielki olejny allegoryczny obraz, wyobrażający dwóch aniołków, a w środku trupią czaszkę. W tej sali gzymsy w kształcie poł arkad spływające ku ścianom, mają trawiastą farbą wyobrażone na sobie popiersia znakomitych mędrców starożytnej Grecji i Rzymu, a mianowicie: po obu stronach drzwi— Heraclitus i Arystoteles, na lewo od wejścia: Eurypides, Dyogenes, Homer, Archimedes, Plato— na prawo od wejścia: Hezyodus, Anakreon, Pindarus, Plutarchus, Sokrates. Głowy z szyjami tych popiersi pęzla tegoż Smuglewicza na płótnie, przymocowane ćwieczkami, a reszta biustów

http://rcin.org.pl

na ścianie alfresco domalowane. Długość sali wynosi 33½ arsz., szerokość 14¼ arsz.

Zabytki archeologiczne dzielą się na 10 osobnych oddziałów. Oddział I mitologiczny: w nim najważniejszym zabytkiem jest posążek bożka litewskiego Perkunasa, w Kiernowie znaleziony, a przez J. I. Kraszewskiego do Muzeum ofiarowany. Posążek ten z bronzu, będącego rozmaitą mieszaniną metalów, a w części srebra nizkiej próby, pokryty śniedzią, wysoki calów litewskich 4,7, wyobraża sędziwego człowieka, nagiego, płachtą u pasa obwiniętego. Postać siedząca, włosy długie spadające aż na plecy, oczy duże, wąsy w górę zaczesane, broda krótka podstrzyżona. Prawa ręka nieco poziomo wyciągnięta, trzyma w dłoni pęk błyskawic, lewa zaś zgięta w łokciu, w dłoni trzyma jakieś naczynie w rodzaju płaskiej czaszy. Przez wierzch głowy i na wskroś przez całą figurę idzie wydrążenie dość duże, okrągłe, zapewnie dla przeprowadzenia pręta metalowego, którym mogła być do czegoś przymocowaną; nad głową zaś na tym pręcie tkwić mogła chorągiew, w rodzaju baldachimu.

Maleńki posążek Kawasa, boga wojny u Litwinów. Posążek znaleziony w Pińszczyźnie przez Mieczysława Sliźnia, ofiarowany Ludwikowi Kondratowiczowi, a przez niego w Muzeum złożony, wysoki calów litewskich 2,15, wyobraża rycerza z szyszakiem na głowie, z sztyletem za pasem i jakiemś narzędziem w rodzaju trąbki. Oczy na wierzch

http://rcin.org.pl

sterczące, usta otwarte, ręce do góry wyciągnięte z dziurkami w dłoniach, widocznie do przewleczenia nici dla zawieszenia na szyi, może u samego Krewe-krewejty, lub kapłana boga Kawasa.

Posążek ulany z bronzu z mieszaniną srebra, znaleziony przy rozbieraniu fundamentów starego lamusa, w powiecie wilejskim, w majątku Bohdanów, pani Sydalji Swida, i przez nią do Muzeum ofiarowany. Jest to niezawodnie utwór litewski. Wysokość jego calów litewskich 2, linij 7. Dolna część odłamana, głowa, jak u Kawasa, pokryta szyszakiem. Ma na sobie kaftan aż do piersi, rękawy fałdziste, krótkie; z pod kaftana do pół lędźwi spada tunika; nogi nagie. Sądząc z rysów twarzy i mocno wydatnych piersi, wnosimy, iż należy do płci niewieściej, a podług mniemania Teodora Narbutta, musi być wizerunkiem Praurymy, bogini skromności i czystości. W lewej ręce, trochę nadłamanej, a do góry podniesionej, musiała trzymać gorejącą pochodnię.

Noga kamienna, od niewiadomego posągu, znaleziona w Wilnie, na Łukiszkach, kopiąc dół na cmentarzu należącym do kościoła śśw. Apostołów Filipa i Jakóba. Długość jej calów litewskich 16,5. Niezawodnie ta noga musiała należeć do któregoś z bogów litewskich, tem bardziej, że na tem miejscu, za czasów pogańskich, był gaj święty, bogom poświęcony.

Astarte, bogini syryjska. Statuetka

http://rcin.org.pl

z gliny czerwonej, wypalonej, wysokości calów litewskich 5,25, wyobraża kobietę siedzącą na krześle, lub czemś podobnem. Znaleziona pod Nowogródkiem, przez Adolfa Kobylińskiego i przez niego do Muzeum ofiarowana.

Dwa bóstwa egipskie, znalezione w Szwekszniach hr. Platera, a ofiarowane do Muzeum przez J. I. Kraszewskiego.

Nadto, jest kilka innych bóstw oryginalnych, tudzież odlew gipsowy boga Światowita, znalezionego w rzece Zbruczu na Podolu, którego oryginał znajduje się w Muzeum Towarzystwa naukowego w Krakowie, i wiele innych odlewów wzorowie wykonanych przez wileńskiego skulptora Ostrowskiego.

Oddział II. Przedmioty z ziemi wydobyte. Wyliczmy tu ważniejsze zabytki: Łzawnice litewskie assaruve, popielnice z metalu i gliny, z popiołami spalonych ludzi. Z nich jedna znaleziona w majątku Lantwarowie Józefa hr. Tyszkiewicza (między Wilnem a Trokami, o wiorst 10 od Trok), w roku 1856, przy rozkopaniu kurhanu, w osobnem sklepieniu, wyłożonem kaflami. Urna ta z kompozycji, żelaznemi obręczami opatrzona. Dwie popielnice z gliny ze szczętami kości ludzkich, znalezione przez J. E. Abłamowicza w Justynowie, w Augustowskiem, czyli dawnym kraju Zapuszczańskim, niedaleko Druskienik, na zgliszczu litewskiem, gdzie były całe rzędy takich popielnic w glinę osadzonych, lub gruzem omurowanych.

http://rcin.org.pl

Kilkanaście garnków glinianych, wydobytych z rozmaitych kurhanów. Garnki takie stawiane z jadłem lub napojem, najczęściej w nogach kościotrupa, (ażeby się miał czém posilić), znajdowane bywają w kurhanach na całej przestrzeni Słowiańszczyzny. Na niektórych widać desenie.

Węgle brzozowe znalezione przy ciałach spalonych, bursztyn poczerniały wydobyty z kurhanu około Borysowa w małych kawałkach, a po spaleniu dla próby obrócony w proszek, 58 ułamków okucia od drewnianego wiaderka, z takąż rączką, średnicy cali 4½, znalezionego w kurhanie koło Borysowa; płótno zgrynszpaniałe od długiego leżenia przy żelazie, skórę z ozdobami z bronzu, podeszwę w Kiernowie z kurhanu wydobytą, na której szew całkiem jeszcze dokoła widzialny, nitki od pasa, rohożę oplataną bronzem, ułamki od paska, który musiał służyć do ubrania głowy. Popioły, szczątki kości ludzkich i tyle innych drobnych, lecz tak ciekawych i drogich dla nas pozostałości prapradziadów.

Kilkadziesiąt rozmaitych pierścieni, najwięcej z palców kościotrupów w kurhanach zdjętych; z tych jedne złote, inne srebrne, z kompozycji, bronzowe, z gordyjskiemi węzłami, kręcone z 6 i 8 kółek złożone; w liczbie ich są i męzkie, a jeden misternego kunsztu, kamienny, dość duży, mógł służyć do naciągania łuku, znaleziony na pobojowisku około Dołhinowa, w powiecie wilejskim, wyrobu wschodniego.

http://rcin.org.pl

Paciorki, w znacznej liczbie w rozmaitych miejscach w kurhanach na szyjach kościotrupów znajdywane, krwawnikowe, szlifowane, kamienne, szklane powleczone złotem, bronzowe, szklane szafirowe, szklane żółte, z nieznanej massy, koloru niebieskiego, srebrne drobniutkie, bursztynowe, kamienne.

Bransolety, także na rękach kościotrupów w kurhanach znajdywane; z tych najwięcej bronzowych, lecz są i srebrne, a także z kompozycji, t. j. mieszaniny metalów. Niektóre zakończone w kształcie główki węża, niektóre misternej roboty, ztąd niemogące być krajowym wyrobem. Srebrne i bronzowe szpilki do włosów; z tych jedna ma trzy łańcuszki, każdy półtora łokcia długi. Sama szpilka musiała tkwić we włosach, a łańcuszki owijały szyję i spadały na ramiona. Kolczyki srebrne z nadzwyczaj grubemi uszkami, tak, że pojąć trudno jakim sposobem wkładały się do ucha? Kilkanaście łańcuszków, kółek drócianych, metalowych plecionek z fantastycznemi kwadracikami, z klamrami wygiętemi w zygzak, z cieńkiego drótu. Wszystko to zdobiło głowy i szyje kobiece. Dróciane kółka musiały służyć do utrzymywania splotu włosów, albowiem znajdywane bywają zawsze na głowie, od ucha do ucha. Niektóre łańcuchy są z rohoży lipowej, bronzowym drótem owite. Naszyjniki kobiece, ozdoby na ręce i nogi z 7, a niektóre aż z 14 obręczyków składające się, ozdoby w rodzaju dyademu z gwiazdkami i dzwoneczkami, i mnóztwo innych.

http://rcin.org.pl

Dzwoneczki metalowe maleńkie znajdywane na szyi kościotrupów. Są to dęte kulki z biegającą wewnątrz bryłką, która ciągłym ruchem dźwięk sprawia. Wiadomo, że noszenie takich dzwoneczków samym tylko dziewczętom niewinnym właściwe było.

Pasy męzkie szerokie, srebrne, zdobne emalją, z klamrami na końcu; inne składające się z lnianych sznurków okręcanych metalicznemi sprężynkami; inne mają ozdoby z kółek z wiesidełkami.

Do tegoż oddziału, jako rzeczy z ziemi wydobyte, należą sierpy ofiarne, ostrogi, strzemiona, wędzidła, nożyce zupełnie podobne do tych, których dziś używają do strzyżenia owiec, rozmaite części od uprzęży koni i gliniane kulki, w kształcie pławków używanych przy niewodach, a które musiały służyć do opierania wrzeciona.

Oddział 3-ci zawiera przedmioty z kurhanów wydobyte w Skandynawji, a dla porównania z miejscowemi, przez Eustachego hr. Tyszkiewicza przywiezione i składające się: z pasa srebrnego kręconego, na głowie kościotrupa znalezionego, obrączek, kilku ozdób kobiecych, koralów i t. d.

W IV oddziale zebrane przedmioty, w kurhanach i w innych miejscach znalezione, lecz znamionujące już chrześcijańską epokę. Widzimy tu starodawny krzyż żelazny, przy obaleniu się sławnej kołozkiej cerkwi (w Grodnie) znaleziony; krzyż staro-słowiański na srebrnym łańcuchu; kilka innych staro-sło-

http://rcin.org.pl

wiańskich krzyżów, składających relikwjarze, medaliki, z tych jeden z literami: C. CSS. M. D. L. M. D. P. M. B. L.; wizerunek Matki boskiej częstochowskiej na blasze, relikwjarz starodawny srebrny od Romana księcia Sanguszki, kateny z grobu i t. d.

Oddział V, zawierający broń kamienną, jeden z najbogatszych i dający niemal całkowite wyobrażenie o najdawniejszej broni, na wzór Skandynawów przez Litwinów używanej.

Są tu kule z zamku wileńskiego, starotrockiego, mińskiego i inne. Małe kulki, w rodzaju granatu z kamienia szlifowanego pod marmur. Dwa kamienie z wyżłobieniami, płaskie, łękowate, z jednej strony wygładzane do szlifowania młotków lub toporków. Siekiery mające otwór do rękojeści naprzeciw ostrza. Młoty także z otworem do osadzenia rękojeści. Buławy, okrągłe, z otworem w środku; jak ich nazwanie, tak i przeznaczenie, iż jakoby miały służyć za godło dostojeństwa, są tylko domysłowe. Kliny— spłaszczone, ze strony szerszej zaostrzone— przez lud pospolicie strzałami piorunowemi nazywane. Oprawione w drzewo, musiały służyć za ręczne pociski. Dłóta tegoż kształtu co i kliny, lecz węższe, dłuższe i ostrzejsze; służyły zapewnie do robót ciesielskich. Proce, w rodzaju małych dłót, z obu stron prawie jednostajnej szerokości, z niewielkim otworem dla przewleczenia sznurka lub rzemyka, za pomocą którego wyrzucano je na nieprzyjaciela. Topory,

http://rcin.org.pl

bez otworów, w drzewo wprawiane. Jest jeszcze rodzaj broni zwanej w archeologji naszej Siekiero-młoty, z otworem prawie w środku, z ostrém zwężonem zakończeniem; te są większe od zwyczajnych: mniemają, że służyły do zabijania ofiar bogom składanych. Wspomnimy też kilka jeszcze brusków i osełek w kurhanach razem z żelazną bronią znalezionych i niezawodnie do ostrzenia używanych.

Ciekawą również jest kość bydlęca w broń zaostrzona, odkryta w dawnéj mogile w wiłkomierskim powiecie, pod wsią Ucianą (Strutyńskich).

Starożytną metalową broń naszych pradziadów składały obosieczne miecze, bardysze, sztylety, siekiery, dzidy, strzały, proce. Broń ta bez zaprzeczenia jest późniejszą od kamiennej. Wskażmy tu ważniejsze zabytki tego odddziału w Muzeum znajdujące się. Starożytny miecz, znaleziony na górze Mendoga w Nowogródku, proce, (bronzowa znaleziona w kurhanie nad rzeką Ołą we wsi Mikuliszkach p. Jerzego Kiełczewskiego, trzy żelazne: jedna, w Trockiem, druga w Nowogródzkiém, trzecia zaś koło Mołodeczny), 44 siekierki, 27 dzid, 25 strzał, starożytny sztylet z zamku trockiego, bardysz z pobojowiska szwedzkiego. Z późniejszych wieków pałasze rozmaitych rodzin polskich, jedna szabla sławnego Wilczka, szable z napisem wiwat huzar i innemi, dawne samopały, fuzje, pistolety, kule armatnie, dawne ładunki, prochownice; nad-

http://rcin.org.pl

zwyczaj ciekawa trąba wojenna, znaleziona w horodyszczu w Inflantach w dobrach Michała Reutta; kolczuga z przeszło 20 tysięcy kółek żelaznych złożona, z których na każdem po obu stronach osobne napisy Słowiańskie, w Orszy znaleziona; kilka innych kolczug, dawne pancerze wielu rodzin litewskich; zbroja towarzysza chorągwi pancernej litewskiej; kaszkiety z półku milicji Teodora Czartoryskiego; kolcza czapka i części zbroi z karpią łuską, znalezione w powiecie dziśnieńskim (dar Anzelma Burzyńskiego); topór saperów gwardji Murata; strzemiona mameluka; pistolety, kitki, trąba, kirys i inne pamiątki z berezyńskiego pobojowiska z 1812 roku; starożytne siodła, rzędy na konie, sajdaki ze strzałami, kołczany, czapraki i t. d. Wspomnijmy jeszcze o dwóch puklerzach żelaznych, stanowiących dawne tarcze litewskie; z tych jeden znaleziony w Kiernowie, drugi w Ucianie. Są one w kształcie kapeluszów zakończonych ostrokręgiem, a przybijały się na większy puklerz drewniany, albo na grubą skórę żubra lub bawołu.

Rozmaite archeologiczne zabytki.

Nieliczny ten, ale nader ciekawy oddział, składa się z rozmaitych archeologicznych zabytków, które szczegółowe katalogi lepiéj wyjaśnią. Są tu grobowe marmury z herbami i napisami; marmurowe pistolety z grobowca hetmana Gosiewskiego w b. kościele św. Kazimierza, płaskorzeźby, blachy z trumien, po-

http://rcin.org.pl

piersie kobiety, przechowywane w uniwersytecie wileńskim i zapisane w katalogach jako kamień z grobowca którejś z Jagiellonek w Wilnie; grobowy kamień prostokątny ze staro-słowiańskim napisem, o pogrzebieniu Eustachego Bazylewicza Tyszkiewicza w r. 1558, część marmurowego pomnika sławnego Lwa Sapiehy, i żon jego, z kościoła ś. Michała w Wilnie, wyobrażający w całej postaci pierwszą jego żonę, Dorotę, z domu Firlejównę, kasztelankę lubelską, wdowę po śmierci księcia Zborowskiego, wojewody trockiego; marmurowa tablica z napisem łacińskim z pałacu Słuszków; biórko króla Stanisława - Augusta; stół duży sztucznym marmurem wykładany, z bibljoteki jezuickiej akademji wileńskiéj; czaszka i mycka Kaspra Bekiesza; kamienie i cegły z rozmaitych zamków litewskich; belka z zamku trockiego (4 i pół łokcie długości); dywany Pacowskie; kielich z patyną znaleziony w Warszawie przy kopaniu na fundamenta teatru naprzeciw pałacu Krasińskich, później Rzeczypospolitej zwanego. (Oddany był do gabinetu króla Stanisława-Augusta, po którego śmierci dostał się Pawłowi Brzostowskiemu, referendarzowi W. ks. lit., a od sukcessorów ostatniego przeszedł do Eustachego hr. Tyszkiewicza). Kufer Piotra Skargi, przechowywany w skarbcu uniwers. wileńskiego: dar kassjera tegoż uniwersytetu Rodziewicza; bursztynowe wyobrażenie Zygmunta III; pierścienie z różnych epok historycznej wartości; kielichy dawne z herbami i napisami; typy staro-słowiańskie z byłej dru-

http://rcin.org.pl

karni w Supraślu; typy i czcionki ks. Kluka; tabakierki z kości słoniowej, bursztynu i saskiej porcelany; karty z XVI wieku; sto kilkadziesiąt pieczęci autentycznych różnych zgromadzeń i władz cywilnych, wojskowych lub zakonnych; około 200 herbów szlacheckich rźniętych na kamieniach; chorągwie: Radziwiłłowska, Monstrate esse Matrem, po dwóch rogach orły Radziwiłłowskie, a po dwóch drugich cyfra wiązana złożona z liter XKR. t. j. książe Karol Radziwiłł,—województwa trockiego darowana przez Zygmunta III, i inne. Część infuły darowanej przez Kazimierza Jagiellończyka do jednego z pierwszych siedmiu fundowanych przez Jagiełłę kościołów, w Haynie, o 6 mil od Mińska; płaszcz Adama Mickiewicza, szlafrok Józefa księcia Poniatowskiego; czapeczka Niemcewicza; luneta Kościuszki (z pod Maciejowic); gitara Franciszka Karpińskiego; popiersie Stefana Czarnieckiego; insygnje, wstęgi wielkiego krzyża i fartuszki rozmaitych loż masońskich; w końcu pasy słuckie, żupany, kontusze, mundury wojsk litewskich, kaszkiety i t. d.

Z portretów zasługują na uwagę Witolda, (kopja z obrazu znajdującego się niegdyś w kościele kks. Augustjanów, najprzód w Brześciu, a później w Wilnie, przez Jana Zieńkiewicza); Barbary Radziwiłłówny żony Zygmunta - Augusta (podług obrazu znajdującego się w Nieświeżu); Stefana Batorego naturalnej wielkości, przez W. Smokowskiego; Henryka Walezjusza,

http://rcin.org.pl

portret współczesny; Stanisława Leszczyńskiego, Augusta III, Stanisława-Augusta; biskupa Jerzego Tyszkiewicza, biskupa Jana Nepomucena Kossakowskiego, sławnego Antoniego Tyzenhauza podskarbiego lit., Mikołaja Łęczyckiego Jezuity; Hypacego Pocieja drugiego metropolity unickiego: Józefata Bułhaka ostatniego metropolity unickiego; Michała Wołodkowicza rozstrzelanego w Mińsku w r. 1760; Ludwika Tyszkiewicza hetmana, Karola Radziwiłła (panie kochanku), Joachima Littawora Chreptowicza kanclerza lit., Franciszka Bukatego posła za czasów Stanisława-Augusta w Londynie, Wincentego Korwina Gosiewskiego, Jędrzeja i Jana Śniadeckich, Rustema, Wańkowicza, Michała Walickiego podstolego, Macieja Dogiela, ks. Katembrynga, rodziców Zygmunta III przez Dolabellę na blachach miedzianych robione do za zamku warsz. i w. i.

Zbiór sztychów, rycin, blach miedzianych rytowanych, drzeworytów, wyłącznie przez krajowych artystów wykonanych, lub też odnoszących się do dziejów miejscowych, wynosi przeszło 4,000 sztuk. Z tych, sztychy Chodowieckiego, Płońskiego, Sierakowskiego, i t. p. należą do prawdziwych rzadkości. Na szczególną też uwagę zasługuje zbiór sztychów przez Stefana Dolabella na sześciu dużych półarkuszach jeden pas składających, wyobraża-

http://rcin.org.pl

jących uroczysty wjazd do Rzymu posła polskiego Jerzego Ossolińskiego z oznajmieniem wstąpienia na tron Władysława IV. Nader ciekawe są własnoręczne rysunki Smuglewicza, wstąpienie na tron króla Stanisława Augusta i zgon Stefana Czarnieckiego; portrety Urszuli ks. Radziwiłłowej znanej autorki dram., Katarzyny Jagiellonki, Cecylji i narzeczonej Jana Tenczyńskiego, sztych prezydenta stanów zjednoczonych Jeffersona z malowania T. Kościuszki, sztychował Kniaziewicz w Ameryce.

Gałąź numizmatyczna składa się przeszło z 5,000 monet i medalów; z tych większa część należy do Polski i Litwy. Mamy tu starodawne brakteaty w liczbie sztuk 18, 6 sztabek srebrnych rublami zwanych, wykopanych w Wielonie, dalej monety od Jagiełły czasów chronologicznie ułożone; nadto znaczny zbiór medalów historycznych i świętych medalików polskich.

Księgozbiór, dyplomata, przywileje, autografy.

Do pierwiastkowego daru E. hrabiego Tyszkiewicza 3,000 tomów, w ciągu półtora roku przybyło już kilka tysięcy, tak, że dziś bibljoteka Muzeum składa się z 17,000 przeszło tomów. Znaczna część wpłynęła z dawnych klasztorów, dziś już nie istniejących, w gubernjach mińskiej i grodzieńskiej; znakomite też były dary od osób prywatnych, księgarzy, literatów i uczonych, Akademji i nauk w Petersburgu, Cesarskiej publicznej bibljoteki,

http://rcin.org.pl

towarzystw uczonych w Petersburgu i t. d., są tu ciekawe inkunabuły, rzadkie wydania.

Wskażmy tu niektóre przynajmniej z inkunabułów i rzadszych wydań, jakie Muzeum posiada :

1) S. Thomae de Aquino super libris Boecii de consolatione philosophie, commentum cum expositione etc. Nuremberg 1476 in fol.

2) Thomae de Aquino summae theologicae, (2 tomy) Basileae 1485.

3) Decretalium Nicolai Syculi Panormitani, Nuremberg 1485.

4) Lectura insignis abbati Syculi Panormitani super tertio decretalium cum casibus Bernardi et cum summariis et additionibus editis per preclarum I. G. doctorem Aeneam de Falconibus de Pauliano ad Sine etc. (2 tomy) Nuremberg—1486 (tom drugi w Lugdunie 1512).

5) Compilatio commentarii magistri Lamberti de Monte Domini etc. Venetiis 1498 in 4-to.

6) Summa hostiensis cum additionibus k. p. d. Nicolai Supperanti I. u. doctoris equitis Hierosolymitani ac Patrici Veneti in hac impressione nuper aditis, Venetiis 1505.

7) Fratris Petri Bertohry Pictaviensis morale reductorium super totam bibliam quatour et triginte libris consummatum etc. 1515 Coloniae, ex edibus quintelianis.

8) Revelationes sanctae Birgittae 1521—Nuremberg (w drukarni Antoniego Kobergera in fol. z rycinami w tekscie).

9) Modus medendi morbus simplicioribus

http://rcin.org.pl

medicamentis (z rycinami w tekscie, bez roku, in 4-o).

Do prawdziwych osobliwości należą: książka do nabożeństwa pisana z roku 1432 na pergaminie po łacinie i po francuzku, z rycinami w stylu średniowiecznym. Druga podobnież po łacinie bez rysunków z ozdobami na pergaminie in 32. Trzy Kancyonały (in 12-o) na pergaminie z XV wieku.

Z polskiej bibljografji rzadsze dzieła: Spiczyński Hieronim, o ziołach tutecznych i zamorskich i o moczy ich, a ktemu księgi lekarskie wedle regiestru niżej napisanego, wszem wielmi użyteczne. Cracoviae 1542 in fol. dedykowane St. Albertowiczowi Gasztoldowi.

Psalterium Davidis Wróbla. 1543.

Paprockiego Bartosza: Herby Rycerstwa polskiego.

Kronika wszystkiego świata na sześć wieków rozdzielona. 1550.

Nicolai de Nagłowic Rey opus, sprawa człowieka chrześcijańskiego—Kraków 1560.

Biblja Leopolity—1561.

Zwierzyniec stanów szlacheckich, którzy natenczas żywi byli—w Krakowie 1562.

Rozmowa, albo djalog około egzekucji polskiej Korony. 1563.

Cromeri Martini, de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX.— 1568.

Zwierciadło człowieka chrześcijańskiego—Poznań 1577.

Gomółki Mikołaja, melodje na psałterz polski, Kraków 1580.

http://rcin.org.pl

Bellarmini (Robert) Theologi, de libro quam Luterani vocant concordiae. Ingolstadii et Cracoviae, in oficina Lazari A. 1586. (Z bibljoteki Stefana Batorego).

Gospodarstwo Polskie— Kraków 1588.

Buccellae Nicolai Patavini regii confutatio responsi Simonis Simonii Lucensis ad epistolam Georgii Chiakor Leer Urgari de morte Stephani Poloniae regis— Cracoviae 1588.

Statut litewski, po rusińsku, w Wilnie roku 1588 w drukarni Mamoniczów wydrukowany.

Januszowskiego Statut koronny po polsku i po łacinie. 1599.

Psałterz Dawidów, przekładania Jana Kochanowskiego. Kraków, 1606.

Poezje Kochanowskiego. Kraków, 1629.

Historia Polonica J. Dlugossi. 1615.

Rozmowa o elekcji, o wolności, o prawie i obyczajach polskich podczas elekcji Zygmunta III, Kraków, 1616.

Biblja, wyd. Chrzysztofa Radziwiłła, 1632.

Biblja tak zwana „Do djabła" we 3 tom.

Statutae inclyti ac heroici ordinis Immaculatae Conceptionis — Władysława IV; na pergaminie drukowane bez karty tytułowej, in 4-to.

Germininis Floridae Stirpis N. D. Christiani Ambrosii de F. Kochlewski etc. Laus posthuma in exequiis sollennibus Nurciae, die Mai 1647 a Michaele Matisexviccio caetus Evan. Vilnensis Pastore—drukowano w Lubczu nad Niemnem, 1648.

http://rcin.org.pl

Cellarius Andreas Regni Poloniae M. D. Lituaniae descriptio, Amstelodami. 1659.

Syreniusza Simona, księgi o ziołach rozmaitych.

Do rzadszych dyplomatów i rękopismów należą:

1474 r. Oryginalny akt rozgraniczenia Inflant od Polski, z podpisem Kazimierza Jagiellończyka. (Kommisarzem ze strony Polski był Radziwiłł Ościkowicz).

1494. Aleksandra króla, przywilej nadający Bernardynom grodzienskim plac pusty, na którym niegdyś był zamek W. ks. litew.

1495. Nadanie przez króla Aleksandra prawa magdeburskiego Brześciowi lit.

1540. Przywilej Zygmunta starego, potwierdzający prawo magdeburskie dla miasta Kowna.

1574 maja 3. Henryka Walezjusza, po rusku, w Krakowie— Ławrynowi Wojnie na wsie Czupry i Chodorowicze, należące do włości Indurskiej w powiecie grodzieńskim.

1579. Stefana Batorego— w Grodnie 3 lisotp. nadający staroście pińskiemu i podskarbiemu ziemskiemu Ławrynowi Wojnie za zasługi w wyprawie połockiéj, dom Khasztołdowski na rogu ulicy Niemieckiéj i Trockiej (dziś dom Jodziewicza).

Zbiór autografów w Muzeum wileńskiém nader bogaty, z kilku tysięcy złożony, idzie od czasów Aleksandra Jagiellończyka, aż do dni obecnych.

Autografy, oraz przywileje na pergaminach

http://rcin.org.pl

z pieczęciami, mieszczą się w dolnej sali w osobnych witrynach. Tu też i cały oddział pamiątkowy, pomniejsze rzeczy w witrynie, a większe na ścianach.

W sali drugiego piętra Muzeum, mieści się bibljoteka i gabinet ornitologiczny; ten ostatni jest darem Rajnolda hr. Tyzenhauza. Ojciec hr. Rajnolda, Konstanty Tyzenhauz, autor jedynej w naszym języku Ornitologji, z któréj korzystają i zagraniczni uczeni (w Encyclopedie d'histoire naturelle przez Chenu, jeszcze nieukończonéj, nieraz napotykamy imię Tyzenhauza), zebrał 1093 egzemplarzy ptaków (duplikatów niewiele), i to wszystko dziś jest własnością publiczną. Liczba ta znacznie pomnożoną została staraniem towarzystwa.

Trzecie piętro Muzeum zajmuje gabinet Mineralogiczny. Zbiór ten składa się głównie z resztek gabinetu mineralogicznego b. uniwersytetu wileńskiego. Nie jest to kollekcja kompletna; zawiera jednak do 10,000 okazów. Przy zamknięciu uniwersytetu do pięciu miejsc były wysłane to kompletne, to częściowe zbiory, minerałów, a pozostałość zaledwo się pomieściła w wielkiej sali trzeciego piętra; stąd ci którzy nie widzieli całego gabinetu, wnosić mogą o jego ogromie. I ten zbiór w ostatnich latach znacznie pomnożony. Tu też niewielki zbiór zoologiczny.

2. Cesarskie towarzystwo lekarskie.

W murach po-uniwersyteckich mieści się

http://rcin.org.pl

Cesarskie towarzystwo lekarskie, założone dnia 12-go grudnia 1805 roku. Lekarskie towarzystwo 12 grudnia 1855 roku obchodziło 50-letni jubileusz swojego istnienia, pod przewodnictwem prezesa swego d-ra med. A. Adamowicza. Obecnie lekarskie towarzystwo liczy oprócz prezesa, wice-prezesa, sekretarza bibljotekarza, konserwatora, i podskarbiego, 36 rzeczywistych członków, 188 członków korrespondentów, z tych 132 w kraju i 56 za granicą.

3. Obserwatorjum astronomiczne.

Pośród uniwersyteckich murów widać wieżę astronomicznego obserwatorjum, należącego dawniej do uniwersytetu, a teraz zostającego pod wiedzą Cesarskiéj akademji nauk w St. Petersburgu. Wileńskie obserwatorjum założone przez księżnę Elżbietę z ks. Ogińskich Puzyninę kasztelanową Mścisławską w r. 1753, staraniem uczonego astronoma, Tomasza Zebrowskiego Jezuity, później zaś przez jego następcę professora astronomji i dyrektora obserwatorjum, a następnie rektora wileńskiego uniwersytetu Marcina Odlanickiego Poczobutta, doprowadzone do wysokiego w owym czasie znaczenia, tak, że nieustępowało najlepszym tego rodzaju zakładom za granicą.

Poczobutt miał szczęście przyjmować w obserwatorjum króla polskiego Stanisława-Augusta, a także cesarzów: Pawła I i Aleksandra I. Cesarz Paweł I, wszedłszy do wspaniałej sali obserwatorjum (w 1796 roku), zawołał:

http://rcin.org.pl

„quel salon, quel salon“. Cesarz Aleksander I raczył wpisać swe Imię (w 1802 r.) do umyślnie przygotowanéj na ten cel w obserwatorjum księgi, a Stanisław August w podobnej księdze, 20 lutego 1797 r., napisał własnoręcznie: „Com z radością widział, to z żalem opuszczam“.

Sala ta zbudowana przez Poczobutta w r. 1772 jest prawdziwie piękną, bierzemy opisanie jej z artykułu uczonego wileńskiego astronoma p. M. Gusiewa. Sześć kwadratowych filarów podtrzymujących sklepienie i służących za oparcie środkowym arkadom i ścianom górnéj budowy, postawione wzdłuż sali we dwa rzędy, dzielą ją na trzy prawie równe części, a razem stanowią główną jej ozdobę. Cała posadzka wyłożona kwadratowemi taflami ze szwedzkiego kamienia bardzo trwałego i kształtnie ociosanego. Szerokie o kilku przedziałach wschody, kończące się w pośrodku wschodniej ściany sali, a otoczone tutaj drewnianą balustradą, wprowadzają do środka przestrzeni między kolumnami, skąd otwiera się dla wchodzącego widok na przeciwległy portyk ozdobiony dwiema gipsowemi figurami, mitologicznych protektorek astronomji, Djany i Uranji. Pierwsza z nich trzyma tarczę z popiersiem Puzyniny, wychodzącem do połowy z wieńca laurowego, druga wspierając się lewą ręką na gwiazdzistem półkolu, trzyma w prawej wieniec z cyfrą E. P. O. (Elżbieta Puzynina Ogińska). W środku pod portykiem widać w profilu popiersie Stanisława-Augusta,

http://rcin.org.pl

a na gzymsie wieńczącym pilastry porządku doryckiego, wyrobione są z gipsu także cztery znaki zodjaku: cielec, rak, waga i kozierożec, oznaczające początek czterech por roku. Z obu stron podwojów prowadzących do zachodniej wieży obserwatorjum, w tejże ścianie znajdują się cztery framugi. W północnéj i południowej ścianiach sali, oświeconych z każdej strony siedmiu oknami, w przedziałach między niemi, znajduje się we framugach 12 szaf z zegarami i książkami. W jednem z okien, na południowéj stronie, na kamiennej podstawie umieszczona luneta południowa, długa na cztery stopy, zrobiona w Paryżu przez Connivett'a.

Dodawszy do tego mnóstwo różnych astronomicznych instrumentów i koło 30 olejnych portretów znakomitych osób i uczonych, można mieć pojęcie o pięknej i wspaniałej sali obserwatorjum. Z portretów szczególnie zasługują na uwagę: księżny Elżbiety Puzyninej dwa portrety, jeden w młodym, a drugi w bardzo podeszłym jej wieku; biskupa Walerjana Protasewicza, także dwa portrety; Stanisława Warszewickiego pierwszego rektora kollegjum Jezuitów; Piotra Skargi pierwszego rektora akademji wileńskiéj; Andrzeja Krugera prof. kol. jezuic.; Tomasza Zebrowskiego prof., który był pierwszym wykonawcą woli księżny Puzyninej w założeniu obserwatorjum; Marcina Odlanickiego Poczobutta, rektora-astronoma; prymasa Poniatowskiego; Adama ks. Czartoryskiego; senatora Strojnowskiego, rektora uniwersytetu; Piotra Franka d-ra med.;

http://rcin.org.pl

Zacharjasza Niemczewskiego prof. wileń. uniwers.; królów: Stefana Batorego, Zygmunta-Augusta, Stanisława-Augusta, Aleksandra I. i w. i.

Zewnątrz nad siedmiu oknami wielkiéj sali z północnej strony wymalowane są znaki 6 większych planet: merkurjusza, wenery, ziemi, marsa, jowisza i saturna.

Po rogach budowy obserwatorjum ze strony południowéj wznoszą się dwie okrągłe wieże, w ształcie dużych kolum doryckiego porządku, pod których gzymsami i na przestrzeni środkowéj ściany umieszczono 12 znaków zodjaku, zaczynając od Wagi do Panny, a u dołu pośród ściany pod Ciołkiem Poniatowskich wielkiemi złotemi literami napisany wiersz z Wirgiljusza: „Addidit antiquo virtus nova lumina coelo". Pod oknami 3-go piętra wstawiona przez całą szerokość ściany między wieżami czarna marmurowa tablica, na której znajduje się napis takiemiż literami:

Haec domus Uraniae est! Curae procul este profanae!
Temnitur Hic humilis tellus. Hinc ITUR AD ASTRA.

Pod tym, na téj saméj tablicy inny napis:

Prima manus operi admota est mense Augustuo 1782 Ultima imposita mense Octobri 1788 a M. P. Rect acad. Equ. s. Stan.

Na ścianie lewéj obok obserwatorjum czte-

http://rcin.org.pl

ry tabliczki kaflowe do ściany wmurowane Pogoń Litewską składają.

4. **Archiwum również starożytnych aktów** jest w murach po uniwersyteckich. Wileńskie centralne archiwum utworzonem zostało dnia 2 kwietnia 1852 r. i ma zebrać wszystkie starożytne aktowe księgi za przeszłe stulecia, do roku 1799, oraz księgi z byłych magistratur, które się rządziły prawem magdeburskiém. Ze wszystkich czterech gubernji (wileń. grodz., mińskiej i kowieńskiej) ma się zebrać w ogóle 16,696 ksiąg aktowych.

W archiwum tem znajduje się oryginalnych przywilejów wielkich książąt litewskich i królów polskich dla miasta Wilna służących 53, miastu Trokom służącym 16. Nie od rzeczy tu będzie wymienić ważniejsze przywileje, d l a m i a s t a W i l n a: 1) króla Władysława Jagiełły r. 1337 w Mereczu datowany, nadający temu miastu prawo magdeburskie, na pergaminie, z pieczęcią mniejszą przywiesistą, bez podpisu królewskiego. 2) Wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza, warujący dla Wilna nadane magdeburskie prawo, z r. 1482 (bez pieczęci). 3) W. księcia Kazimierza Jagiellończyka z r. 1443 na wolną żeglugę po Wilji (z pieczęcią na kustodji). 4 i 5) W. księcia Aleksandra z roku 1492 potwierdzający uprzednie nadania i wolności i z r. 1505 na oprowadzenie murem całego miasta (z pieczęcią przywiesistą). 6) Króla Zygmunta I, z r. 1506 warujący dla Wilna wszystkie nadania przodków. 7) Króla Zygmunta-Augusta z r.

http://rcin.org.pl

1547 potwierdzający wszystkie poprzednie nadania. 8) Króla Zygmunta Augusta z r. 1552 zabraniający praktyki lekarskiej bez konsensu cechu chirurgów. 9) Króla Zygmunta-Augusta z r. 1568 warujący dla wileńskiego magistratu prerogatywy szlacheckie. 10) Króla Stefana Batorego z r. 1576, i 11) Zygmunta III z r. 1603 ograniczający władzę sądową wojewodów i starostów nad mieszczanami. Dla miasta Trok: 1) Zygmunta I z r. 1506 na ustanowienie jarmarków. 2) Stefana Batorego z r. 1579 nadający mieszczanom prawo mieć składy na brzegu Wilji w Kownie. 3) Jana Kazimierza z r. 1667 dyplomat o pokoju zawartym z carem Aleksiejem Michałowiczem. Dla miasta Bielska— Aleksandra z r. 1501 nadający prawo magdeburskie i w. i.

5. **Komitet statystyczny**— pod prezydencją gubernatora cywilnego, składa się z wice-prezesa i 37 członków.

Place, ulice, zaułki.

Wskażmy teraz wszystkie place, ulice i zaułki wileńskie:

PLACE: 1) Katedralny, największy ze wszystkich i najpamiętniejszy dla mieszkańców Wilna. Tu kelebka miasta, tu za Gedymina, stanęła świątynia Perkunasa, składano ofiary, gorzał znicz, tu było mieszkanie krewe-krewejty, tu szeroko rozpościerał swe ra-

http://rcin.org.pl

miona Krzywy-Gród broniąc od najazdów dziczy chrześcijańskiej — Krzyżaków; tu każda piędź ziemi głękobo przesiąkła krwią litewską w zaciętych walkach z Krzyżakami. Na tem miejscu zwanem Doliną Swentoroga, paliły się na stosach ciała naszych bohaterów, dzielnych panów Litwy. Ztąd oglądamy wspaniałe pomniki przeszłości naszego grodu: trzy góry, te trzy nieme świadki wypadków wiekowych — góra zamkowa z ruiną zamku górnego wielkoksiążęcego; — góra Trzykrzyżska, albo Łysa z trzema krzyżami, pamiątką pierwszego męczeństwa Franciszkanów, albo może nadania mądrych praw magdeburgskich, pod których błogą opieką tyle wieków kwitnął u nas handel i przemysł, a których godła i pamiątki do dziś dnia przechowuje jak relikwje mieszczanin wileński — i trzecia góra Bekiesza, na której jeszcze niedawno oglądaliśmy piękną wieżycę murowaną, wzniesioną przez mężnego Stefana Batorego dzielnym towarzyszom broni Kasprowi Bekieszowi Siedmiogrodzianinowi i Woduszowi Ponończykowi, obu Arjanom, a więc nieprzyjętym na cmentarze katolickie. Wspomnijmy tu i o zamkach wileńskich. Zwały się one górny i dolny, albo Krzywy Gród. Górny zamek, założony przez Gedymina w r. 1322, niejednokrotnie oblegany przez Krzyżaków, rujnowany przez pożary, mimo zniszczenia czasu, choć w części ocalał dotąd i dziś jeszcze wspaniałą wieżę swoję wznosi nad miastem, jako niemy świadek dalekiej

http://rcin.org.pl

przeszłości. Za w. ks. Aleksandra, był tu założony zamożny arsenał, który nazwisko założyciela nosił. Zygmunt-August umieścił tu swą kosztowną bibljotekę, zapisaną potem przez niego Jezuitom. Za panowania Jana-Kazimierza, zamek ten po zburzeniu podczas srogiéj wojny, już się więcej nie podniósł. Starożytna wieża w 1839 roku przerobiona na telegraf zwyczajnego dawniejszego systematu. Góra ta miała podziemne przejście, albo loch ze wschodami, prowadzącemi do rzeki Wilji. Gdy po śmierci w. księżny Ewy, małżonki Giedymina, książę trocki Kiejstut napadł na ten zamek w celu schwytania w. ks. Jawnuta; ten ostatni uciekł podziemnym lochem do gór Antokolskich i skrył się w lesie.

Galerja wschodowa łączyła górny z dolnym zamkiem, który leżał u podnoża góry; druga zaś galerja wiodła z dolnego zamku do kościoła katedralnego. Dolny zamek restaurowany i znacznie powiększony był przez Zygmunta I i Zygmunta-Augusta; po nieszczęsnem panowaniu Jana-Kazimierza stopniowo przychodził do upadku, a w r. 1797 i następnych latach, został rozebrany. Zamek dolny z otaczającemi go budowlami, świątynią Perkunasa, mieszkaniem najwyższego kapłana i innemi, dawniej oprowadzony był murem, stanowił gród warowny pod zasłoną zamku górnego, nazywał się po litewsku Krevaj-pilis, t. j. gród-krewy, ztąd powstało ruskie Krywoj-grad i polskie Krzywygród. Przy końcu placu stała brama murowana, Zamkową zwana, a niedaleko jej gmach

http://rcin.org.pl

trybunału litewskiego, później sądów drugiego departamentu, które, pospołu z archiwum grodzkiem i ziemskiem, przytknięte do bramy Zamkowéj, a w części nad nią zbudowane, zbijać poczęto dnia 3 grudnia 1836 r., a ukończono zbijanie i plac zupełnie uprzątniono w kwietniu 1837.

2. **Pałacowy**, również jeden z najdawniejszych. W wieku XIV była tu własność Gastolda, który pierwszy sprowadził Franciszkanów do Wilna. Plac tu aż do rzeczki Koczerhy, po za kościołkiem bonifraterskim stanowił ogród tego bojarzyna. Przy tym placu wznosi się obecnie pałac cesarski, mieszkanie wielkorządzcy Litwy. Był to, jak powiedzieliśmy dom Gastolda, ofiarowany przez niego Franciszkanom. Po zamordowaniu 7 z nich, Gastold darował im drugi swój pałac, gdzie później zbudowano dzisiejszy kościoł i klasztor kks. Franciszkanów, lecz dom ten pozostał ich własnością. Mieszkał w nim czas jakiś pierwszy biskup wileński Andrzej Wasiłło. W w. XVI biskupi wileńscy nabyli ten dom od Franciszkanów i stale tu przemieszkiwali aż do Ignacego księcia Massalskiego. W końcu przeszłego stulecia pałac ten na czasowy pobyt cesarza oraz książąt krwi, na stałe zaś mieszkanie wileńskich jenerał-gubernatorów przeznaczony został. Mieszkali tu cesarze Paweł I w r. 1796, Aleksander I kilkakrotnie, Napoleon w r. 1812, Mikołaj w r. 1837 i 1850, dziś panujący Monarcha w r. 1849, 1850, 1858 i 1860.

3. **Ratuszowy**. Niewielki to, ale piękny, oto-

http://rcin.org.pl

czony topolami placyk, nader użyteczny dla mieszkańców, bo w samym środku miasta. Gmach, którego fronton z kolumnadą na placyk wybiega, należy do bardzo starożytnych. Był to r a t u s z miejski, podług wymagań praw magdeburskich urządzony. Nad ratuszem była wieża kwadratowa z dzwonami i zegarem miejskim (ten sam, który dziś w wieży soboru św. Mikołaja). Z jednej strony ratusza stał pręgierz, zwany P i ł a t, a z drugiej szubienica, tu bowiem od czasów pogańskich tracono więźniów. Tu ścięto za Olgierda 7 Franciszkanów, tu zamordowani dworzanie Olgierda Kuklej, Michlej i Nežyło, uważani przez kościoł wschodni za świętych (Antoni, Jan i Eustachy); w późniejszych czasach, tu ścięty Grzegorz Ościk (1580) z rozkazu Batorego za tajemne stosunki z Iwanem Groźnym i za fałszerstwo monety; tu nakoniec 24 kwietnia 1794 roku powieszony hetman Kossakowski. W tym to gmachu odbywały się poważne sądy wójtowskie, tu były osobne komory ławnicze, dom strażniczy, dom wójtów miejskich, więzienia, bramy miejskie, składy. W r. 1781 wieża ratuszowa zapadła. W r. 1783 stanął dzisiejszy gmach podług planu Gucewicza. W r. 1845 urządzono tu teatr miejski.

4. **S. Jerski**, między ulicą Wileńską i prospektem św. Jerzego. Przy tym placu otoczonym topolami, zbudowany dom ćwiczeń wojskowych, z lewej zaś strony, niewielki dom z posągiem Matki Bożej był dawniej biskupa Pilchowskiego, przeznaczony przez niego na

http://rcin.org.pl

pomieszczenie i utrzymanie biednych młodzieńców, 6 ze szlachty i 6 z mieszczan.

5. **Koński rynek**, za Ostrą bramą, gdzie handel końmi.

6. **Zielony rynek**, przy ulicy ś-Stefańskiej, gdzie sprzedają owoce.

7. **Ś. Ignacego.** Jest to niewielki placyk po za ogrodem pałacowym. Przy nim wznoszą się mury koszar przerobionych z kościoła ś. Ignacego i byłego przy nim kollegjum Jezuitów, które założył był biskup Eustachy Wołłowicz, w r. 1622. Kościoł konsekrowany w 1647 r. Były tu piękne freski, sławnego Dankersa. Z tych 18 portretów dużych podobno generałów jezuickich, dotychczas przechowało się w górnej kopule, a chociaż zabielone, z łatwością wedle zdania znawców mogłyby być oczyszczone. W tymże kościele, przy katakumbie był pomnik wzniesiony sławnemu Tomaszowi Ujejskiemu biskupowi kijowskiemu i czerniehowskiemu, sekr. król. † d. 1 sierpnia 1689 roku w wieku lat 76. Koszary urządzono kosztem magistratu i kahału wileńskiego w r. 1798.

8. **S. Kazimierza**, również niewielki placyk przed koszarami św. Kazimierza; koszary te urządzone z byłego przy kościele ś. Kazimierza, przerobionego na sobor św. Mikołaja, domu professow oo. Jezuitów.

9. **Ostrobramski**— za Ostrą-Bramą, na przeciw b. domu kks. Missjonarzy, który stanął na gruzach b. kościołka i cmentarza ś. Nikodema.

10. **Rybny**— na Zarzeczu, nad Wilejką, gdzie targ rybą.

http://rcin.org.pl

11. **Drewniany rynek**, przy ulicy Pozawalnéj, gdzie dziś odbywają się kary przestępców i gdzie sprzedają drwa.

12. **Zarzeczny**, albo Zarzeczny rynek, w miejscu rozdziału dwóch ulic: Popowszczyzny i Połockiéj.

ULICE: W 1 cyrkule: 1. **Łukiska**, na przedmieściu Łukiszkach, od Łukasza Piotrowicza, ulubieńca Witolda, któremu on tu nadał w dziedzictwo grunta. Dawniej, na starożytnych planach miasta, tę część miasta mianowano T a r t a r j ą, zapewnie od pierwiastkowych osad tu Tatarów.

2. **Portowa**— od portu, albowiem idzie od rzeki Wilji i tędy przywożono towary sprowadzone Wilją, gdyż Wilja nasza za dawnych czasów była rzeką spławną, jak o tem wspomnieliśmy wyżej.

3. **Trocka**— ponieważ prowadzi do Trok. Przy téj ulicy piękny pałacyk Jana hr. Tyszkiewicza, b. marszałka pttu wileńskiego, kościół i klasztor kks. Franciszkanów, dawne mury Radziwiłłowskie, dziś domy Wilgockiej i t. d.

4. **Jatkowa**— jedna z żydowskich ciasnych i brudnych uliczek. Tu są j a t k i—t. j. sprzedaż mięsa.

5. **Rudnicka** — tędy szła droga do Rudnik, o 4 mile od Wilna, gdzie Kazimierz Jagiellończyk w r. 1470 fundował myśliwski pałac. Jest to także jedna z żydowskich ulic. Przy niej kościół W s z y s t k i c h Ś w i ę t y c h.

6. **Ś. Stefańska** — przy niej kościół ś. Stefa-

http://rcin.org.pl

na—dziś bardzo ożywiona, z powodu zbliżenia do banhofu kolei żelaznej.

7. **Niemiecka**, jedna z najdawniejszych ulic, gdzie za czasów Gedymina osiedli Niemieccy kupcy i rzemieślnicy umyślnie z rozmaitych miast hanzeatyckich sprowadzeni. Zaczyna się od ratusza, a kończy na skrzyżowaniu trzech z nią ulic Wileńskiej, Trockiej i Dominikańskiej. Tu była mennica litewska, w domu obecnie Izraelity Kinkulkina. Podskarbi lit. Hornostaj nabył ten dom w r. 1545 za 500 kop groszy lit. Mennica pod sterem Justa Ludwika Decjusza doprowadzoną była do stanu doskonałości równającego się najpierwszym w owym czasie mennicom. Niedaleko ratusza stoi wielki dom murowany z Pogonią litewską na frontonie wyrobioną, a pod nią we framudze posąg gipsowy wyobrażający postać ludzką, w długiej tunice, z zawiązanemi oczyma, trzymającą w prawej ręce miecz obnażony, w lewej szalę, godło sprawiedliwości. Dom ten należał w wieku XVI do owego Ościka, o którym wspomnieliśmy wyżej, później przeszedł we władanie Ważyńskich i tu czas jakiś miał lokal trybunał główny litewski. Owa emblema sprawiedliwości ma oznaczać właśnie sprawiedliwość Batorego w kaźni zamożnego i znakomitego rodu Ościka, inni mniemają, że była wzniesioną przez jednego z Ważyńskich, na pamiątkę że tu odbywały się sądy głównego trybunału lit. Obecnie należy do Poznańskich. Na początku tej ulicy były niegdyś trzy domy szczególniejszego nazwania: r a j, p i e k ł o

http://rcin.org.pl

i p i e t u c h o w o. Przy tej ulicy kościoł luterski, dom Mullera (dziś Józefa Szyszki), jeden z największych, należał do podskarbiego Flemminga, później do Brzostowskich. Tu przez lat bardzo wiele odbywały się wszelkie zabawy publiczne, bale, maskarady, koncerty. Obok dom także duży dawniej do Fitynhofów należący, w którym niegdyś była sławna s r e b r n a s a l a, a naprzeciw o czterech piętrach dom professora architektury w uniw. wileń. Michała S z u l c a, przez niegoż samego przerobiony z murów niedokończonego kościoła kks. Pijarów, założonego przez Dogiela; obecnie dom ten należy do kupca Lebensona.

8. **Wileńska**— dawniej nazywała się Wilejską, bo prowadzi ku rzece Wilji. Tu była jedna z bram miejskich (p o r t a V i l e n s i s). Przy tej ulicy wznosiły się dawniej wspaniałe gmachy Radziwiłłów, gdzie dziś dom Towarzystwa dobroczynności, a gdzie czas jakiś był zbór kalwinów, założony przez sławnego Mikołaja Czarnego, jak również gdzie później był teatr, dziś dom p. Wiszniewskiego. Obok tego domu, położony dom cywilnych gubernatorów, dawniej Abramowiczowski, a przedtem Oskierków, gdzie był urządzony najpierwszy w Wilnie teatr i gdzie w roku 1785 znakomity Wojciech Bogusławski dawał świetne widowiska.—Przy téj ulicy kościoł ś. Katarzyny.

9. **Ostrobramska** — ulica ta zaczyna się od ratusza i ciągnie się aż rogatek. Za Ostrą Bramą, za domem Legów (dawniej Kossobudzkich)

http://rcin.org.pl

przechodzi po nad ulicą kolej żelazna z Petersburga do Warszawy i Kowna. Przy téj ulicy leżą cerkwie i monastéry ś. Trójcy i św. Ducha, oraz kościoł ś. Teresy (Ostrobramski). Dawniej ulica ta nazywała się Miednicką; albowiem tamtędy wiedzie droga ku zamkowi starożytnemu wielkich książąt litewskich w Miednikach.

10. **Żmujdzka**, jedna z żydowskich dawnych ulic — są tu gmachy nadzwyczaj starożytne. Zapewnie w dawnych czasach tu głównie kwaterowali przyjezdni Żmujdzini, i dla tego od nich otrzymała swą nazwę.

11. **Pohulańska** — prowadząca do cienistych allei i przedmieścia Pohulanką zwanego, oraz na cmentarz ewangelicki.

ZAUŁKI: 12. Gosztowtoski, od familji Gosztowta, który tu miał swoję osiadłość; 13. **Abramowiczowski**, od domu dawniej Abramowicza, dziś gubernatorów cywil.; 14. **Szpitalny**, 15. **Franciszkański**, 16. **św. Mikołaja**, przy którym starożytny kościołek; przy obu tych zaułkach poczerniałe mury świadczą o ich starożytności; godna też tu widzenia dzwonnica Franciszkańska, podług domysłów, musiała być dawniej jedną z bram miejskich. 17., **Policyjny**; 18. **Staro-Policyjny**, 19. **Kwaszelny**; 20. **Pohulański**; 21. **Placyk** (płoszczadka); 22. **Strumiłłowski**; 23. **Wingierski**, albo **Węgierski**— uliczka przy źródłach tegoż nazwania, skąd wyborna czterma ukrytemi pod ziemią rurami sprowadzana woda, słynie u mieszkańców miasta pod nazwaniem święto-

http://rcin.org.pl

jańskiej, jedna bowiem z jej zbiorowisk umieszczone jest u stóp dzwonnicy przy kościele św. Jana. Zródła wspomnione zwane są przez lud Wingier, Wingra, Winkra nareszcie Węgry. Ostatnie nazwanie bodaj najwłaściwsze: pochodzić ma, od Węgrów których osada powstała za czasów Olgierda, stanowiła dawniej osobne przedmieście. Źródła te były już znane w pierwszych wiekach istnienia Wilna; stały się później własnością kks. Dominikanów; od roku 1536 wodę przeprowadzono rurami w rozmaite części miasta; dziś rezerwuary z tych źródeł znajdują się, jak już powiedzieliśmy, przy kościele św. Jana i na żydowskim dziedzińcu około ich głównej synagogi. Dodać jeszcze musimy, że do dziś dnia Węgrami, lub Wingrami zowią się tutaj furmani dorożkarze przy drewnianym rynku stojący. Są to biedni mularze ze Snipiszek, nie mający roboty zimą, i ubodzy żydzi, właściciele częstokroć jednej zgłodniałéj szkapy. Ci latem w kałamaszkach, zimą sankami stoją na rynku niedaleko źródeł, za najtańszą wynajmują się cenę, byleby jakkolwiek przekarmić siebie i konia. Zowią ich u nas pospolicie remizą węgierską.

Niedaleko też od źródeł stał ogromny pałac Hilzenów, zamożnej rodziny zadźwińskiej, dziś już prawie całkiem wygasłej, z której jeden, wojewoda Inflancki, znany jest w piśmiennictwie naszem, jako dziejopis Inflant. Dziś ani szczątków pałacu już niema, ale niedawno sterczały jeszcze zwaliska.

http://rcin.org.pl

W II Cyrkule, ULICE: 26. Zamkowa, — od zamku królewskiego i zamkowej bramy, zbitej w 1839 roku. Jedna to z najdawniejszych i najbogatszych we wspomnienia ulic. Tu dotąd jeszcze stoi, wprawdzie już prawie w ruinie, jeden z gmachów trybunalskich, z kramkami wychodzącemi na uliczkę, oddzielającą plac katedralny. Z gmachu tego ma kiedyś powstać dom dla wszystkich sądownictw wileńskich. Dalej po obu stronach kamienice kapitulne, obszerny gmach po-uniwersytecki, — przechodzący na ulicę Biskupią czyli Pałacową,— kościoł św. Jana; wspaniały gmach, należący obecnie do zarządu pocztowego, znany dotąd pod nazwiskiem Kardynalji. Gmach ten od czasów Zygmunta I, a może i wcześniej, należał do rodziny Radziwiłłów. Mikołaj Radziwiłł Czarny, w 1541 roku, dla rozszerzenia tego domu, nabył od kapituły sąsiednią kamienicę, na altarję katedralną i śto-jerską przez Jana Filipowicza, biskupa kijowskiego zapisaną. Czas jakiś był tu zbór kalwiński, za Mikołaja Czarnego. Jerzy Radziwiłł, kardynał i biskup krakowski zamienił ten dom na Kardynalję, to jest na własne mieszkanie, z celami dla znajdujących się przy nim księży i kaplicą. Dom ten należał do Radziwiłłów aż do śmierci księżniczki Stefanji Radziwiłłówny, małżonki Leona księcia Wittgensteina, a w 1850 roku kupiony przez zarząd pocztowy. W tym to domu w 1600 roku nagromadzone były wojska przez Krzysztofa Radziwiłła, dla porwania

http://rcin.org.pl

księżniczki Zofji Olelkowiczówny Słuckiej, narzeczonéj Janusza Radziwiłła.

27) **Śto-Jańska** — prowadząca od kościoła św. Jana aż do połączenia z Dominikańską, tam, gdzie ją przerzynają ulice Pałacowa i Żydowska.

28) **Dominikańska**, w XVI wieku nosiła nazwę Sto-Duchskiéj, od kościoła św. Ducha podominikańskiego. Przy tej ulicy instytut szlachecki. Dom ten w XVI wieku należał do marszałka litewskiego Hilarego Połubińskiego, potem dostał się w spadku księciu Ant. Kaz. Sapieże, który w 1729 r. darował go Pijarom, a ci urządzili tu C o l l e g i u m N o b i l i u m. Gdy ustąpili Pijarowie, dom ten obrócono na szlachecką pensję i oddział gimnazjum drugiego w 1834 roku, z których utworzono instytut w 1838 roku.

29) **Pałacowa** albo **Biskupia**, a jeszcze dawniej **Śto-Krzyzska**— zaczyna się u zbiegu Dominikańskiej z śto-Jańską. Tu po prawej stronie dom narożny, należący do murów uniwersyteckich, odprzedany Kamińskiemu, który też został właścicielem najdawniejszéj w Wilnie apteki, zwanéj akademicką, albo jezuicką. Apteka ta mieściła się, gdzie dziś towarzystwo lekarskie i w niéj niegdyś Jezuici przedawali wódki słodkie i tabaczkę, co im robiło tak znaczny dochód, że z summ wyłącznie z tej wyprzedaży uzbieranych mogli wznieść mury Zakretskiego pałacu. Po lewéj stronie dom księcia Ireniego Ogińskiego, a następnie starożytny gmach, zwany A l u m n a-

http://rcin.org.pl

tem, tu bowiem w 1582 roku Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, założył seminarjum djeceżalne. Następnie zaczyna się dawniej gmach Gastoldowski, późniéj pałac biskupi, a dziś mieszkanie jenerał-gubernatorów, o którym wspomnieliśmy wyżej, a przeciwległe mu mury należą do b. uniwersytetu. Mamy tu dziś Cesarskie lekarskie towarzystwo, redakcję i drukarnię Kurjera Wileńskiego, obserwatorjum astronomiczne, Muzeum starożytności, gimnazjum, archiwum centralne starożytnych aktów, i nadto wiele jeszcze prywatnych mieszkań, wynajmowanych od zarządu gimnazjalnego. Tu Zygmunt-August w 1569 roku założył collegjum Jezuitów; w 1578 roku Stefan Batory akademję; w 1803 r. Aleksander I uniwersytet (zamknięty 1 maja 1832 r.). Warto jest obejrzeć dwa piękne dziedzińce śród tych murów, jeden przed obserwatorjum, a drugi wspaniały przed frontonem kościoła św. Jana.

30) **Preobrażeńska** i 31) **Siemionowska**, nowo odkryte ulice w 1849 roku i tak nazwane od półków gwardji, które tu wtedy kwaterowały. Pierwsza z nich zaczyna się od ogrodu i placu pałacowego i ciągnie się aż do połączenia z Wileńską; druga od kościołka Bonifraterskiego, po nad rzeczką Koczerhą, ujętą w rury i przykrytą mostem, wybiega pod plac Katedralny.

32) **Ratuszowa**— z lewej strony placu ratuszowego, łącząca się z Niemiecką.

33) **Szklanna** i 34) **Żydowska**— w obrębie

http://rcin.org.pl

osobnego kwartału, Żydowskim zwanego, a na dawnych planach mianowanego C z a r n é m m i a s t e m. Tu mieszkają wyłącznie Izraelici,— tu nieustanny handel, wir, życie; kramy, kramki, sklepiki, rynki, sklepy, a nawet podziemia z ogromnemi składami towarów.

35) **Garbarska**— od zaułka Dobroczynności wychodzi na prospekt śto-Jerski.

36) **Tatarska**— jeszcze w XIV i XV wieku była zaludniona Tatarami i dotąd przechowała nazwę.

37) **Śto-Jerska**— koło kościoła św. Jerzego.

38) **Mostowa**, dawniéj Świnia, a jeszcze dawniéj **Senatorska**. Te nazwania dowodnie świadczą o kolejach, jakie przechodziła. Były tu wspaniałe pałace senatorów; po pożarach w XVII wieku zostały same gruzy i na ich miejscach nędzne domki stanęły,— z powodu błota i brudów przezwano ją S w i n i ą; dopiero w bieżącém stuleciu skoro została wybrukowaną, przezwano M o s t o w ą (po rossyjsku b r u k - M o s t o w a j a).

39) **Antokolska**— prowadząca od placu Katedralnego na przedmieście Antokol.

40) **Śto-Jakóbska**— przy kościele św. Jakóba.

41) **Wiłkomierska**— prowadząca do Wiłkomierza,

i 42) **Kalwaryjska**— do Werek i Kalwarji,— obie za Zielonym mostem na Snipiszkach.

ZAUŁKI: 43) **św. Ignacego**, 44) **Dominikański**, 45) **Pałacowy**, między kościołem Dominikań-

http://rcin.org.pl

skim i placem pałacowym. 46) **Skopówka**— na prawo z placu pałacowego idzie wązka uliczka i łączy się z Zamkową,— nazwana Skopówką od Stanisława Skopa, sekretarza królewskiego, który w pierwszej połowie XVI wieku miał tu dom wspaniały. 47) **Bogusławski**— był tu wspaniały pałac Bogusława Radziwiłła. 48) **Śto-Jakóbski**. 49) **Pozawalny**, 50) **Dobroczynności**, 51) **Słomiany** i 52) **Sołtaniszski** (przy drodze Werkowskiej na Snipiszkach).

W cyrkule 3-cim: 53. **Wielka**, pośrednia między Zamkową i Ostrobramską. Zaczyna się od Kardynalji, o któréj już wspomnieliśmy. Dalej naprzeciw pięknego sklepu Fiorentiniego, za domem Machnaura, znajdziemy ruiny Piatnickiej cerkiewki, założonej, a raczej przerobionej ze świątyni boga pijaństwa Ragutisa, przez Marję księżniczkę Witebską, żonę Olgierda, w XIV wieku. Zaraz za ruinami, zaczyna się obszerny dom Chodkiewiczów, późniéj Pusłowskiego, a dziś rezydencja kuratora okręgu Naukowego. Ten to dom w r. 1600 był silnie ufortyfikowany i tu ukrywano nieszczęśliwą ofiarę przesądu, Zofję Olelkowiczównę, księżniczkę Słucką, katoliczkę, narzeczoną kalwina Janusza Radziwiłła. Wojska Radziwiłłowskie licznie zgromadzone w Kardynalji stanęły już przed tym domem, zamierzając go w gruzy obalić i księżniczkę porwać, ale trafne strzały z dział Chodkiewiczowskich przekonały Radziwiłłów, że w tak

http://rcin.org.pl

wązkiéj ulicy walczyć niepodobna.— Naprzeciw tego domu stoi kamienica, znana pod nazwą Franka, który tu mieszkał, a późniéj tu mieszkał i umarł (w 1837 roku) sławny dr. Jędrzéj Sniadecki. Dalej cerkiewka św. Mikołaja, o któréj już wspomnieliśmy, naprzeciw niéj duży pałac Ostików, późniéj Paców, dziś przeznaczony na mieszkanie dowódców korpusu wojskowego, w Wilnie konsystującego. Za cerkiewką zaś wznoszą się starożytne mury gmachu zwanego K l i n i k ą. Należał on do Gastoldów, a w XVI wieku przeszedł na własność do Radziwiłłów, którzy władali tym domem do 1804 roku. Tu za czasów Mikołaja Czarnego była czas jakiś kaplica reformowanego wyznania, gdzie spoczęły zwłoki tego księcia i małżonki jego z Szydłowieckich, przewiezione potem do Dubinek. Za czasów uniwersyteckich była tu K l i n i k a. Dalej następuje Ratusz, o którym już mówiliśmy.

54. **Subocz**, wązka uliczka, wychodząca z Ostrobramskiéj i prowadząca mimo kościoła kks. Missjonarzy na przedmieście Popławy. Jedni dowodzą, że nazwanie to pochodzi od wyrazu z u b o c z a; inni zaś domyślają się, że mogła dawniej nazywać się S o b a c z ą, ponieważ tu była jedna z bram miejskich, zwana Baksztą albo Subocz, nad którą mieszkał kat wileński, a jego posługacze, hycle, zabijali psów i tędy wlekli do mieszkania katowskiego. Przy ulicy Subocz położony zakład Dzieciątka Jezus. Za tym zakładem taż

http://rcin.org.pl

sama ulica nazywa się także Missjonarską.

55. **Bakszta**— stroma góra, z której schodzi się na ulicę Sawicz. Właśnie tu miała być najdawniejsza osada ludności wileńskiej, przy warowni czyli baszcie, pod którą w podziemiu miała być świątynia pogańska, Atlanbą zwana.

56. **Sawicz** — od Sawy jakiegoś; wychodzi z Wielkiéj, łączy się z Bakszta, zakręca się na lewo i biegnie aż do zakrętu na Zarzecz. Przy téj ulicy szpital też zwany Sawicz.

57. **Zarzeczna**—prowadzi do mostu na Wilence i biegnie dalej na przedmieście, dzieląc się na dwie odnogi, na lewo— Popowszczyznę, i na prawo— Połocką ulicę.

58. **Połocka**— przy której cmentarz Bernardyński,— prowadziła dawniej do Połocka; tu zaczynał się sławny szlak Batorowski.

59. **Popławska**— prowadzi na przedmieście Popławy.

60. **Popowszczyzna**, gdzie niegdyś mieszkali księża uniccy; milutkie i czyściutkie miasteczko niewielkie, z kilku uliczek złożone. Ztąd idzie droga śród gór i wąwozów, na Antokol prowadząca, a przy téj drodze sławny kurhan, nad całą okolicą panujący— jest to mogiła Giedymina, założyciela stolicy litewskiej. Za Popowszczyzną cmentarz Izraelitów.

ZAUŁKI: 61) **Kazimierski** (koło koszar);— 62) **Nikodemski**; — 63 i 64) **Hołubowicza**; —

http://rcin.org.pl

65 i 66) **Rajskie**, prowadziły do Raju, to jest ogrodu, za obrębem klasztoru Wizytek.— 67) **Dworcowy**;— 68) **Botaniczny**, koło ogrodu dawniéj Botanicznego;— 69) **Królewski**, koło Królewskiego młynu;— 70) **Bernardyński**;— 71 i 72) **Sto-Michalskie**;— 73) **Łotoczek**;— 74) **Anatomiczny** albo **Spaski**, gdzie dotąd ruiny byłego soboru metropolitalnego prawosławnego Bogarodzicy, w którym pod wielkim ołtarzem pochowana królowa Helena, córka Jana III Bazylewicza, małżonka króla Aleksandra;— 75) **Safjaniki**, gdzie wyrabiają safjan, na Zarzeczu;— 76) **Kopanica**— wysepka między kanałem (od młynu dawniej Tyszkiewiczowskiego, dziś Jogichesa na Popławach) i Wilejką;— 77) **Szwarcowy**, gdzie w XVI wieku niemiec Szwarc miał dom, w ostatnich czasach Przyałgowskich, a dopiéro Jałowieckiego. Ten Szwarc, podług podania miał nauczyć sposobu doskonałego wyrabiania cegły;— 78) **Biały**;— 79) **Zajcowa**.

Na Antokolu, stanowiącym oddzielny cyrkuł: 80) **Antokolska**;— 81) **Senatorska**;— 82) **Nadbrzezna**;— i 83) zaułek **Nadbrzeżny**.

Oprócz tych, w ostatnich czasach urządzono ulice: 84) **Prospekt św. Jerzego**— wychodzi z placu katedralnego i w równej linji, pominąwszy ulice Wileńską i Pozawalną, wpada na Nowy-Rynek na Łukiszkach.

85) **Bniwar**— zaczyna się przy zakręcie Wilji i idzie brzegiem rzeki do kościoła św. Jakóba. Tu były ruiny sławnego pałacu, w którym mieszkała Barbara Radziwiłłówna, żona

http://rcin.org.pl

Zygmunta-Augusta, z rozebranej cegły stanął wielki dom za Ostrą bramą Kossobudzkich, dziś rad. st. Legi, na miejscu zaś pozostałych ruin, w ostatnich latach wzniesiono piękny dom rad. stanu. Ign. Karabanowicza.

86) **Aleksandryjska**, 87) **Handlowa** i 88) **Włodzimierska**,—trzy nowe ulice koło banhofu kolei żelaznéj.

89) Nowo urządzony **Bulwar** od banhofu na Pohulankę, naprzeciw cmentarza ewangielickiego.

Podajmy dopiero ogólną krótką topografję miasta. Dzielimy miasto na trzy główne części:

I) Sam środek stanowią 3 najokazalsze ulice: Zamkowa, od Katedry do Kardynalji; Wielka, od Kardynalji do ratusza i Ostrobramska, od ratusza aż do rogatek. Z tych ulic wychodzą inne pomniejsze, i tak: z ulicy Zamkowej, idąc od Katedry, po prawéj stronie Skopówka, wybiegająca na plac pałacowy.

Z Wielkiéj ulicy, po lewej stronie, za domem i sklepem Fiorentiniego, zaułek Szwarcowy, łączący się z żydowskim kwartałem; koło placu ratuszowego, za domem Mokrzyckiego, Żydowskie ulice; w końcu placu ratuszowego ulica Niemiecka, łącząca się z Wileńską a przerznięta Dominikańską i Trocką; Wileńska zaś ciągnie się aż do Zielonego mostu. Z niéj wychodzą ulice: Abramowiczowska, łą-

http://rcin.org.pl

cząca się z Pozawalną; daléj zaułki: Boufałowski i św. Jakóba. Z Wielkiéj ulicy, wprost Ratusza, dwie ulice: Rudnicka i Policyjny zaułek; z Rudnickiéj, w prostej linji, po przerznięciu jej przez Pozawalną, wchodzi się na śto-Stefańską — ta idzie daléj aż na przedmieście zwane Rudnickie i Kominy. Z Policyjnego wychodzi drugi Policyjny zaułek, zwany Stary m, oba zaś łączą się z ulicą i placem zwanym Końskí targ.

Z Ostrobramskiéj., wychodzą 3 ulice:— 1) prowadząca na Koński targ, a ztąd na zaułek Strumiłowski, łączący się z Włodzimierską ulicą i następnie Aleksandryjskim bulwarem koło banhofu; 2) Prospekt Włodzimierski i 3) uliczka, którą zowią placykiem, idąca od Wiejskiéj kawy i łącząca się z Końskim targiem.

Pozawalna ulica, od Końskiego rynku, określa główną część miasta z téj strony, łączy się z Portową, a ta z Prospektem św. Jerzego. Z niéj wychodzą: Pohulański zaułek, Pohulanka, Wingry, zaułek prowadzący na Nowe-Miasto, wpadają zaś: zaułek Boufałowski, Abramowiczowski, idący z Wileńskiej, ulica Trocka, zaułek Franciszkański, ulica Zmudzka, Szpitalna, Rudnicka, Policyjny zaułek, — ten zaś łączy się z Końskim targiem.

http://rcin.org.pl

Z Wileńskiéj ulicy od Zielonego mostu, wychodzą po prawéj stronie 2 zaułki: śto-Jakóbski, przerzyna prospekt św. Jerzego, daléj zaułek Boufałowski i Abramowiczowski; z lewéj strony zaułek Bogusławski, ulica Mostowa, plac i prospekt śto-Jerski, zaułek Dobroczynności, ulica Preobrażeńska.

Z ulicy śto-Jańskiéj wchodzimy na plac pałacowy; ta ulica wprost prowadzi na plac katedralny, na prawo Skopówka, a na lewo ulica Preobrażeńska, z niéj na prawo Siemionowska, wychodząca na plac Katedralny, daléj Tatarska, z któréj na prawo zaułek Garbarski, na lewo Dobroczynności; na lewo zaś z Preobrażeńskiéj, przez placyk św. Ignacego, a naprzeciw domu Kostry (dziś Abramowiczowéj) zaułek Dominikański, który przyjmuje zaułek św. Ignacego i łączy się z ulicą Dominikańską..

Kwartał Zydowski stanowią poplątane z sobą wązkie i brudne ulice: Zydowska, Jatkowa, Zmudzka, Szpitalna, Wszywy rynek, Szkolna, Furmańska, Szklanna, zaułki Franciszkański i św. Mikołaja, Złodziejskie kramki. Wszystkie one położone między Trocką, Pozawalną i Wielką, przerznięte Niemiecką.

Prospekt św. Jerzego— wychodzi z placu katedralnego, przerzyna ulicę Wi-

http://rcin.org.pl

leńską i biegnie daléj aż na Łukiszki, gdzie turma i rynek.

Po lewej zaś stronie, idąc od Katedry — ulica zwana Królewski młyn, prowadząca do ogrodu dawniéj botanicznego i na góry, łącząca się z Bernardyńskim zaułkiem; Bernardyński zaułek; dwa zaułki śto-Michalskie; Łotoczek; Sawicz; zaułek św. Kazimierza; ulica Subocz; zaułki: Nikodemski, Rajski, Hołubowiczowski. Ztąd wychodzi się na cmentarz i przedmieście zwane Rossą.

II) Zarzeczna część, za rzeką Wilejką. Tu główna ulica Zarzeczna. Z niej, w prostej linji Połocka aż do rogatek; ulica Popławska, prowadząca na przedmieście Popławy;— Popowszczyzna, zkąd przez góry wychodzi się na Antokol.

III) Za Katedrą zaczyna się Antokol, przedmieście, jedno z najokazalszych, i ciągnie się na przestrzeni 7 wiorst aż do Wierszubki; tu są ulice:— Antokolska i Senatorska. Dalej idąc ulicą Mostową, lub prospektem św. Jerzego za Zielony most, wiodący na przedmieście Snipiszki, zkąd jedna ulica zwana Wiłkomierska, prowadzi na gościniec dawniéj pocztowy, do Wiłkomierza, druga Kalwaryjska — prowadzi do kościoła kalwaryjskiego i Werek.

http://rcin.org.pl

Piękne są okolice Wilna. Wskażmy tu przynajmniej główniejsze. Północne: — Za Zielonym mostem, z lewéj strony, stoi wielki murowany kościoł, a na przeciw niego na wzgórzu murowany słup z pokryciem, wewnątrz którego widać bolesną postać Zbawiciela, uginającego się pod krzyżem. Tu stał był pierwiej posąg św. Jana Nepomucena, i gdy koleją czasu znacznie się nadpsuł, rektor ówczesny kościoła ks. Ptak, w 1719 roku umyślił postawić nowy, lecz umówiony w tym celu snycerz zrobił posąg Zbawiciela. Długo ksiądz wzbraniał się go przyjąć, ale się nareszcie zgodził i dnia 9 maja 1720 roku posąg ten wraz ze słupem poświęcony, uroczyście na wzgórzu wmurowany został; niedawnemi zaś czasy, najprzód przez cudownie uzdrowionego kalekę, biednego stróża domu dawniéj Czerwińskiej, dziś Nowickiej, (na rogu ulicy Trockiej), Mateusza Pakułowicza odświeżony. Odtąd w rozmaitych dobach czasu i roku postrzegać się tu dają tłumy starców, kobiet i dzieci, możnych i ubogich, modlących się na klęczkach i obchodzących kolanami, z pacierzem na ustach, słup w około.—Tu zaczyna się przedmieście zwane Snipiszki, jak już powiedzieliśmy, nazwane od bogatego mieszczanina wileńskiego Snipa, czy też Snipisa, któremu Witold za usługi darował tę część ziemi. Podług tradycji, na Snipiszkach

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Widok Góry Zbawiciela na Świętych Krzyżach

http://rcin.org.pl

miała się urodzić, przy ulicy Wiłkomierską zwanéj, Katarzyna I, żona Piotra W., Skowrońska z domu.

Za domami z prawéj strony od Wiłkomierskiéj ulicy, leży na polu gromada ogromnych kamieni. O nich między ludem wieść krąży, że tu niegdyś młoda para po ślubie wraz ze swymi dziewosłębami, jakiegoś dopuściła się świętokradztwa, i tu nagle w kamienie obróconą została. Kamienie te leżą w okrąg, pośrodku zaś ich dwa sterczące obok, mają przedstawiać ślubną bezbożną parę.

Dalej prowadzi droga traktem Wiłkomierskim, do góry zwanej Szeszkinia, z której śliczny widok na miasto i ku Kalwarji; tu kończą się z lewej strony Śnipiszki. Całe to przedmieście dziś zamieszkane przez strycharzy i garncarzy, liczne przedstawia fabryki cegieł z kopiącej się tuż obficie wybornego gatunku gliny, którą niekiedy w odległe nawet strony dla delikatniejszych wyrobów przewożą.

Boczna droga za kościołem św. Rafała i pierwszemi rogatkami, prowadzi po nad brzegiem Wilji ku Zwierzyńcowi książąt Radziwiłłów, dziś księcia Wittgensztejna. Piękne to miejsce; rozległy bór dokoła wysokim ogrodzony ostrokołem, choć już od dawna żadnego tam niema zwierza. W borze, po nad rzeką piękne letnie mieszkanie, obecnie letnia rezydencja głównego naczelnika kraju. Dalej przeszedłszy mostek, przy młynie, trzeba się wdrapać na krętą górę, na któréj

http://rcin.org.pl

szczycie stoi domek murowany, a dalej przy drodze karczma. Jeszcze przed kilku laty był tu do koła las gęsty, wytrzebiony teraz, co temu miejscu wiele odjęło uroku; lecz zagłębmy się na lewo od murowanego domku do spadzistości góry, zarosłéj jeszcze drzewami, wzrok nasz obejmie i dziś dziwnie czarowną i rozległą okolicę. Śród pięknych widoków z okolicznych gór Wileńskich, jak Szeszkini, Boufałowskiej, Zamkowej, Bekieszowej i innych, dwa zdają się nam być najmajestatyczniejsze, a to właśnie z téj góry, o której mówimy i z Pacowskich, o których będzie później. Tu, u nóg siniejąśród gęstwy ciemnego boru wody Wilji, za nią las, którego krańce zdają się zlewać z horyzontem, na prawo śród lasu i gór obnażonych, stérczą ponure zwaliska Zakretu, na lewo wieże kościołów i gmachy miasta zlewają się w dziwnie urozmaiconą całość, a jeszcze kilka kroków, na lewo, przez drzew gęstwinę, ukazują się góra Szeszkinia, folwarczek Justynówka, wprost zaś jakby w oddalonem przezroczu, błyskają białe wieże Kalwarji i gmachy pałacowe Werek. Jedyny to wprawdzie punkt i trzeba go umieć wynaleźć, ale jakże zachwycający, jak mimo woli pociąga do dumań i wspomnień, które widok tych wież i ruin nastręcza! Miejsce to nazywa się K a r o l i n k a. Ztąd prowadzi droga do Z a m e c z k u na wyniosłém wzgórzu położonego. Podług domniemań zasłużonego naszego Michała Balińskiego, był to właśnie ów zamek

http://rcin.org.pl

Vissevalde, o którym Krzyżacy tak często wspominają. Można niegdyś rodzina Wirszyłłów. dziś już zgasła, miała tu zamek murowany, nazywający się Suderwa Wirszyłłów. Z czasem, miejsce to przeszło we władanie Hlebowiczów, i później stało się własnością Jezuitów, po kassacie których przyłączone do dóbr edukacyjnej komissji. W XVI wieku było tu porządne gospodarstwo i pięć machin, między któremi młyn wielki, tartak i hamernia. W późniejszych czasach mieszkała tu sławna niegdyś z dowcipu i dziwactw Olimpja z Radziwiłłów hr. Mostowska, autorka kilku powieści, między któremi pamiętną jest: Strach w Zameczku. Pod koniec istnienia uniwersytetu, projektowano tu urządzić instytut agronomiczny. Już pierwsze do tego kroki poczynione były, już i uczony dyrektor mianowany został, gdy zbieg innych okoliczności przerwał powzięte zamiary. Na polach téj majętności znajduje się dotąd mogiła Krzyżaków, pobitych przez Litwinów nad rzeczką Suderwianką.

Idźmy teraz wprost od Zielonego mostu drogą Werkowską. Przeszedłszy długą ulicą przedmieścia, droga z początku ciężka piaszczysta, ale równa, bo przez płaszczyznę wiodąca. Z lewéj jéj strony, na rozległych w dali obrzeżonych wzgórzami równinach, nie raz grzmiały działa, huczały bębny i trąby, tętent licznych rozlegał się koni, odzywał się tu i ówdzie dźwięk muzyki wojskowéj, przerywany tysiącznemi okrzykami żołnierzy, wita-

http://rcin.org.pl

jących dowódzców swoich. Tu bowiem odbywały się ćwiczenia artylerji, jazdy, piechoty, i nieraz bieliły się namioty stojących w letnim obozie półków. Tu też w 1707 roku stały wojska Piotra wielkiego, a w 1812 rozwijały się szeregi sławnej starej gwardji francuzkiej przed orlem okiem Napoleona I-go; tu i w ostatnich czasach odbywały się nieraz wojskowe ćwiczenia i przeglądy. Z prawej strony widać część miasta, wieże kościołów, a najwyraźniej rozległy ze swemi ogrodami Antokol, przedmieście zdające się iść ze Snipiszkami, co do rozległości, o pierwszeństwo; obraz zaś ten cały oddziela od Werkowskiéj drogi poważnie płynąca Wilja. Po przebyciu płaszczyzny i zostawieniu z lewego boku drogi, przez folwark Bołtupie do Kalwarji wiodącej, ukazuje się droga węższa i kręta, z obu stron odziana cienistemi, po wzgórzach pnącemi się laskami, z pomiędzy których wyzierają śnieżne ściany kapliczek, należących do stacij Kalwaryjskich, droga zniża się ku Wilji i z lewéj strony ukazują się mury z framugami, zawierającemi w swych głębiach posągi Boga-rodzicy i świętych Pańskich; dalej za małym, lecz pięknym, zielonym, drzewami osłonionym jarem, gdzie wiosną mnóstwo słowików, wznosi się cerkiew, a przy niej mieszkanie prawosławnego Litewskiego metropolity, ozdobne w piękne i kosztowne obrazy. Na tém miejscu stał przedtem kościoł katolicki z klasztorem oo. Trynitarzy, T r y n o p o l zwany. Za nim już grunt się coraz pod-

http://rcin.org.pl

nosi i nareszcie ukazuje się oczom naszym wzniosła góra, jakby wiankami drzew zielonych cała odziana, śród których wynurzają się szczyty włoskiego w nowym smaku pałacyku. Są to słynne Werki, których nazwisko lud następnie w podaniu swojém wywodzi. Najwyższy kapłan pogańskich Litwinów K r e w e - k r e w e j t e, nie miał prawa drugiéj mieć żony; jeden z nich jednak przechadzając się po lasach okolicznych Wilna, napotkał śliczną Litwinkę i nadzwyczaj ją pokochał. Wzajemnością odpłaciło mu dziewczę. Zawarli tedy z sobą tajemne śluby i owocem tego związku był syn. Co tu począć z dziecięciem? jak je wychować? jakby nadal ukryć wzbronione sobie śluby, za które według ustaw, najsroższa czekała kara. Na powiększenie kłopotu, panujący książe w owę właśnie porę z Trok przybył na łowy z licznym dworzan orszakiem. Ojcowska miłość poszepnęła K r e w e k r e w e j c i e wyborny koncept. Kładzie dzieciątko do osobnej kołyski, przystraja ją w kwiaty i rozmaite świecidełka i zawiesza śród gęstych gałęzi wysokiego drzewa, na szczycie góry, tam właśnie, gdzie dziś stoją gmachy Werkowskie, a gdzie wtedy turów i zubrów znajdowało się łożysko. Wiedział bowiem, że w owo miejsce książe najpewniej ze swymi myśliwcami się uda. Wkrótce też zabrzmiały rogi i dzielny kunigas z dłonią pełną grotów w jednej, a potężnym oszczepem w drugiej ręce, pośpiesza na czele orszaku myśliwych, gwałtownie rozchylając gałę-

http://rcin.org.pl

zie, lecz zamiast ryku turów lub żubrów, naten raz przez Krewe-krewejtę w daleką gęstwinę spłoszonych, słyszy kwilenie dziecięcia. Ciekawy książę zbliża się i ze zdumieniem postrzega w gałęziach kosztownie cóś błyszczącego. Na dany znak spiesznie włażą na drzewo łowcy, zdejmują kolebkę i składają ją u stóp książęcych. Ten ujrzawszy niemowlę i wraz z całym swym dworem za cudowne biorąc to zjawisko, wzywa Krewe-krewejtę, aby mu znaczenie dziwnego wypadku i wolę bogów objawił. Natenczas Krewe-krewejte, po długiém uroczystem milczeniu i tajemnem znoszeniu się z bogami: „Książe, zawoła, tyś ulubiony od bogów, przez ciebie Litwa uszczęśliwioną zostanie. To dziecię zsyłają ci wcześnie bogowie na mojego następcę, skoro ten świat opuszczę. Wychowajże je troskliwie, a stanie się twoim i Litwy u bogów pośrednikiem.“ Uradowany książe, samemu Krewekrewejcie polecił wychowanie dziecka, na pamiątkę zaś jego płaczu i całego wypadku, miejsce to przezwano Werki, od wyrazu litewskiego w e r k t , płacz. Ten cudownie znaleziony chłopiec, z czasem arcy-kapłan, był głośnym w dziejach naszych Krewe-krewejtą, imieniem L i z d e j k o.

Przez jakie koleje przechodziło następnie to miejsce, kiedy w niem wytępione zostały zubry i tury, (piérwsze kryjące się teraz w Białowiezkiej puszczy jedynie, a drugie całkiem już zaginione), kiedy się mianowicie ta okolica zaludniła, z pewnością niewiadomo. Po

http://rcin.org.pl

przyjęciu Chrztu św. przez naród litewski, gdy już gaje i drzewa straciły swoję świętość, śmiało topor jął rozrzadzać te ciemne, okiem nieprzejrzane puszcze, a ukazywać się natomiast zaczęły ludzkie siedziby, tem łacniej, iż w pobliżu coraz się przestronniej gród Giedymina podnosił. Władysław Jagiełło przeznaczył Werki w 1387 roku na mieszkanie biskupów wileńskich. Pamiętne one są bitwą złączonego z Krzyżakami Witolda, ze Skirgiełłą w 1390 roku. Walka toczyła się między Werkami, a górą Szeszkinią od poranku aż do południa; przeciwnicy (Witold i Skirgiełło) zachęcali do boju, cała niemal przestrzeń była usłana trupami z obu stron, lecz w końcu Skirgiełło musiał ustąpić i do miasta się schronić. Pod Werkami też książe Dołhoruki i Chowański, w 1659 roku wygrali bitwę i wzięli w niewolę hetmana polnego litewskiego Gąsiewskiego. W pałacu biskupim w Werkach umarł w 1569 roku 5 lipca Wojciech Radziwiłł biskup, jałmużnikiem zwany, a także w 1659 r. Abraham Wojna, biskup wileński. Władysław IV w 1633 i 1639 zwiedzał Werki, solennie podejmowany przez biskupa Wojnę. Pamiętny jest opis Werek i pobytu króla przez znakomitego poetę Sarbiewskiego, który wszakże dodaje, że: „jak sądzę, tam był piérwszy powód królewskiej choroby.“ Zamek założony tu był w XVII wieku przez Konstantego Brzostowskiego, biskupa wileńskiego. W 1780 roku Werki stały się prywatną własnością Ignacego księcia Massalskiego, biskupa wileńskie-

http://rcin.org.pl

go, który w zamianę oddał kapitule majętność swoją Czerwony-dwór. Biskup książe Massalski chciał uczynić ordynacją dla Karola-Józefa księcia de Liń (Ligne), za którym była jedna z jego pokrewnych, i w tym zamiarze wzniósł w 1782 roku, dotąd w części trwające, wspaniałe budowy, pod przewodnictwem i kierunkiem Wawrzyńca Gucewicza. Sprowadził też na górę za pomocą pomp wodę i założył piękne i obszerne ogrody. W gmachu była kaplica, wielkie i okazałe sale, teatr domowy i t. p. Dotychczas widać na górze ślad wykopanej sadzawki, będącéj przed głównym niegdyś pałacem, którego dziś ani szczętów już niema, a który przed kilkunastu laty stał jeszcze choć opuszczony i na swym pięknym frontonie, w gustownej plastycznéj rzeźbie, przedstawiał Cyncynnata dwóma wołami orzącego rolę. W 1792 roku umarł książe de Liń, zostawiwszy jedyną córkę, która wyszła za hrabiego Potockiego. Tymczasem biskup Massalski, nie ustanowiwszy zamierzonéj przez siebie ordynacji, uległ gwałtownéj śmierci 1794 roku w Warszawie, a dziedziczący po nim Potocki, mieszkaniec Ukrainy i częsty wędrowiec za granicę, nie myśląc nigdy zamieszkać w nieznanej sobie Litwie, wraz z innemi dobrami puścił i Werki w obce ręce. Następny ich właściciel niedawno zmarły w Wilnie, Stanisław Jasieński, b. marszałek powiatu wileńskiego i komandor Maltańskiego krzyża, nie będąc w stanie pałaców tych utrzymać w całéj ich świetności, wszelkich dokładał

http://rcin.org.pl

wszakże starań, iżby się nie rozsypywały w zwaliska. Główny pałac, lubo od dawna niezamieszkały, pokrył dachem miedzianym, a kopułę kaplicy z obrazem św. Franciszka, mistrzowskiego pędzla, w zupełności zachował. Z dwóch pałaców skrzydłowych, lewy obrał sobie za mieszkanie, gdzie pokoje obrazami celniejszych malarzy i kosztownemi po biskupie pozostałemi sprzętami ozdobił. Z obrazów Jasieńskiego, po większej części sprzedanych z licytacji, celowały szczególniej wyżéj wspomniony obraz św. Franciszka i drugi Zbawcy stawionego przed Piłatem. Oba wielkiego rozmiaru, dziś są własnością brata Jasieńskiego. Drugi pałac skrzydłowy, z prawéj strony głównego, oddawał bez interesowny właściciel znajomym swoim na mieszkanie letnie, a nawet jeśliby się komu podobało i zimowe. Tam przez dwa lata, od 1821 roku była słynna pensja żeńska p. Kozłowskiéj. Późniéj niektórzy z professorów uniwersytetu z rodzinami, znajomi dziedzicowi, przebywali letnie miesiące. Nareszcie w ostatnich czasach, Ludwik książe Wittgensztejn, prawem nabywcy, stał się właścicielem czarownych Werek i te nową natychmiast postać przybrały. Szkoda, że mu z planu wypadło rozwalić główny pałac, na którego miejscu rozwija się obecnie śliczny ogród, ciągnący się aż do brzegu powierzchni wyniosłej góry, gdzie wzniesiono szklanną, obszerną altanę. Do pałacu po lewéj stronie przybudowano nader piękny i kosztowny zimowy ogród. Drugi jego

http://rcin.org.pl

koniec ozdobiono ładną wieżyczką, a wnętrze gustownie i z artystycznym smakiem urządzono. Jest tam kilka pięknych obrazów, a w jadalnej sali, umyślnie na to przybudowanej, umieszczono zbroje i oręże książąt Radziwiłłów, sprowadzone z Nieświeżskiego zamku. Godną jest także wspomnienia, założona przez księcia Wittgensztejna w nieco opodal wymurowanym na to domu, szkoła włościańska, będąca przedtem pod szczególniejszą opieką samej księżnéj, z domu księżniczki Bariatyńskiej. Dziś Werki należą do syna księcia Leona, księcia Piotra Wittgensztejna.

Chcąc poznać dokładnie czarowne położenie Werek, nie dosyć obejrzeć je w około, trzeba się jeszcze zagłębić w otaczające lasy, gdzie nie jedno urwisko, nie jeden jar zielony, zwisające malowniczo nad przepaściami drzewa, z szumem spadające strumienie, zachwycają oko przechodnia. Trzy obecnie drogi prowadzą na górę: jedna z prawej strony od miasta, gdzie stoi oberża Słomianka (przy drodze do miasteczka Malat) odwiedzana nietylko przez podróżnych, lecz i mieszkańców miasta i przez nabożnych pielgrzymów zwiedzających Kalwarją. Drugi paradny wjazd, stanowi wyborna szossowa, koło młyna, z przeciwnej strony, droga. Trzeciém nareszcie wejściem, jest wązka, wężykowata, między drzewami wijąca się ku bocznemu z lewej strony pałacowi drożyna. Jest jeszcze prócz tego kilka mniéj więcej udeptanych ścieżek, między drzewami, zarastającemi górę, oraz gładka, równa, już niepnąca się

http://rcin.org.pl

droga od Kalwaryjskiego publicznego gościńca dążącego ku P o d b r z e z i u, miasteczku G i e d r o j c i o m i dalszym za niemi okolicom. Tędy przybywający do Werek, ujrzy przestronny murowany folwark z wieżowym zegarem, dom w kształcie pięknej rotundy i inne budowy, a za folwarkiem opodal zwiedzić może niezbyt dawno założoną papiernię *). U stóp góry Werkowskiej, oddzielone od nich drogą Malatską, po nad Wilją, rozlegają się obszerne ogrody, poprzerzynane sadzawkami pełnemi karpi. Daléj, widać młyn murowany, większy od wyżej wspomnionego, stojącego przy szossowéj drodze.

Taki jest mniej więcej pobieżnie tu naszkicowany obraz Werek, znanych w całej niemal Europie, w piękniejszych swych częściach, ze ślicznych litografij album J. K. Wilczyńskiego. Dodajmy to tylko jeszcze, że kiedy w r. 1840 oczyszczano dziedziniec pałacowy, rozrzucono starożytny kurhan, w którym znaleziono kościotrup, a przy nim topor i inne zabytki. Za pałacem istnieje jeszcze dość wysoki drugi kurhan. W ogóle Werki i okoliczne pola i wzgórza, szczególnie ku miastu, wielkie dla archeologji przechowują nietknięte jeszcze skarby.

Zstąpmy teraz z wierzchołka góry i przejdźmy na drogę przeciwległą, w kierunku bocznym

---

*) Własność najprzód negocjanta Auera, później Heimana, a dziś Pilchau. Obecnie podobno czynność jéj zaniechaną została.

http://rcin.org.pl

Trynopola. Droga ta nas powiedzie koło pól usianych zbożem, dalej ukaże się las majestatyczny, ciemny. Przeszedłszy nieco tym lasem, ujrzą się z prawej strony, nieliczne, skromne zabudowania wiejskie, z lewej—kapliczki murowane, we środku zaś—takiż kształtny kościoł, tak znacznie nad poziom wzniesiony, że szczyt pałacu Werkowskiego zdaje się równać z posadą tej świątyni. Prowadzą do niej schody na 5 kondygnacij, po 12 stopni liczące, z dzikiego kamienia sporządzone. Jest to K a l w a r j a. Kościoł i przy nim klasztor kks. Dominikanów założone 1564 roku przez Jerzego Białłozora biskupa Wileńskiego, a skończone przez Aleksandra księcia Sapiehę, biskupa Wileńskiego. Z początku były one drewniane, w roku zaś 1755 kks. Dominikanie własnym kosztem, przy pomocy Michała i Krystyny Piotrowskich, skarbników Orszańskich, wymurowali dzisiejszy kościoł i klasztor, konsekrowany przez Tomasza Zienkiewicza sufragana wileńskiego w r. 1772 pod tytułem znalezienia św. Krzyża. Długość kościoła 48, szerokość 24, a wysokość 50 łokci. W r. 1812 kościoł i klasztor, zajęte na szpitale i koszary wojenne francuzkie, zrabowane zostały. Nadto pożar zniszczył wiele sprzętów i całą bibljotekę. Kalwarja dzisiaj jest we władaniu duchowieństwa świeckiego. Jeden z ostatnich przeorów dominikańskich (Magnuszewski) przed dwudziestu kilku laty przywiódł staraniem swojem Kalwarją do porządnego stanu, w jakim się obecnie znajduje. On to zwolennik rymów i tak zwa-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Widok Kalwaryi pod Wilnem.

http://rcin.org.pl

nych łacińskich „lusus verborum“, w klasztorze, kościele, a nawet na zewnętrznych jego ścianach, rozmaite stosowne poumieszczał napisy, dotychczas jeszcze, gdzieniegdzie znajdujące się. U wejścia np. do świątyni, jest napis: „Per Crucem ad lucem“ (przez krzyż do światła), nad krzyżem z postacią Zbawcy, u wielkiego ołtarza: „non istum Christum, sed Christum, crede per istum“ (nie w tego Chrystusa, lecz w Chrystusa, wierz przez tego) i t. p. na wszystkich też kapliczkach odpowiednie polskie wierszem, poumieszczał uwagi, które w udzielnéj z drzeworytami tychże kapliczek wydał książeczce, służącej pobożnym za przewodnika do obchodzenia dróżek. Trudno, niepodobna nawet dokładnie piękność i rozmaitość tych miejsc opisać, po których wspomnione kapliczki na przestrzeni prawie mili są rozsiane. Wszystkie sklepione z małemi arkadami, na każdej jest stosowny, na ścianie lub płótnie malowany obraz, ostatecznie odnowiony pędzlem Walinowicza. W niektórych są drewniane ludzkiego wzrostu Zbawiciela posągi i tak np. w kaplicy Chrystusa upadającego pod krzyżem, uwiązanego do słupa i t. d. Niektóre z kapliczek są dwupiętrowe tak, iż do jednej zstępuje się jak do lochu, na drugą wchodzi się po wyrobionych w murze stopniach, a wszystko to wśród zielonych gajów lub ciemnego poważnie drzémiącego boru, na wzgórzach, w dolinach, w najpiękniejszéj pozycji. Przez strumyk żywéj czystéj wody Cedron przedstawiający, a dzielący dwie pochyłości, rzucony

http://rcin.org.pl

jest mostek, pośrodku którego kapliczka prowadzi na niezmiernie strome piaszczyste wzgórza, gdzie lud pobożny najprzód po spadzistości jednego, a potem na wierzchołek drugiego przechodzić musi. Woda strumyka ma być skuteczną na choroby oczu. Co rok, podczas uroczystości zesłania Ducha św. tłumy wiejskiego obojej płci ludu, w liczbie kilkudziesiąt tysięcy, czasem z różnych stron kraju, do Kalwarji na odpust przybywają. Zwykle piérwiej oddają po drodze cześć Najświętszéj Bogarodzicy, zalegając krzyżem lub na kolanach całą nieraz ulicę Ostrobramską, poczem udawszy się do Kalwarji, obchodzą ze śpiewem i litanjami drogi męki Pańskiej. Przewodniczą im w téj nabożnej pielgrzymce, albo świadome już miejscowości świeckie osoby, lub nareszcie za szczupłą opłatę umiejący czytać żebracy. Szczególny wtedy rozwija się przed oczyma widza obraz. Rozmaitość barw jaskrawych ubiorów kobiecych, starcy pomieszani z młodzieżą i dziećmi idą zwolna, śpiewając pieśni lub głośne odprawiając pacierze. Nieraz jedna gromada spotyka się i rozmija z drugą, nieraz w piętrowej kaplicy głos przewodnika odczytującego modlitwę właściwą stacji, miesza się z głosem innego czytającego tamże na dole, jakby w podziemiu, i w tymże czasie, kiedy jedna gromada schodzi na dół, inna wstępuje po drugich schodach na górę. Pielgrzymka kończy się przy kościele, w około którego kilka jest jeszcze stacij. Znużeni tuż pod bokiem prawie znajdują posiłek i wytchnienie: u stóp bowiem schodów wio-

http://rcin.org.pl

dących do kościoła, opodal za kapliczkami bieleją namioty z jadłem i napojem, przez umyślnie natenczas przybyłych z miasta przemysłowców rozpięte. Pierwszego dnia Zielonych Świątek, sam jedynie lud wieśniaczy obecny jest nabożeństwu; na drugi dzień, zwłaszcza po południu, cała droga od Zielonego mostu, szczególnie jeżeli pogoda, ciągłą okryta jest kurzawą, z powodu mnóstwa bez przerwy toczących się powozów, obrzeżonych grupami pieszych wędrowców, i wtedy po odbytém nabożeństwie, gaje Kalwarji zmieniają się w pyszny park. Tegoż dnia zwykle biskup celebruje w kościele, a korzystając z zebranego z dalekich nieraz okolic ludu, udziela im po mszy św. i przy nieszporze sakramentu bierzmowania. Trzeciego zaś dnia, prócz włościan zbierają się mieszczanie i rzemieślnicy, po większej części Katolicy niemieccy, i wówczas z ambon słyszeć się dają kazania w językach niemieckim i litewskim, w następnych zaś, stopniami to życie pełne rozmaitości i ruchu, słabnie, zgiełk ustaje, lud się rozchodzi, rzemieślnicy do swych warsztatów wracają, zwijają się przekupniów namioty i znowu na rok cały zalega Kalwaryjskie gaje uroczysta cisza, przerywana niekiedy tylko przybyłą dla zwiedzenia dróg Pańskich rodziną, lub też lubiący uroczą przyrodę marzyciel zabłądzi tu samotną stopą z dumaniem w duszy i książką w ręku, aby zdala od wrzawy miasta i cierpkiej powszednego życia prozy, swobodne w rajskim spokoju, przepędzić chwile!

http://rcin.org.pl

Najpiękniejsze bodaj ze wszystkich okolic Wilna są p o ł u d n i o w o - w s c h o d n i e. Idąc ulicą Połocką, zaczynają się za mostem Zarzecznym, od krzyża, mimo cmentarza kks. Bernardynów, po za którym zstępujemy z niewielkiéj, ale piasczystéj góry, przechodzimy rogatkę i jesteśmy za miastem; chociaż domki na znacznej przestrzeni rozsiane dość gęsto, jakby dla ubarwienia i urozmaicenia widoków coraz się zmieniających, uważać je można jeszcze za przedmieście. Oto przed nami szeroki gościniec Połockim zwany, jeden z najdawniejszych, łączył bowiem starożytny Połock z Wilnem i szedł na Michaliszki, Świr, Głębokie, do Połocka, a ztamtąd do Moskwy i Kijowa. Połockim gościńcem przybyła do Wilna w. ks. Helena, na któréj spotkanie wyjechał o 3 wiorsty w. książe Aleksander; tym także wyruszył Batory na pamiętną wyprawę Połocką. Lecz zawróćmy się od rogatek na prawo, tu jedna drożynka prowadzi wprost do domku murowanego nad samym brzegiem Wilenki, a druga na lewo do Saskiej-kępy, samotnej, wśród drzew, nad głębokim parowem, z pięknym na szerokie błonie i malowniczą Wilenkę widokiem. Przechodzimy most rzucony przez parów i wstępujemy na dość stromą i krętą górę. Tu dopiéro rozwija się przed wzrokiem pyszna i rozległa okolica. Na lewo wyniosłe, lasem pokryte góry, na prawo szerokie łany, przez które, jak wąż wije się Wilenka, łącząc się z osobnym, z Zarzecza idącym kanałem, gdzie jakby umyślnie dla ożywienia widoku

http://rcin.org.pl

kaskadą spadającej szumiącej wody, stoi murowany młyn, teraz kupca Jogichesa. Dalej po za młynem, po za rzeką, siedziby w nieładzie porozrzucane; dalej znowu las, a po za sobą spostrzegamy wieże kościołów, góry nasze piękne, ruiny zamku, gromady domów chaotycznie zlewających się i tworzących dziwną Wilna mozaikę. Idźmy długą ulicą pośród nędznych żydowskich domków, a znajdziemy się nad samym brzegiem Wilenki, po prawéj stronie drogi płynącej, tak w tém miejscu psotnej, że co rok prawie podmytą jéj swawolą drogę naprawiać potrzeba. Oto, na wzgórzu z po za drzew wygląda domek drewniany Muchina, galeryjkami otoczony, zda się wisi w powietrzu. Dalej po lewej stronie, u podnoża gór piętrzą się domki Kadenacego, a na prawo łan, za nim gaj, daléj Wilenka, przez nią rzucona kładka, a za nią szynk, Karlsbadem zwany. Lecz idźmy ulicą; zbliżamy się do obszernego drewnianego domu, topolami osadzonego, wprost na drogę wysuwającego się; jest to traktjernia pod głośnem mianem Belmontu, własność tegoż Kadenacego. Tu droga zwraca się trochę na prawo, okalając traktjernią; ruszajmy dalej: na lewo widzimy wzgórze lasem zarosłe, a przez drzewa wyglądają ławeczki i stoły kamienne, na prawo zaś szeroka piaszczysta droga prowadzi do lasku, na krawędzi którego wykręca się Wilenka. Daléj, idąc ciągle prostą drogą, przechodzimy koło letniego domu, dawniéj p. Sławoczyńskiego, dziś

http://rcin.org.pl

p. Heimana, z oszalowanym gankiem, na przeciw szumiącego boru położonego, spuszczamy się z góry—tu nowy widok: na lewo góry lasem porosłe, na prawo szerokie zielone błonie, taż Wilenka, a za nią niewielkie, niezdobne, ale poetycznie wyglądające domki Markuciowskie. Idąc daléj drogą, u podnoża gór, po lewej stronie, spotykamy Leoniszki, własność miasta, a mijając ciągłe najpiękniejsze okolice, zdobne gajami, łąkami, górami i Wilenką z hukiem przebiegającą zagradzające jej tu kamienie, wchodzimy na szosse i jesteśmy w Puszkarni, należącéj dawniej do dóbr artyllerji litewskiéj, a dziś do pana Józefa Sidorowicza. Olbrzymia tu jest góra, z któréj uroczy widok na miasto i przyległe okolice, a z pod niej wyprowadzona rurami obfita źródlana woda, daje zasiłek ubogiej, choć huczącéj i swarliwej Wilence, do utrzymania w ciągłym ruchu olbrzymiego młynu, jednego z największych na Litwie, z którym, dla łatwiejszéj kommunikacji, właśnie urządzono ową bitą drogę, o któréj dopiero wspomnieliśmy. Na prawo od młynu most długi przez odnogę stawu, a za nim misterny domek mieszkalny, po za którym szeroki ogród, widokiem Wilenki i pięknych okolic zdobny. Na Puszkarni skończymy naszą wycieczkę za miasto, a zostawując Kuczkuryszki i papiernię Pusłowskiego, gdzie droga łączy się z Połockim gościńcem, wracajmy do Belmontu. Minąwszy dom Heimana, bierzmy się na lewo; drożyną przez gaj trafiamy na ową z Belmontu do

http://rcin.org.pl

Markuć drogę. Spuściwszy się z góry, jesteśmy przy moście, przez Wilenkę rzuconym, a nim go przejdziemy, zawróćmy się brzegiem rzeki, na prawo, wązką krętą drożynką. Trzeba być chyba z naganną, pogardliwą obojętnością dla wszystkiego co swoje, lub pozbawionym uczucia i pojmowania piękna w ogólności, by nie przyznać temu cudownemu wybrzeżu, Litwie właściwych, szczególnych powabów. Ruszamy przez lasek wązkim szlakiem, prawym brzegiem kręcącej się, wijącej się z hałasem, przez duże kamienie przeskakującéj Wilenki; w niektórych miejscach wybrykiem natury drzewa leżą prawie na jéj powierzchni, tak, że na nich wygodnie dumać nad samą wodą można; po za rzeką wspaniałe góry piętrzącym się gajem pokryte, a co chwila nowe bogactwo, co krok to inne widoki; tak idąc, stajemy przy szerokim załomie, gdzie rwąca się z szumem rzeka raptownie na zakręcie się rozszerza, jakby małe tworząc jeziorko; przeciwna strona szumi drzewami. Przeszedłszy kilka kroków, jesteśmy na zakręcie przeciwległej góry, tu ona ogołocona już z drzew, sterczy dziko, urwista, żwirem i piaskiem ściany skał naśladując, poważna i surowa; tu znowu przy drodze źródło prześlicznéj wody, któremu cudowną od oczu własność przypisują. Ztąd Wilenka zwraca się na prawo, a na lewo parów, na dnie którego strumyk się sączy i zygzakiem rusza aż do Rybiszek. Zdaje się, że to wszystko proste, zwyczajne, a jednak każdy z widzów staje

http://rcin.org.pl

tutaj z zadumą i jakiegoś dziwnego doznaje czaru. Idąc brzegiem Wilenki, lub szerszą drogą, na prawo, laskiem, wychodzimy właśnie do owej kładki przez Wilenkę rzuconej, za którą na stromej górze stoi domek, Karlsbadem zwany, na prawo zaś, po tej stronie rzeki przez łąkę drożyna do Belmontu.

Przejdźmy raz jeszcze na powrót do mostu markućskiego. Za nim, na prawo, prowadzi droga na górę do ruin Kiszczańskiego pałacu, a my udajmy się wprost do Markuć. Jest to niewielki mająteczek d-ra Godlewskiego, mający kilka domków wynajmowanych na letnie mieszkania, kilka chat włościańskich i znaczny obszar ziemi. Przeszedłszy tę sadzibę, idźmy drogą, a minąwszy lichą karczemkę zwaną Berlinem, zbliżamy się do większej i okazalszéj, Konstantynopolem zwanej. Opisywać tę drogę niepodobna, byłoby to ciągłém powtarzaniem samych wykrzykników i pochwał. Natura wysiliła się, skupiając na przestrzeni oku dosięgłej tyle swych uroków i wdzięków tak ugruppowanych, urozmaiconych, że ani na chwilę wzrok niema spoczynku. Ztąd przez łany, po za Wilenką, która wśród niezmierzonych okiem piasczystych urwisk, znowu po błoniach zielonych jak wąż się zwija, zakręca i bystro dalej, a dalej dąży, widać znajomą już nam, prowadzącą do Puszkarni drogę, a za nią góry i lasy, mnóstwo porozrzucanych siedzib w nieładzie, przy łanie, pod górą, nad rzeką, na wzgórku, dopełniających całości krajobrazu.

Nie dochodząc do Konstantynopola, dro-

http://rcin.org.pl

żyna na prawo prowadzi do Gór. Tu takaż sama, a coraz zdaje się nowa, cudowna okolica; dębowy lasek, strumyki, pagórki, a po stromej wdrapawszy się górze na sam jej szczyt, idziemy do rozkosznego, a głośnego brzozowego gaju, co jak bukiet na najwyższym posadzony miejscu, z każdego przyjazdu do Wilna, a nawet i z dalszych okolic widzieć się zawsze daje. Tu właśnie zbierała się nieraz młodzież uniwersytecka i w tym gaiku przepędzała wieczory letnie. O kilkanaście ztąd kroków, na samem urwisku góry, stańmy i rzućmy okiem do koła. Cóż to za widok! Całe miasto, z wieżami kościołów, dachami domów, ogrodami, połamane, pokręcone, poprzerzynane Wilją i Wilenką, wyrasta z olbrzymiego parowu, zewsząd otoczone wzgórkami, a po za niem widać górujące okolice: Karolinkę, na szczycie niemal przeciwległej góry sterczącą, Werki, kościół Kalwaryjski, na prawo zaś wzgórki i lasy, to zniżające się, to wznoszące swe głowy, okrążające Puszkarnię, Kuczkuryszki, przerzynające stary trakt Oszmiański i ciągnące się daléj ku południowi. Mająteczek Góry był przed laty własnością Paców, ztąd go nazywają G ó r y-P a c o w s k i e. Dziś należy do skarbu.

Dla rozmaitości przejdźmy teraz przez niewielką wioskę, do Gór należącą, i ztąd inną już drogą wracajmy do miasta. Zstępujemy do nieznacznego z początku, a późniéj coraz głębszego parowu; uszedłszy niewiele staj, jesteśmy pod krytą zieloną galerją z nawisłych gałęzi po obu stronach wązkiej drożyny drzew

http://rcin.org.pl

rozłożystych uplecioną. Tak idziemy, pod tym daszkiem przez naturę skleconym, wiorst dwie; nareszcie las się kończy, a z parowu wysuwamy się na krzyżową drogę — z tych jedna, wprost przed nami, prowadzi do Wilanowa, na lewo do Betleem, handelku, dawniej bardzo uczęszczanego, dziś pustką stojącego i dalej przez łąkę do Rybiszek; na prawo zaś do Markuć i Belmontu. W przód nim ruszymy na Wilanów do miasta, zboczmy trochę na prawo w stronę Markuć. Idziemy nie drogą, ale wązką ścieżką po nad urwiskiem. W dole sączy się strumyk, gęsto zarosłe drzewa zaciemniają widok przeciwległej strony, ale oto niespodzianie stajemy na urwisku obnażonej góry nad samą Wilenką. Jest to ten sam punkt, o którym mówiliśmy już wyżej, opisując przejście po nad brzegiem Wilenki, od mostu Markuckiego do Karlsbadu. Urocze to, samotne, nacechowane czemś dziwnie tajemniczem miejsce. Pod nogami naszemi Wilenka, po za nią na piasczystém wybrzeżu, wysokie wierzby, ani połowy wzgórza, na którem stoimy, wierzchołkami swemi nie dosięgające, a dalej zielone błonia, wysokie lasem porosłe Belmontskie góry, młyny, chatki i dworki malowniczo koło parowu na wzgórkach i po błoniach porozrzucane, a jeszcze dalej miasto z górami, ruinami zamku, wieżami kościołów. Nic nad to piękniejszego! Letnim zwłaszcza wieczorem, kiedy się odezwą brzmienia dzwonów kościelnych, rozpływające się w powietrzu, lub kiedy księżyc zaświeci w pełni, kiedy po chatkach,

http://rcin.org.pl

domkach i w dali, po całem mieście, zabłysną pozapalane światełka, a wszędzie głuche zapanuje milczenie i tylko da się słyszeć mruczenie strumyka sączącego się w ciemnym wąwozie, lub głośniejszy szum Wilenki przemykającéj się po kamieniach, lub nakoniec uroczy szmer po lesie, którego gałęźmi pokołyszą wiatry—o! wtedy mimowolnie wzrusza się serce, wznoszą się oczy ku niebiosom, ku Twórcy tych wszystkich cudów!—O kilka ztąd kroków, bliżej drogi, na samotnem ustroniu od dawna wznosiło się kilka kurhanów sośniakiem porosłych, pod jednym zaś z nich, w obalinie ziemi dostrzedz można było szczątki starożytnego muru. W r. 1853 czyniono tu archelogiczne poszukiwania, które dowiodły, że na tem miejscu był rzeczywiście letni pałacyk znakomitego rodu Kiszkow, od którego przeszedł do Krzysztofa Chodkiewicza syna Hieronima, brata stryjecznego Jana Karola, autora życia św. Stanisława Kostki i kilku łacińskich poezyj, wojewody wileńskiego, który miał za sobą najprzód Elżbietę Kiszczankę, córkę Stanisława Kiszki, w drugiem zaś małżeństwie Zofję księżniczkę Drucką-Horskę, herbu Druck. To samo miejsce nazywało się dawniej Markucie; były one niegdyś pod-miejskim folwarkiem wielkich książąt litewskich. Władysław Jagiełło cząstkę gruntów Markuckich nadał był na utrzymanie proboszcza przy kościele ś. Marcina, zbudowanym, jak wiadomo, zaraz po przyjęciu wiary, na zamku górnym wileńskim. Wielki książe litewski Aleksander darował

http://rcin.org.pl

Markucie żonie swojej Helenie, która tu latem przemieszkiwała.

Owdowiawszy w. księżna Helena, darowała je dworzaninowi swemu Unkowskiemu. Po Unkowskim, otrzymała Markucie Anna Kiszczyna, córka Jana Radziwiłła, starosty żmudzkiego, wdowa po Stanisławie Piotrowiczu Kiszce, wojewodzie wileńskim, staroście bracławskim. Poźniej przeszły we władanie Chodkiewiczów, w roku zaś 1808, czy też 1809, Aleksander hrabia Chodkiewicz, znany chemik i półkownik wojsk polskich, przedał je Józefowi Eysymontowi od którego w r. 1838 nabył d-r Godlewski.

Powiedzieliśmy już, że na prawo od kościoła Katedralnego po nad brzegiem Wilji, leży malownicze przedmieście A n t o k o l, od litewskich wyrazów ant-te-kalna, t. j. na tej górze. Rozciąga się ono na przestrzeni 6 wiorst po drodze prowadzącéj do byłego letniego pałacu książąt litewskich, zwanego Wierszupa, na brzegu Wilji, naprzeciw Trynopola, położonego. Dziś z Antokola idzie pocztowy gościniec na Niemenczyn do Swięcian.

Tu nad samym brzegiem Wilji, wznoszą się: pałac Słuszków, dziś koszary— kościoł Pana Jezusa, dawny pałac Sapiehów, zbudowany z ruin świątyni pogańskiéj w r. 1691 przez Kazimierza Sapiehę wojewodę wil. i hetmana w. ks. lit., a dalej, przeszedłszy długą ulicę przedmieścia Antokolskiego, zasiedlonego wielu pięknemi domkami, ogrodami, zbliżając się ku Pośpieszce (handel, uczęszczany zimową szcze-

http://rcin.org.pl

gólnie porą, własność p. Aleksandrowicza), niedaleko gór Makowskich (tak nazwanych od włościan tego imienia należących do majątku tegoż pana Aleksandrowicza), wązka drożyna na lewo prowadzi do ruin, albo raczej fundamentów tylko starożytnego letniego pałacu wielkich książąt litewskich.

Zeiller, z wieku XVII, takie zostawił wspomnienie o tem miejscu: „Wspaniały pałac króla Zygmunta I, drewniany, leży przy lesie od strony zamku, niedaleko rzeczki Werszupki, dla zabawy i odpoczynku wzniesiony. Przy nim zwierzyniec, gdzie rozmaite zwierzęta z wielkim nakładem utrzymują się.“

Nazwisko W e r s z u p i s, które do dziś dnia zachowała ta okolica, oznacza po litewsku zwierzyniec. Do jakiej epoki odnosi się fundacja tego pomieszkania ww. książąt, z pewnością określić niepodobna. Wszakże do Zygmunta-Augusta musiało to być coś bardzo szczupłego. Dopiero młody wielki książe, za życia jeszcze ojca, rezydując prawie ciągle w Wilnie, przybrał do Zwierzyńca znaczny obszar lasów i gruntu od dóbr biskupstwa wileńskiego, Werek, dawszy w zamian biskupowi Walerjanowi i następcom jego wioskę Oszkińce, która i po dziś dzień należy do Werek.

Za ostatnich czasów, Wierszupka liczyła się w rzędzie dóbr, przeznaczonych na utrzymanie arsenału i artylerji w. księstwa litewskiego. Ztąd też, wespół z innemi dobrami tego rodzaju, nazywała się Puszkarnią. Po-

http://rcin.org.pl

źniéj przeszła na własność prywatną i należy dziś do p. Aleksandrowicza.

Wracając z Antokola, mimo kościoła św. Piotra, na lewo między górami, prowadzi droga na drugie przedmieście Wilna Zarzecz. Tu, co chwila zmieniające się widoki niepozwalają spocząć zachwyconemu oku. Malownicze wzgórza, ruiny zamków, wieże kościołów, kręte rzeki Wilja i Wilejka, dalej góry, lasy, równiny, malują się jak w panoramie i unoszą widza swoją uderzającą pięknością, rozmaitością i niespodziewaném zjawiskiem. Zbliżając się do Zarzecza, napotyka się wysoki kurhan, panujący nad okolicznemi górami i nad całem Wilnem. Ztąd jednym rzutem oka można obejrzeć całe miasto i jego okolice.

Mieszkance Wilna od niepamiętnych czasów nazywają ten kurhan Mogiłą Giedymina, założyciela litewskiej stolicy.

Wielki książe Giedymin zabity został w bitwie z Krzyżakami pod Wieloną, w 1339 roku. Czy rzeczywiście popioły jego przewiezione do Wilna i tu pochowane, historja zamilcza; lecz kilkowiekowe podanie mówi głośniej od historji i z pokoleń w pokolenia wieść przechodzi, że tu spoczywa waleczny książe litewski. Wreszcie Stryjkowski, chociaż myli się co do roku zgonu Giedymina, mówi jednak, że spalony został na dolinie Swentoroga w Wilnie, razem z trzema wziętymi do niewoli rycerzami i że synowie zawczasu przygotowali jemu grób.

Od tej pamiętnej góry prowadzi droga da-

http://rcin.org.pl

lej na Zarzecz, a zwracając się na lewo, na osobną część Zarzecznego przedmieścia, Popowszczyzną zwaną; tu bowiem za dawnych czasów mieli swoje domki i ogrody księża Uniccy. Szczególniejsze to miejsce; niby miasteczko osobne, niby wielkie zagrody tuż pod miastem, a jednak tak odrębną mające fizjonomią, nie tylko od Wilna, ale i przedmieść jego: taka tu cisza i swoboda. Bramy i drzwi otworem, dziatwa bawi się piaskiem na ulicy. Piękne, potulne domki, najwięcej drewniane, otoczone ogródkami, a posuwając się w głąb', sterczą wspaniałe góry, u podnóża których malownicze znowu domki pełne latem szukających powietrza mieszkańców miasta. Po za górami nowy cmentarz żydowski, w dzisiejszem stuleciu założony, a już gęsto zapełniony mogiłami. Na prawo, przez cudną okolicę prowadzi droga na Równe pole, gdzie niewielka wioseczka, a niedaleko jej, na rozdrożu, krzyż i przy nim cmentarzyk wiejski,— tu łączy się drożyna z Popowszczyzny prowadząca z wielkim gościńcem Połockim.

Na Pohulance zwrócić musimy uwagę czytelnika na murowany w kształcie ostrokręgu, na kwadratowej podstawie pomnik, na którego szczycie stoi posąg św. Jacka w habicie dominikańskim, trzymający w prawej ręce krzyż, w lewej posążek Matki Bożej z dzieciątkiem Jezus. Słup ten wystawiony był w r. 1762 na pamiątkę dwumięsięcznej missji odbytej w kościele kks. Dominikanów św. Ducha w Wilnie, podczas agitującego się trybunału głównego

http://rcin.org.pl

w. ks. lit. Więcej jak niepewne są podania dominikańskie, jakoby w tem samem miejscu był już kiedyś dawniéj słup postawiony w r. 1403 (co wyraża i napis na słupie) z posągiem św. Jacka, na pamiątkę jego apostołowania w krajach litewskich, w połowie XIII jeszcze wieku. W r. 1808 uszkodzoną figurę naprawił i odnowił kanonik Bogusławski, ale na przekorę Dominikanom, którzy sami nie kwapili się zapobiedz ruinie pomnika, kazał pomalować habit i płaszcz św. Jacka barwami karmelitańskiemi. On to położył następny czworowiersz na blasze:

Ty jesteś w Niebie, a my tu na ziemi,
Nie śmiemy spojrzeć oczyma grzesznemi!
Uproś u Boga czego nam potrzeba,
Cnoty, rozumu i zdrowia i chleba.

Zdala na uboczu, na spadzistości wzgórza ku Wilji, stoi inny słup murowany, ze wszystkich jakie mógł mieć kiedy ozdób odarty. Podług mniemania niektórych, wzniesiony on na pamiątkę słynnych missij, odbywanych przez ks. Wawrzyńca Owłoczymskiego, dominikana od 1751 roku. Świadomsi zaś rzeczy zapewniają, że podług dawnych aktów jezuickich, wystawiony na pamiątkę przyłączenia do własności jezuitów ziemi, gdzie dziś jeszcze sterczą ruiny zakretskiego pałacu. Na tém bowiem miejscu miało się spełnić objawienie św. Ignacego Lojoli posłańcowi z kollegium od św. Jana do folwarku jezuickiego, gdzie mieszkał rektor, że ziemia wspomniona powinna należeć

http://rcin.org.pl

do Jezuitów, zadość czemu i uczynił właściciel. Działo się to na początku XVIII wieku.

Zaraz za rogatką z prawej strony stoi dom drewniany z cienistym ogrodem; była tu dawniej restauracja Malinowskiego. W ogrodzie zaś obszerny dom murowany nosi nazwę Harmonji, gdzie obecnie urządzono z wielkim nakładem porządny Instytut sztucznych wód mineralnych.

Idąc dalej, po lewej stronie gościńca, w oddali, śród głębokich piasków, ciekącemi zwanych, widać mnóstwo krzyżyków i krzyżów. To cmentarz choleryczny. Nie wszystkie tu mogiły oznaczone godłem cierpienia Zbawiciela, choć kości schnące w piasku należały do okropnie cierpiących na ziemi! Wieje tu, rzec by można, zewsząd boleśnych dla mieszkańców miasta wspomnień pamiątka.

Za domem dąwniej Malinowskiego, gdzie dziś urządzony zakład wód mineralnych trafiamy na dom inny, obszerny, przy zawrocie drogi do boru z gospodarskiém zabudowaniem, własność panien Andersonówien. Dalej zaczyna się bór sosnowy dość ciemny, przyjemny do przechadzek.

Z niego zaraz prawie wychodzi się na drogę wiodącą ku Zakretowi, a z prawej strony ukazuje się murowana kaplica nizkim obwiedziona murem, Repninowską zwana. Tu, wśród drzew cienistych, w pięknem samotnem położeniu, roku 1796 pierwszy wojenny gubernator wileński, jenerał anszef Mikołaj książe Repnin, złożył zwłoki swéj żony

http://rcin.org.pl

i wspomnioną wznieść kazał kaplicę. W bliskości kaplicy téj, na pięknym brzegu Wilji, w r. 1857 urządzono letni woxal.

Na témże miejscu w roku 1710 secinami grzebano ludzi od grasującego wówczas morowego powietrza zmarłych, których część większą, jedna ogromna, głęboko wykopana, pochłonęła mogiła. Jednocześnie było tam wtedy zagrzebanych w osobnej mogile szesnastu Jezuitów, którzy na usłudze kapłańskiéj przy konających zarazą dotknięci, świątobliwie życie skończyli. Spółcześni dziejopisowie jednogłośne dają świadectwo gorliwości Jezuitów w niesieniu chorym posługi; oni bowiem sami jedynie w owych czasach nieszczęść i trwogi, z mężnem chrześcijańskiem zaparciem się własném, dopełniali cudów ludzkości i miłosierdzia, padając nieraz ofiarą żarliwych poświęceń się swoich. Przez długi czas stał nad grobem wspomnionych 16 Jezuitów krzyż z napisem, podobno tam gdzie dziś kaplica. Całą tę przestrzeń starzy miasta mieszkańcy cmentarzem jezuickim zowią, może dla tego, iż do Jezuitów ta ziemia należała. Następnie ów cmentarz prawosławnym oddano. Kaplica Repninowska co rok odnawiana utrzymuje się dotąd w całości. Był w niéj przedtém piękny obraz zmartwychwstania Chrystusa Pana, pędzla Franciszka Smuglewicza, lecz roku 1812 Francuzi wyrznęli go z ram i unieśli z sobą.

Niedaleko stąd, z prawéj strony rzeki, w bliskości słupa, o którym wyżej wspomnieliśmy, stał dom Jezuicki zamiastowy i zwał się

http://rcin.org.pl

Z a k r ę t, dla tego, iż postawiony był u zakrętu Wilji. Był to właśnie ów folwark jezuicki, do którego dążył posłaniec z kollegium, a któremu we śnie objawił się św. Ignacy. Miejsce to z domem mieszkalnym darowanem było Jezuitom przez Stanisława księcia Radziwiłła, w. marszałka litewskiego. Podczas upałów letnich, rektor akademji z professorami przenosili się doń z miasta, by wiejskiego używać powietrza.

Dalej uszedłszy staj kilka lasem, na brzegu Wilji ukazują się zwaliska obszernego gmachu nazwanego także Z a k r ę t e m, a przeistoczonego później w Zakret. Dwie drogi tam prowadzą. Jedna, wyżéj wspomniona, szeroka, przez las mimo kaplicy Repninowej, druga zaś idąc mimo cmentarza Ewangielickiego i altanki ogrodu p. Jeleńskiego, zaraz za rogatką na prawo. Drożyna ta, dla pieszych tylko, tysiące czarownych przedstawia widoków. Idzie się najprzód przez pola, później lewym brzegiem wąwozu zstępującego ku Wilji. Na załomie góry, u podnoża której zakręca się Wilja, a nad jej brzegiem stoi wspomniony już folwark dawny jezuicki, po za Wilją zaś karłowate sosny Zwierzyńca, śród których widać letnie domki, na prawo, w górę biegu rzeki przedmieście Łukiszki i Snipiszki z wieżami kościołów. Idąc dalej brzegiem Wilji, widok coraz staje się rozmaitszym; przechodząc mimo letniego pałacyku jenerał gubernatora, młynu i mostu z przeciwnej strony Wilji rzuconych już za Zwierzyńcem, zbliżamy się ku

http://rcin.org.pl

Zakretowi, a tu strome góry (za Wilją), z sączącym się piaskiem po nagich spadzistych ścianach, okryte sosnami. Lewa zaś strona, którą idziemy, płaska z początku, ku Zakretowi zamienia się w pagórki krzewami porosłe. Mur ten wznieśli Jezuici na początku ubiegłego stulecia. We środku gmachu była kaplica, cały zaś gmach wraz z przestronnemi pięknemi ogrodami otaczał w koło mur, na którego ścianach i framugach prześliczne znajdowały się niewiadomego pędzla freski. Po usunięciu Jezuitów, gmach ten stał się własnością Ignacego księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego; po nim przeszedł we władanie zwierzchności miejskiej, od której za 12,000 rubli sr. nabył go wojenny ówczesny wileński gubernator, jenerał hrabia Beningsen, i z poważnego zakonnego ustronnia zrobiono piękny, w nówszym guście pałac. Lubił w nim często przebywać cesarz Aleksander I, gdy przed samem wejściem Francuzów, w roku 1812 bawił w Wilnie. Na przygotowany dla niego bal, ponieważ pałac nie był w stanie pomieścić wszystkich gości, wzniesioną była pod przewodnictwem professora architektury w uniwersytecie wileńskim Szulca, w ogrodzie, piękna na lekkich kolumnach altana. W niej po zabawach i tańcach, Monarcha, damy i celniejsi urzędnicy państwa w śród przepysznéj illuminacji wieczerzać mieli, wszystko już było ukończone i starannie przygotowane, gdy na parę godzin przed rozpoczęciem balu, czy z mniéj trafnego obrachowania architekta, czy

http://rcin.org.pl

też z powodu nieoględnego w robocie pośpiechu, całe pokrycie altany z okropnym runęło hukiem i szczętami swemi w około pokryło ziemię. Przestraszony architekt Szulc znikł natychmiast, i gdy go wszędzie długo napróżno szukano, kapelusz jego ukazał się pływający w Wilji. Czasy wówczas były drażliwe, dwa mocarstwa pomiędzy sobą rozdzielały przychylność i stronnictwo ludów. Szulc lękał się zapewnie, aby przypadek ten za jakiś tajemnie knowany, zdradziecki, nie poczytano mu zamach. Uwiadomiony o tém wspaniałomyślny Cesarz, kazał go wynaleźć, a żonę pocieszyć i uspokoić, lecz po dalszem poszukiwaniu znaleziono nakoniec ciało jego w Wilji o mil trzy od miasta. *) Tymczasem uprzątnięto gruzy upadłego dachu altany, pomost jej oczyszczono i bal odbywał się zwykłą koleją, gdy pod koniec jego otrzymano depeszę, że Francuzi już przeszli Niemen i znajdują się Kownie o mil czternaście tylko od Wilna.

Po wejściu Francuzów do Wilna, pałac Zakrecki, obrócony na wojskowy szpital, prze-

*) Michał Szulc urodził się koło roku 1768 w Kurlandji; w roku 1788, po ukończeniu nauk w uniwersytecie, otrzymał stopień doktora filozofji, w 1797 został adjunktem professora architektury, w następnym 1798, dnia 18 grudnia, po śmierci Gucewicza, miał sobie poruczone od kommisji edukacyjnej litewskiej, publiczne wykładanie kursu téj nauki, a w roku 1799 mianowany był professorem aktualnym architektury. Utonął w roku 1812.

http://rcin.org.pl

ciwny całkiem, okropny z siebie przedstawił wprędce widok. Szpital bowiem przypadkiem zapalony, zupełnie wraz z chorymi zgorzał. Można sobie wyobrazić przerażający obraz rozwalonych murów pięknego gmachu, posadzek nawpół spłoniętych, okopconych dymem, a wszędzie walające się głowy, ręce, nogi niedopalonych ofiar, które z niskąd nie mając ratunku, same dla słabości sił uchronić się od tak męczeńskiej śmierci nie zdołały.

Następnie, Zakret od jenerała Beningsena przez cesarza Aleksandra I nabyty, należy obecnie do cesarskiego wileńskiego pałacu. Często tam młodzież szkolna odbywała swe majówki, często bieleją namioty stojącego pod otwartem niebem wojska.

Zwróćmy się od Zakretu i udajmy nieco daléj, w lewo, gościńcem pocztowym. Oto, najprzód widać dość przestronną gospodę zwaną d o l n ą k a r c z m ą. Miała niegdyś traktjer i była czas jakiś zwiedzaną przez mieszkańców miasta, zwłaszcza w porze zimowéj szlichtady.

Daléj droga wiedzie ku folwarkowi biskupiemu P o n a r y, mającemu obficie zarybione sadzawki, a minąwszy groblę, ukazuje się łańcuch gór nie nazbyt wzniosłych, lecz nieprzerwanem z sobą łączących się pasmem i nizkiemi obrosłych krzakami. Wyborna uchrona dla włoczęgów i zbójców, któremi też przez czas długi słynęły. I góry te, również jak biskupi folwark, zwą się P o n a r y, od rzeki Wilji, którą starożytni Litwini zwali

http://rcin.org.pl

N e r i s, ztąd P o-n e r i s, oznacza po-za Wilja, tak jak np. w powiecie trockim płynie rzeka Ł u k n a, a przyległe jej folwarki zwą się Po-łuknie. Droga przez góry pnie się coraz stromiéj. Biada w dawnych czasach wędrowcom jadącym lub idącym tędy, nocą zwłaszcza; zupełna grabież lub śmierć nawet spotykały nieraz mniej obacznych. Tu bowiem bandami kryli się zbójcy. Najsłynniejszym ich dowódcą około 1809 roku był Piekarski, służący u różnych magnatów za kamerdynera, umiejący biegle francuzki i niemiecki języki, wykształcony, zręczny i odważny. Miał jak wieść niesie, pod swem dowództwem kilkuset ludzi, prawiono też o nim tysiące anegdot podobnych do znanych powszechnie o Rinaldinim. Użyta przeciw niemu wojskowa siła, musiała formalną stoczyć walkę. Nareszcie schwytany, surową poniósł karę. Gdy życie zakończył, czaszkę głowy jego umieszczono w gabinecie anatomicznym b. uniwersytetu wileńskiego w oddziale frenologicznym, ułożonym według systemu Galla, przez Lobenwejna prof. anat. Z wierzchołka gór Ponarskich przecudna rozwija się panorama, złożona z tu i ówdzie dających się widzieć szczytów kościołów i domów miasta, z piętrzących się gór okolicznych, z massy drzew zielonych majestatycznie odziewających góry i z poważnej niebieską wstęgą rozesłanej śród złotawych piasków Wilji. Z lewéj strony od drogi, na górze, stoi murowana kapliczka malutka z przyległym do niéj cmentarzem, założona przez Jezuitów, następnie

http://rcin.org.pl

opuszczona, później odnowiona kosztem Gabrjelowej księżnej Ogińskiéj, powiększona i upiększona obecnie przez dzisiejszego arcy-pasterza Żylińskiego. Tu przed ołtarzem z wizerunkiem Pana Jezusa na Krzyżu, często odprawiają się msze śś. Przejeżdżający ofiary swoje zapisują w leżącą umyślnie na ten cel księgę. Teraz ze mszą ś. przyjeżdża zwykle kapłan z klasztoru kks. Karmelitów. Podług podania, niemającego z resztą żadnego historycznego poparcia, a powtórzonego w znanym romansie p. t. Pojata (Bernatowicza), miała tu być założona pierwsza katolicka świątynia na Litwie za czasów pogańskich. Okolice Ponarskie, mało dawniej znane, dziś zachwycają podróżujących wspaniałemi widokami; tędy bowiem przechodzi kolej żelazna, a pod Ponarami urządzono tunel.

Lecz niepodobna wyliczyć wszystkich pięknych miejscowości okolic Wilna, bo wszystkie prawie są urocze. Powiedzmy tylko słów kilka o Rybiszkach i Burbiszkach. Mimo klasztoru pp. Wizytek i ogrodu dawniej Korwela, dziś hr. Czapskiéj, przerzniętego koleją żelazną, prowadzi ulica na niedawno wzniesiony, dość okazały most kamienny, pod arkadami którego przechodzi kolej żelazna. Za tym mostem mamy przedmieście i cmentarz Rossa; a dalej ukazują się wspaniałe piętrzące się jedno na drugie wzgórza, niziny, gaiki, gdzie niegdzie sterczące domki i skromne wieśniacze chaty, co wszystko razem sprawia zachwycający widok.

http://rcin.org.pl

Dalej wchodzimy do lasu, z za którego drzew cienistych wyzierają w oddaleniu na pochyłościach wzgórków tuż na ich szczycie tulące się ku zaciszu domki. Potem zielonym jarem zstępuje się na most, za którym wznosi się na wysokiej górze dwupiętrowy dom. Są to Rybiszki, gdzie była dawniej sala masońska, a później przez lat wiele handel dość uczęszczany, dziś pustką stojący. U spodu góry, z przeciwnej strony widać nędzne zabudowania folwarczne hr. Potockich. Szkoda, że tak urocza miejscowość, tak pamiętna z wielu względów mieszkańcom Wilna, zupełnie jest zaniedbana: budynki walące się, dziedzińce, ogrody chwastem i dzikiem zielskiem zarosły. Tylko strumyk, gaje, góry i lasy, zawsze piękne, zawsze pamiętne.

Z bulwaru Aleksandryjskiego idąc za rogatkę kolei żelaznej, droga prowadzi na przedmieście, zwane Kominy, a stąd wchodzi się na stromą górę, na płaszczyznie której widnieje folwark Burbiszki, otoczony pagórkami, gaikami, wężykowatą łączką śród gór jeżących się lasem. Burbiszki należały dawniej do księży Missjonarzy. Poźniej założono tu przytułek dla dzieci. Dziś jest własnością szkoły dla dziewcząt ze stanu duchownego. Jest to bodaj najwyniośliejsza miejscowość z okolic Wilna.

---

http://rcin.org.pl

Adresy Wileńskie nadesłane dla ogłoszenia w Przewodniku.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

MAURYCEGO ORGELBRANDA.

bezprzestannie zaopatrywaną bywa we wszystkie nowości literatury i muzyki w kraju i za granicą wydawane.— Przyjmuje prenumeratę na wszelkie

PISMA PERJODYCZNE

bez względu na miejsce wydawnictwa.

Utrzymuje stale:

CZYTELNIĘ DZIEŁ POLSKICH I FRANCUZKICH

za miesięczną opłatę po 75 kop.

Atlasy, Mapy geograficzne, dróg żelaznych, przewodniki podróży.

Portepjany warszawskie, zagraniczne; Org-Melodjony, Metronomy i Daktyljony.

Struny włoskie na skrzypce, wiolonczellę i gitarę.

Biusta i portrety słynnych ludzi.

Potografje znakomitości krajowych i zagranicznych, w kształcie biletów wizytowych.

http://rcin.org.pl

Księgarnia M. Orgelbranda poleca nadto

Albumy do fotografij

(zastosowanych do formatu biletów wizytowych)
na ceny bardzo nizkie.

Gry i zabawy towarzyskie i dziecinne.

Papier listowy z fabryk krajowych, angielskich i francuzkich.

Zamówienia na przedmioty chwilowie wyprzedane uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie.

BILETY WIZYTOWE

na sucho (en relief) wyciskane, jako też z czarnemi napisami. Maszyna do biletów Wizytowych utrzymywana, wyciska tez całe imiona, lub początkowe litery.

Posiadający teoretyczną i praktyczną świadomość cywilnych i kryminalnych praw:

B. ADWOKAT

Nowo-Aleksandrowskich subseljow Stanisław Jerzego syn Żebrowski gubernjalny sekretarz, mieszkający przy zaułku pp. Bernardynek w domu Fabryciuszowej pod N. 519, na Zarzeczu.

B. REGENT

wileńskiego głównego sądu 2 departamentu Józef Franciszka syn Rewieński, radca honorowy, mieszkający w domu Brackim na Zarzeczu.

http://rcin.org.pl

HOTEL NISZKOWSKI

w WILNIE.

Pod powyższą firmą istnieje dom w Wilnie, załatwiający następne potrzeby publiczności:

HOTEL przy ulicach Łotoczek, Sawicz i obok niego drugi dom (Succursale de l'hôtel), z pięknym widokiem, przy ulicach Zamkowej i Wielkiej. W obu domach 40 numerów i 50 łóżek z pościelą i bielizną, prócz na zażądanie dostawianych płatnych łóżek. Posługa, administracja i buchhalterja na wzór zagraniczny. Ceny zwyczajne stałe od 50 kop. do 2 r. 50 k. za numer. Na opłatach miesięcznych z góry znaczne ustępstwo.

RESTAURACJA hotelowa. Stół à la carte, a także miesięczny za biletami lub kontramarkami z ustępstwem, zarówno dla mieszkańców hotelu, jako też i przychodzących z miasta. Zakąski zimne, szczególniej dla osób potrzebujących zapasów na drogę. Trunki i napoje krajowe i zagraniczne, pisma czasowe.

MAGAZYN hotelowy. Produkta niektóre, sprowadzają się dla hotelu w tak znacznej ilości, że się sprzedają i dla mieszkańców miasta po cenie istniejącej. Szczególniej są w nim zawsze znaczne zapasy herbaty moskiewskiej, cygar, win i innych rzeczy. Magazyn rozszerzając się w miarę potrzeby, ogłasza w Kurjerze Wileńskim o każdej zmianie. W magazynie znajdują się także wszelkie przedmioty potrzebne do użycia codziennego mieszkańców hotelu; jako to papier, lak, pióra i t. p.

POWOZY hotelowe. Omnibus, szaraban, karety, kocze dla przywożenia gości z kolei żelaznej i na powrót, również i do jazdy po mieście. Osoby przybywające z kolei żelaznej pojazdami hotelowemi, jeżeli nieznajdują numerów z powodu, że takowe na krótko przed ich przybyciem zostały zajęte, lub że pozostałe numera nie są im dogodne, lub też nakoniec, że przybyły do hotelu z zamiarem wyszukania mieszkania w innym domu prywatnym lub zajezdnym, mogą na czas pewny zostawić w zarządzie hotelu swe rzeczy, a po odszukaniu miesz-

http://rcin.org.pl

kania, tenże zarząd ułatwia za stałą umiarkowaną cenę, przewiezienie osób i rzeczy do obranego miejsca.

Zamiarem domu pod firmą „Hotel Niszkowski“: jest ułatwiać i dogadzać wszelkim potrzebom publiczności; o zamiarach zaś i ulepszeniach czynionych w tym celu, zarząd ogłasza przez pisma publiczne.

KSIĘGARNIA

P. F. RUBENA RAFAŁOWICZA,

egzystująca w tutejszém mieście od lat blisko 40, skupia wszystkie płody w ojczystym języku pojawiające się i stara się utrzymać równowagę zbiorem książek z innemi miejscowemi księgarniami: łatwo więc wszelkim wymaganiom publiczności zadość uczyni.

Księgarnia pod firmą Rubena Rafałowicza w Wilnie, znajduje się przy ulicy Zamkowej, naprzeciw wielkiej Remizy, obok Hotelu Niszkowskiego pod N. 399.

W MAGAZYNIE
Aleksandra Oleszkiewicza,

w domu W. Romera, przy ulicy Wielkiej, sprzedaje się **HERBATA, KAWA, CUKIER, KONFEKTA, BAKALJE, ZAGRANICZNE WINA, ROM, ARAK, PORTER**, i wiele innych korzennych i kuchennych towarów, a także cygara, papierosy i tytuń.

W MAGAZYNIE
Kazimierza Kulikowskiego

w domu W. Koziełły, naprzeciw Ratuszowego placu

Sprzedaje się w rozmaitych gatunkach **HERBATA, KONFEKTA, BAKALJE**, korzenne towary, rozmaite Wina, Trunki, Papirosy, Cygara, Tytuń i wszelkie leguminy.

http://rcin.org.pl

ZAJMUJĄCY SIĘ PISANIEM PROSB

dokumentów wszelkich, tranzlacją, prowadzeniem interessów prawnych, oraz najakuratniejszem wypełnianiem komissów rozmaitych, Antoni syn Gabrjela **Syrewicz** kapitan b. wojsk polskich, niegdyś uczeń wileńskiego uniwersytetu: mieszka przy Trockiéj ulicy w klastorze Franciszkańskim.

JAN HACISKI, lekarz, kollegjalny assesor.

Przyjmuję chorych każdodziennie od godziny 8 do 9-éj rano, obłożnie chorym potrzebującym do domu w mieście lub na wieś nie odmawiam mojéj lekarskiej pomocy, mieszkam przy ulicy Sawicz pod Bakszta w domu własnym N. 85.

NAUCZYCIEL ROMUALD ZIENKIEWICZ

dający prywatne lekcje literatury polskiej i języka polskiego już to teoretycznie, już praktycznie w wykładzie przedmiotów klassycznych, jak n. p. Historji, Kosmografji, Arytmetyki, b. nauczyciel szkoły kowieńskiej, mieszka na Zarzeczu, w domu ww. pp. Jazdowskich, niegdyś ks. kanon. Herburta, na przeciw krzyża.

PLENIPOTENT

Antoni Franciszka syn **Oleszkiewicz**, b. adwokat przy juryzdykcjach wileńskich, mieszkający w mieście Wilnie na Hołubowiczowskim zaułku w domie Rubażewiczów pod N. 1320.

F. TOŁOCZKO,

Nauczyciel tańców mieszka w Wace Skarbowej na trakcie kowieńskim, bliższa wiadomość u p. Zeligiera właściciela domu N. 720 przy ulicy Wileńskiej.

AHRENS Jan, radca dworu, ober-prowiantmejster wileńskiej gubernji, milszka nad Wilją obok Zielonego mostu w domu doktora Sobotkowskiego.

---

http://rcin.org.pl

PETELCZYC Józef, assessor kollegjalny, pomocnik oberprowiantmejstra wileńskiéj guberuji, przy ulicy Wileńskiéj w domu Jeleńskiego.

EUGENIUSZ de EOUVIÉ, doktor medycyny i chirurgji z uniwersytetu Paryzkiego, były uczeń szkoły praktycznéj, przy szpitalach żeńskich tegoż miasta, sztab-lekarz gwardii narodowéj francuzkiéj — przy Dominikańskiej ulicy w domu Kwiatkowskiego.

Od dawna istniejący w Wilnie

HOTEL MULLERA

(SZYSZKI)

przy ulicy Niemieckiej pod N. 374. Urządzony na sposób znaczniejszych hoteli europejskich, przewyższa inne tego rodzaju domy w Wilnie obszernym dziedzińcem i rozmaitemi apartamentami na zajazd. Gdzie także przybywający do Wilna Koncertanci i inni zamierzający dawać widowiska publiczne, mogą znaleźć obszerny salon, pomieszczający do 300 osób. Przy akuratności i rychłej posłudze, podróżni mogą mieć załatwione wszelkie interesa miastowe.

WARSZAWSKI MAGAZYN MOD

ULICA Ś-JAŃSKA,

DOM WRÓBLEWSKIEGO,

naprzeciw Rządu Gubernjalnego,

(dawniéj w domu Lejboszyca, przy ulicy Niemieckiéj).

Zaopatrzony: w Kapelusze, Kaptury, Girlandy ślubne, Stroiki, Czepki, Siatki damskie, Negliżyki, Kra-

http://rcin.org.pl

watki, Kołnierzyki i t. d., w najświeższych fasonach— poleca się względom i usłudze JW. i W. Dam.

Niemniej przyjmują się tam wszelkie stroje do odświeżania i przerabiania, oraz piorą się, farbują i fasonują Kapelusze słomkowe.

Wszelkie polecenia listowne w jak najkrótszym czasie załatwiają się jak najakuratniéj; koszta opakowania i przesyłek właścicielka Magazynu sama ponosi.

---

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

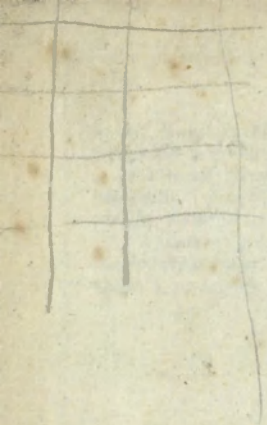

http://rcin.org.pl

KSIĘGARNIA
J.J.OKOŃSKIEGO
W WARSZAWIE.

http://rcin.org.pl